

ROK LIX

Nr 2 (17 795)

Wydanie I

Nakład 183 029 egz.

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Piątek 3 I 2003

Cena 1 zł 60 gr

(w tym 7% VAT)

www.dziennik.krakow.pl

Zmiana w ustawie Garaż bez podatku

(INF. WL.) Od tego roku właściciele stodół, szop, wiat, tymczasowych pawilonów i blaszanych garaży zapłacą niższy podatek od tych nieruchomości lub w ogóle będą z niego zwolnieni. Warunek jest jeden: obiekty te nie mogą być na trwale związane z gruntem.

Tylko wtedy zostaną zakwalifikowane jako budowle, a nie jak do tej pory – budynki, i obłożone niższym podatkiem (jeśli wykorzystywane są do celów gospodarczych) lub w ogóle zwolnione z daniny (gdy służą celom prywatnym). Nową definicję budynku wprowadza nowelizowana Ustawa o podatkach i opłatach lokalnych.

„Budowla to nie budynek” – str. 6

Ryzykowne 4 dni

Taki urlop może sparaliżować działalność firmy.
Pracodawca zapewne będzie o tym pamiętał.

(INF. WL.) Gdyby wszyscy pracownicy nagle zażądali 4 dni urlopu na tzw. krótką niedyspozycję, to praktycznie mogą sparaliżować działalność swojej firmy. Muszą jednak pamiętać, że pracodawca zapewne nie zapomni im tego i przy najbliższej okazji straci pracę, co – przy obecnej sytuacji na rynku pracy – może być skuteczną barierą przed nadmiernym wykorzystywaniem nowego przywileju pracowników.

Od 1 stycznia każdy może wziąć sobie urlop w wymiarze do 4 dni – na tzw. krótką niedyspozycję. Takiego urlopu nie trzeba uzgadniać z pracodawcą – wystarczy tylko rano zadzwonić do zakładu pracy i poinformować o tym, że dziś (i np. przez kolejne 2 lub 3 dni) nie będzie nas w pracy. Pracodawca nie może odmówić udzielenia takiego urlopu. W ciągu całego roku suma dni urlopowych na niedyspozycję nie może przekroczyć 4 dni. Prawo do takiego urlopu mają jednak tylko ci, którym należy się już 26 dni urlopu w ciągu roku.

Co to oznacza? Np. w tym roku można będzie pod koniec grudnia zgłosić pracodawcy, że bierze się urlop na dzień Wigilii oraz na okres od 29 do 31 grudnia (w sumie 4 dni) i w ten sposób zapewnić sobie 9 dni wolnych od pracy. Gdyby jednak na ten pomysł wpadli wszyscy pracownicy (bądź większość), to działalność firmy zostałaby sparaliżowana. – To raczej teoretyczne dywagacje, choć pewne zagrożenie istnieje – przyznaje Witold Borzym, zastępca ds. prawnych okręgowego inspektora pracy w Krakowie. – Większe zagrożenie jest w mniejszych firmach, np. zatrudniających do 20 osób, gdzie łatwiej zmówić się pracownikom; w dużym zakładzie pracy trudniej o takie porozumienie. Trzeba jednak pamiętać o tym, że w ten sposób mogą oni działać przeciwko sobie, przecież może to doprowadzić do trudności finansowych firmy, a nawet jej upadku, co w efekcie jest skierowane przeciwko pracownikom.

Dokończenie – str. 3

Naprawdę chodzi o wolność słowa

Rozmowa z prof. WALERYM PISARKIEM, językoznawcą, wieloletnim dyrektorem Ośrodka Badań Prasoznawczych UJ

Od ponad roku trwają prace nad nowelizacją Ustawy o radiofonii i telewizji. Atmosfera wokół ustawy jest bardzo gorąca. Niedawno „Gazeta Wyborcza” napisała, że Lew Rywin złożył w lipcu 2002 r. Adamowi Michnikowi ofertę, która polegała miała na tym, że jeśli „Agora”, wydawca „Gazety Wyborczej”, zapłaci 17,5 mln dolarów łapówki na rzecz SLD, to w zamian uzyska taką ustawę, która będzie jej na rękę. Sprawą zajęła się Prokuratura Apelacyjna w Warszawie, wszczynając śledztwo. Kłopoty związane z nowelizacją ustawy ma też Jerzy Wenderlich (SLD), który jako przewodniczący sejmowej Komisji Kultury kieruje pracami nad nią. Wenderlich twierdzi bowiem, że są na niego wywierane naciski, które polegają na „szczególnie dużym zainteresowaniu jego osobą, i to w kategoriach zupełnie pozazawodowych”.



Prof. Walery Pisarek
Fot. Paweł Stachnik

– Do przestrzegania jakich zasad zobowiązuje konwencja?

– Programy telewizyjne nie mogą zawierać treści nieprzyzwoitych, a zwłaszcza pornografii; nie mogą nadmiernie eksponować brutalności, nie wolno w nich nawet stwarzać prawdopodobieństwa wzbudzenia nienawiści rasowej. Ponadto programów, które mogłyby grozić zaburzeniem umysłowego czy moralnego rozwoju dzieci, nie wolno nadawać w czasie, sprzyjającym oglądaniu ich przez dzieci i młodzież. Także dzienniki telewizyjne mają „uczciwie przedstawiać fakty i wydarzenia oraz stymulować swobodne kształtowanie opinii”. Wszystkie państwa zobowiązały się również do „rezerwowania dla dzieł europejskich większości czasu transmisyjnego”. Konwencja obowiązuje też do nadawania wyłącznie reklam rzetelnych i uczciwych, a dzienniki i magazyny aktualności nie mogą być przerywane reklamami, o ile trwają krócej niż 30 minut. Ta ostatnia zasada tłumaczy, dlaczego poza głównymi wydaniami „Wiadomości” i „Panoramy” znalazły się informacje sportowe i prognoza pogody.

– Czy Polska podpisała tę konwencję?

– Podpisaliśmy ją od razu jeszcze w 1989 r., a bodaj trzy lata później ratyfikował ją nasz Sejm; podobnie zresztą postąpiły niemal wszystkie kraje europejskie.

Dokończenie – str. 4

Dziś w Willi Decjusza

Sportowa gala

Poznamy wyniki plebiscytu „Dziennika Polskiego” na 10 Asów Małopolski

Ponad miesiąc trwał nasz plebiscyt na najlepszych sportowców Małopolski w minionym roku. Jak już podawaliśmy, plebiscyt przyniósł kolejny rekord – otrzymaliśmy prawie 25 tysięcy kuponów.

Dziś wielki finał, w krakowskiej Willi Decjusza o godz. 19 zacznie się uroczysta gala, w trakcie której poznamy zwycięzcę oraz całą dziesiątkę Asów Małopolski. Do końca plebiscytu trwała pasjonująca walka między czterema kandydatami do czołowego miejsca. Ogłosimy też, kogo „Dziennik” wybrał trenerem roku w Małopolsce, a kogo – sportowym odkryciem.

Dokonałymi już losowania nagród wśród uczestników plebiscytu. Listę nagrodzonych publikujemy na str. 15 (O)

Nadinspektor Andrzej Woźniak

Nowy szeryf Małopolski

(INF. WL.) Od dzisiaj małopolską policją kieruje nadinsp. Andrzej Woźniak, dotychczasowy szef Komendy Wojewódzkiej w Kielcach. Właśnie dzisiaj minister spraw wewnętrznych i administracji wręczy mu nominację na to stanowisko.

Nowy komendant jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji UJ. Karierę stróża prawa zaczynał 29 lat temu. W latach 1994 – 1998 był szefem Komendy Rejonowej w Bielsku-Białej,

później przez blisko cztery lata był zastępcą komendanta wojewódzkiego w Katowicach, a od lutego 2002 r. szefował świętokrzyskiej policji.

O tym, że nadinsp. Woźniak ma objąć fotel małopolskiego szeryfa mówiło się już od kilku tygodni. Do wczoraj oficjalnej decyzji w tej sprawie jednak nie było. Nominacja leżała w rękach szefa MSWiA, bowiem do konkursu na to stanowisko nie zgłosił się żaden kandydat.

(EK)

Nie wszyscy mogą na nie liczyć

Gwarantowane 600 zł

W 2003 r. gwarantowana ustawa minimalna płaca wyniesie 800 zł brutto miesięcznie, czyli niecałe 600 zł netto. Jednak podejmujący pracę po raz pierwszy mogą nie zarobić nawet tego minimum. Znowelizowana w ubiegłym roku przez Sejm Ustawa o płacy minimalnej zakłada, że co roku płaca minimalna będzie rosła. Nowe przepisy weszły w życie od 1 stycznia 2003 r.

Dotychczas wysokość najniższej pensji ustalał minister pracy w drodze rozporządzenia. W związku z tym płaca minimalna mogła być zwiększana, ale również zmniejszana lub wręcz zamrożona na poziomie 760 zł. Postawie wprowadzili też dwuletni okres przejściowy dla pracowników podejmujących pracę po raz pierwszy. W pierwszym roku pracy mogą otrzymać pensję nawet o 20 proc. niższą, czyli nieco ponad 480 zł netto. Natomiast w drugim roku pracy ten sam pracownik może dostawać pensję niższą o 10 proc., czyli 535 zł netto.

To, czy nowo przyjęty pracownik otrzyma mniejszą od minimalnej pensję, zależy wyłącznie od pracodawcy. Jedynym ograniczeniem jest staż pracy pracownika. Oznacza to, że jeśli pracownik w swoim życiu zawodowym przepracował co najmniej dwa lata, nie wolno obniżyć mu pensji. Do tego stażu wlicza się jakiejkolwiek formy zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, pod warunkiem, że w tym czasie miał opłacane składki na ubezpieczenie społeczne lub emerytalne. (PAP)

Kaprysy zimy

Z powodu intensywnych opadów śniegu Czesi ogłosili stan klęski śniegowej w powiecie Bruntal, w górach Jeseníkach. Wiele dróg jest nieprzejezdnych z powodu oblodzenia. Po nocnych ulewach wzrost poziomu wód w rzekach odnotowano w zachodnich Czechach. W północno-wschodnich Niemczech panuje gołoleź. Brytyjczycy obawiają się powodzi. Szerzej – str. 8

Prawda o Merkuriuszu Polskim

„Merkuriusz Polski” był pierwszym polskim pismem periodycznym. Szczegóły i teksty z Merkuriusza – str. 28, 29

Zwolniony za strajk

Reporter „Dziennika” rozmawiał z górnikami protestującymi w kopalni Halemba

Po raz pierwszy w Polsce dyrektor kopalni dyscyplinarnie zwolnił z pracy szefa związku zawodowego, który zorganizował nielegalny strajk. Stało się to w kopalni Halemba w Rudzie Śląskiej. Wczoraj zakończył się tam trzydniowy protest kilku górników, którzy okupowali gabinet dyrektora w proteście przeciwko bezprawnemu – jak twierdzą – zwolnieniu.

Trzech mężczyzn, wśród nich dyscyplinarnie zwolniony szef jednego ze związków zawodowych, zajęli gabinet we wtorek po południu. Tego dnia dyrektor przyszedł do pracy tylko na parę minut, pokoju nie trzeba więc było zdobywać siłą. Na wszelki wypadek górnicy odczekali do godziny 16, by w razie powrotu dyrektora nie utrudniać mu pracy. Wczoraj przed południem nie byli już tacy szarmanccy. Rozłożyli na ziemi koce, okryli

się śpiworami i gdy dyrektor próbował wejść do pokoju, zagrodzili mu drogę. – To zamach na związki zawodowe i prawo pracy – oświadczyli dziennikarzom i zapowiedzieli głodówkę „aż do skutku”.

O co poszło? Otóż niemal równo rok temu członkowie kopalnianego Związku Zawodowego Pracowników Dołowych (ZZPD) zorganizowali w Halembie strajk pod ziemią. Domagali się wtedy podwyżek płac oraz większego bezpieczeństwa pracy. Strajk był niezapowiedziany, a wcześniej protestujący nie wyczerpali innych, dyplomatycznych, dróg rozwiązania konfliktu. Wobec tego dyrekcja kopalni uznała strajk za nielegalny i oddała sprawę do sądu, wskazując Jacka Szymika, szefa związku, jako głównego sprawcę. Sąd Rejonowy przyznał rację dyrekcji i uznał Szymika winnym złamania

prawa. Ten nie zgodził się z wyrokiem i odwołał się do Sądu Okręgowego. Jednak i tu sędziowie nie znaleźli powodów, dla których wyrok miałby być zmieniony i podtrzymał decyzję swoich kolegów z „rejonówki”, dołączając jeszcze Szymikowi do grzywny koszty sądowe. To rozstrzygnięcie nabrało mocy prawnej 31 grudnia. Dyrektor kopalni nie chciał jednak dłużej czekać i tydzień wcześniej, 23 grudnia, zwolnił Szymika dyscyplinarnie z pracy, powołując się m.in. na wyrok sądu. W dniu zwolnienia Szymik był na urlopie i w myśl kodeksu pracy jedynie wyjątkowa okoliczność mogła uzasadniać jego zwolnienie w takim trybie. Tym bardziej że piastował chronioną prawem funkcję szefa związku zawodowego.

Dokończenie reportażu – str. 3

W dzisiejszym „Dzienniku Polskim”

- Tragedie pod ziemią
- Jarosław Kaczyński o Unii Europejskiej
- Cud wydarzył się w Korczynie
- Nieudolność urzędników, czyli pieczęć w betonie
- Polacy - patrioci Europy
- Islam jest dla nas wyzwaniem
- Jak zebrane moskiewska mafia?
- W świetle Leona Wyczółkowskiego

Druga strona

Dziś 3. dzień roku

✳ W Krakowie Słońce wzejdzie o godzinie 7.39, zajdzie o 15.50.

☾ Księżyc wzejdzie o godzinie 8.34, zajdzie o 16.17.

✳ Dzień będzie trwał 8 godzin i 11 minut.

✳ Imieniny obchodzą Genowefa i Danuta.

☼ Na Nowy Rok przybyło dnia na barani skok.

1619 – w Dywilinie Polska podpisała rozejm z Rosją. Ziemie: smoleńska, siewierska i czernichowska zostały przy Polsce.

1831 – urodził się Gustaw Adolf Gebethner, księgarz i wydawca. Zmarł w 1901 r.

1897 – w Lipnie koło Włocławka urodziła się Pola Negri (Apolonia Chałupiec), polska aktorka, jedna z najsłynniejszych gwiazd kina niemej.

1906 – urodził się Roman Brandstaetter, poeta, pisarz, eseista, autor sztuk scenicznych. Autor powieści „Jezus z Nazaretu” i sztuki „Ja jestem Żyd z »Wesela«”.

1918 – Rada Regencyjna wydała dekret o tymczasowej organizacji władz w Królestwie Polskim.

1920 – rozpoczęła się akcja zaczepna grupy wojsk gen. Edwarda Rydza-Śmigłego przeciwko bolszewikom na Dyneburg. Po całodziennych zaciętych walkach przy 30-stopniowym mrozie oddziały polskie weszły do miasta.

1926 – w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach odbyła się uroczystość konsekracji pierwszego biskupa śląskiego ks. dra Augusta Hłonda.

1927 – w Cleveland w USA zmarł S.P. Fenn, amerykański przemysłowiec, działacz YMCA. W 1924 r. przekazał on na rzecz krakowskiej YMCA 150 tys. dolarów, za które zbudowano w mieście gmach towarzystwa.

1928 – uruchomiono linię autobusową z Krakowa przez Prądnik Białą do Witkowic. Codziennie odjeżdżały cztery autobusy.

1931 – zmarł Joseph Joffre, francuski marszałek, jeden z głównodowodzących w czasie I wojny światowej.

1939 – w Krakowie panowała epidemia grypy. Odnotowano 10 tysięcy przypadków zachorowań.

1944 – Armia Czerwona przekroczyła przedwojenną granicę Polski.

1946 – wprowadzono ustawę o upaństwowieniu przemysłu polskiego.

1953 – w Polsce zniesiono kartki żywnościowe, równocześnie podnosząc ceny.

1957 – w Warszawie powstał Związek Młodzieży Socjalistycznej. MS, PS

Do sylwestra pozostały 362 dni

Skodyfikowana przyzwoitość

Już w tym miesiącu może zacząć obowiązywać sędziów zbiór zasad etycznych – przeczytaliśmy w „Rzeczpospolitej”. Dowiedzieliśmy się między innymi, że jedną z nowości jest nakaz, by sędziowie wymagali od kolegów nienagannego zachowania i by piętnowali uchybienia.

Przygotowany przez Krajową Radę Sądownictwa projekt wprowadza np. obowiązek reagowania na okazywanie w sądzie uprzedzeń ze względu na płeć, narodowość czy status społeczny. Inny z proponowanych przepisów nakazuje sędziom unikania kontaktów osobistych, jeżeli mogłyby wzbudzać wątpliwości co do bezstronności wykonywania obowiązków – podaje dziennik.

Nowość jak nowość. Nie tylko sędzia, ale każdy przyzwoity człowiek zachowuje się w taki sposób, i to wręcz odruchowo, nie sięgając po spisany kodeks zasad etycznych.

ANDRZEJ KOZIOL

Iran

Złodzieje na słupach

Cały południowy wschód Iranu pogrążył się we wtorek w ciemnościach, gdy nieznani sprawcy ukradli istotne elementy kilku słupów linii elektrycznych. Sześć słupów wysokiego napięcia zawaliło się, kiedy części ich konstrukcji zostały skradzione. Spowodowało to przerwę w dostawie energii elektrycznej w całej prowincji Sistan-Baluchistan. Według telewizji irańskiej, inżynierowie pracują cały czas nad przywróceniem zasilania. Pustynna prowincja Sistan-Baluchistan to jeden z najbardziej ubogich regionów Iranu. Liczy blisko 1,8 miliona mieszkańców.

AFP

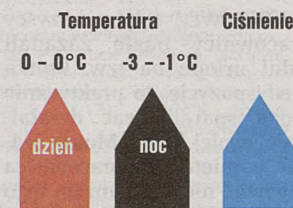
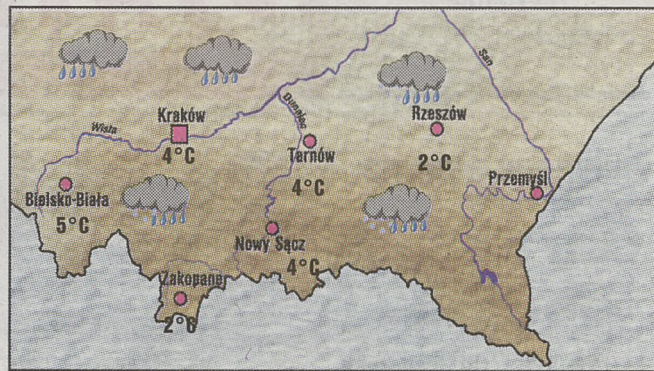
Niemcy

Zła prasa

Przed sądem w Berlinie rozpocznie się proces wytoczony przez niemieckiego kanclerza Gerharda Schrödera regionalnemu dziennikowi „Maerkische Oderzeitung”. Kanclerz zarzuca gazecie publikowanie nieprawdziwych informacji o jego małżeństwie. 12 grudnia kanclerz zażądał, by sąd zabronił dziennikowi kontynuowania publikacji na temat rzekomego kryzysu w jego czwartym małżeństwie z Doris Schröder-Kopf. Kanclerzowi udało się uzyskać tymczasowy zakaz publikacji po tym, jak zeznał pod przysięgą, że nie miał gwałtownych sprzeczek z żoną, wywołanych jego rzekomą nieobecnością w domu w Hanowerze, który dzieli z Doris i jej córką Klarą. Dyrektor do spraw informacji dziennika Frank Mangelsdorf odmówił poddania się decyzji sądu. – Jesteśmy przeciwni ograniczaniu naszej wolności słowa – oświadczył.

AFP

Deszcz i śnieg



Sytuacja baryczna

Polska południowa jest w zasięgu głębokiego niżu nad Mazur. Nadal napływa ciepłe i wilgotne powietrze atlantyckie.

Prognoza pogody

W dzień pochmurno z przejaśnieniami. Okresami opady deszczu, tylko początkowo deszczu ze śniegiem i marznącego deszczu. Temperatura maksymalna od 0 do 5 st., na Podhalu od 1 do 3 st., w Bieszczadach ok. +1 st., w Tatrach -1 st. Wiatr umiarkowany i dość silny, porywisty, w porwach do 17m/sek. z południowego zachodu skracający na północno-zachodni. W nocy liczne przejaśnienia, zanik opadów. Temperatura minimalna od -3 do -1 st., na Podhalu od -6 do -4 st., w Tatrach -7 st. Wiatr słaby z południowego zachodu.

Sytuacja biometeorologiczna

Niekorzystna, spowoduje wydłużenie czasu reakcji, nasila się bóle głowy, stawów i mięśni. Utrzyma się obciążenie układu krążenia. Zwiększona skłonność do przeziębień.

Prognoza orientacyjna

W sobotę pochmurno z przejaśnieniami. Okresami opady deszczu, również marznącego. Temperatura maksymalna od 0 do 4 st., na Podhalu od -1 do 1 st., w Tatrach 1 st. Temperatura min. od -2 do 0 st., na Podhalu -2 st., w Tatrach -5 st. Wiatr słaby i umiarkowany z południa, w nocy skracający na północno-zachodni.

Uwaga kierowcy

Widzialność w strefie opadów zmniejszona. Nawierzchnie dróg miejscami śliskie. Na drogach trudne warunki jazdy.

Ciśnienie w Krakowie wczoraj o godz. 14

967,7 hPa = 725,8 mm Hg. Średnie miesięczne: 989,7 hPa = 742,3 mm Hg. Tendencja: wolny wzrost.

Liczb

60 procent

to wielkość, o jaką zmniejszyła się w ostatnich latach populacja tygrysów syberyjskich. Powodem jest intensywne kłusownictwo – uważają rosyjscy ekolodzy. Kłusownicy sprawili, że liczba osobników, policzonych w lasach rosyjskiego Dalekiego Wschodu, spadła z 400 w 1997 roku do 190 dzisiaj. Dla mieszkańców tych regionów, dotkniętych wysokim bezrobociem, polowanie na tygrysy jest często jedynym sposobem złagodzenia biedy – za skórę tygrysa można otrzymać na czarnym rynku 10 tysięcy dolarów, sumę wystarczającą na życie całej rodziny przez ponad rok.

Źródło: PAP

67 dziennikarzy

zginęło w ubiegłym roku podczas wykonywania swoich obowiązków służbowych – podała Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy (MFD). Najwięcej z nich – dziesięciu – zginęło w Kolumbii. W ciągu ostatnich 10 lat liczba pracowników mediów zabitych w trakcie wykonywania zawodu wyniosła 1 200 osób. MFD, która zrzesza na całym świecie pół miliona dziennikarzy, postanowiła powołać w 2003 roku Międzynarodowy Instytut ds. Bezpieczeństwa Dziennikarzy. Będzie się on starał wywierać nacisk na społeczności międzynarodową i rządy, aby stwarzały pracownikom mediów warunki bezpieczniejszego działania.

Źródło: PAP PS

Zdjęcie dnia



Skoki z mostu do błotnistej rzeki Tybr, wykonywane w Rzymie tradycyjnie w dzień Nowego Roku, obserwowane są zawsze przez wioślarzy oraz tłumy rzymian i turystów Fot. PAP/EPA

Horoskop codzienny

BARAN (21 III – 20 IV): Bilans finansowy. Niekoniecznie łatwy i przyjemny. Trzeba zacisnąć pasa, gdy puszcza nerwy.

BYK (21 IV – 21 V): Ambitny i śmiały! Idziesz jak burza przez życie. Kariera rozwija się wspaniale. W górę, towarzyszu!

BLIŹNIĘTA (22 V – 21 VI): Medytacja nad stanem kasy. Polecam kwiat lotosu! Trzeba coś robić w poszukiwaniu harmonii.

RAK (22 VI – 22 VII): Więcej uprzejmości, uśmiechu na co dzień, poczucia humoru. Znikną wszystkie kłopoty.

LEW (23 VII – 22 VIII): Energetyczny: silny i pełen wewnętrznego światła. Tnieś jak laser.

PANNA (23 VIII – 22 IX): W pracy odnajdziesz radość i ważne spełnienie. Naprzód, niech się rozwijają interesy.

WAGA (23 IX – 22 X): Obawy i niepokoje – zapewne przesadne! Jeszcze wszystko wspaniale się ułoży – uśmiech! Radość!

SKORPION (23 X – 21 XI): Biznes. Trzeba podłożyć ogień i się krzątać. Niech strzelą iskry, niech je wicher porwie historii.

STRZELEC (22 XI – 21 XII): Mistrz mowy polskiej – wielki orator, retor, deklamator – walczysz słowem.

KOZIOROŻEC (22 XII – 20 I): W górę. Łatwo pokonujesz kolejne szczyble, bez wysiłku. Drabina – trampolina. Sukces – w perspektywie.

WODNIK (21 I – 18 II): Nie martw się o rozwój zdarzeń, ale je zainicjuj. A wtedy ruszą lody – samoczynnie.

RYBY (19 II – 20 III): Wiele spraw, potrzeba tylko radoszej energii. Twórczej, gorącej, płomiennej.

JAKUB CIEKIEWICZ

Księżyc w znaku Koziorożca, w harmonijnych układach do Marsa – czas kariery i biznesu.

DZIENNIK POLSKI

WYDAWNICTWO JAGIELLONIA SA

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, tel. 61-99-200

Zarząd: WOJCIECH TACZANOWSKI – prezes, TOMASZ DOMALEWSKI – wiceprezes, ANTONI KOWALSKI – wiceprezes, CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI – wiceprezes tel. 422-07-12, fax 422-08-78

redaktor naczelny: ANDRZEJ LENCZOWSKI

tel. 619-92-55, fax: 619-92-75,

e-mail: redakcja@dziennik.krakow.pl

Druk: Drukarnia Polska Spółka z o.o.

ul. Centralna 51, 31-586 Kraków, tel./fax 641-36-39

Centrala: tel. 619-92-00

(łączy ze wszystkimi działami)

Dział Łączności z Czytelnikami: tel. 619-92-62,

Sekretariat Redakcji: tel. 619-92-64

Dział Krajowy: tel. 619-92-41

Dział Ekonomiczny: tel. 619-91-93

Dział Zagraniczny: tel. 619-92-44

Dział Kultury: tel./fax 619-91-27

Dział Miejski: tel. 619-92-60

Dział Sportowy: tel. 619-92-96

Ekspozytura:

MIECHÓW, ul. Sienkiewicza 25, p. 114,

tel./fax (0-41) 383-14-04

MYŚLENICE, ul. Klakurki 2 (1 piętro),

tel./fax (0-12) 274-01-70, 274-01-71

PROSZOWICE, Rynek 18,

tel. (0-12) 386-28-25, fax (0-12) 386-18-97

ODDZIAŁY:

NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax (0-18) 443-54-49, 443-54-78, 443-85-45

PODHAŁE, ul. Tysiąclecia 37, tel./fax (0-18) 201-59-85, 206-40-18

NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax (0-18) 264-60-53, 266-30-72

OŚWIĘCIM, ul. Dąbrowskiego 11a, tel. (0-33) 844-55-20 do 22, tel./fax (0-33) 843-31-86

CHRZANÓW, ul. Krakowska 21a, tel./fax (0-32) 623-84-57

OLKUSZ, ul. Rynek 20, tel./fax (0-32) 754-37-30

WADOWICE, ul. Mickiewicza 3 (2 piętro), tel. (0-33) 873-12-90

ŻYWIEC, tel./fax (0-33) 861-41-32

RZESZÓW, ul. Księdza J. Jalewskiego 29. Redakcja: tel./fax (0-17) 85-22-479

Biuro Ogłoszeń: tel./fax (0-17) 85-22-478, tel. 85-22-386

DEBICA, ul. Rzeszowska 15, tel./fax (0-14) 670-87-72

KROSNO, ul. Słowackiego 4, tel./fax (0-13) 43-622-90

TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax (0-14) 62-135-20, 62-231-48

BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax (0-14) 61-256-22

BRZESKO, ul. Głowackiego 29 (I piętro), tel./fax (0-14) 66-300-77

Redakcja zastrzega

sobie prawo skracania

artykułów i kore-

spondencji oraz za-

opatrywania ich wla-

snymi tytułami. Arty-

kulów nie zamówionych

redakcja nie zwraca.

Prenumeratę krajową

przyjmują wszystkie

Oddziały Terenowe

RUCH S.A., zagra-

niczną RUCH S.A.

Oddział Warszawa, ul.

Towarowa 2

Biura Reklam i Ogłoszeń:

KRAKÓW, ul. Wielopole 1,

tel. 421-99-77, fax 421-97-77,

Informacja: tel. 619-91-76

e-mail: bo@jagiellonia.krakow.pl

ul. Starowiślna 2, tel. 619-91-76

ul. Wiślna 2, tel. 422-70-89

kasy czynne w godz. 8-18 w soboty 10-14

Nowy Sącz, tel. (0-18) 444-21-50

Oświęcim, tel. (0-33) 844-47-54

Podhale, tel. (0-18) 201-35-30

Tarnów, tel. (0-14) 622-33-42

(za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada)

NAKŁAD KONTROLOWANY

WZGLĘD KONTROLI PRACOWNIKÓW

Rolnicy równiejsi?

Na Zachodzie potrafią się zrzeszać

(INF. WL.) Statystyczny rolnik płaci do kasy państwa za ledwie jedną dziesiątą tego, co mieszkaniowiec miasta – wynika z najnowszego raportu Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju. Wiesz dostaje ponadto już teraz znacznie więcej pieniędzy z Unii Europejskiej niż miasto. Czy taka sytuacja nie narusza konstytucji? Jej 32. artykuł mówi: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”.

– Nie wiem – mówi prof. Piotr Winczorek, konstytucjonalista z Uniwersytetu Warszawskiego. – Przyznaję, że nad tą kwestią nie zastanawiałem się do tej pory, czego żałuję, bo sprawa warta jest rozważenia.

Rolnicy nie płacą podatku dochodowego (PIT), a tylko podatek rolny, znacznie niższy. Dotyczy to zarówno rolników, którzy mają kawałek ziemi, jak i właścicieli kilku tysięcy hektarów. W porównaniu z innymi obywatelami rolnicy płacą też znacznie niższe składki na ubezpieczenia społeczne. Czy są zatem uprzywilejowaną grupą społeczną i czy to ich faworyzowanie nie łamie konstytucji?

Prof. Piotr Winczorek przypomina, że generalną zasadą, która wynika z konstytucyjnego zapisu o równości wobec prawa jest to, by w obrębie grupy zawodowej czy społecznej nie dochodziło do nierównego traktowania. W praktyce oznaczać to może, że rolnicy mogą płacić niższe podatki czy składki na ubezpieczenie społeczne niż pozostali mieszkańcy kraju, byle wśród rolników nie było równych i równiejszych.

Średni dochód polskiego rolnika jest jednak znacznie niższy niż uzyskiwany w zawodach pozarolniczych (sięga około 40 proc.). Polskie rolnictwo jest również zacofane i to nie tylko w porównaniu z zachodnioeuropejskim, ale i środkowoeuropejskim. U nas na 100 hektarach pracuje przeciętnie 26 osób (w Małopolsce – ponad 50) wobec 4 – 5 osób w krajach zachodnioeuropejskich (a i tak Zachód

chce tę liczbę ograniczyć do 2 osób na 100 ha).

Zdaniem prof. Stanisława Moskala, kierownika Katedry Socjologii i Rozwoju Wsi Akademii Rolniczej w Krakowie, większość naszych rolników nawet nie stara się zrozumieć źródeł swoich porażek w warunkach gospodarki rynkowej. – Rolnicy sądzą, że są one konsekwencją złej woli polityków, a nie ich samych – mówi profesor i dodaje, że taki sposób myślenia polskich rolników wynika przede wszystkim z ich słabego wykształcenia (są najsłabiej wykształconą grupą społeczną w Polsce).

Zdaniem prof. Moskala, tylko nieliczne gospodarstwa będą w stanie z powodzeniem konkurować z rolnikami z Unii Europejskiej, nawet gdyby uzyskały warunki podobne do tych, jakie mają rolnicy unijni. – Istota sprawy leży w mentalności naszych rolników – tłumaczy profesor. – Ich słabością jest to, że w większości produkują trochę tego, trochę tamtego. Ale i specjalizacja w obrębie jednego gospodarstwa towarowego niewiele daje. Rolnictwo w Europie Zachodniej stoi na wysokim poziomie dlatego, że specjalizują się tam całe regiony, dobrze rozwinięta jest spółdzielczość. Rolnicy zachodni potrafią się zrzeszać.

Dlaczego polscy rolnicy nie zachowują się podobnie? Źródeł wzajemnej nieufności rolników prof. Moskal upatruje w kryzysie wartości, który dotknął boleśnie również wieś. – Jeżeli ktoś wyszedłby z inicjatywą założenia np. grupy marketingowej czy stowarzyszenia producentów, to pierwszą myślą większości z tych osób, do których by się zwrócił, byłoby: „On chce się dorobić na naszym garbie”. – wyjaśnia profesor. – Przy takiej mentalności wspólne działania zdarzają się obecnie tylko sporadycznie i nic nie wskazuje na to, by ta sytuacja zmieniła się szybko. Przy takim stanie ducha polskie rolnictwo może być skazane na porażkę bez względu na wysokość otrzymywanego wsparcia finansowego.

WŁODZIMIERZ KNAP

Będzie można informować, a nie reklamować

Zakaz z poślizgiem

(INF. WL.) 1 stycznia z aptek, gabinetów lekarskich, gazet i telewizji miały zniknąć reklamy leków. Zobowiązani do przestrzegania nowych przepisów nie zdążyli się jednak do nich przygotować, dlatego minister zdrowia wydał rozporządzenie, w myśl którego przepisy te obowiązywać będą dopiero od 31 marca.

Niektóre zapisy obowiązującego od 1 października ubiegłego roku prawa farmaceutycznego – m.in. te, które ograniczają dowolność w reklamowaniu leków – miały wejść w życie 1 stycznia. Wynika z nich, że reklama leków jest niedozwolona; wolno jedynie o nich informować. Informacja taka może zawierać np. nazwę leku, jego skład, omówienie dolegliwości, przy których należy go stosować – czyli w praktyce tylko to, co znajduje się na ulotce dołączonej do leku.

– W żadnym wypadku informacja taka nie może sugerować, że lek jest lepszy od innego lub że może spowodować powrót do zdrowia – wyjaśnia Mieczysław Król, wojewódzki inspektor farmaceutyczny w Krakowie. W jego ocenie, spora dowolność w reklamie leków, jaka od pewnego czasu stała się polską specyfiką, oślepia ludzi i powoduje, że nierzadko – zamiast najpierw iść do lekarza – udają się oni wprost do apteki, gdzie kupują leki z reklamy, nieraz zupełnie bezwartościowe.

Nowe przepisy dotyczą również wód mineralnych, źródeł i innych artykułów spożywczych, na etykietach których widnieją napisy: „produkt polecany przez Polskie Towarzystwo...” czy „Instytut Medyczny...”. Taką rekomendację trzeba teraz będzie zastąpić wynikami rzetelnych badań naukowych.

W myśl nowego prawa, 20 proc. objętości tekstu informującego o lekach musi być przeznaczone na ostrzeżenie o niepożądanych skutkach ich przyjmowania. Najprawdopodobniej ten zapis ustawy przesądził, że okres od października do stycznia okazał się za krótki dla producentów – i minister na wdrożenie nowych przepisów dał wszystkim jeszcze trzy miesiące.

Już od 1 października obowiązuje natomiast zakaz reklamowania leków przez osoby wykonujące zawód medyczny oraz osoby ubrane tak, że sugeruje to, iż są lekarzami. Nie wolno też organizować sympozjów sponsorowanych przez firmy farmaceutyczne, poświadczonych w rzeczywistości reklamie leków tych firm; w to miejsce mogą być organizowane zjazdy, na których prezentowane są wyniki rzetelnych badań naukowych. (DSF)

Jak brać wolne

Wydłużone weekendy w 2003 roku

(INF. WL.) 3 maja i 1 listopada, dni ustawowo wolne od pracy, przypadają w tym roku w sobotę, też dzień wolny od pracy. Na pocieszenie pozostaje 15 sierpnia, który tym razem będzie w piątek, oraz 24 i 25 grudnia – w czwartek i piątek, dzięki czemu święta będą trwały aż 4 dni.

Początek roku to dobry okres na zaplanowanie wypoczynku. Wiele osób próbuje tak ustawić swoje plany urlopowe, by mieć jak najwięcej wolnych dni przy jak najmniejszym uszczerbku na przysługującym urlopie. W tym roku nie będzie to takie łatwe.

Więcej niż 2 dni wolnego będziemy mieli dopiero w drugiej połowie kwietnia, czyli w święta wielkanocne – od soboty 19 kwietnia do poniedziałku 21 kwietnia.

Czterodniowy weekend, przy jednym dodatkowym dniu urlopu, można sobie zrobić na początku maja; 1 maja przypada w czwartek, na piątek trzeba wziąć wolne, a 3 i 4 maja to już dni wolne od pracy (sobota i niedziela). Na kolejny 4-dniowy weekend będzie sobie można

pozwolić w drugiej połowie czerwca; 19 czerwca będzie Boże Ciało, znowu weźmiemy dzień urlopu na piątek i razem z sobotą i niedzielą będziemy mieli 4 dni wolne od pracy. 15 sierpnia będzie w piątek, więc bez urlopu otrzymamy 3-dniowy weekend.

1 listopada przypada w tym roku na sobotę, więc na odwiedzanie cmentarzy będzie tylko dwa dni. Nie przeпадnie natomiast wolne z powodu Święta Niepodległości (11 listopada), które tym razem będzie we wtorek, więc dodatkowy dzień urlopu (10 listopada) znowu da 4 dni wolnego.

W grudniu święta będą trwały aż 4 dni, bo 25 i 26 grudnia przypadają na czwartek i piątek. Biorąc 3 dni dodatkowego urlopu od 22 do 24 grudnia zapewnimy sobie nieprzerwany wypoczynek aż przez 9 dni, a biorąc 3-dniowy urlop od 29 do 31 grudnia będziemy mieć wolne 8 dni (razem z 1 stycznia 2004 roku). 6 dni urlopu na ostatnie dni pracy w 2003 roku da nam aż 2 tygodnie do leniuchowania. (GEG)



■ **LIST BISKUPÓW POLSKIEJ CERKWI.** Każdy prawosławny chrześcijanin trzeciego tysiąclecia powinien rozwijać w sobie dar miłości i dawać żywy przykład światu – apeluje Sobór Biskupów polskiej Cerkwi w liście bożonarodzeniowym do wiernych. Według kalendarza juliańskiego, prawosławne Boże Narodzenie rozpoczyna się Wigilią 6 stycznia.

■ **TALERZ CIEPLEJ ZUPY.** Wczoraj w Rzeszowie w kamienicy przy rynku otwarto punkt wydawania gorących posiłków dla najuboższych. W albertyńskiej kuchni, działającej od kilku lat przy ul. Styki, każdego dnia wydawanych jest ponad 1500 darmowych posiłków. Przewiduje się, że nowa jadalnia będzie pomagać kolejnym 100 osobom. (WOW)

■ **RATUJĄ KONIE.** Strazacy wspólnie z wojskiem i służbami weterynaryjnymi ocalili kolejne konie uwięzione na zamurzniętych rozlewiskach w okolicach Słońska w Lubuskim. Wczoraj na suchy ląd przewieziono amfibiami 20 koni. Zwierzętom, które pozostały na rozlewiskach, wybudowano specjalne podesty, aby nie stały w wodzie i pozostawiono im pokarm. Dzisiaj od rana akcja będzie kontynuowana.

■ **BOMBA W ŚMIETNIKU.** Funkcjonariusze olsztyńskiego Centralnego Biura Śledczego znaleźli półkilogramową bombę w śmietniku koło olsztyńskiego zamku. Specjaliści CBS pracują nad ustaleniem konstruktora i ewentualnego odbiorcy bomby.

Redaktorzy wydania:

Marian Nowy

Marek Lovell

– To kara bez precedensu – mówi Jacek Szymik

Zwolniony za strajk

Dokończenie ze str. 1

Nic dziwnego więc, iż wyrzucenie Szymika członkowie ZZPD odebrali jako zamach na podstawowe związkowe wolności, również te do strajku rozpoczętego w dowolnym terminie i bez żadnych konsultacji.

– Musimy się teraz zjednoczyć – przekonywał Waldemar Bartz, szef komisji krajowej ZZPD, który przyjechał poskarżyć na dyrektora kopalni do władz Rudzkiej Spółki Węglowej, koncernu, w skład którego wchodzi Halemba. – Nie ma znaczenia, czy to nasz związek czy inny został poszkodowany. Dziś my, jutro wy – zapowiedział górnikom.

W kopalni działa 11 związków zawodowych. Strajk zorganizowany w obronie Szymika zapowiada poprzec pięć z nich. Inne przyglądają się rozwojowi sytuacji lub otwarcie popierają... dyrektora. – Każdy musi przestrzegać prawa – mówi twardo Jerzy Gawron z NSZZ „Solidarność”. – Jeśli sąd, najpierw rejonowy, później okręgowy, stwierdza, że doszło do złamania przepisów, to już koniec, trzeba się podporządkować i siedzieć cicho, a nie robić widowiska pod hasłami walki o prawa związkowe. Nawoływanie teraz do strajku to zwykła anarchia i hucpa.

Nie wszyscy jednak tak uważają. Dla wielu zwolnienie Szymika to powtórka z historii, znak, że wraca „stare”. – Prawie 30 lat pracuję pod ziemią – mówi Artur Rejko z ZZPD. – Pamiętam, jak za komuny walczono z wolnymi związkami. Ostatnie działania to żywym przejęte tamte metody.

Dyrektor kopalni dziennikarzy unika. W jego imieniu wypowiada się Marian Mazur, rzecznik

Rudzkiej Spółki Węglowej (RSW). Przyznaje, że pośpieszono się ze zwolnieniem przed uprawomocnieniem wyroku i w czasie urlopu zwalnianego, ale – jak twierdzi – były ku temu powody. – To dyscyplinarne zwolnienie, skutek rażącego złamania obowiązków pracowniczych – wyjaśnia. – Wyroki sądów są zgodne. Jeśli teraz nie mielibyśmy zastosować przepisu o nadzwyczajnych okolicznościach, to kiedy? Co więcej miałby zrobić pracownik, by można go bez skrupułów zwolnić?

Wczorajsze rozmowy Bartza z szefostwem koncernu nie przyniosły efektów. Zarząd RSW w pełni poparł decyzję dyrektora Halemby. – Nasi prawnicy nie mają wątpliwości co do prawnej strony decyzji pana dyrektora – oświadcza Mazur. – Zbyt wiele strat przyniósł nam ubiegłoroczny strajk, by teraz machnąć ręką i nie wyciągać konsekwencji.

Bartz nie ma więc wyjścia. Po południu ogłasza zakończenie okupacji gabinetu. – O sprawiedliwość będziemy walczyć w sądzie – zapowiada. – Teraz ustąpiłimy, by nie dawać rządowi argumentów do zerwania porozumienia, jakie przed miesiącem zawarto z górniczymi centralami. Zobowiązaliśmy się w nim do zachowania spokoju społecznego i słowa dotrzymamy.

W podobnym tonie wypowiada się Jacek Szymik. – Zwolnienie mnie z pracy to kara bez precedensu – mówi. – W sądzie będę się domagał przywrócenia do pracy. Powiadomię też prokuraturę o bezprawnym represjonowaniu.

MAREK BEROWSKI

Reportaż „Głośna śmierć, ciche życie” – str. 17

Ryzykowne 4 dni

Dokończenie ze str. 1

– Pracownicy nie mogą też wykluczyć tego, że pracodawca obserwuje ich zachowanie i gdyby doszło do zwolnień, to ci, którzy wykorzystują 4 dni urlopu na krótką niedyspozycję, mogą być w gorszej sytuacji od pozostałych pracowników. Nie spodziewam się większych kłopotów ze stosowaniem tego przepisu – w krajach, gdzie jest stosowany (np. w Stanach Zjednoczonych), sprawdza się on znakomicie – kontynuuje Witold Borzym.

Czy pracodawca będzie mógł skorzystać z innego zapisu prawa pracy, gdyby nagle większość załogi zażądała krótkiego urlopu? Nadal przecież obowiązuje przepis o możliwości odwołania pracownika z urlopu, gdy wymaga tego nagła potrzeba. – Nie ma tu jednoznacznego zapisu, ale skoro te 4 dni specjalnie wyodrębniono z normalnego czasu urlopu, to ściągnięcie pracownika – moim zdaniem – nie dotyczy urlopu na krótką niedyspozycję – mówi Witold Borzym. I radzi, by 4 dni na niedyspozycję pozostawić sobie w rezerwie jak najdłużej – bo kiedyś rzeczywiste mogą okazać się one potrzebne.

GRZEGORZ SKOWRON

Inne ważne zmiany w prawie pracy

• Za pierwszy dzień zwolnienia lekarskiego wystawionego na okres do 6 dni pracownik nie otrzyma wynagrodzenia. Za pozostałe dni pracownik otrzyma 80 proc. wynagrodzenia (tak było do tej pory). Zapewne 4 dni na niedyspozycję będzie wykorzystywane przede wszystkim zamiast takich krótkich zwolnień lekarskich.

• Jeśli zakładowa organizacja związkowa nie wniesie sprzeciwu, nie trzeba będzie sporządzać na początku roku planu urlopów. Nie ma już obowiązku uzgadniania planu urlopów ze związkami działającymi w zakładzie.

• Za pierwsze dwie nadgodziny w dni powszednie pracodawca płaci dodatkowo 50 proc. stawki godzinowej, a za każdą kolejną – po 100 proc. Także w dni wolne i noce nadgodziny płatne są dodatkowo po 100 proc. Pracodawca może jednak dać pracownikowi dodatkowy czas wolny zamiast płacić za nadgodziny, ale wtedy np. za 5 nadgodzin pracownik otrzyma 10 godzin wolnych.

• Tygodniowa norma pracy wynosi 40 godzin (w 2002 r. – 41 godzin), z nadgodzinami może to być średnio 48 godzin w tygodniu. Średnia musi się zgadzać w okresie jednego kwartału.

• Pracodawcy mogą sami określać wysokość diet za delegacje, choć ograniczają ich stawki minimalne. Te sprawy powinny być uregulowane w układzie zbiorowym pracy albo w regulaminie pracy bądź w umowach o pracę.

• Przy zwolnieniach grupowych pracodawcy zatrudniający mniej niż 20 pracowników nie muszą wypłacać odpraw i przestrzegać procedur koniecznych przy redukcji personelu z przyczyn ekonomicznych, technologicznych, organizacyjnych oraz z powodu upadłości i likwidacji. Poziom odpraw uzależniony jest od zakładowego stażu pracy (do tej pory uwzględniano łączny staż zatrudnionego).

Dokończenie ze str. 1

– W jakim stopniu przepisy konwencji przestrzegane są przez nasze stacje telewizyjne?

– Wydaje mi się, że każdy powinien to sam ocenić. Ocena będzie zależała od indywidualnego pocucia „nieprzyzwoitości”, „brutalności”, „uczciwości”, a także „szkodliwości” dla moralnego rozwoju dziecka. Niektóre niewygodne zakazy konwencji daje się obejść fortem, jak do wodzi przykład oddzielenia sportu i prognozy pogody od samego dziennika telewizyjnego.

Poza konwencją nie ma innych wspólnych europejskich standardów telewizyjnych czy radiowych. Nawet elementarna, wydawałoby się, zasada „dualizmu”, czyli współistnienia telewizji publicznej i prywatnej, nie jest powszechna w krajach UE. W Austrii, gdy państwo to przystępowało do Unii, była tylko telewizja publiczna.

– Skoro nie ma jednolitych zasad, to mówienie – co czyni rząd – o konieczności uporządkowywania naszego rynku medialnego, by ten nie różnił się od istniejącego w UE, jest nadużyciem?

– Nie obarczałbym odpowiedzialnością za to całego rządu, ale, moim zdaniem, argument konieczności dostosowywania naszego prawa do standardów unijnych w dyskusjach o jego nowelizacji rzeczywiście się nadużywa. Jeżeli jednak miałbym doszukiwać się poza konwencjami czy poza unormowaniami prawnymi jakichś wspólnych tendencji w Europie, wysunąłbym na pierwszy plan tendencję do niewyróżniania mediów z całej gospodarki, tzn., jeśli mamy np. Ustawę o przeciwdziałaniu monopolizacji rynku, ona ma w tym samym stopniu dotyczyć produkcji sznurowadeł, co mediów.

– Czy koncentracja mediów w jednych lub niewielu rękach to rzecz normalna w Europie?

– Raczej nienormalna. Włochy, gdzie pod kontrolą premiera Silvia Berlusconi znalazła się niemal cała telewizja, bo zarówno dwie największe stacje komercyjne (Canale 5 i Italia Uno), jak i pośrednio trzy kanały publiczne (RAI Uno, RAI Due, RAI Tre), są wyjątkiem.

– Co jest normą w Europie?

– Jeśli chodzi o koncentrację, media traktuje się tam jak każdy inny biznes. Oznacza to, że do wydawania dzienników, czasopism, radia i telewizji stosuje się przepisy antymonopolowe. W poszczególnych krajach obowiązują różne granice dozwolonej koncentracji, np. w Niemczech jest to 25 proc., czyli jeden właściciel nie może posiadać więcej niż 25 proc. udziałów np. w rynku prasy codziennej. Gdy koncern Springera (wydawcy m.in. dziennika „Bild” o średnim sprzedanym nakładzie ponad 4 miliony egzemplarzy!) przekroczył kiedyś tę granicę, musiał odprzedać część swoich udziałów.

Wypada przypomnieć, że rozróżniamy trzy rodzaje koncentracji w dziedzinie mediów: pionową – kiedy do jednego właściciela należą przedsiębiorstwa obsługujące kolejne fazy wytwarzania produktu: drukarnia, redakcja, agencja reklamowa, agencja informacyjna lub publicystyczna, firma kolportażowa. Poziomą – gdy jeden właściciel posiada kilka lub kilkanaście przedsiębiorstw tego samego typu: drukarni, dzienników czy czasopism. Mieszaną – kiedy w rękach jednego właściciela znajdują się różne media, np. dziennik, tygodnik, stacja radiowa lub telewizyjna. Był czas, kiedy nawet w bardzo liberalnej Ameryce nie można było posiadać w jednym mieście jednocześnie rozgłośni radiowej i gazety. Obecnie uważa się, że wszelkie tego typu ograniczenia są

Naprawdę chodzi o wolność słowa

Rozmowa z profesorem WALERYM PISARKIEM

sprzeczne z zasadami wolności mediów.

– W jaki sposób w Europie kształtują się stosunki własnościowe w mediach?

– To zależy od kraju. W Niemczech – jak mi się wydaje – jest najbardziej przejrzysta sytuacja. Łatwo można śledzić choćby za pomocą Internetu zmiany własnościowe w niemieckich koncernach medialnych.

– Czy po wejściu Polski do Unii Europejskiej, a tym samym zlikwidowaniu ograniczeń w zakupie stacji telewizyjnych i radiowych, potencjał z zagranicy mogą przejąć nasze stacje telewizyjne i radiowe?

– Mogą, choć nie muszą. W każdym jednak razie zarówno do koncernów zagranicznych, jak i krajowych będą musiały być stosowane te same przepisy. Zasady sprzedaży udziałów będą dla wszystkich takie same. Jeśli zatem przyjmujemy, że Urząd Antymonopolowy ma prawo wkroczyć, gdy jeden właściciel dominuje na jakimś rynku (prasowym, radiowym czy telewizyjnym), wówczas działania urzędu dotyczyć będą i krajowych, i zagranicznych koncernów. Uważam, że granice między kapitałami na rynku mediów będą się zacierały.

kwidowania wspomnianej francuskiej fundacji. Przypomnę, że sprawa dotyczy tylko dzienników, bo jeśli chodzi o rynek czasopism, zwłaszcza dla kobiet, to – choć wydaje się to wręcz niewyobrażalne – francuskie czasopisma kobiece (ze słynną „Elle” na czele) przegrały konkurencję nakładową z pismami (jak np. „Femme actuelle”) wydawanymi przez niemiecki koncern Gruner+Jahr.

– Czy proponowane przez rząd zmiany nowelizujące Ustawę o radiofonii i telewizji faworyzują media publiczne kosztem prywatnych?

– Niewątpliwie tak. Jeśli bowiem rząd chce zapewnić mediom publicznym z jednej strony lepszą ściagalność opłat abonamentowych, z drugiej zaś zamierza utrzymać tymże mediom prawo do korzystania z dochodów z reklam, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że taka nowelizacja jest korzystna dla mediów publicznych.

– Jeśli rząd wprowadził w życie proponowane zmiany w ustawie – o czym zapewnia Aleksandra Jakubowska, wiceminister kultury – czy nie zagraża to rozwojowi mediów prywatnych, jak twierdzą ich właściciele?

– To będzie zależało przede wszystkim od tego, czy media

do dzisiaj, nie zostało zaaprobowane – generalnie – przez osoby starsze.

Z mojego punktu widzenia problem nie leży w tym, czy dzięki Ustawie o radiofonii i telewizji dominować będą media publiczne czy prywatne, ale w tym, by jak najlepiej zaspokajały one potrzeby społeczeństwa jako źródło wszechstronnej i możliwie bezstronnej informacji, a także umożliwiały jak najszerszy przegląd opinii, czyli przestrzegały zasady pluralizmu i służyły zróżnicowanym interesom społecznym.

– Czy proponowane zmiany mogą kłócić się z zasadą pluralizmu i szkodzić interesom społecznym?

– Tak. Moim zdaniem, taka sytuacja nam grozi, jeżeli utrzymany zostanie skandaliczny artykuł 10. Prawa prasowego. W punkcie drugim mówi on: „Dziennikarz w ramach stosunku pracy ma obowiązek realizowania ustalonej w statucie lub regulaminie redakcji, w której jest zatrudniony, ogólnej linii programowej tej redakcji”. Punkt trzeci wspomnianego artykułu mówi natomiast: „Działalność dziennikarza sprzeczna z ustępem drugim stanowi naruszenie obowiązku pracowniczego”. Owe dwa punkty artykułu 10. praktycznie ubezwłasnowolniają dziennikarza. Te zapisy są groźne przede wszystkim w mediach publicznych i nie powinny wiązać pracujących w nich dziennikarzy.

– Mówiąc ironicznie, nawołuje Pan do łamania prawa?

– Nie! Nawołuję do skreślenia przez Sejm tych dwóch wprowadzonych w atmosferze stanu wojennego punktów art. 10 Prawa prasowego. Problem jest rzeczywiście poważny, ponieważ punkt trzeci artykułu 10. dotyczy nie tylko publikacji, ale i działalności dziennikarza. Wynika z tego nieszczęsnego punktu, że jeśli np. dziennikarz telewizji publicznej zacznie działać w stowarzyszeniu, które nie jest mile widziane przez jego szefów, może to być uznane za „naruszenie obowiązku pracowniczego”, a tym samym za powód zwolnienia z pracy. Istnienie takiego zapisu jest tym bardziej niebezpieczne w sytuacji uprzywilejowania mediów publicznych.

– A w mediach prywatnych te przepisy mniej Pana rażą?

– Mniej, ponieważ właściciel mediów komercyjnych może powiedzieć dziennikarzowi, że jeśli mu się nie podoba linia gazety, radia czy telewizji, to może sobie poszukać pracy w innej redakcji. Tego typu twierdzenie nie jest eleganckie, ale – w mojej ocenie – dopuszczalne.

– Prywatni nadawcy protestują przeciwko konieczności uzyskiwania zgody Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na dokonywanie wszelkich ruchów kapitałowych wewnątrz firmy. Czy mają rację?

– Nie uważam, żeby zgoda KRRiTV była potrzebna, ale za to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Ustawa o radiofonii i telewizji powinna być w taki sposób napisana, aby zobowiązywała wszystkie media do przestrzegania zasady przejrzystości wszelkich stosunków własnościowych, zarówno dla urzędów antymonopolowych, jak i szerokiej publiczności; tak jak to jest np. w Niemczech. Jeżeli obowiąz-

wać będzie ta zasada, zabezpieczony zostanie dostatecznie interes publiczny bez konieczności zgody KRRiTV. Pisemna zgoda instytucji publicznej zawsze jest korupcyjna, przejrzystość – jest jej przeciwieństwem.

– Zbigniew Benbenek, prezes Zjednoczenia Przedsiębiorstw Rozrywkowych, twierdzi, że proces konsolidacji mediów w Polsce jest nieuchronny i musimy się liczyć z tym, że za jakiś czas będziemy mieć dwa-trzy koncerny. Czy jego scenariusz może się spełnić?

– Przede wszystkim musimy się pogodzić z obecnością u nas koncernów ponadnarodowych, czyli działających w całej Europie czy nawet w świecie. Liczyć się musimy też z tym, że zmniejszy się liczba korporacji w świecie mediów, zresztą to zjawisko nie dotyczy tylko ich, ale właściwie całej gospodarki. W tym celu mamy właśnie prawo antymonopolowe, by starało się ono zapobiegać zmonopolizowaniu czy zdominowaniu rynku przez jeden podmiot.

– Jaka przyszłość rysuje się przed mediami?

– Pomyślą przyszłość radia i telewizji może zakłócić ekspansja Internetu. Gorszy los czeka natomiast prasę codzienną. Świadomość, że najlepszy okres swojej historii ma ona poza sobą, powoduje, iż koncerny prasowe zaczęły wkraczać na rynek radiowy i telewizyjny. Pamiętać też musimy, że przyszłość mediów w gospodarce rynkowej opiera się na wpływach z reklam. To osobne zagadnienie, ale trzeba wspomnieć o nim, bo w przeciwnym wypadku nie sposób byłoby zrozumieć, dlaczego zwłaszcza prasa ma się coraz gorzej. Nadawcy reklam kierują się głównie ku telewizji, rezygnując z łamów prasowych. W Niemczech prasa codzienna ma się ciągle jeszcze względnie dobrze, a w Austrii bardzo dobrze, ponieważ tam nadal największe wpływy z reklam mają wydawcy dzienników.

– Dlaczego Ustawa o radiofonii i telewizji budzi tyle emocji?

– Ona nie budzi wielkich emocji w społeczeństwie, lecz raczej wśród tych, którzy telewizję mają lub chcą mieć. Stąd zajęcie się mediów tym problemem, a tym samym jego nagłośnienie, nie może dziwić. Gdyby np. pojawiła się ustawa regulująca liczbę etatów dla profesorów do jednego, to w środowisku akademickim wzbudziłaby ona ogromne wzburzenie. Z pewnością ci profesorowie, którzy są zatrudnieni na kilku etatach, głośno by przeciwko niej protestowali, dowodzili, jakie to szkody przyniesie ona polskiej nauce, a szczególnie młodzieży, która nie będzie się miała gdzie kształcić.

Dla mnie podstawową kwestią jest sprawa wolności słowa, a więc raczej wolności dziennikarza niż wolności mediów. To od niej zależy możliwość wszechstronnego informowania i wyrażania różnych opinii bez względu na to, czy są one zgodne z punktem widzenia właścicieli mediów. Inna sprawa, że wolności słowa musi towarzyszyć odpowiedzialność za słowo.

– A jak dzisiaj przedstawia się sprawa wolności dziennikarzy?

– Moim zdaniem – źle. Obecnie jednak większość ludzi chce się bawić i tylko zabawa lub niemal wyłącznie ona ich interesuje, od dziennikarzy oczekują jej zapewnienia. Media wykorzystują to i w dodatku taką postawę wobec świata i rzeczywistości jeszcze wzmacniają. Skoro chce się bawić, my mam tej zabawy dostarczymy. Jak trafnie to ujął Neil Postman, „zabawias nas na śmierć”.

Rozmawiał:
WŁODZIMIERZ KNAP

Zimowa matura

(INF. WŁ.) 182 absolwentów małopolskich szkół średnich między 7 a 22 stycznia będzie zdawało nową maturę. Do egzaminu mogą przystąpić ci uczniowie, którzy nie zdali nowej matury w maju 2002 r. oraz ci, którzy chcą poprawić otrzymane oceny na lepsze.

Dla małopolskich poprawkowiczów egzaminy zostaną zorganizowane w XXX Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie. 29 uczniów z województwa lubelskiego będzie zdawać maturę w V LO w Lublinie, a 28 absolwentów podkarpaccich szkół średnich – w Zespole Szkół Ekonomicznych w Jasle.

Maturzyści będą zdawać egzaminy tylko z tych przedmiotów, z których chcą poprawić ocenę otrzymaną w sesji letniej. 7 stycznia przeprowadzony zostanie pisemny egzamin z języka polskiego, do którego przystąpi 31 osób. Najwięcej uczniów (54) będzie poprawiać matematykę – pisemny egzamin z tego przedmiotu odbędzie się 8 stycznia. Dzień później 11 małopolskich absolwentów napisze 4-częściowy test z języków obcych. Między 10 a 16 stycznia przeprowadzone zostaną egzaminy z przedmiotów wybranych – w Krakowie największe osób (20) poprawia geografii. 17 absolwentów będzie zdawać po raz drugi historię, po 15 – biologię i wiedzę o społeczeństwie, 8 – informatykę, 7 – historię sztuki i po 2 osoby – fizykę i chemię. We wszystkich trzech województwach nie będzie pisemnego egzaminu z historii muzyki. Ustaną część nowej matury zaplanowano na okres od 16 do 22 stycznia; maturzyści będą zdawać egzaminy z języka polskiego, angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego lub francuskiego.

13 i 14 stycznia starą maturę będą zdawać absolwenci tych szkół, które kończą naukę w zimowym semestrze. Po raz pierwszy przeprowadzony zostanie pisemny egzamin z geografii. (MWK)

Egzamin gimnazjalny

Będzie próba

(INF. WŁ.) W lutym małopolscy, podkarpaccy i lubelscy gimnazjaliści będą mogli przystąpić do próbnego egzaminu gimnazjalnego.

Próbę zorganizuje krakowska Okręgowa Komisja Egzaminacyjna oraz Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

11 grudnia ub. r. do próbnego sprawdzianu kompetencji przystąpiło ponad 107 tys. szóstoklasistów z Małopolski, Podkarpacia i woj. lubelskiego. Za arkusze z pytaniami szkoły płaciły po symbolicznej złotówce, a testy dla uczniów upośledzonych w stopniu lekkim oraz kryteria oceniania dla nauczycieli rozdawane były bezpłatnie.

OKE i WSiP postanowiły zorganizować próbę także dla gimnazjalistów. Dyrektorzy szkół mogą składać zamówienia na arkusze z pytaniami do 15 stycznia tego roku. Część humanistyczna egzaminu odbędzie się 19 lutego, a matematyczno-przyrodnicza – 20 lutego. Z powodu większej liczby stron, standardowe arkusze egzaminacyjne będą kosztowały po 1,5 zł. Arkusze dla uczniów upośledzonych w stopniu lekkim i kryteria oceniania dla nauczycieli będą bezpłatne. (MWK)



Rys. Henryk Sawka

– Zatriumfuje zatem stara już maksyma, że kapitał nie ma ojczyzny?

– Faktem jest, że kapitał nie ma ojczyzny, ale mają ją ci, którzy go posiadają. Nie można zatem bezkrytycznie powtarzać tego sformułowania, nie uświadamiając sobie drugiej strony medalu. Niechęć do obcego kapitału jest mocna, zwłaszcza we Francji, a przynajmniej w niektórych częściach tego kraju. Niektórzy francuscy właściciele mediów (np. wydawcy największego, choć regionalnego, dziennika „Ouest-France”) radzą sobie z zagraniczną konkurencją poprzez zakładanie „Fundacji Francuskiej Prasy”. Fundacja stawia sobie za cel, aby jej gazety wydawane były wyłącznie dzięki środkom należącym do obywateli francuskich. Nic nie stoi na przeszkodzie, by w Polsce powstała taka fundacja, choć nie wiem, czy prawo unijne, które jest nadrzędne względem prawa krajowego, nie koliduje z tego typu inicjatywą. Na razie jednak żaden zagraniczny koncern medialny nie próbował na drodze prawnej doprowadzić do zli-

prywatne będą w stanie podjąć skuteczną konkurencję z publicznymi. Koncerny prywatne, które nie sprostają rywalizacji, mogą faktycznie czuć się mocno zagrożone przez media publiczne.

– Te ostatnie będą miały uprzywilejowaną pozycję – jeśli rząd przeprowadzi korzystne dla nich zmiany w ustawie – co oznacza, że rywale nie będą mieli równych szans na starcie.

– Jednak dotychczasowa praktyka pokazuje – tak w Polsce, jak i w innych krajach – że to raczej media publiczne nie wytrzymują konkurencji z prywatnymi. W Niemczech np. żaden z trzech kanałów telewizji publicznej, tzn. ARD, ZDF i tzw. regionalny program trzeci, nie dorównuje (z wyjątkiem dzienników) zasięgiem odbioru komercyjnej RTL. Niemiecki przykład pokazuje też, że telewizja publiczna ma większą oglądalność w starszym pokoleniu. Podobną tendencję można obserwować i u nas, co widać wyraźnie w przypadku stacji radiowych. RMF długo, a właściwie

Gdy na drodze jest lód

Rykoszetem w kierowcę



Jaka jest bezpieczna prędkość na oblodzonej drodze – nikt nie jest w stanie określić
Fot. Anna Kaczmarz

(INF. WL.) Kto ponosi winę za kolizję na oblodzonej drodze? Kierowca czy firma, która przez miesiąc nie zdążyła odśnieżyć drogi? Właściciela firmy, który nie wywiązuje się z obowiązku, policja nie może ukarać, bo nie przewiduje tego ustawa o ruchu drogowym. Mandat wymierza się więc najczęściej kierowcy za... niedostosowanie prędkości do warunków jazdy.

Jaka jest bezpieczna prędkość na oblodzonej drodze – nikt nie jest w stanie określić. O tym, że została przekroczona decyduje policjant przybyły na miejsce zdarzenia. Kryteria ocen bywają jednak różne. Przekonał się o tym nasz Czytelnik, który w sobotę – jadąc z prędkością około 20 km na godzinę – po oblodzonej wiejskiej drodze w miejscowości Grabie pod Wieliczką, stracił panowanie nad kierownicą i wyładował – a ściślej mówiąc oparł się – na słupie znaku drogowego.

– Postanowiłem to osobiście zgłosić na policji, mając nadzieję, że ta zaniedbana od lat droga zostanie wreszcie posypana, a ja uzyskam jakieś skromne odszkodowanie od jej zarządcy – opowiada pechowy kierowca. – I tu zaczęły się schody. Co prawda oficer dyżurny przyjął zgłoszenie ze zrozumieniem i odesłał mnie do sierżanta z „drogówki”, ale sam pan sierżant już na wstępie ostrzegł mnie słowami, że „może dostać mi się rykoszetem”. Na moje żale, że droga nie jest posypywana od 2 lat i panuje tam istna ślizgawka odparł: „że w Alpach też nie sypie się dróg ze względu na środowisko, a w ogóle piaskarki to nie jest interes policji”.

Gdy po przeszło godzinie radiowóz przyjechał na miejsce, sierżant uznał, że kierowcy należy się mandat za „zjechanie z drogi i uszkodzenie znaku drogowego”.

– To przeszło moje najśmielsze oczekiwania: wzywam policję, chcąc dobrze, a policjant wypisuje mi mandat i chce zabrać dowód rejestracyjny, mimo iż samochód stał już na ogrodzonej i zamkniętej posesji. Jakby tego było mało, policjant oświadczył mi, że musiałem być pijany i wyciągnął alkomat. Kiedy okazało się, że jestem trzeźwy, szukał kolejnych argumentów, aby wlepić mi mandat, cały czas twierdząc, że odszkodowania nie dostanę, że nie umiem jeździć i tylko zwracam mu głowę – opowiada kierowca.

W tym czasie drugi z policjantów oglądał samochód, sprawdzał jego stan techniczny, wykonywał zdjęcia, mierzył drogę hamowania i na boku powiedział świadkowi, że zgadza się z kierowcą, ale skoro jego przełożony twierdzi inaczej, on nie ma wyjścia.

Sprawę rozstrzygnął dopiero telefon do oficera dyżurnego w Wieliczce, który odmiennie ocenił sytuację i zaproponował zakończenie sprawy „poučeniem”. Sierżant przystał na to, polecając jednak kierowcy napisanie oświadczenia o... rezygnacji z interwencji policji. Nasz Czytelnik podpisał tekst podyktowany mu przez sierżanta. Dzięki temu nie ma już szans na odszkodowanie, ale nie ma też mandatu. – Mam natomiast nauczkę, że policjant zamiast pomagać, potrafi zaszkodzić – mówi.

Jak w podobnej sytuacji powinniśmy się zachować? Wzywać policję, czy czym prędzej odjeżdżać z miejsca kolizji?

– W sytuacji, gdy doszło do szkody i gdy zamierzamy się ubiegać o odszkodowanie z pewnością należy wezwać policję. Z tym, że należy się liczyć z tym, że to policjant będący na miejscu zdarzenia będzie ocenił sytuację i może uznać, że do kolizji doszło z winy kierowcy. Oczywiście może też stwierdzić, że winę ponosi firma odpowiedzialna za utrzymanie drogi. Nie może jej jednak ukarać mandatem, bo nie przewiduje tego obowiązujące prawo o ruchu drogowym. Z roszczeniem wobec niej może wystąpić jedynie firma ubezpieczeniowa – mówi nadkom. Mariusz Rozwadowski, zastępca naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

Podkom. Krzysztof Dymura z Komendy Wojewódzkiej Policji mówi już co innego:

– Nikt nie ma obowiązku zgłaszania kolizji. Jeśli jednak policjant zostanie do niej wezwany, ma obowiązek wskazać winnego. Jeśli oceni, że szkoda wynikła z winy kierowcy, ma prawo na niego nałożyć mandat w wysokości do 500 zł, pouczyć go albo sporządzić przeciwko niemu wniosek do sądu. Nie spotkałem się jeszcze z karaniem w takich przypadkach zarządców dróg. Dlaczego? Bo takie sytuacje z pewnością nagminnie wykorzystywali by sprawcy kolizji.

Wniosek z tego jest smutny, bo wskazuje, że w naszych realiach przeciętny obywatel niemal zawsze jest na przegranej pozycji.

(EK)

W obronie higienistek

Wszystkie mają uprawnienia do wykonywania szczepień ochronnych

(INF. WL.) Pielęgniarki i higienistki zatrudnione w gabinetach szkolnych muszą mieć co najmniej roczny staż pracy, przeszkolenie w zakresie szczepień przeciw gruźlicy oraz ukończony kurs kwalifikacyjny dla pielęgniarek i higienistek pracujących w środowisku nauczania i wychowania. Problem polega na tym, że kursów dla higienistek nie organizuje nikt.

Kształcenia higienistek zaprzestano kilkanaście lat temu, dlatego uzasadnione mogą być obawy, że dziś ich wiedza jest niewystarczająca. – Jesteśmy dobrze wykształcone w dziedzinie pracy z młodzieżą, na pewno nie gorzej niż pielęgniarki – zapewniają jednak higienistki ze śródmiejskiego Centrum Medycyny Środowiska Szkolnego „Scholar” w Krakowie.

O medycynie szkolnej i problemach związanych z wymaganym kursem kwalifikacyjnym pisaliśmy już na naszych łamach. Higienistki poczuły się tą informacją urażone.

– Przez wiele lat byliśmy spychane na margines w służbie zdrowia. Dopiero kiedy Małopolska Regionalna Kasa Chorych w 2000 r. jako pierwsza w Polsce podpisała umowę z higienistkami, za jej przykładem poszły inne kasy w kraju i obecnie jesteśmy legalnie zatrudniane – mówią higienistki. – Nasza opieka nad uczniami jest kompetentna. Zostałyśmy wykształcone w tym kierunku i każda z nas regularnie doszkała się na własną rękę. Co 5 lat odbywamy np. kursy szczepienia BCG (przeciw gruźlicy), większość z nas odbyła kurs udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, czyli ratowania życia. Rodzice mogą się czuć spokojni – jesteśmy bardzo dobrze przygotowane do pracy z dziećmi i potrafimy zapewnić im wszechstronną opiekę.

W Ustawie o chorobach zakaźnych i zakażeniach z 6 września 2001 r. pominięto jednak higienistki jako uprawnione np. do wykonywania szczepień ochronnych.

– W związku z tą sprawą napisaliśmy do profesora Andrzeja Zolla, rzecznika

praw obywatelskich – mówią higienistki.

– Nasz wniosek został uznany za zasadny.

Mariusz Łapiński, minister zdrowia, wyjaśnił, że chociaż kształcenie higienistek w wydziałach higieny szkolnej medycznych studiów zawodowych zostało zawieszone, to zdobyte wcześniej umiejętności kwalifikują higienistki do pracy w szkołach. Zdaniem ministra, higienistki mają prawo m.in. do wykonywania szczepień ochronnych. Jednak – z „uwagi na intensywny rozwój nauki, zmieniany kalendarz szczepień i zmieniające się zasady wykonywania szczepień ochronnych” – niezbędne jest ukończenie kursu specjalistycznego w tym zakresie.

– Na 160 higienistek zatrudnionych w małopolskiej medycynie szkolnej 130 ma ukończony kurs kwalifikujący do pracy w środowisku nauczania i wychowania – wyjaśnia Barbara Grzybek-Kor-gól, rzeczniczka MRKCh. – Wszystkie mają uprawnienia do wykonywania szczepień ochronnych oraz szczepień przeciw gruźlicy.

(E)

W PLUSIE

OBNIŻKA

NOWOROCZNA

-97%

- Telefony tańsze nawet o 97%
- Akcesoria i zestawy Simplus maksymalnie przecenione

Taka okazja może się już nie powtórzyć!
Przed 31 stycznia odwiedź najbliższy punkt sprzedaży Plus GSM.

Salon Firmowy
Kraków: ul. Królewska 57, tel. (0-prefiks 12) 623 26 30

Internet: www.plusgsm.pl
Informacja i Sprzedaż: 0-801 100 601
numer ulgowy

Szczegóły oferty w Regulaminie Promocji.

Plus
GSM

jutro zaczyna się dziś

Zmiana w Ustawie o podatku od nieruchomości

Budowla to nie budynek

Od tego roku właściciel blaszanego garażu zostanie zwolniony z podatku od nieruchomości, a handlowiec wykorzystujący do działalności gospodarczej tymczasowy pawilon zapłaci niższą daninę. Ulga dotyczy wszystkich obiektów budowlanych, które nie są na trwałe połączone z gruntem. Nowe zasady płacenia podatku od nieruchomości wprowadza znowelizowana Ustawa o podatku i opłatach lokalnych.

Zwolnienie z daniny lub zmniejszenie wymiaru podatku możliwe jest dzięki wprowadzeniu zupełnie nowej definicji budynku. Do tej pory przepisy w tej materii były jednoznaczne: wszystko, co stało na nieruchomości, podlegało stosownej opłacie. Przy konstruowaniu nowych zasad ustawodawca skorzystał z terminologii stosowanej w prawie budowlanym, według którego budynkiem jest obiekt na stałe związany z gruntem, a za taki nie można uznać np. wiaty, kontenera czy blaszanego garażu.

Takie postawienie sprawy całkowicie zmienia sposób naliczania podatku od nieruchomości. Jeśli bowiem właścicielem obiektu bez trwałych fundamentów jest osoba fizyczna, to w świetle nowych przepisów może zostać zwolniona z płacenia tej daniny. Zmiana definicji ma również znaczenie dla przedsiębiorców. Przykładowo, blaszany kontener, nie związany na trwałe z podłożem, w którym prowadzona jest działalność gospodarcza, zostanie zakwalifikowany nie, jak dotychczas, jako budynek, ale jako budowla. W rozumieniu przepisów jest to obiekt budowlany, wykorzystywany zgodnie z jego przeznaczeniem, który

nie jest budynkiem. W praktyce oznacza to, że właściciel budowli zapłaci niższy podatek niż posiadacz budynku. W pierwszym przypadku dani na płacą jest bowiem od powierzchni użytkowej budynku, w drugim według stawki procentowej (2 proc. wartości).

Nowe przepisy mają uprościć i urealnić zasady płacenia podatku od nieruchomości. Ustawodawca założył, że nie ma sensu nakładać daniny na właścicieli obiektów, które w rozumieniu prawa budowlanego nie są budynkami. W rzeczywistości stosowanie nowego prawa może przysporzyć sporo problemów zarówno podatnikom, jak i służbom odpowiedzialnym za ściąganie podatków lokalnych w jednostkach samorządu terytorialnego. Znowelizowana Ustawa o podatkach i opłatach lokalnych pozbawia samorządy znacznej części wpływów, można zatem spodziewać się, że urzędnicy raczej niechętnie będą zgadzać się na przekwalifikowanie budynku na budowlę. Kłopot w tym, że nie do końca wiadomo, jak ściśle obiekt budowlany powinien być połączony z gruntem: czy ma to być betonowy fundament, czy wystarczy sama betonowa wylewka. Problemy z interpretacją ma samo Ministerstwo Finansów. Jak powiedział „Dziennikowi” jeden z pracowników resortu, znowelizowana ustawa tak naprawdę zacznie funkcjonować rok po wejściu w życie. Dopiero wtedy, opierając się na wykładni Naczelnego Sądu Administracyjnego, który zajmie się rozpatrywaniem kontrowersji na linii podatek – służby finansowe, będzie można zacząć stosować jednolitą definicję. (ET)

Co tam, panie, w gospodarce

Ostatnia część prognoz ekonomistów na 2003 r.

Krzysztof Rybiński, główny ekonomista banku BPH PBK:

2003 r. będzie na pewno lepszy od ubiegłego. Przede wszystkim przyspieszy gospodarka, prognozowany wzrost to 2,8 proc., a to za sprawą większego popytu wewnętrznego. Ponieważ zaczniemy więcej wydawać, również producenci zdecydować się wreszcie podnieść ceny swoich produktów, wskutek czego poziom inflacji podwyższy się do 3,3 proc. Poza tym skończył się już 3-letni okres tłustych lat w rolnictwie i w tym roku rolnicy wyprodukują mniej żywności niż w poprzednim. Kurs złotego wciąż będzie zależał bardziej od wydarzeń politycznej i dlatego jego zachowanie trudno przewidzieć. Wydaje się jednak, że w pierwszym półroczu złotówka się umocni, by pod koniec roku, gdy zmieni się skład RPP, stracić na wartości.

Pomimo dobrych prognoz, przeciętny Polak nie odczuje oznak ożywienia. W 2003 r. ruszy „GUSpodarka”, co oznacza, że będziemy obserwować coraz lepsze wskaźniki statystyczne, natomiast nie przełożą się one jeszcze na zasobność naszych portfeli. (ET)

Andrzej Sadowski, ekspert Centrum im. Adama Smitha:

Nie widzę żadnych podstaw do konstruowania optymistycznych prognoz na ten rok. Całe państwo wymaga pilnych reform strukturalnych na miarę tych przeprowadzonych na przełomie lat 80. i 90. Niestety, obecna koalicja, poza wylansowaniem chwytliwego hasła propagandowego „przede wszystkim przedsiębiorczość”, nie robi nic by pomóc przedsiębiorcom. Ktoś, kto prowadzi własną działalność gospodarczą, nie tylko nie może liczyć na pomoc państwa, ale wręcz napotyka na same przeszkody i ograniczenia ze strony organów państwowych. Tak jest prawie w każdej sferze życia gospodarczego: począwszy od polityki fiskalnej, a skończywszy na sądownictwie. Moim zdaniem, brak możliwości egzekwowania podstawowych zobowiązań kontraktowych, o czym „Dziennik Polski” wielokrotnie pisał na swoich łamach, jest absolutnie niedopuszczalny. Nie może być tak, że kontrahent wykorzystuje podwykonawcę, zdając sobie sprawę z faktu, że prokuratury i sądy są do tego stopnia opieszałe, że tego typu proceder ujdzie im bezkarnie. (NOT. ET)

Ustawa o zamówieniach publicznych

Wszystko jawne

Prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisał Ustawę o zamówieniach publicznych, wprowadzającą jawność umów dotyczących tych zamówień. Ma ona gwarantować dostęp opinii publicznej do szczegółów kontraktów zawieranych przez prywatne spółki z instytucjami państwowymi.

Do tej pory opinia publiczna nie mogła poznać szczegółów kontraktów m.in. na komputeryzację ZUS czy na system informacyjny IACS. Ustawa przyznaje też prezesowi Urzędu Zamówień Publicznych prawo wyznaczania całego składu arbitrów orzekających w postępowaniu odwoławczym. Nowe przepisy upoważniają także Radę Ministrów do wydania rozporządzenia w sprawie wartości zamówienia. Rozporządzenie ma uwzględniać też odpowiednie regulacje Unii Europejskiej, charakter poszczególnych rodzajów zamówień, czas, na jaki ma być zawarta umowa, oraz różną strukturę organizacyjną zamawiających. (PAP)

Jest umowa na dostawę gazu

Kurek będzie otwarty

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA pod koniec grudnia podpisało z Gazexportem, rosyjską spółką zajmującą się eksportem gazu w grupie Gazpromu, umowy w sprawie dostaw gazu do Polski.

W związku z tym nie istnieje niebezpieczeństwo wstrzymania do Polski dostaw gazu ziemnego z Rosji – poinformowała wczoraj w komunikacie spółka.

Rocznie Polska zużywa około 11 miliardów metrów sześciennych gazu, z czego 7 miliardów pochodzi z importu, głównie z Rosji. Większość rosyjskiego gazu sprowadzana jest na podstawie kontraktu jamalskiego, który musi być corocznie doprecyzowany o zapisy dotyczące m.in. wielkości dostaw gazu w danym roku. (PAP)

W trybach ordynacji

„Konstytucja podatkowa” niezgodna z konstytucją państwa?

1 stycznia weszła w życie znowelizowana Ordynacja podatkowa, podstawowa ustawa, zwana często konstytucją podatkową. Wprowadzone przez ustawodawcę kontrowersyjne zmiany były krytykowane przez posłów opozycji, budzą bardzo wiele wątpliwości wśród specjalistów, a także w środowiskach biznesu, według których prawo podatkowe w coraz większym stopniu daje we wszelkich sporach przewagę fiskusowi i hamuje rozwój przedsiębiorczości w Polsce. Ich zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego zapowiedziała m.in. Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych.

W swoich wystąpieniach w Sejmie wielokrotnie zwracałam uwagę na niekonstytucyjność proponowanych zmian w ordynacji podatkowej – mówi Barbara Marianowska, małopolska posłanka Prawa i Sprawiedliwości. – Niestety, głos opozycji był lekceważony, a nasze merytoryczne poprawki odrzucane.

Sprzeciw poseł Marianowskiej budzi m.in. artykuł 14. or-

dynacji, z którego wynika, że podatek będzie ponosił konsekwencje finansowe błędnego zinterpretowania przepisów przez urząd skarbowy:

To bardzo częsta sytuacja w przypadku podatku VAT, gdzie interpretacja przepisów bywa całkowicie odmienna. Urzędy skarbowe w połowie Polski uważają tak, w drugiej połowie inaczej. Przedsiębiorca, który zgodnie z decyzją urzędu skarbowego płacił dotychczas 7 proc. VAT-u, a później dowiedział się, że jednak powinna go obowiązywać stawka 22-proc., musi zapłacić podatek w pełnym wymiarze. Owszem, może starać się o umorzenie różnicy, ale na zasadzie pomocy publicznej, obwarowanej licznymi warunkami, skomplikowanej proceduralnie.

Podobne wątpliwości budzi rozszerzenie odpowiedzialności osób trzecich za cudze zaległości podatkowe jak za własne. Dotyczy to np. właściciela majątku, który może teraz odpowiadać za długi dzierżawcy tego majątku.

Gwoli prawdy trzeba dodać, że nie wszystkie nowości

w ordynacji podatkowej są oceniane jako niekorzystne. Przedsiębiorcy chwalą jasne określenie terminu, po którym przedawniają się roszczenia fiskusa z tytułu podatku VAT, uściślenie okresów obowiązkowego przechowywania dokumentów, ksiąg i rachunków oraz dokładne określenie metod, którymi organy skarbowe mogą posłużyć się przy szacowaniu wielkości przychodów (podstawy opodatkowania), gdy dane podawane przez podatnika zostaną uznane przez niewiarygodne. (RYM)

Krytycy wciąż „ulepszanego” prawa podatkowego wychodzą z założenia, że wszelkie przepisy powinny być zgodne ze zdrowym rozsądkiem, poczuciem sprawiedliwości, sprzyjać rozwojowi gospodarki. Zapominają, że w rzeczywistości ich jedynym celem jest zaspokajanie potrzeb budżetu państwa. A te, jak wiadomo, wciąż rosną... ADAM RYMONT

Koniunktura

↑ WIG 20	1176,51	(0,1%)
↑ BGDZIN	10,0 zł	(33,3%)
↓ SZEPTTEL	0,97 zł	(-16,4%)
↓ 1 dolar*	3,8283 zł	(-0,27%)
↓ 1 euro*	4,0095 zł	(-0,27%)
↓ ropa naftowa**	29,12 - 29,17 USD	
↑ Nasdaq***	1348,75	(1335,51)

*) kurs średni NBP
**) cena otwarcia na Międzynarodowej Giełdzie Paliw w Londynie za baryłkę ropy Brent z Morza Północnego, z dostawą natychmiastową
***) wskaźnik giełdy nowojorskiej Nasdaq, wczorajszy kurs otwarcia, w porównaniu z kursem zamknięcia w dniu poprzednim (w nawiasie) (ET)

Kursy w kantorach – w złotych

■ KRAKÓW – dolar, skup: 3,780–3,810, sprzedaż: 3,830, euro, skup: 3,950–3,970, sprzedaż: 4,000–4,030, funt, skup: 6,080, sprzedaż: 6,160–6,200, frank szw., skup: 2,700–2,720, sprzedaż: 2,770, korona czeska, skup: 0,1220–0,1240, sprzedaż: 0,1290–0,1300, korona słowacka, skup: 0,0950, sprzedaż: 0,0990.

■ NOWY SĄCZ – dolar, skup: 3,800, sprzedaż: 3,880, euro, skup: 3,980, sprzedaż: 4,040, funt, skup: 6,120, sprzedaż: 6,200, frank szw., skup: 2,735, sprzedaż: 2,780, korona czeska, skup: 0,1250, sprzedaż: 0,1280, korona słowacka, skup: 0,0950, sprzedaż: 0,0980.

■ NOWY SĄCZ – dolar, skup: 3,800, sprzedaż: 3,880, euro, skup: 3,980, sprzedaż: 4,040, funt, skup: 6,120, sprzedaż: 6,200, frank szw., skup: 2,735, sprzedaż: 2,780, korona czeska, skup: 0,1250, sprzedaż: 0,1280, korona słowacka, skup: 0,0950, sprzedaż: 0,0980.

■ TARNÓW – dolar, skup: 3,770, sprzedaż: 3,830, euro, skup: 3,950, sprzedaż: 4,000, funt, skup: 6,060, sprzedaż: 6,150, frank szw., skup: 2,715, sprzedaż: 2,750, korona czeska, skup: 0,1247, sprzedaż: 0,1290, korona słowacka, skup: 0,0950, sprzedaż: 0,0974.

(ET), (KIM), (EWAF), (JT)

Tabela NBP nr 1/2003 (z 2 I)

		Kurs średni	zmiana w %
Australia	1 AUD	2,1603	-0,48
Czechy	1 CZK	0,1269	-0,47
Dania	1 DKK	0,5399	-0,30
Estonia	1 EEK	0,2562	-0,31
Japonia	100 JPY	3,2157	-0,55
Kanada	1 CAD	2,4344	-0,03
Norwegia	1 NOK	0,5514	-0,04
Szwajcaria	1 CHF	2,7620	-0,20
Szwecja	1 SEK	0,4385	0,21
UGW	1 EUR	4,0095	-0,27
USA	1 USD	3,8283	-0,27
Węgry	100 HUF	1,7001	-0,18
W. Brytania	1 GBP	6,1528	-0,44
MFW(SDR)	1 XDR	5,2113	-0,27

Złoty w dalszym ciągu podąża za zmianami na rynku euro-dolara. Nominalnie złoty pod koniec dnia znalazł się na poziomie 3,824 za dolara i 3,974 za euro, czyli zyskał 0,6 gr do dolara i 4,6 gr do euro.

Otwarte Fundusze Emerytalne wartości jednostek rozrachunkowych z 31.12.2002 r.			
OFE	31-12-2002	30-12-2002	zmiana w proc.
AIQ	14,55	14,54	0,07
ALLIANZ POLSKA	15,29	15,28	0,07
BANKOWY	15,62	15,60	0,13
COMMERCIAL UNION	16,00	16,00	0,00
DOM	15,82	15,80	0,13
EGO	15,59	15,58	0,06
KREDYT BANK	-	13,54	-
ING NATIONALE NEDERLANDEN	16,72	16,71	0,06
SAMPO	-	16,53	-
ERGO HESTIA	15,84	15,83	0,06
PEKAO	14,52	14,52	0,00
POCZTYLION	14,68	14,66	0,14
POLSAT	-	16,09	-
PZU (Złota Jesień)	15,73	15,72	0,06
SKARBIEC-EMERYTURA	14,85	14,84	0,07
CREDIT SUISSE	15,42	15,42	0,00
ZURICH	15,70	15,69	0,06

2 stycznia 2003 r.									
Notowania rynku jednolitego									
KURS		AKCJE	Ostatni kurs zł	Zmiana %*	OBRÓT		Rynek	P/BV C/WK	P/E C/Z
Min. zł	Maks. zł				Wartość (tys. zł)	Wolumen (sztuki)			
3,12	34,50	7Bulls	11,00	0,0	0,0	0	W	7,28	x
5,50	41,10	Agros	6,00	0,0	0,6	48	W	0,26	x
0,40	1,61	Ampli	0,44	0,0	0,0	0	R	0,25	x
2,93	15,50	BCZ	4,20	0,0	0,0	0	P	2,77	x
4,95	19,10	Bauma	7,00	0,0	0,0	0,0	W	0,81	x
0,30	1,40	Beefsan	0,40	11,1	2,5	3150	W	0,57	x
0,48	1,80	Best	0,61	0,0	0,0	0	W	x	x
5,50	12,85	Będzin	10,00	33,3	47,0	2442	W	0,50	14,79
4,93	14,95	Bielbaw	7,00	7,7	3,0	217	R	0,17	x
0,21	1,70	Budopol	0,33	6,5	1,5	2201	R	0,15	x
0,70	7,30	Bytom	0,95	-4,0	0,2	90	W	x	x
0,56	1,70	CenStalGd	0,88	-2,2	43,0	25100	R	0,20	x
24,50	42,20	Drosed	30,30	0,0	0,0	0	W	0,81	x
0,26	2,23	Ekodrob	0,47	0,0	0,0	0	W	x	x
0,27	2,10	ElmontWar	0,41	7,9	0,2	200	R	0,16	x
0,38	6,45	Enap	1,00	0,0	0,0	0	R	1,80	x
1,17	9,00	Energopol	1,40	-3,4	0,0	1	R	0,13	x
0,02	5,00	Espebepe	0,09	0,0	0,0	0	W	x	x
1,35	3,14	Fasing	1,53	-3,2	2,3	752	R	0,12	8,24
0,75	13,00	Ferrum	0,83	9,2	0,2	100	R	0,10	x
0,23	2,30	Fon	0,23	0,0	0,0	0	W	0,16	x
21,10	32,90	Fortis	30,90	3,3	0,1	1	W	0,90	15,86
1,80	4,00	Gant	1,80	0,0	79,2	22000	R	0,60	x
1,80	9,60	Garbarnia	1,80	0,0	0,0	0	W	0,94	x
8,00	21,10	GKI	8,50	0,0	0,0	0	W	0,85	x
2,67	6,75	GRPD	6,00	-7,0	0,8	70	W	1,89	5,61
50,50	63,00	Grajewo	55,10	0,0	0,0	0	P	1,16	10,01
3,55	12,00	Hutmen	5,70	6,5	136,8	12000	R	0,20	x
12,20	27,00	Hydrogd	15,90	-0,6	5,1	159	W	0,77	15,29
8,50	20,50	Hydrobud	11,00	0,0	0,9	40	R	0,43	18,19
0,10	7,95	IBS	0,12	0,0	0,0	0	W	x	x
15,75	27,00	Indykpol	21,50	0,0	0,4	10	P	1,25	x
2,48	9,30	Instalkrak	2,48	0,0	0,0	0	W	0,42	x
0,47	1,38	Instal	0,59	3,5	2,1	1795	R	0,17	4,54
1,45	4,50	KZWM	1,88	1,1	1,9	500	W	0,33	100,71
0,07	2,84	ŁDA	0,09	12,5	3,9	21400	W	x	x
1,00	2,15	Masters	1,38	0,0	0,0	0	R	0,57	x
1,52	5,20	Milmet	2,45	0,0	0,0	0	R	0,15	x
3,76	19,80	Muza	5,00	0,0	9,5	950	R	0,59	x
1,40	5,95	Nafta	1,75	-6,4	3,5	999	R	0,30	x
7,61	17,50	NDA	11,95	0,0	0,0	0	W	0,70	x
5,30	20,00	Novita	8,45	0,0	0,0	0	R	0,46	x
0,58	1,58	Odlewnie	0,76	13,4	0,0	1	R	0,94	x
0,89	4,10	Paged	1,05	-0,9	5,8	2746	R	0,15	x
1,80	6,00	Pekabex	2,28	0,0	0,0	0	W	0,21	x
1,95	20,60	Pekpol	1,95	0,0	0,0	0	R	0,21	x
0,81	7,50	Pemug	1,51	0,0	0,0	0	W	x	x
9,20	13,00	Permedia	11,40	0,0	0,0	0	W	1,21	10,07
1,66	13,00	Poina	1,80	0,0	0,0	0	R	0,14	x
9,95	18,65	Ponar	13,60	0,0	0,0	0	W	0,47	73,20
10,15	40,00	Pozmeat	12,95	0,0	0,0	0	W	0,90	x
1,00	6,00	Protektor	1,72	0,0	0,0	0	W	0,30	x
0,20	1,64	Próchnik	0,22	4,8	1,7	4023	W	x	x
0,89	2,75	Sanwil	1,14	0,0	0,0	0	R	0,21	x
1,61	7,40	Skotan	2,10	5,5	3,2	767	R	0,16	7,68
0,20	1,33	Tonsil	0,27	8,0	0,1	125	W	x	x
0,22	0,70	TUP	0,37	0,0	9,6	13000	R	0,39	x
11,60	39,90	Unimil	38,00	-3,8	21,1	284	P	1,53	10,97
1,46	6,80	Wafapomp	3,00	0,0	0,0	0	W	0,29	x
1,53	4,10	WFM Oborniki	1,98	0,0	0,0	0	R	0,53	x
22,00	34,60	Wistli	28,50	0,0	0,0	0	W	0,30	6,14
0,85	14,20	Yawal	2,10	0,0	0,0	0	R	0,40	x
3,13	8,50	ZEG	3,95	0,0	0,0	0	R	0,17	5,47
9,85	27,80	ZEW	11,00	0,0	0,0	0	W	0,39	x
20,30	20,30	ZMDA	20,20	-1,5	3,8	94	W		

Wartości indeksów giełdowych			
	KURS		Zmiana dzienna (w %) zamk./zamk.
	Otwarcia	Zamknięcia	
WIG	14 343,62	14 378,11	0,1
WIG 20	1 171,99	1 176,51	0,1
MIDWIG	948,38	949,52	-0,1
NIF	58,38	59,39	-0,6
WIRR	1 384,64	1 364,35	-0,1
TECHWIG	355,09	357,97	0,5
WIG-BANKI	23 844,95	24 066,33	-0,1
WIG-BUDOW	10 707,55	10 953,11	0,7
WIG-INFO	9 306,39	9 573,65	1,9
WIG-SPOZYW	12 594,38	12 703,68	0,3
WIG-TELEKOM	6 116,74	6 060,14	-0,1

Posylwestrowy... zastój

Nastroj świętecznego rozleniwienia, bo nie wypada przecież powiedzieć, że marazmu, wciąż dominuje na warszawskiej giełdzie. Co innego za oceanem. Tam wskaźniki giełdowe ruszyły rażno na górę, a to za sprawą poprawy nastrojów w sektorze wytwórczym. Takiego optymizmu wśród przedsiębiorców nie było w Stanach od sierpnia ubiegłego roku.

Za to u nas trwa zastój, w który giełda wpadła w końcówce roku. Sytuację najlepiej obrazuje wartość obrotów, a raczej ich zanik. W porównaniu z przedsylwestrową sesją handel spadł o 30 proc. i wyniósł ledwie 78 mln zł. Od dawna widać było, że duży kapitał bardzo wstrętnie angażuje się w nasz rynek, wczorajsze notowania dobitnie to potwierdzają.

Sesja rozpoczęła się spadkiem głównych indeksów, a kierunek w dół wyznaczył BRE, którego zarząd poinformował o stracie za 2002 r. Złe wieści wpłynęły negatywnie na nastawienie inwestorów wobec innych spółek notowanych na WIG20.

Po okresie spadków sesja weszła w fazę stabilizacji, czyli mówiąc prościej – bezruchu. Dopiero pod sam koniec notowań, na wieść o dobrym otwarciu w Stanach Zjednoczonych, doszło do ożywienia wśród kupujących. Dobre humory, w jakich giełdowi gracze rozpoczęli sesję na rynku amerykańskim, udzieliły się również inwestorom na GPW, co w efekcie pozwoliło uchronić WIG20 przed spadkiem poniżej wtorkowego zamknięcia. Optymizm wystarczył jednak zaledwie tyle, by dźwignąć kurs głównego indeksu o 0,1 proc. (ET)

Notowania ciągłe - podsumowanie										sesja nr 2471	
KURS		AKCJE	KURS		Zmia- na %*	OBRÓT		Ry- nek	P/BV C/WK	P/E C/Z	
Min. zł	Maks. zł		Otwarcia zł	Zamknię- cia zł		Wartość (tys. zł)	Wolumen (sztuki)				
Akcje											
0,11	5,90	4Media	0,15	0,15	0,0	483,7	1664980	R	0,16	x	
39,40	76,50	Agora	49,10	48,00	-2,2	2987,2	30954	P	2,65	42,71	
13,40	30,00	AmerBank	14,00	14,0	-6,7	0,3	10	W	2,91	x	
15,10	39,30	Amica	34,40	34,90	-0,3	5,7	82	P	1,61	22,83	
8,70	25,80	Apator	23,50	23,40	0,0	6,1	131	P	1,42	16,60	
0,11	24,90	Apexim	-	0,18	0,0	0	0	W	x	x	
0,30	4,12	Atlantis	0,39	0,39	14,7	0	10	R	0,37	x	
47,50	75,50	Bank Handlowy	73,50	74,50	0,0	139,8	945	P	1,57	48,92	
2,30	6,35	BICK	1,07	1,07	0,0	0,1	50	R	0,52	x	
2,36	6,35	BIG BG	3,30	3,31	0,3	539	81784	P	1,64	11,14	
4,08	7,55	Boryszew	7,25	7,40	-0,7	401,6	27320	P	1,23	6,26	
36,40	80,30	BOS	51,00	51,00	0,2	25,5	250	P	1,19	x	
145,00	304,00	BPH PBK	270,00	270,00	-0,6	4858,1	9029	P	1,55	24,62	
70,60	145,50	BRE	80,00	84,30	-4,2	10311,6	61467	P	1,05	66,25	
17,00	33,10	Budimex	29,20	30,00	0,7	103,3	1725	P	1,37	178,78	
27,70	78,20	BZWBK	70,00	71,90	2,3	3646,7	25925	P	2,11	26,26	
2,75	7,10	Centrozap	2,92	3,00	3,4	4,7	796	W	x	0,18	
19,40	43,50	Cersanit	42,70	43,00	-0,5	63,9	745	P	3,82	172,78	
22,80	66,00	Comarch	26,30	26,00	-0,8	568,2	10912	P	1,42	28,98	
66,00	138,00	ComputerLand	91,00	91,10	0,3	143,8	790	P	3,52	21,68	
6,70	30,00	CSS	13,00	13,00	3,2	0	1	P	1,21	106,34	
1,00	2,33	DB24	1,04	1,04	-3,7	1	500	W	1,87	38,93	
24,60	49,80	Delica	48,00	48,50	1,0	40	415	P	1,10	12,82	
31,20	109,00	Echo	35,10	35,70	0,8	578,9	8153	P	1,65	31,43	
5,65	24,80	Efekt	6,90	6,50	-3,7	15,3	1180	R	0,27	7,19	
23,50	242,00	EFL	29,90	29,80	1,0	8,9	149	W	1,77	19,52	
12,50	24,70	Elektrobudowa	13,00	13,30	1,5	0,4	15	P	0,87	11,64	
12,70	16,00	Eldorado	14,05	14,50	0,0	29	1005	P	1,49	11,49	
1,14	46,70	Elektrim	2,05	1,96	-2,0	329,1	82389	P	0,05	x	
0,43	2,45	Elektroex	0,44	0,43	-10,4	18,1	20785	R	0,28	x	
3,50	37,00	Elkop	-	4,40	0,0	0	0	R	0,23	x	
4,60	14,30	Elzab	7,65	7,55	-4,9	9,4	637	R	0,27	3,24	
35,90	52,80	Emax	-	38,30	0,0	0	0	P	5,56	21,72	
5,55	44,50	Energopld	-	7,15	0,0	0	0	R	0,20	x	
5,35	27,00	Energopgn	5,60	5,65	5,6	6,5	575	R	0,26	x	
15,35	32,10	Farmacol	28,50	28,50	-0,7	6,6	115	P	1,17	7,28	
3,43	3,90	Forte	3,74	3,74	9,0	1,5	200	P	0,59	3,37	
13,90	38,60	Frantschach	36,90	37,20	0,8	20,5	277	P	2,59	13,85	
0,37	4,20	Getin	0,75	0,75	0,0	20,5	13643	R	1,00	x	
13,25	59,60	Groclin	59,20	58,80	-0,7	11,1	94	P	2,82	12,37	
0,81	2,07	Hoga	1,73	1,73	-0,6	5,9	1700	R	1,51	x	
0,29	28,80	Howell	0,34	0,33	3,1	44	66206	R	0,07	x	
3,45	4,95	Hydrotor	4,20	4,20	0,2	0,1	10	R	0,32	4,47	
0,50	4,89	iGroup	0,83	0,80	0,0	529	330583	R	0,26	x	
4,91	26,00	Impexmet	7,15	7,20	1,4	31,2	2180	P	0,21	7,89	
214,00	399,50	ING BSK	381,00	385,00	0,5	89,6	117	P	1,84	51,43	
2,41	14,65	Interia.pl	3,26	3,24	-1,9	12,2	1914	R	1,21	x	
10,00	22,00	Irena	10,50	10,55	-0,5	8	378	P	1,10	x	
36,00	59,90	Jelfa	46,50	46,60	0,2	353,7	3790	P	0,90	13,16	
12,50	23,60	Jutrzenka	18,15	18,00	0,6	11,3	313	P	0,55	x	
4,45	19,50	Kable	4,78	4,69	5,4	4,3	465	R	0,18	x	
37,10	51,80	Kety	50,40	51,70	1,8	5607	55730	P	2,08	95,80	
10,00	25,00	KGHM	13,55	13,50	0,0	3128,2	116072	P	0,69	x	
8,60	51,50	Kogeneracja	9,20	9,10	1,7	12,6	695	P	0,23	x	
4,50	11,35	Kompap	6,70	6,70	0,0	2,5	197	R	0,59	19,10	
5,60	14,30	Kopex	-	10,45	0,0	0	0	R	0,32	x	
2,64	3,60	Krakchemia	3,20	3,20	-0,9	2,8	445	R	0,28	3,63	
13,85	19,50	Kredyt Bank PBI	-	15,05	0,0	0	0	P	1,22	x	
31,40	47,00	Krosno	40,30	41,80	-0,7	56,7	680	P	0,88	17,36	
4,88	7,95	Kruszwica	5,40	5,25	1,0	0,1	6	P	0,64	x	
10,00	24,90	Lentex	15,25	15,95	3,6	6,1	201	P	0,64	21,05	
16,00	27,50	LG PetroBank	19,95	19,95	11,1	0	1	W	1,63	x	
40,00	183,00	Lotos	187,00	184,00	-1,9	69,7	186	P	4,03	18,59	
0,68	12,10	LTL	0,95	0,89	-10,1	28,7	15558	R	1,51	x	
1,25	2,47	Lubawa	-	2,30	0,0	0	0	R	0,31	4,24	
312	32,60	Microsoft	6,00	5,85	3,5	29,4	2565	R	1,00	x	
8,85	13,15	Manometry	-	9,50	0,0	0	0	W	1,13	x	
0,34	10,75	MCI	0,38	0,38	0,0	37,1	48636	R	0,42	x	
20,40	36,10	Mennica	21,00	21,50	5,4	5,2	126	P	0,57	60,16	
6,90	11,00	Mieszko	10,50	10,50	0,0	6,9	330	P	1,47	9,00	
10,00	15,90	Mitex	-	14,30	0,0	0	0	W	2,01	10,37	
0,73	5,70	Mostalexp	1,22	1,24	0,8	33,6	13766	P	0,25	x	
0,44	16,10	Mostaldg	0,52	0,46	-8,0	77,4	79433	R	0,10	x	
7,95	14,30	Mostalpic	9,80	9,80	1,0	3,9	200	R	0,33	13,41	
4,51	9,30	Mostalsdl	-	4,75	0,0	0	0	P	0,43	81,57	
10,50	13,25	Mostalwar	8,70	9,45	0,5	10,3	14	P	0,71	12,06	
9,30	9,30	Mostalzb	1,24	1,22	-1,3	55,9	23095	R	0,23	x	
4,60	9,60	Mpecizab	4,65	5,00	3,3	13,9	1428	P	0,61	10,16	
15,9	72,70	Netia	3,01	3,00	-2,3	449,6	75557	P	x	x	
0,04	1,83	Ocean	0,14	0,15	7,1	5,4	19078	W	x	x	
9,90	16,30	Okocim	13,10	13,00	0,0	29,6	1137	P	0,81	95,44	
9,00	12,00	Ona	-	12,00	0,0	0	0	R	0,79	7,18	
13,15	36,20	Owiat.pl	16,20	16,40	1,5	22,7	705	P	1,12	47,68	
5,45	43,00	Optimus	6,00	6,10	0,0	262,8	21764	P	9,03	x	
12,40	25,10	Orbis	17,05	17,05	0,9	316,6	9342	P	0,56	26,05	
11,05	29,70	Orle	20,00	20,00	1,5	4,6	115	P	0,86	6,47	
0,13	4,20	Pazur	0,19	0,19	5,6	0	80	W	x	x	
60,00	115,00	Pekao	94,10	94,50	0,0	10824,6	58063	P	2,31	19,24	
6,75	26,00	Pepees	7,20	7,40	1,4	11,6	796	R	0,12	12,90	
29,40	39,00	Pierrel	29,00	29,00	0,0	3,5	3	P	1,52	22,14	
0,34	9,10	Piasecki	0,39	0,36	-3,3	97,8	129928	W	x	x	
10,15	22,90	PKN	17,85	17,70	0,0	8501	240955	P	1,03	26,34	
55,80	160,00	Pofia Kutno	151,00	150,00	-5,7	13,5	45	P	2,26	13,14	
312	7,85	Polifarb CW	7,70	7,80	-0,6	167,5	10851	P	0,98	37,38	
13,05	21,60	Poligrafia	17,90	17,90	-5,0	4,7	131	P	1,45	x	
4,55	12,10	Poliena	4,60	4,99	8,5	1,6	158	R	0,46	x	
8,65	17,40	Polnord	10,15	10,10	-6,5	2,6	130	R	0,38	7,68	
1,30	16,70	PPWK	2,50	2,50	-5,7	1,4	284	R	0,29	x	
3,54	6,00	Prochem	5,70	6,00	0,0	17,6	1474	R	0,68	37,94	
2,70	5,80	Projprzem	4,90	4,59	-6,3	43,3	4660	R	0,73	12,69	
71,00	163,00	Prokom	125,00	130,00	2,4	4325,3	16990	P	2,77	14,87	
4,41	16,00	Prosper	4,70	4,70	0,0	309	32965	P	0,27	5,82	
4,20	8,80	Rafako	4,31	4,33	0,0	10,7	1223	P	0,57	4,29	
19,95	39,70	Reipol	26,70	27,60	0,0	91,7	1690	R	0,80	x	
1,83	3,26	Remak	2,39	2,39	0,8	25,6	5367	R	0,24	7,59	
1,89	4,57	Rollimpex	4,52	4,57	3,4	226,7	25074	R	1,49	12,35	
6,55	11,10	Ropczyce	6,85	6,90	1,5	9,3	680	R	0,30	5,08	
24,30	32,50	Sanok	28,90	29,40	-0,3	11,3	195	P	0,81	11,66	
1,22	11,50	Simple	1,90	2,05	5,1	3,5	921	R	0,59	316,00	
8,65	59,00	Softbank	11,15	11,50	3,1	1416,9	63170	P	1,58	x	
1,33	2,60	Sokołów	2,41	2,44	0,4	306,3	62158	P	0,87	x	
1,12	14,50	Stalexport	1,35	1,39	4,5	8,1	2919	W	x	x	
9,15	14,50	Stalprod	-	13,00	0,0	0	0	P	0,67	13,24	
6,50	12,00	Stalprofi	11,30	11,60	4,5	63,3	2799	R	0,58	3,89	
7,05	19,70	Sterpo	8,70	9,30	5,7	122,8	6779	P	1,50	15,67	
21,40	39,00	Stomil Olsztyn	39,00	38,10	-2,3	8,9	115	P	1,56	10,33	
1,68	2,89	Strzelec	1,84	1,82	-1,5	39,9	1105	P	0,75	x	
2,70	22,50	Suwayr	-	19,25	0,0	0	0	R	1,09	29,91	
0,76	3,94	Swarzedz	0,73	0,76	-2,6	4,1	2698	R	0,58	x	
0,95	36,30	Szeptel	1,20	0,97	-16,4	2122,8	1002755	R	0,17	x	
8,50	28,80	Talex	12,55	13,20	3,9	10,5	399	P	1,09	6,34	
28,00	194,00	Teimax	34,80	34,80	-5,7	0,1	2	R	1,31	19,26	
0,38	2,44	TIM	0,42	0,42	0,0	1,4	1700	R	0,74	x	
10,20	26,70	TP SA	12,85	12,75	0,0	11895,3	468577	P	1,36	353,28	
14,00	36,70	TRAS	-	33,00	0,0	0	0	P	3,21	53,31	
18,70	16,50	TU Europa	15,80	15,80	-4,2	79	2500	W	2,19	13,60	
1,70	8,00	Visiuta	2,09	2,15	7,5	43,					



Śnieżyce w Czechach i Niemczech, ulewy w Wielkiej Brytanii

Kaprysy zimy



Rowerzysta przedziera się przez zalany plac w Reading, około 60 km na zachód od Londynu
Fot. PAP/EPA

■ **SEKTA ZAPOWIADA KOLEJNE NARODZINY.** Sekta raelian zapowiedziała wczoraj, że drugie sklonowane dziecko urodzi się w ciągu kilku dni w Europie – poinformowała w telewizji France 2 Brigitte Boisselier – szefowa firmy Clonaid, założonej przez sektę, wierzącą w pochodzenie ludzkości od kosmitów. Boisselier ogłosiła wcześniej narodziny pierwszego sklonowanego dziecka – dziewczynki, której nadano imię Ewa.

■ **RANNA POLKA.** Samochód, którym podróżowała po Czechach małżeństwo z Legnicy, zderzył się w środę na przejeździe kolejowym niedaleko Trutnova z pociągiem osobowym. Żona kierowcy doznała bardzo poważnych obrażeń głowy i klatki piersiowej. 36-letni Polak, który kierował pojazdem, zeznał, że nie był w stanie zatrzymać samochodu na oblodzonej drodze.

■ **WĘDRUJĄCA PLAMAROPY.** Ropa wydobywająca się ze zbiorników tankowca „Prestige”, który 19 listopada zatonął na Atlantyku u wybrzeży Hiszpanii, dotarła do brzegów Francji.

■ **BĘDĄ ZAMACHY.** Nie uznawany przez Moskwę prezydent Czeczenii Asłan Maschadow ostrzegł, że samobójcze zamachy bojowników czeczeńskich będą się powtarzały aż do wycofania się rosyjskich sił z republiki. Maschadow zaznaczył, że nie popiera samobójczych zamachów, lecz nie może im przeszkodzić.

■ **ŚMIERĆ KAPŁANÓW.** W roku 2002 w różnych krajach świata zostało zamordowanych 23 księży katolickich i dwie zakonnice – podała watykańska agencja informacyjna Fides. W Ameryce Łacińskiej zamordowano dwanaścioro duchownych, a w Afryce – dziesięciuro.

■ **CHORY CESARZ.** Tysiące Japończyków obserwowały wczoraj ceremonię tradycyjnego ukazania się cesarza z okazji Nowego Roku. W zeszłym miesiącu lekarze u 69-letniego monarchy wykryli raka prostaty. Cesarz Akihito w otoczeniu członków rodziny pojawił się publicznie po raz pierwszy od czasu ogłoszenia komunikatu lekarzy.

■ **NIE WSTRZYMAJĄ POMOCY.** Rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza przerwać dostaw pomocy humanitarnej dla Korei Północnej – grożącej obecnie wznowieniem programu badań jądrowych – zapowiedziały amerykańskie koła oficjalne.

■ **POMOGLI CHIŃCZAKOM?** Departament Stanu USA zarzucił koncernom Hughes Electronics i Boeing nielegalne przekazywanie technologii kosmicznej dla Chin w latach 1990, dzięki czemu Pekin mógł doskonalić swoje pociski balistyczne.

■ **PROTEST LEKARZY.** W czterech szpitalach w Wirginii Zachodniej odwołano w środę niemal wszystkie operacje, gdyż przeszło dwudziestu chirurgów rozpoczęło protest przeciwko niezwykle wysokim ubezpieczeniom od błędów w sztuce lekarskiej.

W sąsiadującym z Polską czeskim powiecie Bruntal, w górach Jeseníkach, drogowcy ogłosili wczoraj stan klęski śniegowej. Sypie śnieg, wieje wiatr. Na drogach tworzą się zaspasy. W północno-wschodnich Niemczech panuje gołoleń. Brytyjczycy obawiają się powodzi.

Jak podają czeskie meteorology, w czasie weekendu sytuacja w tym kraju może się pogorszyć. Przewidywane są ulewy, po których mają nadejść silne mrozy, do minus osiemnastu stopni Celsjusza.

W nocy ze środy na czwartek gołoleń panowała na drogach Dolnej Saksonii, Meklemburgii-Pomorza, Saksonii i Saksonii-Anhaltu. Oblodzone były drogi w Szlezwiku-Holsztynie, Hamburgu, Berlinie i Branden-

burgii. Wczoraj do wczesnego rana w Berlinie zanotowano ponad 400 wypadków i kolizji. W Hamburgu, gdzie ulice pokrywała centymetrowa warstwa lodu, policja odnotowała 35 wypadków. Sytuacja nieco się poprawiła, gdy nad ranem zaczęła się podnosić temperatura.

Po intensywnych opadach i gwałtownych zmianach temperatury w Czechach na Łabie w Usti ogłoszono drugi stopień zagrożenia powodziowego. W czasie weekendu poziom wody w tej rzece przekroczyć może siedem metrów, co oznaczać będzie stan bezpośredniego zagrożenia dla życia i majątku mieszkańców.

Po nocnych ulewach wzrost poziomu wód w rzekach odnotowano w zachodnich Czechach.

W czasie weekendu może dojść do lokalnych powodzi.

Poważna sytuacja panuje na stanowiących dopływ Odry rzekach w północnych Morawach i na czeskim Śląsku, gdzie po krótkotrwałym ociepleniu tworzą się zatory z kry lodowej.

Tymczasem z powodu ocieplenia i topnienia śniegu w Rumunii wody Bystrzycy zalały 232 domy w czterech wioskach. Zginęła 19-letnia studentka, dwie osoby uznano za zaginione.

W Wielkiej Brytanii, gdzie od kilku tygodni niemal nieprzerwanie pada deszcz, trwają już przygotowania do walki z powodzią pod koniec tygodnia. Szczególnie krytyczna jest sytuacja w centrum kraju, na południu Anglii i w Walii.

Wczoraj rano w Anglii i Walii ogłoszono ok. 100 alarmów powodziowych. Na razie zalanych zostało niewiele domów, nie ma ofiar w ludziach, ale władze wzywają mieszkańców rejonów zagrożonych, by przygotowali się na powódź.

W Indiach w grudniu z powodu niskich temperatur zmarło 185 osób – podano w czwartek.

Ciągle nie wiadomo, ile osób może być poszkodowanych przez cyklon Zoe, który dotarł w niedzielę na skraj Wysp Salomona. Na trzech wysepkach, z którymi nadal zerwany jest wszelki kontakt, mieszka 3,7 tys. ludzi.

(PAP)

Marzenie o potęgę

Chiny w tym roku chcą wysłać w kosmos statek załogowy

Jeszcze w tym roku Chiny zamierzają wysłać w kosmos swój pierwszy załogowy statek – poinformowano wczoraj w Pekinie. Realizacja takich planów oznaczałaby, iż Chiny stałyby się – po USA i Rosji – trzecim krajem świata, będącym w stanie umieścić ludzi w przestrzeni kosmicznej.

Żałogowy chiński pojazd kosmiczny, piąty już z serii Shenzhou, wystartuje prawdopodobnie w drugiej połowie tego roku. Dwaj chińscy kosmonauci przechodzą szkolenie w rosyjskich ośrodkach kosmicznych.

W ramach przygotowań do załogowego lotu Chiny umieściły w poniedziałek w przestrzeni kosmicznej swój czwarty bezałogowy statek kosmiczny – Shenzhou IV („Boski Pojazd”), posiadający większość

urządzeń potrzebnych do lotu załogowego.

W kwietniu 2002 r. inny statek – Shenzhou III – przez tydzień krążył na orbicie okołoziemskiej, a kapsuła statku bezpiecznie lądowała na ziemi. Wcześniej – w styczniu 2001 r. – na pokładzie Shenzhou II aż 108 okrążeń wokół ziemi dokonała cała menażeria: małpa, pies, królik i ślimaki. W czasie lądowania kapsuły prawdopodobnie doszło do awarii – chińskie oficjalne media całkowicie pominęły zresztą ten temat milczeniem.

Pierwszy statek Shenzhou został wystrzelony w kosmos w listopadzie 1999 r. Program początkowo był oparty na technologiach rosyjskich, później jednak naukowcy chińscy wprowadzili własne modyfikacje.

(PAP)

Zderzenie w kanale La Manche

Pechowa cieśnina



Norweski transportowiec „Tricolor”, który 15 grudnia 2002 r. poszedł na dno kanału La Manche
Fot. PAP/EPA

Francuska straż przybrzeżna prowadzi śledztwo, mające wyjaśnić, dlaczego turecki tankowiec z ładunkiem 66 tys. ton paliwa zderzył się w środę wieczorem z zatopionym transportowcem w Cieśninie Kaletańskiej w kanale La Manche. Wczoraj rano nie zanotowano żadnego wycieku ani z tankowca, ani z transportowca.

Tankowiec „Vicky”, płynący z Antwerpii, uderzył w zarejestrowany w Norwegii transportowiec „Tricolor”, który zatonął w grudniu ubiegłego roku z ładunkiem luksusowych samochodów. Statek leży na głębokości 25 metrów. Burta „Tricoloru” jest widoczna tuż pod powierzchnią wody.

Nie wiadomo, dlaczego doszło do kolizji z wrakiem, gdyż miejsce jego zatonięcia było oznakowane przez pięć boi świetlnych i patrolowane przez trzy jednostki.

Jest to już druga kolizja z wrakiem statku „Tricolor”. 16 grudnia zderzył się z nim niemiecki statek handlowy.

(PAP)

Pomoc z zagranicy dla osób niedołączonych i obłożnie chorych

Nielegalni potrzebni

Korespondencja „Dziennika” z Wiednia

Coraz więcej Polaków, Czechów i Węgrów przyjeżdża do Austrii, by opiekować się osobami niedołącznymi lub obłożnie chorymi. Mimo rosnącego zapotrzebowania, władze tego kraju nie planują na razie legalizacji zatrudniania obcokrajowców chętnych do podjęcia takiej pracy.

Miesięczne wynagrodzenie opiekunek przyjeżdżających z byłych krajów komunistycznych waha się między 500 a 1500 euro. Zatrudnianie ich jest korzystne przede wszystkim dla Austriaków potrzebujących takiej pomocy, koszty pobytu w domu opieki społecznej są bowiem znacznie wyższe. Więcej trzeba zapłacić również za pracę tutejszych opiekunek społecznych.

Zdaniem lekarzy, zapotrzebowanie na opiekunów dla chorych znacznie wzrosło w Austrii w tym roku i w następnych latach. Tymczasem,

ze względów finansowych, rozbudowa sieci ambulatoryjnej nie jest obecnie możliwa. Niemożliwe jest również, ze względu na wysokie koszty, zapewnienie potrzebującym tylko nocnych dyżurów.

Przedstawiciele sektora opieki socjalnej nie ukrywają, że jest im na rękę zatrudnianie przez osoby prywatne opiekunów pracujących nielegalnie. Umożliwia to pozostawienie części chorych i niedołącznych w domu.

Problemem jest jednak ubezpieczenie opiekunów i ewentualna odpowiedzialność za popełnione błędy w pielęgnacji chorych. Tymczasem nawet po rozszerzeniu Unii Europejskiej władze Austrii nie planują wydawania zezwoleń na pracę dla obywateli z nowych państw członkowskich.

AGNIESZKA HOFMAN-PIANKA

Głodujący Austriacy

Protest przeciwko czeskiej elektrowni

Austriacy przeciwnicy elektrowni atomowej w czeskim Temelinie rozpoczęli wczoraj przed południem strajk głodowy. Domagają się całkowitego wyłączenia urządzeń siłowni, które ich zdaniem nie spełniają europejskich standardów bezpieczeństwa.

Akcja została zorganizowana w miejscowości Freistadt w Górnej Austrii i ma potrwać do 6 stycznia.

Wśród żądań strajkujących znajduje się m.in. możliwość wniesienia do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości skargi na Czechy w razie potwierdzenia przez międzynarodowych ekspertów uchybień w systemie bezpieczeństwa w czeskim zakładzie.

Działacze na rzecz ochrony środowiska mówią, że chcą w ten sposób zwrócić uwagę opinii publicznej na konieczność wyłączenia urządzeń w Temelinie. Ich zdaniem, jest to niezbędne ze względów ekologicznych i gospodarczych.

Przeciwnicy energii atomowej z Salzburga wyrażają niezadowolenie ze sposobu prowadzenia negocjacji w sprawie elektrowni w Temelinie przez rząd austriacki. Krytycznie odnoszą się też do stanowiska Unii Europejskiej, która nie chce łączyć przyjęcia Czech do UE z kwestią elektrowni w Temelinie.

AGNIESZKA HOFMAN-PIANKA (Wiedeń)

Stan Pensylwania wprowadza restrykcyjne przepisy

Jazda z ważną wizą

Status cudzoziemców, mieszkańców amerykańskiego stanu Pensylwania, będzie wpisywany w wydawanych im prawach jazdy. Dokumenty te będą tracić ważność w tym samym dniu, w którym wygasa wiza zezwalająca na pobyt obcokrajowców w Ameryce.

Postanowienie o wpisywaniu statusu cudzoziemców do prawa jazdy zapisano w stanowej ustawie regulującej przepisy ruchu drogowego, którą podpisał w połowie grudnia gubernator Pensylwanii. Stanowy departament transportu, który wydaje prawa jazdy, ma 9 miesięcy na wprowadzenie tego przepisu w życie.

Podobne postanowienia zostaną wkrótce wprowadzone w stanach New Jersey oraz Ohio. W New Jersey do prawa jazdy będzie wpisywany status otrzymującego je cudzoziemca. Władze stanu Ohio nie zdecydowały się na uzupełnianie praw jazdy o podobny wpis. Oba dokumenty jednak – wydawane przez New Jersey i Ohio – będą traciły ważność

w tym samym dniu, w którym wygasa wiza uprawniająca legitymujących się nim kierowców do przebywania w USA.

Wydawane przez stanowe departamenty transportu prawa jazdy oraz dokumenty identyfikacyjne opatrzone adnotacją „nie uprawnia do prowadzenia pojazdów mechanicznych” – pełnią w Stanach Zjednoczonych funkcję dowodu osobistego. W wielu stanach mogli je dotychczas otrzymać również nielegalni imigranci. Nowe przepisy mają dostosować lokalne prawo do przyjętego niedawno pakietu ustaw federalnych o bezpieczeństwie wewnętrznym Stanów Zjednoczonych.

Kilka organizacji imigrantów podejmuje wysiłki dla storbodowania nowych przepisów wydawania praw jazdy. Twierdzą, że wpisywanie informacji o statusie cudzoziemców dyskryminuje ich na publicznych drogach, a więc jest niezgodne z konstytucją.

JAROSŁAW ARMATYS

Krokiew bez igelitu

Stalowe haki pękały jak zapalki

(INF. WŁ.) W Zakopanem przy Wielkiej Krokwi z końcem 2002 r. wyrosło siedem masztów z potężnymi jupiterami. Dwa z nich już oświetlają obiekt. Trwają ostatnie prace nad doprowadzeniem prądu do pięciu pozostałych masztów.

Dużo gorzej ma się pod względem technicznym średnia skocznia: odwilż spowodowała zerwanie nowo położonego igelitu. – Obiekt był naśnieżony sztucznym śniegiem z armatek. Gdy przyszła odwilż, zaczął padać deszcz, śnieg wchłonął wodę i konstrukcja mocująca igelit nie wytrzymała wielotonowego ciężaru. Stalowe haki pękały jak zapalki – wyjaśnia Lech Nadarkiewicz, wicedyrektor ds. technicznych Centralnego Ośrodka Sportu w Zakopanem. Remont rozpocznie się wkrótce. Zastosowany ma być inny system mocujący igelit.

W przypadku zaplanowanej na jesień ubiegłego roku inwestycji – budowy najmniejszej skoczni dla juniorów – przyczyna poślizgu jest urzędowa. – Wszystko wstrzymuje nam opóźnienie przy wydawaniu warunków zabudowy. Bez tego dokumentu mogliśmy tylko przeprowadzić drobne prace ziemne – podsumował wczoraj Lech Nadarkiewicz. (RAV)



Uszkodzony igelit na Średniej Krokwi

Fot. Grzegorz Momot (PAP)

Prokuratura oskarża właściciela firmy i czterech pracowników

Nie zapłacone faktury

(INF. WŁ.) O wyłudzenie ponad 1,3 mln zł oskarżyła krakowska prokuratura właściciela przedsiębiorstwa handlowo-usługowego „Unia” oraz czterech jego pracowników. Oskarżonym grożą kary do 8 lat więzienia.

Przedsiębiorstwo handlowe Adama R. działało od czerwca 2001 do lutego 2002 r. Zdaniem prokuratury, w tym czasie właściciel firmy i jego pracownicy zawarli z różnymi przedsiębior-

stwami umowy na zakup stali i materiałów budowlanych z odroczonym terminem płatności. Należności nigdy nie zostały uregulowane. Gdy przedsiębiorstwa żądały natychmiastowej zapłaty, oskarżeni przedstawiali im fałszywe potwierdzenia przelewów bankowych. Na liście poszkodowanych jest 20 firm i spółek.

Zarzuty dokonania wyłudzeń na ponad 1,3 mln zł oraz fałszowania dokumentów pro-

kuratura postawiła 5 osobom. Właściciel firmy nie przyznał się do winy; odpowiedzialnością obarczył drugiego oskarżonego – Krzysztofa S., który miał jego pełnomocnictwo do prowadzenia interesów firmy. Pozostali oskarżeni przyznali się do winy, a Krzysztof S. stwierdził, że jego szef wiedział o wszystkich transakcjach i czerpał z nich zysk. Szef firmy i jego zastępca przebywają w areszcie. (STRZ)

W Przemysłu

Oszczędni radni

Od Nowego Roku członkowie Rady Miejskiej Przemysła stracili prawo do bezpłatnej jazdy autobusami komunikacji miejskiej. Roczne oszczędności z tego tytułu wyniosą kilka tysięcy zł.

Wniosek o pozbawienie miejskich rajców przywileju bezpłatnego podróżowania zgłosiło pięciu radnych. Uzasadniając swą decyzję, stwierdzili, że kierowali się chęcią zmniejszenia deficytu budżetowego. (PAP)

Fałszywe dokumenty

(INF. WŁ.) O paserstwo samochodów i fałszowanie dokumentów oskarżyła krakowska prokuratura 16 mieszkańców Małopolski. Grożą im kary od 5 do 10 lat więzienia.

Według prokuratury, proceder paserstwa różnej klasy aut, o wartości od 38 do 80 tys. zł, trwał od 1997 do 1998 roku. Samochody skradzione na Mazowszu i w Małopolsce dostarczane były mieszkańcom Kamionki Wielkiej. W tamtejszym Urzędzie Gminy na podstawie fałszywych dokumentów potwierdza-

jących przywóz samochodów z zagranicy (umowy kupna sprzedaży oraz dokumenty odprawy celnej), nowi nabywcy otrzymywali dowody rejestracyjne oraz świadectwa przeglądu technicznego. Według prokuratury, w przestępstwie brało udział 16 osób, którym w sumie postawiono 55 zarzutów dotyczących paserstwa, fałszowania dokumentów oraz wyłudzenia poświadczenia nieprawdy.

Jak dotąd nie udało się ustalić sprawców kradzieży samochodów. (STRZ)

W Zagórzycach i Hucisku

Śmierć na mrozie

(INF. WŁ.) Od początku roku na Podkarpaciu na skutek mrozów zmarło dwóch mężczyzn.

31 grudnia w Zagórzycach koło Sędziszowa 52-letni mężczyzna przed południem poszedł w odwiedzin do znajomego w tej samej wsi. Pili alkohol. Do domu już nie wrócił. Następnego dnia na polnej drodze jego ciało znalazła siostra. Najprawdopodobniej upadł, stracił przytomność i zamarzł w kilkunastostopniowym mrozie.

W Hucisku (powiat przeworski) we własnym domu zmarł 70-letni mężczyzna. Mieszkał samotnie, nie ogrzewał mieszkania. Niskie temperatury doprowadziły do wychłodzenia organizmu, a w efekcie do śmierci. (WOW)

Zakorkowana „zakopianka”

(INF. WŁ.) Wczoraj na małopolskich drogach najtrudniejsza sytuacja panowała na „zakopiance”, gdzie tworzyły się korki z powodu błota pośniegowego i drugiej fali sylwestrowych turystów, którzy Nowy Rok witali w Zakopanem.

– Z jednej strony duża liczba pojazdów jadących z Pienin i Orawy, a z drugiej – wzmożony ruch z Podhala w stronę Krakowa – tak tłumaczyli powstanie korka na nowotarskiej obwodnicy tamtejsi policjanci.

– Nasi kierowcy próbują objazdów, np. kierując się przez Czarny Dunajec, ponieważ drogi są raczej dobrze utrzymane – poinformowano nas w biurze prywatnej firmy obsługującej ruch między Krakowem a Zakopanem. Kierowcy autobusów pokonywali drogę z Krakowa do Zakopanego z kilkudziesięciminutowym opóźnieniem. (RAV)

Ogłoszenia ekspresowe

Praca	
AKTORÓW do bajek uzdolnionych wokali. /012/413-78-86. 154722/A	
BARMANÓW. /012/638-43-65. 18/A	
BIURO Nieruchomości przyjmie doświadczoną osobę. /012/422-77-97. 159/A	
CHŁOPAKA z prawem jazdy do magazynu hurtowni spożywczej poszukuję. /012/290-29-07. 129/A	
EKSPEDIENTKĘ do sklepu spożywczego przyjmę. /012/655-97-65, do 13.00. 154676/A	
FIRMA sprzątająca zatrudni rencistów. 0600-958-845. 154909/A	
KIEROWCÓW z samochodem do pizzerii. /012/415-90-80. 25327/A	
LAKIERNIKA, pomocnika lakiernika, mechanika oraz diagnostę z praktyką w zawo- dzie do pracy w zakładzie blacharskim. 012/684-07-30. 155181/A	
PANIĄ z praktyką zagraniczną do prowa- dzenia dużego domu poszukuje Topolino. 012/633-06-62, 0501-617-338. 204/A	
PANIE do pakowania zabawek. 0501-365-585. 218/A	
PARKIECIARZA - stolarza zatrudnię. 0606-278-190. 2/A	
POSZUKUJĘ opiekunki. 012/647-26-29. 202/A	
PRACA od zaraz. /012/ 430-29-29, /012/ 430-29-10, 10.00-15.00. 155179/A	
PRZYJMĘ blacharza, lakiernika samochodowego. /012/276-84-67. 177/A	
PRZYJMĘ do działu sprzedaży kobietę w wieku do 30 lat, wykształcenie wyższe. /012/655-06-05, /012/290-09-36. 149/A	
PRZYJMĘ ekspedientkę, mile widziana młoda rencistka. 0504-133-487. 15/A	

Szukam pracy

STOMATOLOGA - rencistę zatrudnię. 012/633-86-02. 206/A	
STUDENCI z badaniami sanepidu. Prace inwentaryzacyjne. 012/625-44-88.154222/A	
ŚLUSARZA spawacza, bramy. /012/264-44-60. 176/A	
ZAOCZNYCH kierunków technicznych. /012/421-11-55 (8.00-10.00). 22/A	
ZATRUDNIĘ kosmetyczkę na bardzo dobrych warunkach. 012/656-09-21, 654-41-24. 154908/A	

Nauka

JĘZYK polski, matura, prace pisemne (pomoc). /012/637-29-78. 25356/A	
MATEMATYKA, fizyka, chemia, skutecznie, szybko, profesjonalnie. /012/427-10-23, 0600-394-725. 25357/A	
POLSKI matura. 0604-092-368. 25286/A	
POLSKI. /012/415-64-91. 154710/A	

Matrymonialne

DWUDZIESTOSZEŚCIOLEK. 0506-95-85-50. 154806/A	
---	--

Dokończenie na str. 13

REKLAMA PŁATNA • REKLAMA PŁATNA • REKLAMA PŁATNA • REKLAMA PŁATNA • REKLAMA PŁATNA • REKLAMA PŁATNA • REKLAMA PŁATNA

ON CLINIC NA CO DZIEŃ

Leczenie zaburzeń sprawności seksualnej w praktyce - część I

ON CLINIC jest placówką wyspecjalizowaną w leczeniu zaburzeń sprawności seksualnej. Specjaliści, których zatrudniają są fachowcami z bogatym doświadczeniem, którzy oferują pacjentom szybką i życzliwą pomoc. Korzystając z usług leczniczych, pacjent ma możliwość zachowania anonimowości, zarówno w rejestrze jak i w dokumentacji lekarskiej.

Rozpiętość wieku pacjentów kierujących się do Kliniki jest ogromna. Pacjenci powyżej 80-ciu lat przychodzą regularnie z prośbą o udzielenie dalszego wsparcia, ale dużą grupę stanowią także o wiele młodszy. Seksualny profil pacjenta z zaburzeniami wzwodu ma zwykle trojaki obraz: może to być przypadek gdy wzwód jest dobry na początku ale potem szybko zanika, wzwód jest słaby od początku i już nie udaje się poprawić jego jakości, występuje również całkowity brak wzwodu.

Co to oznacza dla konkretnego pacjenta? Oto kilka typowych wypowiedzi pacjentów podczas pierwszej wizyty w On Clinic: „Nic z tego nie wychodzi, bezskuteczne są również próby pomocy żony. Mam poczucie pełnej rezygnacji”. „To może przez tę cukrzycę!” – żali się inny pacjent. „Przyjechałem do Was pociągami 400 km. Wiem o On Clinic z radia i prasy ale do przyjazdu namówił mnie sąsiad. Był u Was. Teraz to zupełnie inny człowiek. Wyciągnęliście go z wielkiej opresji.”

Inaczej wygląda taka rozmowa po rozpoczęciu kuracji. Łatwo można poznać, że pojawił się promyk nadziei: „Mamy oboje z żoną powyżej 60-ciu lat. Już po pierwszej mojej wizycie w On Clinic doznałem wielkiej satysfakcji w czasie zbliżenia, a moja gotowość seksualna trwała dalej. Niespodzianką jest to, że pojawiają się u mnie samodzielne wzwody.”

Podczas kuracji pacjent nabiera przekonania, że dotychczasowe niepowodzenia nie spowodowały nieodwracalnych zmian jeżeli chodzi o możliwości osiągania wzwodu. „Po zawale serca przed laty byłem skończony pod tym względem. Teraz po

wizytach w On Clinic odblokowuję się. Dzieje się tak, ponieważ mam dobre wzwody. Wraca mi wiara we własne możliwości.” Często poprawa jest widoczna już po jednej lub po dwóch wizytach. „Terapia pomogła mi od razu. Żona już się nie krzywi i nie odwraca głowy jak ja dotykam. Dziwi się i mówi, że się odmieniłem.”

W On Clinic oferowana jest konkretna pomoc w leczeniu wszystkich upośledzeń wzwodu. Wywiad z pacjentem, badania specjalistyczne oraz badania diagnostyczne pozwalają określić stopień zaawansowania niesprawności, a terapia umożliwia odzyskać wiarę w siebie i we własne możliwości.

Wiecej na temat skutecznych metod leczenia problemów sprawności seksualnej mężczyzn dowiedzieć się można dzwoniąc na numer telefonu (12) 266 54 80. Informacja ta jest dostępna codziennie w godz. 8.00-20.00, a w soboty w godz. 8.00-14.00, Kraków, ul. Kapelanka. Infolinia: 0 801 38 66 37 (koszt połączenia wg taryfy lokalnej). Ponadto w On Clinic leczy się bezboleśnie i bezoperacyjnie hemoroidy oraz bolesną szczelinę odbytu.

Robert Urbaniak

154366b

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

SUPER LAST MINUTE!

5.01 Bangkok kl. turyst.	1999	2499
5.01 Pattaya Inn Wing**/BB	2999	3199
dziecko:	999	999
5.01 Phuket kl. turystyczna	2999	3499
9.01 Cypr***	999	1199
10.01 Tunezja***	899	1199
12.01 Cha Am Beach Garden**	2999	3599
dziecko:	1299	1299
16.01 Cypr***	999	1199
17.01 Tunezja***	999	1149
19.01 Tajlandia****	2499	2999
19.01 Bali****	3999	4999

Atrakcyjna oferta na wyloty 26 stycznia, 2, 9, i 16 lutego

Tajlandia, Pattaya****	3699	4999
Tajlandia, Hua Hin****	3399	4199
Tajlandia, Hua Hin****	3799	5099
Tajlandia, Hua Hin****	4599	6399

Rezerwacja przed 20.01 - zniżka 50% dla dziecka

Bangkok,	9 dni	16 dni
Rzeka Kwai, Pattaya	3699	4599
Tajlandia, Phuket	4299	5199
Bali****	5999	7299

Ponad 20 wycieczek objazdowych po Azji

Bangkok, Rzeka Kwai,	9 dni	3999
Złoty Trójkąt, Birma		
Singapur, Malezja, Tajlandia	od 5999	
Indonezja, Singapur, Malezja, Tajlandia	od 8199	

Skonkultuj się z naszym agentem, nasza oferta jest dostępna w ponad 500 punktach sprzedaży - zadzwoń do najbliższego lub znajdź w internecie

Ceny w PLN i zawierają opłatę za przelot, ubezpieczenie i transfer. Nie zawierają opłat konsularnych, ubezpieczenia i opłat wizowych. Opieka polskich pilotów.

Zamów bezpłatny katalog 24 godziny na dobę: tel. (061) 6 570 574; infolinia: tel. (061) 6 570 570

Kraków: al. Słowackiego 64, (12) 632 32 54; pl. Szczepański 3, 421 41 09; ul. Lubicz 25, 619 77 89; ul. Kościuszki 33, 427 11 06; os. Centrum A bl.1 644 13 66; ul. Armii Kraków 52, 67 22 00; Bochnia (14) 611 74 71; Dębica (14) 681 23 00; Nowy Sącz (18) 442 11 01; 444 24 22; 443 62 00; Nowy Targ (18) 266 55 10; Olkusz (32) 643 15 85; Rabka (18) 267 75 88; Rabka Zdrój (18) 267 99 37; Wadowice (33) 873 99 16

www.eccoholiday.com

Urząd Gminy Wielka Wieś,
32-089 Wielka Wieś 80, tel. (012) 419-17-01, pow. krakowski
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na opracowanie map sytuacyjno-wysokościowych w skali 1:1000 dla sieci kanalizacji sanitarnej i oczyszczalni ścieków we wsi Modlniczka, o łącznej powierzchni 160 ha.

Termin realizacji - I etap 28.02.2003 r. - II etap 31.05.2003 r.

Warunki uczestniczenia w postępowaniu można odebrać w siedzibie zamawiającego, pok. 306.

Termin składania ofert upływa 15.01.2003 r. godz. 9.00.

603BO

Najmłodsze ofiary Auschwitz

„Dopóki ich wspominamy oni jeszcze są żywi”

Album „Nie wolno o nich zapomnieć – najmłodsze ofiary Auschwitz”, poświęcony dzieciom deportowanym do obozu, ukazał się nakładem Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau – poinformował wczoraj Jarosław Mensfelt, rzecznik placówki.

Autorem albumu jest Helena Kubica, historyk z muzeum. Znalazło się w nim około 700 zdjęć dzieci różnych narodowości. Praca jest wynikiem wieloletnich badań autorki, której udało się wyjaśnić wiele nieznanych dotychczas historii, a nawet doprowadzić – po 57 latach od rozłąki w obozie – do spotkania rodzeństwa z Ukrainy.

Mensfelt powiedział, że inspiracją do opracowania albumu stała się fotografia Frani Pilcer, żydowskiego dziecka pochodzącego z Katowic, która zginęła w KL Auschwitz wraz z matką 18 lutego 1943 roku.

Fotografię Frani przekazała oświęcimskiej placówce jej starsza siostra Judith, która ocalała z holokaustu. Prosiła, aby upamiętnić Franię, umieszczając jej zdjęcia w muzealnej ekspozycji. „Dopóki ich wspominamy, oni jeszcze są żywi” – powiedziała niedługo Halina Birkenbaum, deportowana do Auschwitz w wieku 14 lat.

Historycy szacują, że wśród około 1,3 miliona osób przywiezionych do KL Auschwitz w latach 1940–1945 około 230 tysięcy to dzieci i młodociani w wieku poniżej 18 lat. Ponad 216 tysięcy stanowiły dzieci pochodzenia żydowskiego, a ponad 11 tysięcy romskie. Pozostała część to dzieci polskie, białoruskie, ukraińskie, rosyjskie i inne.

Ewidencja obozowa zawiera nieco ponad 20 tysięcy nazwisk dzieci i młodocianych, w tym 11 tysięcy Romów. Wolności doczekają jedynie 650 z nich.

Album ukazał się w polsko-niemieckiej wersji językowej.

Obóz Auschwitz powstał w 1940 roku. Pierwszy transport więźniów przybył tu 14 czerwca tegoż roku. Z więzienia w Tarnowie przywieziono wówczas 728 Polaków. KL Auschwitz II, czyli Birkenau, powstał dwa lata później. Stał się przede wszystkim miejscem masowej zagłady polskich i europejskich Żydów. Auschwitz III stanowiła sieć podobozów.

W świetle ostatnich badań historyków związanych z oświęcimskim muzeum w byłym obozie Auschwitz-Birkenau hitlerowcy więzili ponad 1,3 miliona osób. Życie tu straciło ponad 1,1 miliona ludzi, głównie polskich i europejskich Żydów, Polaków, Romów i jeńców sowieckich.

W 1947 roku na terenie byłego obozu powstało muzeum, które rocznie odwiedza około 500 tysięcy osób. (PAP)

0 zjawiskach, wystawach, życiu galerii krakowskich – krytycy, historycy sztuki

Wydarzenia plastyczne roku 2002

JERZY MADEYSKI, krytyk: • Wystawa jubileuszowa Józefa Szajny – bo Szajna.

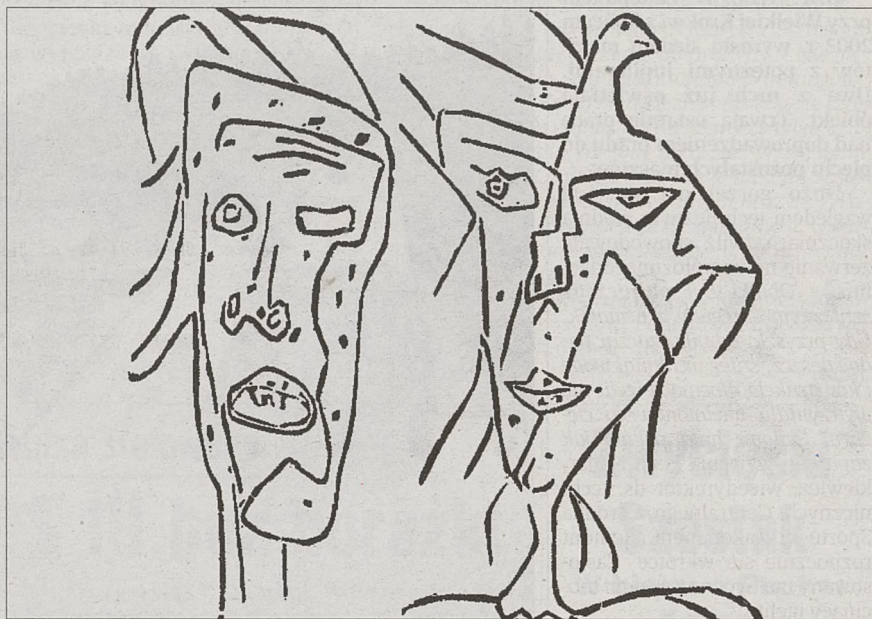
• Sztuka perska ze zbiorów polskich u Czartoryskich – bo pokazała, jak finezyjne są korzenie sarmatyzmu. Oglądaliśmy sztukę daleko bardziej wyrafinowaną niż barok europejski...

• Wystawa młodej malarki Krystyny Grzegorzczak w klubie Zaułek – bo oszłomiła bogactwem i powagą rodem z bizantyzmu, duchowością. A bogactwo z duchowością to ideał sztuki europejskiej.

• Wystawa Stefana Pappa w Arsenale – bo stanowiła wyraźny dowód na to, że oddzielenie myśli od warsztatu jest jednym z mitów. Tu precyzyjna myśl odbijała się – jak zawsze – w precyzyjnym warsztacie.

• Otwarta w grudniu w Muzeum Narodowym wystawa monograficzna Wyczółkowskiego – bo jest wyrazem niezależności myślenia. Wyczółkowski żył w Europie, ale zarazem obok niej, robił to, co mu się podobało i miał w nosie trendy, mody i współczesnych sobie.

DANUTA JÓZEFIKOWA, historyk sztuki, animatorka pierwszej w Krakowie galerii autorskiej – sławnej na przełomie lat 60. i 70., galerii współczesnej Desy przy ul. św. Jana: – W 2002 roku było w Krakowie wiele interesujących wystaw; obrazy i gwasze Mariana Warzechy w galerii Starmacha, pięknie przypomnienie Karola Pustelnika, z ostatnio otwartych – fotografie z kolekcji Wojciecha Jędrzejewskiego w galerii Janiny Górki-Czarneckiej (pokaz rzadkiego u nas przedmiotu zainteresowań kolekcjonerskich, pięknie zaaranżowana ekspozycja, bardzo dobre prace) i wystawa retrospektywna Andrzeja Pawłowskiego w Bunkrze Sztuki ze wspaniałym katalogiem. Przy sztuce intelektualnej, wychodzącej poza obraz, dobry katalog nabiera szczególnego znaczenia. To zaledwie parę przykładów wystaw godnych uwagi; w minionym roku było ich znacznie wię-



Jerzy Panek – Głowy kobiet z „Piekle Dantego”, 1968

cej. W tej mnogości nabiera znaczenia odwa- ga i drapieżność prezentacji, wystawy, które pokazując odkrywają. Dziś wyjątkowo trudno mówić o jednym zjawisku prezentowanym w galerii; sztuka współczesna idzie wieloma torami...

ANDRZEJ STARMACH, historyk sztuki, właściciel galerii:

NovArt – ubiegłoroczny festiwal sztuki najnowszej był zjawiskiem na tle naszej rzeczywistości wystawienniczej nie obfitującej w zdarzenia dotyczące sztuki najnowszej tworzonej przez młodych. No i Miesiąc Fotografii w Krakowie; zorganizowany przez jedną osobę, bez szczególnych dotacji i preliminarzy, ponad 50 wystaw, a wszystko to koncentrujące się wokół fotografii,

u nas niedocenianej, na świecie obecnej w galeriach i na aukcjach, będącej przedmiotem kolekcjonerstwa na równi z innymi obiektami sztuki.

Gdybym mogła dodać coś od siebie, to do trzech powyższych ocen, opinii i preferencji dopisałabym dwie wystawy: „Dante Jerzego Panka” w galerii Jana Fejka – tyleż doskonała, co przejmująca zapis zmagania artysty z jednym tematem i z własnymi demonami, oraz „Grafica Opera Prima” w galerii Międzynarodowego Centrum Sztuki – krótka historia grafiki XX wieku w subiektywnym wyborze Getulia Alvianiego, wybitnego artysty, człowieka obdarzonego wyjątkowym słuchem na drgania czasu.

JOLANTA ANTECKA

Literackie wsparcie

Krakowski oddział Instytutu Adama Mickiewicza

(INF. WL.) Wczoraj zainaugurował działalność oddział Instytutu Adama Mickiewicza w Krakowie. Nowa placówka, która powstała z przekształcenia działającego w Willi Decjusza Zespołu Literackiego, będzie się zajmować promocją polskiej literatury.

Zespół Literacki powstał prawie 5 lat temu i jego celem było przygotowanie oferty polskiej na Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie w 2000 roku. Od końca 2000 r. zespół, jeszcze nieoficjalnie, wszedł w struktury Instytutu Adama Mickiewicza. Przez cały ubiegły rok toczyła się batalia o przetrwanie placówki. Decyzją ministra kultury od stycznia zespół został krakowskim oddziałem Instytutu A. Mickiewicza. Dyrektor oddziału Albrecht Lempp odebrał wczoraj nominację z rąk podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury, Rafała Skąpskiego.

– Będziemy się zajmować tym, czym do tej pory – promocją literatury polskiej, ale w znacznie szerszym zakresie – powiedział „Dziennikowi” Albrecht Lempp. – Kontynuować będziemy prace w zespołach translatorskich – tłumacząc literatu-



W Krakowie otwarto oddział Instytutu Adama Mickiewicza. Szefem nowej placówki, a zarazem wicedyrektorem instytutu został językoznawca i tłumacz Albrecht Lempp (po prawej), który nominację odebrał z rąk wiceministra Rafała Skąpskiego.

Fot. Jacek Bednarczyk (PAP)

re polską na obce języki i nawiązując kontakty z zagranicznymi wydawcami. Poza tym czeka nas przygotowanie polskiej oferty na międzynarodowe wydarzenia. Już w marcu czekają nas Międzynarodowe Targi Książki w Lipsku – chcemy zaprosić polskich pisarzy i zorganizować im spotkania z niemieckimi czytelnikami. Nieco później odbędą się Targi Książki Dziecięcej w Bolonii, na których Polska będzie gościem honorowym – my wraz z Fundacją Kultury zajmujemy się przygotowaniem oferty. W programie są też Targi Książki w Göteborgu, gdzie Polska również wystąpi jako gość honorowy, będziemy także uczestniczyć w przygotowaniach prezentacji polskiej kultury we Francji i Rosji zaplanowanych na rok 2004.

Budżet nowej placówki nie został jeszcze zatwierdzony. Zdaniem Albrechta Lemppa, nie powinien być jednak skromniejszy niż wcześniej Zespół Literackiego – czyli około 500 tys. zł rocznie, plus fundusze na poszczególne przedsięwzięcia.

(NIKA)

Teatr Nowy im. Kazimierza Dejmka?

Ślad po reżyserze

Pracownicy Polskiego Radia Łódź SA zaproponowali, aby Teatr Nowy w Łodzi nazwać imieniem zmarłego we wtorek w Warszawie Kazimierza Dejmka. Wczoraj zwrócili się w tej sprawie do przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi Sylwestra Pawłowskiego.

Dejmek był związany z łódzkim Teatrem Nowym od lat. W latach 1946–1961 i 1975–80 kierował tą placówką. We wrześniu 2002 roku po raz kolejny został dyrektorem artystycznym teatru.

„Zasługi Kazimierza Dejmka, największego po wojnie twórcy w polskim teatrze, są dla Teatru Nowego niepodważalne. To On wykreował ten teatr, to On spowodował, że o Nowym było głośno w całej Polsce” – napisano w piśmie skierowanym do przewodniczącego rady. Autorzy pisma dodają, że „nadanie imienia Kazimierza Dejmka Jego teatrowi, bo tak przecież można mówić o Teatrze Nowym, to wyraz uznania dla wielkich osiągnięć Twórcy i Reżysera oraz dla tego, co zrobił dla łódzkiej kultury”.

Sylwester Pawłowski powiedział, że „gdyby szukać patrona dla tego teatru, to o lepszego będzie trudno, a inicjatywa Radia Łódź zasługuje na poparcie”. Dodał, że propozycję radiowców prześle do komisji kultury Rady Miasta i jest przekonany, że radni ją poprą.

Kazimierz Dejmek zmarł we wtorek wieczorem w wieku 79 lat. Był wybitnym reżyserem, aktorem, dyrektorem teatrów i ministrem kultury i sztuki. Ostatnio przygotowywał inscenizację „Hamleta” na scenie Teatru Nowego w Łodzi, której premiera zaplanowana była na 30 stycznia.

Pogrzeb Kazimierza Dejmka odbędzie się w poniedziałek, 6 stycznia, w Łodzi. (PAP)

Z ostatniej chwili

Informacje dla Reklamodawców
pod nr. tel. (012) 619-91-87.

JUŻ ROK W KRAKOWIE

TUI

Wyspy Kanaryjskie, Egipt, Tunezja, Maroko, Dominikana, Kuba, Meksyk, Kenia, Mauritius, Tajlandia, Singapur, Bali, Malediwy, Seszele, Sri Lanka, Austria, Francja, Włochy, Słowacja, Słowenia i inne

BIURO TUI CP – tel. 431-15-53, 431-11-20
UL. ŚW. MARKA 11A

OLIMP ZIMA 2002/2003

GWIAZDKOWA PROMOCJA

Ferie w **-10% ALPACH i DOŁOMITACH**

24.01.2002 i 31.01-09.02.2003

Val di Sole	10 dni	1190 zł
Cortina d'Ampezzo	10 dni	1250 zł
Cervinia	10 dni	1299 zł
Livigno + Bormio	10 dni	1250 zł

Hotele *** lux autokary, wyżywienie

ZAPRASZAMY!!!

Pon – Pt 10.00–18.00 • Sob 10.00–14.00

B.T. OLIMP
Kraków • Zwierzyniecka 30
tel. (12) 423-08-51, 423-18-61

FERIE NARCIARSKIE

SŁOWACJA

Kubinskie Hole

Hotele, pokoje 2-osobowe z łazienkami
baseny termalne
Ski-Safari, dojazd na stoki narciarskie,
ubezpieczenia, wychowawcy, instruktorzy PZN

POLSKA - ZAKOPANE WŁOCHY - Val di Sole

BIURO PODRÓŻY TEST - TOUR
Kraków, ul. Długa 3
Kraków, ul. Lea 21 a
tel. (012) 633-09-70, 634-21-90

Zadzwoń i zamieść swoje ogłoszenie.

DZIENNIK POLSKI

(0 prefix 12)
619-91-45

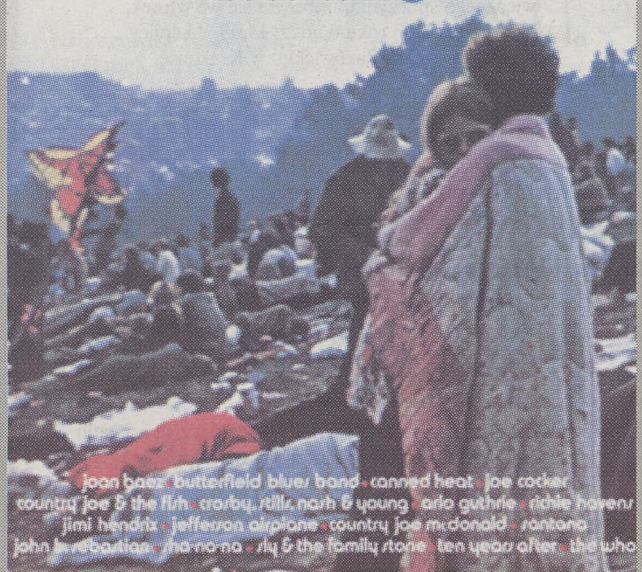
Od poniedziałku do piątku, w godz. 8.00 - 16.00,
można telefonicznie zlecić ogłoszenie drobne, płatne kartą kredytową:

JCB, EuroCard, MasterCard, VISA, STYL, PolCard, Diners Club International

Niezapomniane płyty historii rocka

„Woodstock”

music from the original soundtrack and more
woodstock



Joan Baez, Butterfield Blues Band, Canned Heat, Joe Cocker, Country Joe & the Fish, Crosby, Stills, Nash & Young, Arlo Guthrie, Richie Havens, Jimi Hendrix, Jefferson Airplane, Country Joe McDonald, Santana, John Sebastian, The Who, Sly & the Family Stone, Ten Years After, The Who

Dziś po raz pierwszy w tym cyklu pojawia się płyta, której nie lubię. Nie lubię, bowiem jest bardzo nierówna, nielogiczna i, co najgorsze, trochę nieuczciwa. Dlaczego zdecydowałem się o niej napisać? Przede wszystkim dlatego, że o jej wartości – acz są na niej momenty wręcz rewelacyjne – decyduje nie to, jaka jest, lecz to, co dokumentuje. Jest bowiem dźwiękową relacją z największego (obok Live Aid) wydarzenia pop-kultury drugiej połowy XX w.

Wszystko zaczęło się w marcu 1969 r. Wtedy to pojawił się pomysł zorganizowania wielkiego festiwalu rockowego. Początkowo planowano, że odbędzie się w pobliżu domu Boba Dylana w Woodstock. Z tą myślą zawiązano nawet specjalną, mającą przygotować imprezę, spółkę – Woodstock Ventures Inc. To właśnie jej nazwa, a nie miejsce akcji, nadała później nazwę całemu wydarzeniu, gdyż wcale nie odbyło się ono tam, gdzie zakładano. Z powodu protestu mieszkańców trzeba było przenieść festiwal o kilkadziesiąt mil, na teren należący do niejakiego Maxa Yasgura farmy w Bethel.

Minęło blisko pół roku. W piątek, 15 sierpnia, podobno o godz. 17.07, wszystko się zaczęło. Przez następne trzy dni i noce (do poniedziałkowego południa) trwał wielki muzyczny festyn. A tak, gdyż mimo że cały czas na scenie trwały występy, to muzyka wcale nie była najważniejsza. Dlaczego? Z różnych powodów, ale głównie organizacyjnych i technicznych.

Okazało się bowiem, że zainteresowanie imprezą przerodziło się w największe oczekiwania organizatorów. Zamiast przewidywanych kilkudziesięciu, przybyło na nią kilkaset tysięcy osób (do dziś nie wiadomo, ile ich było w rzeczywistości). Spowodowało to totalny bałagan i zamieszanie. Gdy pod naporem tłumy legło prowizoryczne ogrodzenie, zrezygnowano nawet ze sprzedaży biletów. Brakowało sanitariatów, punktów gastronomicznych, telefonów itp. W obawie przed reakcją publiczności bez przerwy zmieniano program koncertu. Chodziło o to, aby na scenie cały czas coś się działo, aby nie było zbyt długich chwil ciszy.

Tak naprawdę tylko niewielu dobrze słyszało, a jeszcze mniej liczni cokolwiek widzie-

li. Ówczesne aparaty nagłaśniające były dość marne, a o wielkich ekranach telewizyjnych jeszcze nikomu nawet się nie śniło. Ale paradoksalnie, to właśnie tym mankamentem Woodstock po trosze zawdzięcza swoją atmosferę i legendę. Bo widzowie, nie bardzo mogąc podziwiać swoich idoli, aby zagłuszyć rozczarowanie i aby się nie nudzić, po prostu sami się bawili. Śpiewy, tańce, seks, narkotyki... Jak to wszystko naprawdę wyglądało, pokazuje również legendarny jak festiwal film dokumentalny Michaela Wadleigha.

Pora zająć się płytą. Wspominałem już, że jednym z mankamentów tego wydawnictwa jest jego nierówność. Są fragmenty rewelacyjne i zupełnie przeciętne. Do tych pierwszych trzeba zaliczyć brawurowe „I'm Going Home” Ten Years After, porywające rytmem „Soul Sacrifice” Santany, nieprawdopodobnie ekspresyjnie zaśpiewane przez Joe Cocker beatlesowskie „With A Little Help From My Friends”, znakomite ballady – „Freedom” Ritchie Havensa, „Coming Into Los Angeles” Arlo Guthrie i „Joe Hill” Joan Baez oraz niewiarygodny wręcz występ Jimmy'ego Hendriksa. Jego interpretacja na gitarze amerykańskiego hymnu przeszła do legendy legend.

Drugim mankamentem albumu jest jego nielogiczność. Jednym wykonawcom poświęcono aż kilkanaście minut (np. Crosby, Stills, Nash & Young), innych – pominięto (Janis Joplin, Blood, Sweat & Tears, C.C.R.). Niby napis na płycie głosi, że to ścieżka dźwiękowa filmu, ale są także nagrania artystów, których na tym obrazie zobaczyć nie można (Canned Heat).

No i jeszcze najcięższy zarzut – o nieuczciwość. Otóż płyta nie jest wcale wiernym zapisem tego, co się działo na scenie. W kilku przypadkach utwory na albumie zostały poskracane przez wycięcie istotnych fragmentów. Dotknęło to i „I'm Going Home”, i „Soul Sacrifice”, i występu Hendriksa. Wytworem studyjnym jest też połączenie skandującego „No Rain” tłumy z początkiem występu Santany. Dało to wprawdzie wspaniały efekt, ale było po prostu nieprawdziwe.

Takie zabiegi powodują, że „Woodstock” to naprawdę mało rzetelny dokument.

JERZY SKARŻYŃSKI

JUŻ ROK W KRAKOWIE

TUI

Wyspy Kanaryjskie, Egipt, Tunezja, Maroko, Dominikana, Kuba, Meksyk, Kenia, Mauritius, Tajlandia, Singapur, Bali, Malediwy, Seszele, Sri Lanka, Austria, Francja, Włochy, Słowacja, Słowenia i inne

BIURO TUI CP – tel. 431-15-53, 431-11-20
UL. ŚW. MARKA 11A

piąty AS, już w kioskach

Brydż

piąty AS, już w kioskach

1

2

3

WIELKA ZIMOWA PROMOCJA REKLAM

DZIENNIK POLSKI

*O szczegóły pytaj w Biurach Reklam i Ogłoszeń "Dziennika Polskiego"

Na Nowy Rok mamy duuużo promocji...

Co wolisz?

Telefon Nokia 6310i i...
100 min. extra na rozmowy
lub zestaw Era Tak Tak

Nokia 6310i
99 zł
120,78 zł z VAT

100 minut darmowych

lub

ZESTAW Era Tak Tak

Telefon Philips Fidio i...
odtwarzacz CD Philips w prezencie
i 100 min. extra na rozmowy

Philips Fidio 620
z odtwarzaczem CD
69 zł
84,18 zł z VAT

100 minut darmowych

lub

ZESTAW Era Tak Tak

Telefon Nokia 3410 za tylko 1 zł i...
100 min. extra na rozmowy
lub zestaw Era Tak Tak

Nokia 3410
1 zł
1,22 zł z VAT

100 minut darmowych

lub

ZESTAW Era Tak Tak

Co wolisz?

Zestaw dla dwójki: Motorola T190 i pakiet startowy Era Tak Tak oraz 120 zł brutto na połączenia lub SMS-y i płyta CD z karnawałowymi przebojami

Zestaw Era Tak Tak Motorola T190
289 zł
352,58 zł z VAT

PREZENT 120 zł

Zestaw Era Tak Tak Alcatel OT311 oraz 120 zł brutto na połączenia lub SMS-y i płyta CD z karnawałowymi przebojami

Zestaw Era Tak Tak Alcatel OT311
289 zł
352,58 zł z VAT

PREZENT 120 zł

A może...
Pakiet startowy Era Tak Tak

59 zł!
59 zł!

Nowy pakiet startowy

- karta SIM
- numer w sieci Era
- 59 zł brutto na rozmowy i SMS-y
- SMS-y od 29 groszy



Możesz więcej

Szczegóły ofert w regulaminach promocji i aktualnych cennikach (dostępne w punktach sprzedaży sieci Era). Liczba zestawów promocyjnych ograniczona.

„Błogosławieni miłosierni
Albowiem oni miłosierdzia dostąpią”

ś t p

KRYSTYNA CHOLEWKA

Ukochana Mama, Żona i Szwagierka,
emerytowany wieloletni pracownik Spółdzielczości Pracy
oraz szkolnictwa, zmarła w dniu 1 stycznia 2003 roku.
Msza święta żałobna przy Zmarłej zostanie odprawiona
w poniedziałek, dnia 6 stycznia o godz. 14.20 w kaplicy
na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie
Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pograżeni w głębokim smutku

Mąż, Córka, Syn i Szwagierka

ś t p

Lek. med. LIDIA JOŃCZAK z domu Dąbrowska

Najukochańsza Żona, Mama, Babcia, Synowa i Teściowa,
przeżywszy lat 64, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona
św. Sakramentami, zasnęła w Panu 29 grudnia 2002 r.

Nabożeństwo żałobne przy urnie z prochami Zmarłej
odprawione zostanie w sobotę, 4 stycznia 2003 r. o godzinie
13.00 w kaplicy na cmentarzu w Borku Fałęckim, po czym
nastąpi odprowadzenie urny z prochami Zmarłej na miejsce
wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pograżeni
w głębokim smutku i żalu

Mąż z Rodziną

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 30 grudnia 2002 roku
nieoczekiwanie zmarł w wieku 68 lat
nasz Najukochańszy Mąż, Tatuś i Dziadzius

ś t p

WŁADYSŁAW BLECHARZ

mistrz szewski, znany krakowski rzemieślnik.

Msza św. żałobna i odprowadzenie Zmarłego na miejsce
wiecznego spoczynku odbędzie się we wtorek,
7 stycznia 2003 roku o godz. 13.00 w kaplicy
na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Pograżeni w smutku

Żona, Córka, Syn, Synowa,
Zięć i Wnuczki

ś t p

mgr inż. EWA KOWALSKA z domu Pałka

Najukochańsza Żona, Matka, Babcia i Siostra,
przeżywszy lat 70, opatrzona św. Sakramentami, odeszła od
nas dnia 29 grudnia 2002 roku.

Msza św. żałobna przy Zmarłej odprawiona zostanie w sobotę,
dnia 4 stycznia 2003 roku o godzinie 12.20 w kaplicy
na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie
Zmarłej do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamiają
pograżeni w głębokim smutku

Mąż i Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 1 stycznia 2003 r., opatrzona św. Sakramentami,
zmarła w 81. roku życia

ś t p

JANINA SZWEDYK z domu Tomaszewska

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek,
dnia 6 stycznia 2003 r. o godz. 9.00 w kaplicy
na cmentarzu Rakowickim, skąd nastąpi odprowadzenie
Zmarłej do grobu rodzinnego.

Pograżeni w żałobie

Córka, Syn, Wnuki i Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 30 grudnia 2002 roku zmarł

ś t p

WŁADYSŁAW BLECHARZ

mistrz szewski.

Zasłużony dla rzemiosła i Krakowa działacz samorządu
rzemieślniczego. Wychowawca wielu pokoleń
młodzieży rzemieślniczej.

Odnaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Medalem im.
Jana Kilińskiego, Honorową Odznaką Rzemiosła, Złotą Odznaką
Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa, Złotą Odznaką
Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej.

Wieloletni Podstarszy naszego Cechu. Oddany Kolega i Przyjaciel.
Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędą się dnia 7 stycznia 2003 r.
o godz. 13.00 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Zarząd Cechu Rzemiosł Skórzanych
i Innych Zawodów w Krakowie

29 grudnia 2002 roku,
po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła nasz Koleżanka

ś t p

EWA KOWALSKA

organizator struktur oświatowych NSZZ „Solidarność” w 1980 r.
Wierna idei wolnej, demokratycznej Polski.

Pogrzeb odbędzie się 4 stycznia 2003 r.
o godz. 12.20 na cmentarzu Rakowickim.

Mężowi i Rodzinie Zmarłej składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Sekcja Oświaty Regionu Małopolska
NSZZ „Solidarność”

Z żalem zawiadamiamy, że

ks. kanonik JÓZEF KWIATKOWSKI

proboszcz parafii św. Klemensa w Trzemeśni,

po dłuższej chorobie zmarł 1.01.2003 r.
w Hospicjum św. Łazarza w Krakowie.

Importa w kościele parafialnym
w Trzemeśni - piątek, 3.01.2003 r. o godzinie 15.00.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę, 4.01.2003 r.
w kościele parafialnym w Trzemeśni o godz. 11.00.

Zawiadamiają

Duszpasterze parafii w Trzemeśni,
Księża z Dekanatu Myślenice,
Parafianie, Rodzina

ś t p

JÓZEF POTĘPA

Drogi Brat i Wujek,
doc. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie,
przeżywszy lat 87, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu
w dniu 30 grudnia 2002 roku.

Msza św. żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie
w poniedziałek, dnia 6 stycznia 2003 roku o godzinie 11.00
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi
odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

Rodzina i Przyjaciele

FIRMA POGRZEBOWA „KARAWAN” s.c.
CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE
TEL. 658-21-11,
8.00 - 15.00 - 632-11-22, 412-87-81.

Koszt pogrzebu na terenie Krakowa już od 1200 zł.
Różnicę z zasiłku pogrzebowego wypłacamy przed pogrzebem.

15501002

ś t p

STANISŁAW RĄB

Najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadzius, kupiec krakowski,
wieloletni członek Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej,
żołnierz Armii Krajowej, ps. „Stary”, człowiek wielkiego serca
i dobroci, odszedł od nas 26 grudnia 2002 r. w wieku 82 lat,
zostawiając nas w ogromnym bólu i żałobie.

Msza św. żałobna odbędzie się w środę, 8 stycznia 2003 r.
o godz. 11.00 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym
nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego
spoczynku do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamiają

Żona, Synowie, Synowe, Wnuki,
Rodzina i Przyjaciele

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH „LILIA” S.C.

Kraków, ul. św. Łazarza 19, tel. 421-24-80
zakład czynny w godz. 7 - 16

poleca

BEZPŁATNE USŁUGI POGRZEBOWE W RAMACH ZASIŁKÓW ZUS

Sprzedaż trumien, obsługa żałobników, transport
krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrologi.

KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ POGRZEBÓW

Dyżur całodobowy, przewóz z mieszkań,
również w niedziele i święta. ☎ **637-88-76**



Bogumiła Boczkowska
Zakład Usług Pogrzebowych

STELA

Ul. Rakowicka 37, tel. 413-02-02, 412-77-55

Ul. Rakowicka 43, tel. 417-35-35, 417-15-71

Ul. Garncarska 1, tel. 422-98-11

Ul. Powstańców 48 (na cm. Batowickim), tel. 413-21-83

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBÓW W RAMACH ZASIŁKÓW ZUS

*Duży wybór trumien, wieńce, transport
w kraju i za granicą, nekrologi, kremacje.*

Dyżur całodobowy również w niedziele i święta
ul. Rakowicka 37, tel. 413-02-02, 412-77-55



ZAKŁADY POGRZEBOWE

Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.

ul. Rakowicka 35a, tel. 411-47-76, pn-pt. 7.00 - 16.00, sob. i św. 8.00 - 14.00
ul. Reduty 1, tel. 411-35-26, pn-pt. 7.00 - 16.00
cm. Grębałów, tel. 645-31-61, pn-pt. 7.30 - 15.30, sob. 8.00 - 14.00
cm. Podgórze, tel. 656-55-11, pn-pt. 7.30 - 15.30
ul. Pielęgniarek 6, tel. 632-31-77, pn-pt. 7.00 - 15.00.

DYŻUR CAŁODOBOWY - PRZEWOZY Z MIESZKAŃ
również w soboty i święta pod tel. 411-45-02 lub 04
BATOWICE, UL. REDUTY 1

Kompleksowa obsługa pogrzebów, duży wybór trumien,
obsługa żałobników, transport kraj i zagranicą,
kremacja, nekrologi, wieńce, formalności w USC itd.

REALIZUJEMY WSZELKIE ZASIŁKI POGRZEBOWE

15489002

ś t p

Dr hab. ALICJA TLĄKA

Emerytowana Docent Katedry Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego, hydrograf, człowiek wysokich horyzontów, przyjaciel studentów. Nasza Najdroższa Żona, Mamusia, Siostra, Babcia i Przyjaciółka,

przeżywszy lat 65, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 18 grudnia 2002 r.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 7 stycznia 2003 roku o godz. 11.40 w kaplicy na cmentarzu Batowice w Krakowie, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do rodzinnego grobowca, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku.

Rodzina w kraju, za granicą i Przyjaciele

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 grudnia 2002 roku, przeżywszy lat 86, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła

ś t p

HELENA NAHLIK z domu Szumińska

wdowa po profesorze UJ Stanisławie E. Nahliku, Kochana Mama i Babcia.

Msza św. żałobna przy Zmarłej odprawiona zostanie w sobotę, dnia 4 stycznia 2003 roku o godzinie 10.20 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku. Pogrążeni w smutku

Synowie, Wnuczki i Wnuk

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 29 grudnia 2002 r. zmarła w USA nasza Ukochana Ciocia

ś t p

KINGA MORA MIESZKOWSKI

Wszystkich, którzy zachowali Ją w życzliwej pamięci informujemy, że msza św. w Jej intencji zostanie odprawiona w dniu 4 stycznia 2003 r. o godz. 17.30 w kościele oo. Kapucynów przy ul. Loretańskiej w Krakowie.

Andrzej i Rafał z Rodzinami

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł nasz Kolega

CZESŁAW HUDZIK

emerytowany, długoletni pracownik Najwyższej Izby Kontroli.

Rodzinie składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja Delegatury NIK w Krakowie oraz Koleżanki i Koledzy

Pogrzeb odbędzie się 3.01.2003 r. o godz. 13.40 na cmentarzu w Grębałowie.

ś t p

WŁADYSŁAW KACZOR

Drogi Tatusi i Dziadziuś, przeżywszy lat 78, zasnął w Panu 1 stycznia 2003 r.

Długoletni pracownik PKP, działacz społeczny, kombatant, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Za Udział w Walkach o Berlin, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945, Złotym Medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa, Złotą Odznaką Za Prace Społeczne dla Miasta Krakowa.

Msza święta za duszę Zmarłego odprawiona zostanie w sobotę, dnia 4 stycznia 2003 r. o godz. 12.30 w kościele św. Klemensa w Wieliczce przy ul. Zamkowej, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Rodzina

Panu

Stanisławowi Dziedzicowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MAMY składają

Kierownictwo, Rada i Społeczność Studium Pedagogicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego

Szanownej Pani Profesor

Ewie Gologórskiej - Kuci

Kierownikowi Samodzielnego Zakładu Rysunku, Malarstwa i Rzeźby Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI składają

Pracownicy Samodzielnego Zakładu Rysunku, Malarstwa i Rzeźby

Msza św. w 2. rocznicę śmierci

MARII ZIEJKA

odprawiona zostanie w kościele pod wezwaniem Dobrego Pasterza (Prądnik Czerwony) w niedzielę, 5 stycznia 2003 r. o godz. 12.30,

o czym zawiadamia

Mąż z Rodziną

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło „Śródmieście” zawiadamia uprzejmie, że w dniu 7 stycznia 2003 r. o godz. 17.00 w Bazylice Mariackiej zostanie odprawiona uroczysta MSZA ŚW. w INTENCJI poległych, pomordowanych i zmarłych ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ.

Mszę św. celebrował będzie kapelan Żołnierzy AK Okr. „Małopolska” Ks. Inf. por. rez. Stanisław Małysiak.

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 30 grudnia 2002 roku, przeżywszy lat 81, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu

ś t p

ZOFIA NOWAK

Najdroższa Żona, Mamusia, Siostra, Teściowa i Babcia.

Msza św. żałobna przy Zmarłej odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 6 stycznia 2003 roku o godzinie 12.20 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim.

Pogrążeni w smutku

Mąż, Córka, Syn, Synowa, Siostra, Zięć, Wnuki i Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 grudnia 2002 roku, w wieku 73 lat, zasnęła w Panu Najukochańsza Mamusia, Siostra i Babcia

ś t p

CEZARA 1° KOMOROWSKA 2° LESKA z domu Huk

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, dnia 4 stycznia 2003 r. o godz. 13.40 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążona w smutku

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kodolencji.

Najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek, przeżywszy lat 71, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 2 stycznia 2003 r.

ś t p

ANTONI MAREK JAGIEŁŁO

Msza święta żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie w sobotę, 4 stycznia w kościele MBNP w Bibicach o godz. 13.00,

po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Syn, Córki, Zięciowie i Wnuki

Serdeczne wyrazy wdzięczności i gorące podziękowania wszystkim, którzy służyli życzliwą pomocą i wsparciem w ciężkich chwilach oraz uczestniczyli w ostatniej drodze i pożegnaniu

Męża, Ojca i Wspaniałego Człowieka

ś t p

KAZIMIERZA STOŻKA

składa

Żona z Córką

Ogłoszenia ekspresowe

Dokończenie ze str. 9

Kupno

KOMÓRKI. 0502-82-82-82. 135935/A

ŁÓŻKO VOX (z dolnym łóżkiem) Safari w dobrym stanie . 0503-078-337. 412/C

Sklepy

TELEFONY komórkowe. 0604-362-950. 45/A

Sprzedaż

AGREGAT tynkarski ATM-37. /014/68-42-288. 164/C

AKORDEON „kanałowy”. /012/414-25-13. 151/A

FOSZTY dębowe, bukowe. /012/274-74-02. 154546/A

PIŁĘ tarczową z wyrówniarką, ławę stolarską i ściski. Tel. po 19.00 012/412-83-59. 25335/A

Zwierzaki

BOKSERY szczeniaki rodowodowe. 012/657-18-59. 154916/A

COLLIE, minisznacery, yorki. /012/632-62-14. 155166/A

KLACZE zimnokrwiste szpaki, małopolskie srokacze, kuce szetlandy. 0601-40-92-43.15/A

NAGI grzywacz chiński, 9-tygodniowy, pies dla alergika. 0600-855-444. 154608/A

OWCZARKI niemieckie, tanio. /012/288-21-97. 173/A

OWCZARKI niemieckie. /012/452-60-29. 196/B

SZCZENIAK pinczer miniaturka. /014/642-21-25. 1877/B

YORKI. 0501-578-955. 155086/A

Nieruchomości

GARSONIERA nowa wyposażona, os. Pod Fortem (Kliny), do wynajęcia , 0604-57-07-25, 33-823-35-03 1022/A

Usługi

ALARMY domowe, tv przemysłowa. /012/413-13-33. 155168/B

HYDRAULIK. 012/643-08-83. 147080/A

REMONTY mieszkań, łazienek. 012/292-46-44. 155191/A

Motoryzacyjne

A. A. A. A. Auta powypadkowe zdecydowanie kupię. 012/281-15-50, 0601-862-504. 154755/A

A. Auta uszkodzone kupię. 012/645-03-72. 142264/A

AC, OC, najtaniej. /012/638-07-40. 146641/B

AUTOSKUP (gotówka). /012/638-07-40. /012/388-53-14. 146641/A

AUTOSKUP. 012/388-59-34. 144541/A

FIAT Uno rok prod. 1994. 012/388-21-74. 25321/A

FORD Escort 1.3 1997 r. 69.000 km, 18.500 zł. 0503-131-948. 411/A

FORD USA Taurus 3.0, 1987, pilnie. 0601-948-402. 154728/A

LUBLIN kontener-95. /014/68-42-288. 164/B

OPEL Astra II sprzedam. 1999 r. /014/61-298-51. 412/B

POLONEZ Caro 1992. 012/388-12-47. 154541/A

Malowanie

MALOWANIE, tapetowanie. /012/430-10-42, 012/264-81-75, 0603-195-044. 25317/A

MALOWANIE. 012/649-44-13. 154757/A

Naprawy

PRALEK automatycznych, wszystkie. 012 643-08-64, 0503-792-463. 200/A

TELEWIZORA. /012/636-00-41. 25246/D

Lokale

ABSOLUTNA okazja, własnościowe lub dziedziczne od 23000. 012/276-59-57, 0505-063-800. 215/A

AZORY, pokój. 0604-803-147. 155176/A

BEZPOŚREDNIO małego handlowego poszukuję. 0606-941-575. 154790/A

DO wynajęcia 2-pokojowe. 0602-199-587. 205/A

DO wynajęcia użytkowe. 0600-968-108. 155080/A

Biznes

POSZUKUJEMY odbiorców srebrnej biżuterii. 0501-007-901. 155167/A

POWSTAJĄCA piekarnia poszukuje wspólnika, udziałowca. /012/275-12-74. 118/A

TANIA konfekcja młodzieżowa. 012/271-26-46. 154705/A

Pozyczki

NIEKONWENCJONALNE. (0-12) 634-32-53. 25326/A

Sport

Paweł Janas podpisze 6 stycznia

Selekcyjnerski kontrakt

6 stycznia zostanie podpisany kontrakt Pawła Janasa z Polskim Związkiem Piłki Nożnej na prowadzenie reprezentacji kraju. Wcześniejsze plany przewidywały zawarcie umowy 1 stycznia.

Decyzja w sprawie mianowania Pawła Janasa na stanowisko selekcjonera ogłoszona została 20 grudnia minionego roku. Wówczas prezes PZPN Michał Listkiewicz podał nazwisko następcy Zbigniewa Bońka, ale wyjaśnił, że kontrakt zostanie

podpisany 1 stycznia. Święteczny dzień nie sprzyjał jednak spotkaniu w sprawie umowy. Zarówno kierownictwo PZPN, jak i nowy trener spędzali Nowy Rok w gronie prywatnym, w związku z czym podpisanie kontraktu przesunięto na 6 stycznia.

- Tego dnia przyjedzie do Warszawy Paweł Janas, który teraz prawdopodobnie jest u siebie we Wronkach, i w siedzibie Związku podpiszemy umowę - powiedział Listkiewicz. - Postanowiliśmy przenieść termin spotkania w tej

sprawie, bowiem PZPN, podobnie jak inne federacje oraz FIFA i UEFA, obecnie pracuje nieco ulgowo. Załatwiane są tylko bieżące sprawy, a w normalny tryb wejdziemy w poniedziałek.

Kontrakt przewiduje, że Janas będzie trenerem reprezentacji do końca 2005 roku. W umowie jest jednak opcja automatycznego jej przedłużenia na następny rok w przypadku awansu polskiej drużyny narodowej do finałów MŚ w 2006 roku.

(PAP)

W polskim futbolu w minionym roku

Naj... naj... naj...

Rok 2002 przeszedł do historii. Także ten piłkarski. Nasi kibice przeżyli wiele emocji, ciesząc się z sukcesów i martwiąc porażkami swoich ulubieńców. Oto - wybrane przez nas - kilka naj... naj... naj... z tego, co się wydarzyło w naszym futbolu:

□ Największy sukces drużyny - Wisła Kraków: awans do IV rundy Pucharu UEFA po wyeliminowaniu w świetnym stylu AC Parma i Schalke 04 Gelsenkirchen.

□ Największy sukces piłkarza - Tomasz Rząsa i Euzebiusz Smolarek: zdobycie Pucharu UEFA z Feyenoordem Rotterdam (ten pierwszy grał w finale).

□ Największy sukces trenera - Henryk Kasperczak: zajęcie czwartego miejsca przez reprezentację Mali w Pucharze Narodów Afryki i wspomniany awans Wisły do IV rundy PUEFA.

□ Największy sukces sędziego - Maciej Wierzbowski: udział w finałowym turnieju mistrzostw świata, w którym zaliczył mecze w charakterze arbitra liniowego.

□ Największy talent - Andrzej Niedzielan; gracz Górnika Zabrze, pozbawiony z Zagłębia Lubin za... 30 piłek, w rundzie jesiennej strzelił 15 goli i zadebiutował w reprezentacji.

□ Najlepszy występ piłkarza - Kamil Kosowski w meczu z Schalke 04; wiślak w Gelsenkirchen asystował przy голу na 1-0 i sam zdobył gola, ustalając wynik na 4-1.

□ Najlepszy mecz reprezentacji - 3-1 z USA; był to trzeci mecz „biało-czerwonych” w finałach mistrzostw świata, po którym wrócili oni jednak do domu.

□ Najgorszy mecz reprezentacji - 0-4 z Portugalią; w drugim meczu w finałach MŚ Polacy

zagrali w fatalnym stylu i po porażce stracili szansę awansu do II rundy.

□ Najlepszy mecz drużyny klubowej - 4-1 Wisły Kraków z Schalke 04; wygrana w Gelsenkirchen zapewniła „Białej Gwiazdę” awans do IV rundy Pucharu UEFA.

□ Najgorszy mecz drużyny klubowej - 0-6 Polonii Warszawa z FC Porto; w rewanżu warszawianie wygrali 2-0, ale po kłesce w Porto odpadli z rozgrywek o Puchar UEFA.

□ Największe rozczarowanie - reprezentacja na MŚ; trener Jerzy Engel zapowiadał walkę o medal, a tymczasem jego podopieczni nie wyszli nawet z grupy.

□ Największe zaskoczenie - rezygnacja Zbigniewa Bońka; po 5 meczach nagle telefonicznie powiadomił opinię publiczną, że rezygnuje z prowadzenia reprezentacji.

□ Największa afera - sprawa Branko Rasicia; spór o jego grę w Garbarni Szczakowianka Jaworzno, wywołany przez Radomsko, trwał kilka miesięcy i... nadal nie wszystko jest wyjaśnione.

□ Najdziwniejsza decyzja - przyjsie Dariusza Wdowczyka do Kolportera Kielce; utalentowany trener młodego pokolenia nieoczekiwanie podjął pracę w III-ligowym klubie.

□ Największy upadek - Jerzy Dudek; w maju świętował z kolegami z Liverpoolu tytuł wicemistrza Anglii, a pod koniec roku po kilku wpadkach stracił miejsce w bramce.

□ Najtrudniejsza decyzja - zmiana nazwy GKS Katowice; szefowie klubu by ratować jego egzystencję zdecydowali się na zmianę nazwy na Dospel Katowice. (FIL)

3-ligowcy w hali

W turnieju pamięci Józefa Kality

Osiem III-ligowych zespołów piłkarskich weźmie w niedzielę udział w halowym turnieju im. dr. Józefa Kality. Zwycięzca otrzyma Puchar Stowarzyszenia Cracovia Grupa 100, organizatora imprezy.

W hali Tomeksu w niedzielę od godz. 12 rywalizować będą: w grupie A: Cracovia, Niedźwiedź, Sandecja i Stal Rzeszów, w grupie B: Górnik Wieliczka, Proszowianka, Skawinka i Unia Tarnów. Dwa pierwsze zespoły w grupach zagrają w półfinałach (pierwszy z drugim), finał turnieju zaplanowano na godz. 17.40. Najlepsza drużyna zostanie uhonorowana pucharem, indywidualne nagrody przewidziano także dla najlepszego strzelca, bramkarza i zawodnika turnieju.

- Imprezą tą chcemy uczcić pamięć dr. Józefa Kality, byłego prezesa KS Cracovia, współzałożyciela Grupy 100. Był prawym, szczerym i bezinteresownym sympatykiem Cracovii. Turniej zamierzamy organizować cyklicznie, być może kiedyś będzie miał międzynarodowy charakter - mówi prezes wspierającej Cracovię Grupy 100 Dariusz Mróz.

Turniej ma charakter zamknięty, wstęp odbywa się wyłącznie na podstawie imiennych zaproszeń, rozprawdzanych wśród członków Grupy 100, Koła Sympatyków Cracovii i przyjaciół Józefa Kality. O zaproszenia mogą pisać po numerami telefonów 602648933 i 502850066. - Gorąco apeluję do kibiców, którzy nie zdobędą zaproszeń o nieprzybywanie pod halę Tomeksu. Nie zostaną wpuszczeni - zapowiada Dariusz Mróz. (MAS)

Wysłannicy Osasuny przyjadą do Krakowa

W sprawie transferu Kamila Kosowskiego

Osasuna Pampeluna nie ustaje w staraniach o pozyskanie piłkarza Wisły Kamila Kosowskiego. Wysłannicy hiszpańskiego klubu zapowiedzieli wizytę w Krakowie, aby porozmawiać najchętniej o wypożyczeniu do końca sezonu z opcją transferu definitywnego pomocnika „Białej Gwiazdy”.

Na razie są duże rozbieżności, zarówno jeśli chodzi o sposób przejścia Kosowskiego do Osasuny jak i w kwestiach finansowych. Nie wiadomo, czy do spotkania przedstawicieli Wisły i Osasuny dojdzie już dziś, czy może dopiero jutro.

Kamil Kosowski wyjechał na urlop do Egiptu. W negocjacjach reprezentują go menedżerowie Adam Mandziara i Wolfgang Voegel. Hiszpanów zachęca do sfinalizowania transakcji mieszkający w Pampelunie były reprezentant Polski i przez wiele lat piłkarz Osasuny Jan Urban. Natomiast Wisła zaproponowała Kosowskiemu podpisanie nowego kontraktu. (SAS)

Nocne mecze z Lazio

W Rzymie i w Krakowie o 20.45

Choć mecze IV rundy piłkarskiego Pucharu UEFA Lazio - Wisła odbędą się w zimie - 20 lutego w Rzymie i 27 lutego w Krakowie, ich gospodarze musieli się ugiąć przed żądaniami telewizji i wyznaczyć oba spotkania o godz. 20.45.

O ile we Włoszech można liczyć na dodatnią temperaturę, to trudno się spodziewać podobnych warunków podczas rewanżu na stadionie przy Reymonta. (SAS)

Bez czterech do Afryki

Piłkarze Lazio rozpoczęli wczoraj kilkudniowy pobyt w Afryce, podczas którego - jak już informowaliśmy - rozegrają dziś i w niedzielę mecze towarzyskie: z egipskim El Zamalek w Kairze i libijskim l'Ettehad w Trypolisie.

Trener Roberto Macini nie mógł zabrać na tournée kontuzjowanych: Sinisy Mihajlovica i Giuseppe Favallo, a także Diego Simeone i Cesara, który dopiero w poniedziałek, 6 stycznia wróci z urlopu w Brazylii. (SAS)

Arsenal z Peruzzim?

Arsenal Londyn rozgląda się za nowym bramkarzem. Może nim zostać golkiper Lazio Rzym - Angelo Peruzzi. Sytuacja sprzyja transferowi: Lazio zalega Peruzziemu dużą kwotę, a ten jest już zmęczony obietnicami działaczy. Zresztą w klubie panuje obecnie bezkrólowie po rezygnacji Sergio Cragnotiego. Włoch jest w kontakcie z Arsenalem, ale

za wcześniej byłoby przesądzać, iż dojdzie do osłabienia rywala Wisły Kraków w IV rundzie Pucharu UEFA.

Anglicy równolegle zastanawiają się nad kupnem Francuza Lionela Letiziego z PSG. W tej chwili jedynym zdrowym bramkarzem Arsenalu jest prawie 40-letni David Seaman. Kontuzje leczą Rami Shaaban i Stuart Taylor. (MARO)

Sosin sprzedany

Po półrocznym wypożyczeniu, piłkarz krakowskiej Wisły Łukasz Sosin został sprzedany do cypryjskiego pierwszoligowca Apollonu Limassol. Dobra dyspozycja

strzelecka tego zawodnika sprawiła, że Apollon zdecydował się na transfer definitywny. Wiceprezes Zdzisław Kapka nie chciał ujawnić, ile Wisła otrzymała za Sosina. (SAS)

Dugarry w Birmingham

30-letni Christophe Dugarry (Bordeaux), francuski mistrz świata i Europy, który po mistrzostwach świata w Korei zrezygnował z gry w kadrze, został wypożyczony do końca sezonu do angielskiego Birmingham. Jeżeli Anglicy utrzymają się w lidze, Francuz może zostać kupiony definitywnie. Menedżer Birmingham Ste-

ve Bruce uznał, że transfer Dugarry'ego jest „najbardziej znaczącą” w historii klubu. Sam piłkarz przyznał natomiast, że próbował już swoich sił we Włoszech i Hiszpanii, więc chciałby także sprawdzić się w Anglii. Tym bardziej że zachęcali go do tego graczy w tamtejszej lidze koledzy z reprezentacji. (RP)

Jubileusz Amonte

Serię pięciu meczów bez zwycięstwa przerwał zespół Florida Panthers, który na wyjeździe pokonał liderów Atlantic Division - New Jersey Devils. Mecz praktycznie rozstrzygnął się w drugiej tercji, gdy wynik na 2-1 dla przyjezdnych podwyższył Branislav Mezei. W trzeciej części spotkania nie padł ani jeden gol, natomiast w pierwszej tercji na listę strzelców wpisał się Tony Amonte, który rozgrywał 900. mecz w NHL.

Wyniki: New Jersey Devils - Florida Panthers 1-2, Washington Capitals - Phoenix Coyotes 1-2 (po dogr.), Nashville Predators - Colorado Avalanche 3-7. (RCZ, PAP)

■ **DĄBROWSKI SIÓDMY.** Francuz Stephane Peterhansel (mitsubishi) wygrał II etap Rajdu Dakar w kategorii samochodów. Wśród motocyklistów najszybszy był jego rodak Richard Sainct, a siódme miejsce zajął Marek Dąbrowski (obaj KTM).

■ **PUCHAR HOPMANA.** Belgia pokonała Uzbekistan 3-0, Słowacja wygrała z Włochami 3-0, a Australia zwyciężyła Czechy 2-1 podczas rozgrywanego w Perth turnieju o Puchar Hopmana - nieoficjalnych tenisowych mistrzostw świata drużyn mieszanych. (F)

Krakowski akcent

Siatkarze grają o PP

Jutro w Sosnowcu wyłoniony zostanie zdobywca Pucharu Polski siatkarzy. Jednym z arbitrów dwudniowego turnieju jest krakowianin Andrzej Lemek. Dziś w meczach półfinałowych spotkają się: Mostostal Azoty Kędzierzyn-Koźle z Morzem Szczecin oraz Kazimierz-Łomża z Polską Energią Sosnowiec z Galaxią Pamapolem AZS-em Częstochowa. (SAS)

Kalendarzyk sportowy

PIŁKA NOŻNA
Turniej drużyn III-ligowych, hala Tomeksu (n. 11.50)

Rozgrywki trampkarzy, hala Wawelu (s. 9.30-16, n. 9.30-19)

SIATKÓWKA

I liga seria B: Muszynianka - SMS Sosnowiec (s. 17); **II liga mężczyzn:** Wawel - AKS Rzeszów (s. 18), Wanda Intro Dajwór - Hilcus Kłuszk (s. 18), Hilcus - Tempo Chelm (n. 11)

KOSZYKÓWKA

I liga kobiet: Korona - KKK AZS Jelenia Góra (s. 16)

TENIS STOŁOWY

Ekstraklasa kobiet: Oś. PZTS Kraków - Bronowianka (s. 16), Wanda - Lux Stawiguda (n. 16)

HOKEJ

Ekstraklasa: Wojaś Podhale - TKH Toruń (n. 18), KTH Krynica - Stoczniovec (s. 18), Dwory Unia - GKS Katowice (n. 17); **I liga:** KH Sanok - SMS II Sanok (p. 17), Cracovia - KH Sanok (n. 18) (PAN)

Sportowy ekran

10.30-11.30 i 13-13.45 EUROSPORT oraz 15-16 RTL: PŚ w komb. norw.; 13-15 RTL oraz 17-18.15 i 21.30-22.30 EUROSPORT: Turniej Czterech Skoczni (Innsbruck, kwalifikacje); 13.45-16.30 EUROSPORT: turniej tenisowy ATP w Doha (półfinały); 17.20 TVP 1: Sportowy Express; 17.20 POLSAT SPORT: Mostostal - Morze Szczecin (półfinał PP siatkarzy); 18.15-19.15 EUROSPORT: ME w łyżwiarstwie szybkim; 19.55 POLSAT SPORT: Polska Energia - Galaxia (półfinał PP siatkarzy); 22.20 TVP 2: Sport telegram; 22.30-23 i 0.45-1.15 EUROSPORT oraz 23.25-23.35 TVP 1: Rajd Dakar.

Multi Lotek

4, 6, 7, 15, 24, 33, 36, 41, 42, 48, 51, 52, 55, 60, 61, 66, 72, 75, 77, 78

Twój Szczęśliwy Numerek

2
12, 15, 26, 33

Krezus Hitzfeld

Bawarczycy odpadli z rozgrywek, 7500 euro za każde zwycięstwo w Bundeslidze (za remis nic nie otrzymuje). Nie ustalono jeszcze kwoty za zdobycie Pucharu Niemiec.

Sporą część dochodów Hitzfelda stanowią kontrakty reklamowe: Daniel Hechter (ubior męskie) - 250 tys. euro rocznie, Deutsche Telekom - 200 tys. euro rocznie oraz Oxano (medykamenty) i Hansehaus - po 150 tys. euro rocznie.

Ponadto Bayern wynajmuje Hitzfeldowi i jego rodzinie willę za 4 tys. euro miesięcznie, na koszt klubu trener telefonuje i tankuje benzynę do samocho-

du, udostępnionego mu za darmo przez Audi.

Zbliżone do Hitzfelda zarobki ma trener Borussia Dortmund - Matthias Sammer - 3,25 mln euro rocznie, w tym 250 tys. euro miesięcznie podstawowej płacy.

Jeszcze pięciu innych szkoleniowców zarabia powyżej miliona euro rocznie: Klaus Toppmoller (Bayer Leverkusen) - 2,52 mln euro, Huub Stevens (Hertha Berlin) - 2 mln, Peter Neururer (VfL Bochum) - 1,68 mln, Kurt Jara (Hamburger SV) - 1,31 mln i Thomas Schaaf (Werder Breme) - 1,17 mln.

Jednym ze słabiej opłacanych jest debiutujący w tej roli w Bundeslidze Frank Neubarth (Schalke 04) - 604 tys. Najmniej otrzymuje natomiast Eduard Geyer (Energie Cottbus) - 420 tys. euro rocznie. (SAS)

Dziennikarze „Sport-Bildu” wyliczyli, że trener monachijskiego Bayernu Ottmar Hitzfeld zarobi w tym sezonie 3,58 mln euro. Tylko gwiazdy jego zespołu zainkasują więcej: Oliver Kahn - 5,6 mln euro, Michael Ballack - 5 mln euro. Nieźle wypada także w porównaniu z zagranicznymi kolegami po fachu: Alexem Fergusonem (Manchester United) - 3,6 mln euro, Carlo Ancelotti (AC Milan) - 4 mln euro i Vicente Del Bosque (Real Madryt) - 4,6 mln euro.

Hitzfeld, pracujący w najsłynniejszym niemieckim klubie od 1 lipca 1998 roku, podpisał 6-letni kontrakt, gwarantujący mu: 200 tys. euro podstawowej gaży miesięcznej, 270 tys. euro premii za wygranie Ligi Mistrzów (w tej edycji już jej nie uzyska, bo

Zaliczył 5 edycji Ligi Mistrzów, 37 meczów pucharowych

Grać w lepszej lidze...

Tomasz Rząsa szuka nowego klubu

Wychowanek Cracovii, obecnie piłkarz Feyenoordu Rotterdam, TOMASZ RZĄSA, okres świąteczno-noworoczny spędza w rodzinnym Krakowie. Była więc okazja do spotkania i rozmowy z nim...

- Za Panem najbardziej udany rok w karierze. Zdobył Pan ze swoją drużyną Puchar UEFA, grał na mistrzostwach świata, w meczu o Superpuchar Europy i w Lidze Mistrzów. Jak podsumuje Pan ten rok?

- Wyniki Feyenoordu były zaskakujące. Przede wszystkim w Pucharze UEFA. To największy sukces w mojej dotychczasowej przygodzie z piłką. W lidze zajęliśmy trzecie miejsce. Do końca sezonu musieliśmy grać na dwóch frontach. Właśnie po meczach pucharowych potraciliśmy sporo punktów. Ważne jednak, że w nowym sezonie po wygranych z Fenerbahce Stambuł awansowaliśmy do Ligi Mistrzów. Do meczu z Newcastle, który wygraliśmy 1-0, wszystko się dobrze nam

liwie, w europejskich pucharach wystąpiłem w 14 meczach na 15 w ogóle, czym mógł się pochwalić jeszcze tylko Paul Bosvelt (Rząsa pauzował tylko w meczu z Interem Mediolan, za żółte kartki - przyp. J.F.). W tym sezonie w lidze w 17 meczach zagrałem 10 lub 11 razy, w Lidze Mistrzów wystąpiłem w 5 spotkaniach, nie grałem tylko w meczu z Juventusem Turyn.

- Już kilka miesięcy temu sugerował Pan, że rozstanie się z Feyenoordem.

- Kontrakt z klubem kończy mi się w czerwcu. Musiałem się więc zastanowić - co dalej. Tym bardziej gdy van Marwijk przedłużył umowę o rok. Po wspólnej decyzji z żoną Sylwią skłaniał się do tego, by zmienić klub i kraj. Chęć spróbować szczęścia gdzie indziej. W Holandii gram już sześć lat: dwa lata w Graafschap Doetinchem i cztery w Feyenoordzie. Wcześniej w Szwajcarii byłem niecałe trzy lata. Mam z Sylwią na tyle sił i przede wszystkim ochoty, by poznać coś nowego.

- Czy jest możliwe, że zmieni Pan klub jeszcze w styczniu?

- Może się tak stać, ale na razie stawiam się - 5 stycznia w moim klubie. 11 stycznia wylatujemy na Wyspy Kanaryjskie, gdzie weźmiemy udział w turnieju. W piątek (czyli dziś - przyp. J.F.) mój menedżer ma rozmawiać z jednym klubem niemieckiej ligi. Mam też szansę zostania w Holandii. W grę wchodzi dwa kluby. Nie było rozmów z nimi, ale wiem od menedżera, że trenerzy tych klubów bardzo pozytywnie o mnie się wypowiadali.

- W mistrzostwach świata zaliczył Pan występ w końcówce meczu z Portugalią. Zapewne liczył Pan na więcej...

- Na pewno nie liczyłem na występ z Koreą Południową. Trener Jerzy Engel mówił, że chce utrzymać obronę z eliminacji i liczył, że tym składem będzie mógł pokonać Koreę. Myślałem jednak, że zagram od początku meczu z Portugalią. Trener mówił, że widział mój występ w Pucharze UEFA przeciwko Sergio Conceicao w meczu z Interem Mediolan i nastawił mnie, że zagram z Portugalczykami. Wpuścił mnie na boisko pod koniec meczu tylko dlatego, że Michał Żewłakow poprosił o zmianę, gdyż doznał kontuzji. Byłem pewien, że zagram z USA, ale trener Engel zdecydował się przesunąć Marka Koźmińskiego na prawą obronę, a na lewej wstawił Tomasza Kłosa.

- Jakie - z perspektywy kilku miesięcy - widzi Pan przychodzący słabej postawy reprezentacji w mistrzostwach świata?

- Mogę powiedzieć o jednej sprawie. Może to nie była przyczyna naszej porażki, ale miała ona wpływ na naszą postawę. Zaraz po ostatnich meczach poprzedniego sezonu pojechalismy na obóz do Niemiec, gdzie wszyscy zawodnicy - zarówno ci, którzy nie grali regularnie, jak i ci, którzy rozgrywali wszystkie mecze - zostali "wrzuceni do jednego gara". Wszystkim dano jednakowo "w kość". W dodatku w Korei mieliśmy jeszcze po dwa treningi dziennie. To odbiło się na naszej grze.

- Engela zmienił Zbigniew Boniek, który powołał Pana do reprezentacji tylko raz, i to awaryjnie, na mecz z Belgią.

- Zagrałem w drugiej połowie. Po meczu wiele ze sobą nie rozmawialiśmy. Boniek powiedział, że do mnie zadzwonił i wtedy porozmawiamy o przyszłości. Nie zadzwonił.

- Nowym selekcjonerem został Paweł Janas. Czy wcześniej miał Pan z nim jakiś kontakt?

- Zawsze był on blisko PZPN, a ponieważ ja od 16. roku życia grałem w reprezentacji we wszystkich kategoriach wiekowych jakiś kontakt z nim miałem. Ostatnie nasze spotkanie miało miejsce, gdy kończyłem grę w Sokole Pniewy. W jednym z ostatnich moich meczów w lidze polskiej Sokół grał u siebie z Legią Warszawą, prowadzoną przez Janasa. Wygraliśmy 1-0, a ja strzeliłem gola w 90 minutę Maciejowi Szczęsniemu. Teraz nie wystąpiłem w 4 ostatnich meczach Feyenoordu, ale wcześniej grałem w miarę regularnie i mam nadzieję, że nowy selekcjoner nie zapomni o mnie.

Rozmawiał: JERZY FILIPIUK



Tomasz Rząsa z żoną Sylwią i synem Patrikiem

układało. Potem było gorzej (Feyenoord zajął ostatnie miejsce w grupie - przyp. J.F.).

- Na półmetku obecnego sezonu ligowego Feyenoord jest trzeci ze stratą 8 punktów do PSV Eindhoven i 6 do Ajaksu Amsterdam.

- Pierwszym meczem, który „złamał” naszą drużynę, był mecz z Ajaksem, przegrany u siebie 1-2. Od tego momentu w Feyenoordzie zaczęło się źle dziać. Tracił punkty ze słabszymi rywalami. Dziennikarze zarzucali mu niestabilną formę, brak koncepcji gry.

- Pozycja trenera Berta van Marwijka nie jest zagrożona?

- Klub ma do niego ogromne zaufanie. Mimo słabszego okresu przedłużył z nim umowę o rok. Podobnie było w poprzednim sezonie, gdy Feyenoord wpadł w najgorszy dołek. Gdy teraz zaczęły się spekulacje o potrzebie świeżej krwi w drużynie, klub - by zamknąć temat - przedłużył umowę z trenerem.

- Pytam o van Marwijka nieprzypadkowo, bo przecież wiadomo, że nie jest Pan jego ulubionym zawodnikiem...

- Nigdy nie obdarzał mnie wielkim kredytem zaufania, nie mam lekko u niego. Przed wyjazdem do Polski rozmawiałem z nim i parę spraw sobie wyjaśnił. Sprowadził on z Rody JC Kerkrade Ramona van Haarena, ale ten długo leczył kontuzję. Van Marwijk powiedział, że uważa van Haarena za najlepszego lewego obrońcę w Holandii.

- Długo był Pan jednak niezastąpiony...

- W poprzednim sezonie rozegrałem 27 meczów na 34 moż-

- Czyni Pan już przymiarki do jakiegoś konkretnego klubu?

- Mój menedżer, Włoch Mino Raiola, zabrał się do pracy i mamy nadzieję, że coś fajnego znajdzie. Chciałbym zagrać w lepszej lidze niż holenderska. Mimo że w marcu skończę 30 lat, a to dla piłkarza jakby ostatnia prosta w karierze.

- Za lepsze od holenderskiej powszechnie uważa się ligi hiszpańską, włoską, niemiecką i angielską. A gdyby na przykład ofertę złożył Panu lider pierwszej ligi angielskiej - nie ekstraklasy, ale właśnie pierwszej ligi - co by Pan zrobił?

- Musiałbym się nad tym poważnie zastanowić. Proszę zauważyć, że grałem w aż pięciu edycjach Ligi Mistrzów - dwa razy z Grasshoppers Zurych i trzy razy z Feyenoordem - występując w 21 meczach. Łącznie w europejskich pucharach zaliczyłem 37 meczów. Mogę więc powiedzieć, że występowałem w klubach utrzymujących się na topie, które rywalizowały o mistrzostwo swych krajów, grały w Lidze Mistrzów. Chciałbym znowu to przeżywać. Zdaję sobie jednak sprawę, że obecnie w Europie nie ma korzystnych warunków do zmiany barw klubowych, bo nastąpił wielki kryzys w marketingu i sponsoringu, jest dużo mniej niż poprzednio pieniędzy na rynku piłkarskim. Nie można być wybrednym i przebiegającym w ofertach. Jest wielu bardzo dobrych, wolnych zawodników, którzy nie mają ofert.

Asy Małopolski

Dziś poznamy wyniki plebiscytu „Dziennika Polskiego”

Dobiega końca nasz plebiscyt na najlepszych sportowców Małopolski w minionym roku. Jak już podawaliśmy, plebiscyt przyniósł kolejny rekord - otrzymaliśmy 24 928 kuponów.

Dziś wielki finał, w krakowskiej Willi Decjusza o godz. 19 zacznie się uroczysta gala, w trakcie której poznamy zwycięzcę oraz całą dziesiątkę Asów Małopolski. Do końca plebiscytu trwała pasjonująca walka między czterema

kandydatami do pierwszego miejsca. Także do końca obliczeń - a wiele kuponów wpływało jeszcze po świętach - niewiadomą była ostateczna dziesiątka, bo kandydowało do ostatniej chwili kilkanaście osób. Czytelnicy uznali więc, że sport małopolski notował w minionym roku niemałe sukcesy. Ogłosimy też, kogo „Dziennik” wybrał trenerem roku w Małopolsce, a kogo - sportowym odkryciem.

(O)



Nagrody dla Czytelników



Z prawie 25 tysięcy kuponów wylosowaliśmy 21 nagród

Fot. Wacław Klag

Wśród wszystkich nadesłanych przez Czytelników „Dziennika Polskiego” kuponów na 10 Asów Małopolski przeprowadziliśmy losowanie nagród. W asyście specjalnej komisji losowała nasza redakcyjna koleżanka Barbara.

Oto lista nagród i nagrodzonych uczestników plebiscytu.

✓ Odtwarzacz DVD - Barbara Golonka z Łososiny Górnej - Limanowa.

✓ Wieża hi-fi - Cecylia Pytko z Łapanowa.

✓ Odkurzacz - Adam Bednarczyk z Alwerni i Bartłomiej Piwowarczyk z Krakowa.

✓ Kuchenka mikrofalowa - Olga Petera z Krakowa.

✓ Radiomagnetofony - Piotr Szewczyk z Krakowa i Kinga Kaczmarczyk z Krakowa.

✓ Żelazka - Elżbieta Kordylewska z Krakowa i Mariusz Wąsik z Mnikowa k. Morawicy.

✓ Ekspresy przelewowe - Magdalena Wierzbicka z Krakowa i Wojciech Ochmański z Krzeszowic.

✓ Grzejnik konwektorowy - Agata Misiołowska z Niepołomic.

✓ Upominki „Dziennika” - Joanna Natkanić ze Słomnik, Monika Zawodny z Krakowa, Halina Cichoń z Wieliczki, Edward Staszkievicz z Krakowa i Marta Taraska z Krakowa.

✓ Upominki Plus GSM - Beata Stach z Krakowa, Marcin Sacha z Tarnowa, Franciszek Gwizdała z Krakowa i Darek Jakóbczyk z Krakowa.

Po odbiór nagród prosimy zgłaszać się od poniedziałku (6 stycznia) do piątku w Dziale Marketingu „Dziennika Polskiego”, Kraków, ul. Wielopole 1, II piętro, pokój 207, w godz 9-16.

(JOT)

Blisko i daleko

Czy nowy rok zbliża ludzi do siebie? Zależy kogo. Michael Jordan (Washington), odchodzący z NBA wielokrotny król strzelców ligi, podarował najlepszemu aktualnie snajperowi Tracy'emu McGrady'emu (Orlando) parę butów Air, sygnowanych własnym nazwiskiem. Do tego MJ pisemnie podziękował McGrady'emu za wrażenia, jakich dostarczył mu pojedynek z młodszym o 16 lat rywalem. Miły to, dżentelmeński gest ze strony Jordana, choć oczywiście McGrady nie narzeka na brak sprzętu.

Inaczej postąpił Stephon Marbury (Phoenix), który zdyskredytował dawnego kolegę z Minnesoty - wspaniałego Kevina Garnetta. Poproszony o porównanie debiutanta Amare Stoudemire'a z tym Garnettem, którego zapamiętał w pierwszym roku kariery, Marbury oświadczył: - Kevin nie mógłby równać się

z Amarem. Tak samo można zestawić Michaela Jordana z Mario Elie. Była to uszczypliwa uwaga względem Garnetta, choć Stoudemire robi furorę. Garnett odpark: - Od czasu gdy Marbury opuścił Minnesotę, ja grałem rokrocznie w play off. On nigdy. Dlatego jest zazdrosny... Ma żonę, trojkę dzieci, okazałe konto w banku - lecz nie może o mnie zapomnieć.

Jak widać, Marbury'emu, skądinąd znakomitemu zawodnikowi, do Jordana brakuje nie tylko na parkiecie.

Seria nieudanych występów Toronto Raptors wzrosła do ośmiu. Co gorsze, zespół z Kanady w 23 kolejnych występach zdobywał poniżej 100 punktów.

Czwartek w NBA: Atlanta - Miami 73-107 (Terry 17 - C. Butler 25), New York - Toronto 95-75 (Thomas 26 i 14 zb. - A. Williams 15).

Rybnik znów z... Pedersenem

RKM Rybnik, rywal Jasolu Rzeszów i Unii Tarnów w I lidze żużlowej, znów ma w swych szeregach Pederse-na! Przed laty sensacją było podpisanie kontraktu w Rybniku przez słynnego mistrza świata, Duńczyka Jana Osvalda Pedersena, tym razem mowa o mniej utytułowanym, ale ciągle z szansami na wielkie trofea w żużlowym światku Nicki Pedersenie. Młody Duńczyk zachwycił w minionym roku tylko raz, ale właśnie na Śląsku. Wygrał bowiem Grand Prix Europy na torze w Chorzowie. Pedersen, który wcześniej reprezentował w Polsce wysypujące w owym czasie w I lidze Wybrzeże Gdańsk i ZKŻ Zielona Góra, zastąpi w rybnickim klubie Mikaela Karlssona.

(KRZYK)

Wideo jako dekoracja w Turnieju Czterech Skoczni!

Szczerłość Tajnera

Korespondencja „Dziennika” z Innsbrucku

„Sorry” – to słowo wypowiedział Primož Peterka do Fina Janne Ahonena tuż po zakończeniu konkursu w Garmisch-Partenkirchen. Primoż zachował się jak na dzentelmana sportu przystało. Wiedział dobrze, że gdyby Ahonen ustał skok na 129 metrów, Fin byłby bezapelacyjnym zwycięzcą.

To był niesamowity konkurs, upadło w nim czołowych pięciu skoczków świata, obok Ahonena także lider PŚ Austriak Hoellwarth, Niemiec Hannawald, Słoweniec Zonta i Japończyk Kasai, problemy przy lądowaniu miał także młody Austriak Morgen-

deo, ale jak się okazuje pełni ono rolę... dekoracji. Sędziowie i tak wiedzą swoje...

Polecą do Japonii

W polskim obozie nastroje zmieniły się całkowicie, sprawiła to druga lokata Adama Małysza w Ga-Pa. – Wiedziałem, że jednego dnia Adam zacznie znowu dobrze skakać – mówił wczoraj Tajner. – On jest świetnie fizycznie przygotowany do sezonu. Ale na progu, przy wybiciu, popełniał błędy. Wkładał w skoki za dużo siły, a to nie zawsze daje pożądaną efekt. W Ga-Pa czynił to bardziej delikatnie i dzięki te-

– Po konkursach w Libercu (11-12 stycznia) i w Zakopanem (18-19 stycznia) są trzy konkursy w Japonii. Zastanawiał się Pan czy lecieć do Azji?

– Podjąłem decyzję, będziemy startować w Hakubie i Sapporo. Adam ma nadal szanse na wygranie Pucharu Świata, musi więc startować w Japonii.

Adam, z czuciem, z czuciem

Trójka polskich skoczków miała wczoraj dzień wolny. Podobnie jak inne ekipy nie było w planach treningu na Bergisel. Trening i kwalifikacje odbędą się dzisiaj. Przed hotelem Austria spotkałem Małysza.

– Po konkursie w Ga-Pa nie zachwycał się Pan swoimi skokami...

– Nazwałem je dobrymi. Ale stać mnie na jeszcze lepsze skoki. Najbardziej cieszy mnie to, że nie zepsułem w Ga-Pa żadnego z pięciu skoków. A to jest już coś.

– Profesor Jerzy Żołądź jeszcze w Oberstdorfie mówił mi, że Pana skoki są trochę niepokładane...

– I ja to czułem. Trenerzy, lekarze, na podstawie badań, twierdzili, że mam ogromną moc w nogach. Chciałem to wykorzystać, włączałem „dopalacz” na progu i skutki były odwrotne. Profesor Żołądź stale mi powtarzał: – Adam, z czuciem, z czuciem na progu. W Ga-Pa przyhamowałem emocje, zastosowałem się do tej rady. I jest dobrze. Musze to teraz utrwalić.

Ahonena 18,3 punktu. To niewiele, przecież przed nami dwa konkursy na dużych skoczniach, na których rekordy wynoszą odpowiednio 134,5 m (Innsbruck) i 139 m (Bischofshofen); oba należą do Hannawalda. Na tych skoczniach dużo można zyskać i równie dużo stracić.

Goldi nie lubi ko!

Powody do zadowolenia ma także 30-letni Austriak Andreas Goldberger. Nawiąsem mówiąc, obaj z Adamem reklamują na kaskach Red Bulla. Goldi to jeden z największych talentów w skokach. Wystartował w Turnieju Czterech Skoczni jako 17-latek, zwyciężył w nim dwa razy (1993, 1995). Był medalistą olimpijskim w Lillehammer (1994), ale od 1996 roku zaczęły się jego „chude” dni, nie wygrał żadnego konkursu. Najpierw afery kokainowa, potem taigi z Austriackim Związkiem Narciarskim o pieniądze. Goldi nie wystartował w igrzyskach w Nagano i Salt Lake City. – To już koniec jego kariery – twierdzono. A jednak „stary” Goldi w minionym roku miał przełomski dobry sezon, a w tym sezonie jest jak nowo narodzony. Stał już na podium w Neustadt (2. miejsce), potem Engelbergu (3), teraz był ex aequo z Małyszem drugi. Profesor Żołądź twierdzi: – Ma mocne nogi jak nigdy przedtem. Sprawi jeszcze niejedną niespodziankę.



Wśród skoczków, którzy upadli w środę podczas konkursu w Ga-Pa, był lider klasyfikacji PŚ Austriak Martin Hoellwarth. Na szczęście, wywrotka nie zakończyła się dla niego kontuzją. Fot. PAP/EPA

Elektroterapia Hannawalda

Lekarze zaordynowali Svenowi Hannawaldowi zabiegi elektroterapii prawej łydki, ale nie ma obaw, że zabraknie go w jutrzejszych zawodach w Innsbrucku. Niemiecki skoczek narzeka na ból zadrapaną nogę po noworocznym upadku na obiekcie w Garmisch-Partenkirchen. W czwartek przed południem, gdy koledzy ćwiczyli w siłowni, Hannawald poddał się serii masażu leczniczych i regeneracyjnych wykonywanych przez psychoterapeutkę Nicole Hoffmeyer.

Poobijany „Hanni”, który wygrał pod rząd pięć konkursów Turnieju Czterech Skoczni, w szóstym przewrócił się po lądowaniu przy drugim skoku i zajął dopiero 12. miejsce. W klasyfikacji generalnej zawodów spadł z pierwszej na czwartą pozycję i traci do prowadzącego Fina Janne Ahonena 14,9 pkt. (KRZYK)

Kwalifikacje znów bez Małysza?

Czy Adam Małysz wystartuje w dzisiejszych kwalifikacjach do konkursu w Innsbrucku? W Ga-Pa nie skakał w kwalifikacjach i efekt był dobry. W Innsbrucku może być tak samo, ale decyzja zapadnie w ostatniej chwili – tak przynajmniej twierdzi trener Apoloniusz Tajner. Póki co, Małysz jest na liście startowej kwalifikacji z nr 87, za nim mają skakać tylko Fin Janne Ahonen i Austriak Martin Hoellwarth. Tomasz Pochwała ma nr 45, a Marcin Bachleda 57.

Wszystko wskazuje na to, że ani na treningu, który rozpoczyna się dziś o godz. 11, ani podczas kwalifikacji (od 13.45)

nie zobaczymy poobijanego Svena Hannawalda (choć jest na liście z nr 82). Gdy przed konkursem w Ga-Pa Hannawald i Małysz solidarnie wycofali się z kwalifikacji, Międzynarodowa Federacja Narciarska postanowiła, że jako ostatni w konkursie będzie skakał Niemiec. Polacy złożyli protest, ale bezskutecznie. Małysz, który jest wyżej w klasyfikacji PŚ, wystąpił w przedostatniej parze I serii.

Na skoczni w Bergisel Polak wypadał ostatnio bardzo dobrze, ale tylko zimą. Ostatniego lata skakał tam nie najlepiej. Po modernizacji obiektu zmniejszono kąty nachylenia, punkt jury wynosi 134 m. (KRZYK)

Rusza hokejowy maraton

Dziś – po przerwie świąteczno-noworocznej – wznowia rozgrywkę hokejowa ekstraklasa. Ciekawie zapowiada się mecz w Tychach, gdzie miejscowy GKS będzie podejmować KTH Krynica.

♦ GKS TYCHY – KTH KRYNICA, GODZ. 18. KTH czeka w najbliższych 16 dniach 8(!) spotkań. Hokeiści z Krynicy będą grać aż do 21 stycznia praktycznie co trzy dni (systemem piątek-niedziela-wtorek). Oprócz 7 uwzględnionych w terminarzu meczów dochodzi mecz 14 stycznia – zaległy z 29 listopada – ze Stoczniowcem. Warto też wspomnieć, że 28 stycznia KTH czeka drugi zaległy mecz z Dworami Oświęcim (pierwotny termin 17 listopada).

Wracając do dzisiejszego spotkania z GKS Tychy, to KTH może przystąpić do niego bez zawodników pochodzących z Sanoka. – Przez okres świąteczny trenowaliśmy systematycznie 2 razy dziennie bez zawodników z Sanoka. – mówi trener KTH Andrzej Pasiut. – Zawiodłem się na tych zawodnikach, w związku z tym nie wiem czy wystawię ich w meczu z GKS. W takim przypadku będę się opierał na młodzieży. Szczególnie, że w trakcie ostatnich zajęć nasi młodzi zawodnicy przykładali się bardzo do zajęć.

Dziś będzie bronił Kieca. Powrócił z zagranicznych wojaży Andrzej Cieraciew i najprawdopodobniej zagra przeciwko GKS.

♦ TKH EUROSTAL TORUŃ – DWORY UNIA OŚWIECIM, GODZ. 18. W Toruniu fani hoke-

ja robią zakłady czy Tomasz Jaworski (bramkarz Dworów) puści chociaż jedną bramkę. Dla tego hokeisty Unii spotkanie w Toruniu będzie miał swój podtekst. Kiedyś bronił w TTH Metron Toruń, a rozstano się w nim – mówiąc delikatnie – w niezbyt przyjemnych okolicznościach. Mimo ostatnich zwycięstw przed świętami – z GKS Tychy z lidze, czy w Pucharze Polski ze Stoczniowcem – nie można stwierdzić, że TKH było w dobrej dyspozycji. Dalej gra nierówno, brak w nim dobrego egzekutora. W dalszym ciągu szkoleniowiec drużyny z Grodu Kopernika – Peter Rosak – będzie musiał prowadzić drużynę z trybun (jeszcze ponad miesiąc będzie na nim ciążył na nim nałożona przez PZHN).

♦ WOJAS PODHALE NOWY TARG – STOCZNIOWIEC GDAŃSK, GODZ. 18. – Na mecz wyjeżdżamy jutro już o 2 w nocy – mówi prezes Wojasa Podhale Stanisław Małecki. – Planujemy spokojną jazdę, a przy obecnych warunkach pogodowych taka podróż może potrwać dłużej niż zwykłe.

♦ GKS KATOWICE – ZAGIEBIE SOSNOWIEC, GODZ. 18. ***

Dziś wznowia rozgrywkę także I liga. Cracovia gra na wyjeździe z Polonią Bytom (początek o godz. 18), zaś KH Sanok u siebie z SMS II Sosnowiec (18). W trzecim spotkaniu Orlik Opole podejmować będzie Naprzód Janów (o ile w ogóle do tego spotkania dojdzie). Pauzuje SMS I Sosnowiec. (RAF)



Profesor Jerzy Żołądź (z lewej) i Adam Małysz podczas konferencji prasowej Fot. Rafał Stanowski

stern. Stok był twardy, złodowaciały, na dodatek skocznia w Ga-Pa jest przestarzała, zawodnik podchodzi do lądowania z wysokiego pułapu. Zwłaszcza wysocy skoczkowie – a do takich należą Hannawald, Hoellwarth, Ahonen – mają problemy przy lądowaniu.

Sędziowie nieomylni?

Za upadek przy lądowaniu każdy sędzia odejmuje po 7 punktów. W dwóch przypadkach (Hoellwartha i Morgensterna) sędziowie nie byli jedno-myślni. Niektórzy uznali, że upadek nastąpił już poza strefą

mu mogliśmy się radować po konkursie.

– Co tak nagle odmieniło Adama?

– Mam odpowiedzieć szczerze? Do końca nie wiem. Tak to jest w naszej dyscyplinie, skoczek jednego dnia „łapie” czucie lotu, moment wybicia i zaczyna skakać daleko. Ale bywa i odwrotnie, świetny zawodnik gubi się na skoczni. My, trenerzy, także lekarze fizjologowie, możemy pewne rzeczy podpowiadać, ale wszystko w końcu zależy od zawodnika. Od tego jak pracuje jego głowa...

– Adam odzyskuje formę, pozostali skoczkowie jakby ją całkowicie stracili...

– Młodzi zawodnicy pogubili się na turnieju. Robią ciągle te same błędy. Dla nich system ko jest zabójczy. Po kwalifikacji wpadają z reguły na czołowych skoczków świata i przegrywają już przed startem. Nie wierzę w siebie, w to, że pokonają rywala. Tak było w Ga-Pa choćby z Marcinem Bachledą, skoczył fatalnie, a gdyby uzyskał około 105 metrów, byłby w finale, bo jego rywal z pary Słoweniec Zonta miał upadek. W Innsbrucku wystartujemy tylko trójka zawodników (Małysz, Bachleda, Pochwała). Jeśli skoczkowie zaplecza dobrze wypadną podczas konkursu o Puchar Kontynentalny 4 stycznia w Bischofshofen, to któregoś włączymy do reprezentacji na ostatni konkurs 6 stycznia. Jeśli poskaczą słabo, w czwartym konkursie znowu wystartuje tylko trójka.



Polscy kibice w Ga-Pa



Trener Apoloniusz Tajner

– Kibice w Polsce zaczęli się już niecierpliwić...

– Ja także! Chciałem pokazać wszystkim, kibicom, fachowcom, wam dziennikarzom, że jestem nadal mocny, że nie wypadłem z czołówki światowej. Może za bardzo chciałem i to też mnie uszczytniało. Z obecnej lekcji płynnie jedna, jakże ważna nauka: w skokach, jak w żadnej innej konkurencji, trzeba być cierpliwym.

Dużo do stracenia i zyskania

Ma powody do radości Małysz, który w klasyfikacji generalnej PŚ awansował na 3. miejsce, w klasyfikacji turniejowej na 5. lokatę, tracąc do lidera

Fot. Rafał Stanowski

– Ho, ho, jest dobrze – śmieje się Goldi. – Myślę, że stać mnie nawet na wygranie konkursu. Lubię takie wariackie konkursy jak w Ga-Pa. Szkoda mi tylko, że wywrócił się mój kolega z reprezentacji Hoellwarth.

– Czy odpowiada Panu system ko?

– System jest komiczny! Myślę, że większość zawodników go nie lubi. On jest wymyślony pod publiczność, pod telewizję. Przypomina loterię. Jest niesprawiedliwy, do finału awansują bardzo często zawodnicy przypadkowi, bo w jednej parze spotyka się dwóch przeciętnych rywali. A odpadają faktycznie mocni skoczkowie, jak na przykład Martin Schmitt w Ga-Pa.

W czwartek w biurze prasowym koledzy z „Przeglądu Sportowego” przeprowadzali ankietę – kto wygra konkurs w Innsbrucku? Kto zwycięży w turnieju? Typowałem na Bergisel tak: Małysz, Ahonen, Peterka, a w turnieju: Ahonen, Małysz, Hoellwarth. Wiem, że w skokach można się pomylić okrutnie. Bo kto po konkursie w Oberstdorfie, gdzie zwyciężył Hannawald przed Hoellwarthem i Ahonenem, typowałby na podium w Ga-Pa taką trójkę: Peterka, Małysz i Goldberger?

ANDRZEJ STANOWSKI

Liczba Goldiego

10

Tyle razy Austriak Andreas Goldberger był drugim w konkursach skoków o Puchar Świata od czasu, gdy po raz ostatni wygrał zawody w Harrachovie. Ma na koncie 20 zwycięstw w PŚ, ale od ostatniego minęło blisko siedem lat! – Problemy z kokainą, wykluczenie z kadry austriackiej, próba przyjęcia jugosłowiańskiego obywatelstwa – to wszystko już przeszłość. Mam bardzo złe wspomnienia. Ale potwierdza się, że sukcesy sportowe są lekiem na całe zło. Gdy wróciłem do czołówki, na nowo zaczęło cieszyć mnie skakanie – mówi Goldi, który w Ga-Pa po raz trzeci w tym sezonie stanął na podium. (KRZYK)

lądowania i nie odjęli punktów. Pytano wczoraj dyr. PŚ Waltera Hofera – skąd takie rozbieżności? Przecież sędziowie mają od tego sezonu do pomocy wideo. – Ujęcia z kamer były splaszczone, dlatego zapis różnie interpretowali sędziowie. Pytany o to trener Apoloniusz Tajner odpowiedział: – Nie zdarzyło się jeszcze w tym sezonie, aby sędziowie, nawet po przegłądnięciu wideo, zmienili swój werdykt.

Dla mnie sprawa wygląda co najmniej dziwnie. Jest niby wi-

Fot. Rafał Stanowski

Przed rwącą rzeką

Rozmowa z JAROSŁAWEM KACZYŃSKIM, liderem Prawa i Sprawiedliwości.

Str. 19

Z boską pomocą

Cud to – wedle Kościoła – nagle uzdrowienie pacjenta, któremu lekarze nie mogli już pomóc. Wydarzył się w Korczynie.

Str. 21

Patrioci Europy

Wykład prof. Jerzego Kłoczowskiego, żołnierza Armii Krajowej, historyka, wykładowcy College de France.

Str. 24–25

Islam to wyzwanie dla Zachodu

Rozmowa z prof. ANDRZEJEM FLISEM, kierownikiem Zakładu Porównawczych Studiów nad Cywilizacjami Instytutu Socjologii UJ.

Str. 26

Mafia na żebrach

Terytorium Moskwy podzielono między trzy organizacje: tadżycką, azerbejdżańską i cygańską.

Str. 27

Światło Wyczółta

Romantyzm i realizm. Porywy serca oraz pogardzane przez pięknoduchów szkielek i oko.

Str. 30



Po wypadku w kopalni Julian w Piekarach Śląskich w 2000 r. ratownikom nie udało się uratować życia trzech górników...

Fot. ROMAN KOSZOWSKI/PAP

BOGDAN WASZTYL

Głośna śmierć, ciche życie

W ciągu roku przez każdą z kopalń przetacza się ponad 700 kontroli, ale i tak niczego to nie zmienia

Po lutowej katastrofie w jastrzębskiej kopalni Jas-Mos, w której śmierć poniosło dziesięciu górników, minister spraw wewnętrznych i administracji Krzysztof Janik zapowiedział surowe ukaranie winnych tragedii oraz wzmożone kontrole w górnictwie. Premier Leszek Miller natychmiast oświadczył, że rząd otoczy wdowy i sieroty opieką, obiecał dla nich dożywotnie renty specjalne. W marcu w Urzędzie Miasta w Jastrzębiu osobiście spotkał się z nimi i wręczył stosowne dokumenty.

Premier, jak to premier, spieszył się – wspomina Bożena Głowacka. – Nie było czasu zajrzeć w papiery. A kiedy zajrzałyśmy, okazało się, że obietnice były czcze.

Z dokumentów wynika, że renty dla dzieci będą wypłacane do czasu aż ukończą one naukę (nie dłużej jednak niż do 25. roku życia). Wdowom też nie przyznano rent dożywotnich. Maria Jurkiewicz ma odbierać świadczenia tylko przez rok.

Wdowy zebrały się i wspólnie napisały list do premiera. Od Marka Wagnera, szefa Kancelarii Premiera, dowiedziały się, że przyznane im świadczenia nie są dożywotnie, ale korzystniejsze niż renty rodzinne, które przysługują w normalnym trybie.

Kolejne pismo od wdów musiało zaskoczyć Marka Wagnera, bowiem odpisał wprost, że nie ma wystarczających powodów, by przyznawać kobietom dożywotnie renty (minister Wagner nie wspomina nic o publicznie złożonej przez premiera obietnicy

– BW): Wdowy po górnikach są osobami w pełni zdolnymi do pracy zawodowej. Wdowy pracujące zawodowo prawdopodobnie nabeżdżą uprawnienia do świadczeń z tytułu własnej pracy. Nic nie stoi natomiast na przeszkodzie, aby osoby niepracujące podjęły starania o znalezienie odpowiedniego zatrudnienia po ewentualnym przekwalifikowaniu się czy podniesieniu kwalifikacji zawodowych.

Iwona Tomiczek, której mąż zginął w kopalni Marcel następnego dnia po tragedii w Jas-Mosie, również – według zapewnienia premiera – miała być objęta taką samą opieką jak wdowy z Jastrzębia. – Kilka dni po śmierci męża odwiedziła mnie pani z opieki społecznej. Po wypełnieniu wielostronicowego formularza, do którego wpisała wszystko, co posiadam, oświadczyła, że renta mi się nie należy – mówi.

Wdowy z Jastrzębia nie wierzą też ministrowi Janikowi. – Zapowiadał, że winni zostaną przykładnie ukarani,

a właściwie nikomu włos z głowy nie spadł – denerwuje się Głowacka. Rzeczywiście, niedawno Prokuratura Rejonowa w Jastrzębiu umorzyła śledztwo w sprawie tragedii w kopalni Jas-Mos, bo uznała, że stwierdzone uchybienia, naruszenia przepisów górniczych i bhp nie miały bezpośredniego związku z tragedią.

Wesoły autobus

Z zapowiadanych przez ministra spraw wewnętrznych przedsięwzięć mających zwiększyć bezpieczeństwo pracy w górnictwie do skutku doszły właściwie tylko kontrole w kopalniach, choć i w tym przypadku nie obyło się bez kontrowersji. Wątpliwości wzbudzało już samo typowanie kopalni do nie zapowiedzianych kontroli, bowiem okazało się, że jednak były one jakimiś bliżej nie określonymi kanałami zapowiadane.

– To był prawdziwy cyrk – opowiada związkowiec z kopalni Jankowice. – O kontroli wiadomo było już

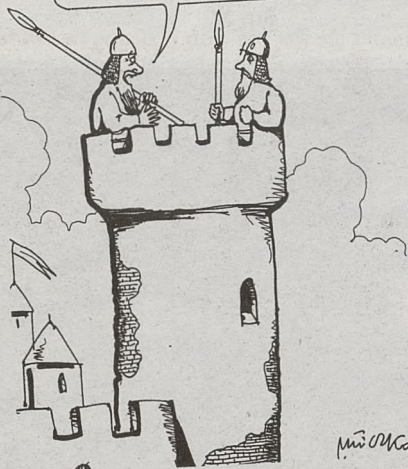
w przeddzień. Można się było odpowiednio przygotować.

Minister Janik, nieufny wobec węglowych baronów i układów, delegował do kontroli ludzi spoza branży – urzędników i strażaków. Ośmioosobowe grupy kontrolerów nazwano wesołym autobusem, bo przy kontrolach, a właściwie po nich, śmiechu było co niemiarą.

– Co taka kontrola mogła wykazać, skoro kontrolerzy, bywało, nie odróżniali przodka od ściany – zastanawia się dyrektor jednej z kopalni. – Wiele z tych osób pierwszy raz było na dole kopalni, niektórzy bali się nawet zjechać.

Kontrolerzy spoza branży wzięli wcześniej udział w kilkugodzinnych szkoleniach w kopalni doświadczalnej, ale nawet dla pracowników Wyższego Urzędu Górniczego, który je organizował, oczywiste jest, że po takim kursie nikt nie będzie specjalistą od górnictwa. – Chodziło raczej o to, by ci ludzie

Dokończenie na str. 23

DZIENNIK
MLECZKIJEŻELI W TYM ROKU ZNOWU
NIKT NIE BĘDZIE NAS OBLEGĄĆ
TO ZDECHNIEMY Z NUDÓW

Rys. ANDRZEJ MLECZKO

MAREK MAJEWSKI

Przychodzi Rywin...

Jak często w żartach się powtarza: Przychodzi baba do lekarza. Lekarz tę babę zna od dawna, jako że jest to baba sławna, więc włącza taśmę, bo najzdrowiej nagrywać to, co baba powie.

A baba, wykazując tupet, mówi: - Reprezentuję grupę, która tak ci się wnet przysłuży, że się, lekarzu, zrobisz duży. W grupie niejedną jest koleżka, co mieszka bardzo blisko Leszka, a i sam Leszek jest w tej grupie, więc daj milionów parę głupie.

To szok! Bo nigdy się nie zdarza, by ktoś chciał w łapę o d lekarza, więc lekarz pędem mknie do Leszka, co także blisko niego mieszka i rzecze: - Oto, Leszku, ta się baba zarzeka, że w twojej kasie ma się dziś znaleźć mój kapitał, a ty mi za to puścisz szpital.

Leszek zaprzeczył. Potem spokój święty trwał prawie przez pół roku i próżno by się pytać: - Który dał sprawę do prokuratury?

Czyżby nie było czyjejs zgody, choć jest przestępstwo i dowody? Zarzuty są zbyt słabe może?...

Cóż... ja to między bajki włożę.

Przed Bożym Narodzeniem, szukając upominków, obejrzałem między innymi wielką ilość damskich zegarków. Pewnie wszystkie, a w każdym razie większość z tych, które są na rynku. Miały one jedną cechę wspólną - nie sposób na nich odczytać, która jest godzina, nawet przez okulary. Jedna ze

grywiają tylko złoto i diamenty.

W każdym razie nigdy nie żyliśmy tak blisko z czasem jak dziś. To już nie epoka zegarów na wieży kościelnej, pytania przechodniów o godzinę i wyjątkowości zegarka indywidualnego. Nawet rosyjscy żołnierze, gdyby przyszli, nie braliby zegarków a już na

MACIEJ
RADWAN
RYBIŃSKI

sprzedawczyń wyjaśniła mi, że odliczanie czasu i informowanie właścicieli o aktualnej porze dnia nie jest już w ogóle funkcją damskiego zegarka. Zegarek współczesny należy do biżuterii, tak jak bransolety czy klipsy i ma za zadanie jedynie zdobić kobietę. O godzinę można się dowiedzieć wszędzie.

I rzeczywiście. Rozejrzałem się dookoła. To prawda, żyjemy wśród zegarków. Czas pokazuje telefon komórkowy i stacjonarny, deska rozdzielcza w samochodzie, komputer, kuchenka elektryczna, mikrofalówka, radio, telewizor. Każde urządzenie, z którym mamy do czynienia, każda rzecz użyteczna odlicza też dla nas czas. Żyjemy wśród zegarów i faktycznie te na rękę wydają się zbyt precyzyjne. Pozostał im rola ozdoby albo świadectwo statusu materialnego.

Słyszałem anegdotę o facecie, który wyleciał z szosy i rozbił się swoim porsche. Wygramolił się z wraku, usiadł obok i jęczy: - Mój porsche, mój biedny porsche. Nadbiegli inni kierowcy i wołają: - Panie, co tam porsche, rękę panu urwało. Facet patrzy - nie ma lewej ręki i znów zaczyna biadolić: - Mój rolex.

Oczywiście musiał to być autentyczny rolex, a nie podróbka z Hongkongu, kupiona za 30 złotych od Wietnamczyka na bazarze.

W jakimś zagranicznym katalogu widziałem ostatni krzyk zegarkowej mody: Twenty-4 firmy Patek Philippe z różowego złota, wysadzany 1330 diamentami najwyższej jakości. Ceny nie podano, bo jak kogoś interesuje taki zegarek, to cena już nie gra roli. Podobnie jak czas. Rolę od-

powo nie jak leci. W hipermarketach stoją kosze z zegarkami po 5 złotych, które pokazują dokładnie ten sam czas, co luksusowe czasomierze u jubilera obok.

Nie wiem, czy dałoby się dziś, jak to drzewiej bywało, zastawić zegarek u kelnera w knajpie. Pamiętam, jak kiedyś pochwaliłem zegarek niezapomnianego Zdzisia Maklakiewicza, że ładny i elegantski. - Wiesz, ile mnie ten zegarek kosztuje? - westchnął Maklak. - Każdy kelner da ci za ten zegarek nawet 2 tysiące kredytu, a ja go wykupywałem już kilkanaście razy. Samochód mógłbym kupić, gdyby nie on.

Poradziłem Zdzisławowi, żeby zamienić kosztowny zegarek na chronometr firmy Ruhla, za który nie dostanie nawet piwa, to nie będzie miał pokus. Jakoś nie usłuchał. Inny znajomy miał złoty zegarek po dziadku, który uniknął jakoś (zegarek, a nie dziadek) ewakuacji do ZSRR. Ten znajomy, jadąc tramwajem lub autobusem, trzymał się lewą ręką poręczy, ściągał rękaw i eksponował rodzinny skarb. Nagabywany, dlaczego to robi, wyjaśnił, że zawsze jeździ na gapę, ale jego zegarek budzi takie zaufanie, że kontrolerzy nigdy go nie śmiały zapytać o bilet. Dziś nie tylko kontrolerzy nie zwróciliby uwagi na zegarek, ale nawet kieszonkowcy. I to jest *signum temporis*, czyli znak czasu - zegarki się upowszechniły i spolszowiły, za co płacimy powszechną, obecną w każdej chwili świadomością upływającego czasu.

Na szczęście mamy też inne, oprócz sekund, minut i godzin sposoby liczenia czasu, jednostki, których przemija-

nia nie odczuwa się tak boleśnie. Choć coraz częściej ludzie zamiast mówić: - O, to już trzecia - zauważają ze zdziwieniem: - O, to już piątek. Już koniec miesiąca. Już luty. Już wiosna. Albo teraz - to już 2003 r. To już XXI w. - mówią tylko ci, którzy chcą pognać przeciwnika politycznego i dać mu do zrozu-

rewolucji francuskiej, ale szybko zrezygnowali. W Rosji sowieckiej projekt kalendarza zaczynającego się w 1917 r. upadł, zanim został zrealizowany. Hitler też miał zakusy kalendarzowe, ale tysiącletnia Rzesza potrafiła zaledwie 12 lat. W Polsce jedni dziś mówią, że nasza era zaczęła się od upadku komunizmu 13 lat

Felieton teologiczno-filozoficzny

Klepsydra

mienia, że się zagapił, że się spóźnia, że tkwi w stuleciu XX albo nawet XIX.

Weszliśmy w 2003 r. po Chrystusie, choć niektórzy (większość) powiada, że w 2003 r. naszej ery. Nigdy nie wiedziałem, co to znaczy nasza era, i jeśli nasza, to czyja. Jeśli patrzeć chłodno na te 2003 lata historii, to była to i jest era jednak Chrystusa, przynajmniej w naszych szerokościach geograficznych. Era afirmacji Chrystusa i walki z Chrystusem, ale nie era bez Niego.

Naszość tej ery nie istnieje, bo naszą erę trzeba by liczyć może od założenia Rzymu, może od wojny trojańskiej. Kwestia umowy. Każdy ma własne sposoby. Francuzi chcieli liczyć czas na nowo od

temu, a inni, że ich nasza era się wtedy skończyła.

Ja mam swoje kalendarze. Minęły 4 lata od powrotu z emigracji. 21 lat od wyjazdu na emigrację. I jedna data, i druga, to początek mojej nowej ery. Ludzie zaczynają się na nowo wiele razy. Także narody i społeczeństwa. I to jest tajemnica czasu. Klepsydry przesypują piasek nieustannie, ale wciąż możemy i wciąż je przedstawiamy.

Na Nowy Rok życzę Czytelnikom, którzy mieli w roku ubiegłym sukcesy, aby ich klepsydra przesypywała się dalej. Tym, którym sukcesów zabrakło, aby odwrócili swoją. A wszystkim, żeby piasek w ich klepsydrach był złoty.

Szczęśliwego Nowego Roku.



Rys. HENRYK SAWKA

Z bliska

TADEUSZ
JACEWICZ

Rok rosnących nadziei

Eksplozja radości w sylwestrową północ jest triumfem nadziei nad rozumem. Cieszyć się tym, że za chwilę będą o rok starsi mogą ludzie bardzo młodzi, dla których upływ czasu jest zjawiskiem abstrakcyjnym. Ekstazy radość dorosłych, towarzysząca strzelającym korkom szampa, budzi jednak zdumienie. Cieszyć się nie ma specjalnie z czego. Chyba że ma się nadzieję, że będzie inaczej, że coś się zmieni, że stare rozpłynię się we wspomnieniach i nadziei nowe. Jeśli tak, to warto się radować, bo radość sprzyja poprawie.

Cieszyłem się więc w noc sylwestrową, bo jestem pewien, że 2003 r. będzie zdecydowanie lepszy od poprzedniego. To nie jest kwestia nadziei, ale wiedzy. Mam głębokie przekonanie, że będzie lepiej. Ten różowy obraz składa się z kilku głównych elementów.

Najważniejszy jest Unia Europejska. Teraz, kiedy zamknięty został okres propagandowych i buchalterycznych przepychanek, zaczyna się unijna rzeczywistość. Jeszcze Bruksela

nie może nam niczego kazać, ale może coraz więcej wymagać. Nie chodzi, broń Boże, o jakieś sprawy ograniczające naszą suwerenność, niepodległość czy swobodę decydowania o sobie, ale o porządek. Ludzie z Brukseli będą coraz pilniej przyglądać się naszym procedurom, zbierać informacje o korupcji władzy i stawiać jej coraz trudniejsze pytania. Nie będziemy mogli im odpowiadać, że u nich Murzynów biją, bo pytania są uzasadnione, a odpowiedzi będą krytycznie analizowane. Przyjdą trudne chwile dla państwowo-prywatnego bagienka, ciśnień poczuja się ludzie kręcący się przy władzy i przy biznesie. Inaczej mówiąc - trudniej będzie robić szwindle.

Nareszcie. Korupcja w ostatnich czasach rozszerzała się w Polsce jak pożar lasu. Najpierw nieśmiało wręczano urzędnikom i politykom jakieś najgrubsze koperty i butelki dobrego koniaku czy whisky. Później koperty zgrubiły, na koniak patrzone jak na kartkę świąteczną - bez zaintereso-

wania i wrażenia. Rozwój łapownictwa wyprzedził o wiele długości nasze postępy gospodarcze. Kilka lat temu ustawa o grach losowych miała kosztować trzy miliony dolarów. Od tego czasu produkt krajowy brutto wzrósł o 25 proc., ale łapówka za ustawę podskoczyła ponad 5-krotnie, do 17,5 miliona dolarów. To już nie jest dzwonek alarmowy. To syrena, której ryk powinien wszystkich obudzić.

Unia Europejska zacznie energicznie ingerować w nasze zatachty obyczajów i procedury publiczne. Najpierw będą nam dyskretnie wytykać podejrzaną manipulację, później głośno. Uruchomi się prasa. Bardziej zresztą międzynarodowa niż polska. Ta ostatnia płacze się w górkach politycznych swoich właścicieli i redaktorów naczelnych, nad jednymi rozciąga maskujące siatki, innych bezzasadnie atakuje. Media są częścią większej całości i nie dziwi mnie fragmenty spryskiwane lub spleśniałe. I tu jednak rynek wymusi oczyszczenie.

Do oczyszczającej się z błota i gnójki Polski zaczną napływać inwesty-

cje zagraniczne. Pozbawiona charyzmatycznych przywódców Europa zramolała i zurzędniczała, ale nie straciła do końca instynktu dynamiki. Przyjdą do Polski, bo jesteśmy największy z dziesiątki nowych członków Unii. Możemy mieć pozycję lidera w regionie, handlować ze Wschodem i Zachodem, zarabiać na transzycie, usługach finansowych i doradczych.

Doskonale się stało, że wybraliśmy amerykański F-16. Nie ma znaczenia, czy to lepszy, czy gorszy samolot od konkurencji (choć akurat wydaje się, że to najlepsza propozycja). Samolot bojowy bardziej służy polityce niż ewolucji, znanym z dokonań Dywizjonu 303. Teraz mamy prawo domagać się od USA uwzględnienia naszych interesów gospodarczych w ich polityce globalnej. Sojusz polityczny i wojskowy bez fundamentu ekonomicznego wisi trochę w próżni. Oczekuję więc w 2003 r. znacznego wzrostu zainteresowania Polską ze strony USA. Naszym zadaniem będzie maksymalne wykorzystanie tego zainteresowania. Mam nadzieję, że wreszcie potrafimy to zrobić.

Cieszy mnie narastanie atmosfery społecznej niechęci, nawet pogardy, do nieudolnych władz wszelkich szczebli. To zdrowy objaw wiary ludzi w demokrację i zdolność mianowania

oraz odwoływania swoich przedstawicieli. Jest to potężna fala nacisku, która będzie pchała do zmian lub utopi tych, którzy im będą niechętni. Nie mogę tego udowodnić, ale wydaje mi się, że przeżywamy szczytowy moment korupcji w życiu publicznym. Wkrótce znacznie ona kurczyć się pod skombinowanym wpływem zewnętrznym i naszej narastającej złości. Bardzo przydałoby się posadzenie kilku polityków i wysokiej rangi urzędników. Kiedyś to nastąpi. Im szybciej, tym dla Polski lepiej.

W międzynarodowych badaniach Polacy wymienili korupcję na drugim miejscu zagrożenia utrudniających im życie. To odkrywkowa kopalnia złota dla polityków, którzy zechcą sprawę podjąć i twardo ją rozegrać. Każde bąknięcie o konieczności zmiany łapówkarskiej rzeczywistości daje natychmiastowe sukcesy (patrz kariera Lecha Kaczyńskiego w Warszawie). To są na ogół jednak tylko slogany wyborcze, zapominane po policzeniu kartek. Grupa, która poważnie potraktuje hasło *czystego państwa*, będzie przez dłuższy czas naturalną partią władzy. Warto zadać sobie trud, może nawet ból, żeby to osiągnąć. Jestem pewien, że w 2003 r. znajdą się tacy chętni. Z nadzieją ich wypatruję.

– Po zakończeniu negocjacji z Unią Europejską premier Miller dziękował Panu i PiS. Ma Pan poczucie sukcesu? A może traktuje Pan słowa Leszka Millera jako swoisty pocałunek śmierci?

– Nie traktuję tych słów jako pocałunku śmierci. To, co robiliśmy, robiliśmy z dobrą wolą. Chcieliśmy usztynić stanowisko Leszka Millera i pozycję jego rządu wobec unijnych partnerów. Uważaliśmy, że postawa defensywna, żeby nie powiedzieć kapitulacyjna, jest niedopuszczalna – przez to się traci. Wcześniej, niestety, taką postawę przyjęto, co zaważyło na warunkach, na jakich wchodzimy do Unii. Jak pisze brytyjska prasa, są one bezprecedensowo złe. Dlatego być może warto było jeszcze zagrać na mały kryzys w Kopenhadze, jeszcze coś więcej uzyskać.

– Jak Pan ocenia zachowanie ekipy Leszka Millera w Kopenhadze?

– Ponieważ zdeklarowano wolę walki i wykazano twardość w negocjacjach, to takie działania oceniamy dobrze. A czy można było osiągnąć więcej – nie wiem. Nie mam powodu, by nie wierzyć Janowi Kułakowskiemu, który nieźle ocenia wyniki kopenhaskiej sesji. Choć zakładam, że i on może się mylić.

– W apelu, który w listopadzie podpisał Pan wspólnie z Ryszardem Bugajem, Bogdanem Pękiem, Dariuszem Grabowskim, powiedziano, że ze względów geopolitycznych wejście Polski do Unii jest potrzebne, ale nie na tych warunkach ekonomicznych. W Kopenhadze finansowe warunki akcesji udało się nieco poprawić – prawie 8 mld euro wpłynie do polskiej kasy, uzyskano lepsze warunki dla rolników, będą dodatkowe pieniądze na uszczelnienie granic. Czy to są warunki, które z postawy eurorealisty przesuną Pana na pozycję euroentuzjasty?

– Zachowam postawę eurorealisty, bo euroentuzjazm postrzegam jako kolejną nową wiarę. A w Polsce mieliśmy już do czynienia z przekonaniem, że jak się np. ogłosi, iż Polska jest państwem prawa, to tak będzie, że jak się wprowadzi samorządy, to niemal samoistnie zmienią się sposoby funkcjonowania państwa. Nie podzielałem tamtych poglądów.

Obecność w strukturach Unii jest ważna ze względów politycznych, geostrategicznych. Oznacza to objęcie Polski europejską solidarnością. Sformalizowaną, by niekoniecznie przeżywaną.

– To argument za wejściem do Unii.

– To bardzo poważny argument za wejściem do Unii. Dla nas najważniejsze jest jednak, by obecność w UE nie była sezonowa.

– Co to znaczy?

– Za trzy lata, a może wcześniej, odbędą się w Polsce wybory parlamentarne, które mogą być wygrane przez euroentuzjastów różnych odmian. I oni zapewne zorganizują referendum na temat wystąpienia Polski z Unii. Do tego czasu wielu Polaków może doświadczyć różnych kłopotów związanych z obecnością w Unii. Można sobie wyobrazić, iż w wyniku referendum Polska z Unii wychodzi. A z takich kłopotów nie wygrzebalibyśmy się bardzo długo.

– Jaką drogę trzeba obrać, aby takiej sytuacji uniknąć?

– Przede wszystkim trzeba było twardo walczyć. Niestety, dopiero w końcówce negocjacji tak zrobiono i – co prawda nie za dużo, ale jednak – coś uzyskaliśmy. Dziś natomiast trzeba rozważyć, jakie będą praktycz-

– Mówimy o elitach rządzących czy elitach w ogóle?

– Odnoszę to do szerszej grupy polityków, bardziej do tych, którzy są u władzy, choć problem dotyczy też prawicy.

Tu jest wielu euronegatywistów, którzy mówią: *nie, bo nie*, po to, by budzić różne nie-

– Jeszcze kilka lat temu mało kto mówił, że początki w Unii mogą być trudne. Użyję takiego porównania. Stoimy przed rwącą, pełną wirów rzeką, którą trzeba przepłynąć. Jeśli ją przepłyniemy, to później powinniśmy dać sobie radę. Ale jeśli po przepłynięciu nie poradzilibyśmy sobie, okazaliby-

te, które wynikają z konieczności dokonywania zmian w kraju, są związane z wejściem do Unii. Ponieważ w sumie ugrupowania radykalne w wyborach samorządowych uzyskały 35 proc., mogą w wyborach parlamentarnych uzyskać 50 proc., przejąć władzę i zrealizować scenariusz wyjścia z Unii. A na-

przygotowani, racjonalnie myślący i łatwiejsi do porozumienia ludzie będą się tam znajdowali, tym lepiej.

– Są skłonni do porozumienia? Wydaje się, że mają bardzo sprecyzowane poglądy i niechętnie zmieniają zdanie.

– Czasem wydaje mi się, że tak, czasem, że nie. To nowa formacja, skupiająca często przypadkowe osoby. Trzeba patrzeć na to z pewną cierpliwością.

– Kiedy PiS wyrażał swój dystans wobec negocjacji, mówiło się, że stajecie na pozycjach bliskich LPR. Czy przy przekształcaniu prawicy, łączeniu się z ugrupowaniami radykalnymi nie boi się Pan utraty Waszego rdzennego zaplecza – proeuropejskiego, zaangażowanego w transformację? To grupa wyborców o innych poglądach niż popierająca LPR.

– Nie zamierzaliśmy maszerować w stronę elektoratu nacjonalistyczno-katolickiego, bo wiemy, że tam nie wygramy. Nasze wystąpienie miało jeden cel – uchronić Polskę przed czymś, co nazywaliśmy *kapitulacją brukselską*. W jakiejś mierze to się udało. Udało się też podjąć uczciwą i poważną dyskusję bez pokrzykiwania pomiędzy euroentuzjastami a euronegatywistami.

– Czy widzi Pan możliwość przekształcenia LPR, PiS i PO w konfederację partii, a może jednolitą formację?

– Chcielibyśmy doprowadzić do możliwie szerokiego porozumienia. Gdyby podliczyć wyniki prawicy, to łącznie mielibyśmy więcej, niż komuniści uzyskali w wyborach. Chcielibyśmy Polską rządzić, bo trzeba bardzo dużo w kraju zmienić, trzeba Polskę odpatologizować, przebudować strukturę państwa.

Jednak aby Polską rządzić, trzeba prawicę przebudować. Jest jednak różnica pomiędzy porozumieniem a formacją. W tej chwili np. przekształca się Platforma i nie wiadomo, co z tego wyniknie.

– Maciej Płażyński mówi, że bliżej mu do partii prawicowej niż centrowej. Przyjąłby go Pan do PiS, gdyby – tak jak to napisała jedna z gazet – przyszedł z dziesięcioma posłami?

– Nie mam prawa odpowiadać na takie pytanie. Nie życzę Platformie zła, a Maciej Płażyński nigdy nie mówił, że chce być w PiS. Potrzeba jeszcze roku, półtora, żeby wiedzieć, jak to może ostatecznie wyglądać. Ja wiem, że musimy umacniać swoją partię pod względem programowym i organizacyjnym.

– Do wyborów parlamentarnych w 2005 r. Pan i wielu innych polityków odnosi się w kontekście integracji z Unią Europejską. W historii bywało tak, że ugrupowania, które wprowadzały kraj do Unii, wybory przegrywały. Zatem lewica może przegrać, a radykałowie mogą się wzmocnić. Jaki ma Pan pomysł na wyjście z tarczą?

– Musimy mieć dobry program naprawy polskiego państwa. Musi zostać uruchomiony mechanizm odblokowania polskiej gospodarki, poszukiwania źródeł jej zasilania. Potrzebna jest też rewolucja moralna. Trzeba zrobić wszystko, żeby skończył się czas powszechnego myślenia, że wszędzie jest przekręt. Chcemy spróbować to zrobić. Powtórki z AWS nie będzie.

Przed rwącą rzeką

Z JAROSŁAWEM KACZYŃSKIM, liderem Prawa i Sprawiedliwości – rozmawia Anna Szymańska



Fot. PRZEMEK WIERZCHOWSKI/PAP

ne konsekwencje funkcjonowania na warunkach wynegocjowanych z Unią.

Dla nas jest bardzo ważne, jakie będą faktyczne możliwości naszego oddziaływania w Unii. Pozycja polityczna, zapisana w traktacie nicejskim, jest dobra – mamy takie możliwości, jak Hiszpania, tylko nieco mniejsze niż Niemcy. I to jest w porządku. Otwarta pozostała natomiast sprawa finansów. Mamy do dyspozycji kwotę 8 mld euro funduszy strukturalnych. Miliard po Kopenhadze został przesunięty do *szuflady*, z której będzie go można stosunkowo łatwo wyjąć i wykorzystać. Pozostaje 7 mld. I obawiam się, że nie będziemy ich potrafili w całości wykorzystać.

– W krajach Unii przeciętnie wykorzystuje się 65 proc. pieniędzy z funduszy strukturalnych. Polski rząd twierdzi, że możemy wykorzystać ok. 50 proc.

– Nawet jeśli przyjąć optymistyczne założenie, że wykorzystamy połowę, to jeszcze zostaje 3,5 mld euro, czyli ok. 14 mld zł. I jest ważne, co – jako członkowie Unii – będziemy mogli zrobić z tymi pieniędzmi. Jednym z możliwych powodów kryzysu w Polsce po wejściu do Unii będzie kłopot ze skonstruowaniem budżetów w latach 2004–2006. Dziś nie potrafimy odpowiedzieć na pytanie, czy uda się z Unii na te lata jeszcze coś wyciągnąć. I na tym polega eurorealizm.

– Czym jeszcze charakteryzuje się eurorealista?

– Ma świadomość, że Unia Europejska to 1,09 proc. dochodu narodowego we wspólnym budżecie – budżety narodowe są mniej więcej 40 razy bogatsze. Tak wyraża się relacja między europejskością a narodowym charakterem Unii. Narodowy żywioł bardzo wyraźnie w Unii przeważa – Unia to bardzo silna walka narodowych interesów. Niektórzy mówią, że w Polsce będzie narastała świadomość europejska, a to całkowite nieporozumienie.

– Nie musimy się obawiać utraty tożsamości narodowej?

– Sądzę, że nie. Tożsamość możemy stracić, ale nie ze względu na wejście do Unii, bo ona nam naszej tożsamości nie zabierze. Jeżeli tak by się stało, to wyłącznie z naszej własnej winy, gdyby ci, którzy osiągnęli sukces, uciekali od polskości. Unia to walka narodowych egoizmów. Polska, która w ramach tych reguł jest gotowa twardo o siebie walczyć, może dużo wygrać. Polska, reprezentowana przez elity, których poza ich własną pozycją nic nie obchodzi, będzie miała kłopoty.

– Jak Pan ocenia polskie elity?

– Kiepsko.

uzasadnione lęki. Nie potrafia zrozumieć, czym jest Unia, lub też za dyrektywę działania uznają przebrzmiałe koncepcje polityczne, które odnoszą się do zupełnie innych warunków historycznych. Są też tacy, którzy Zachodu jako wspólnoty kulturowej nie lubią. Lubią Wschód jako pewien sposób przeżywania świata.

– A metoda na poprawę jakości tych elit?

– To nie jest łatwy problem. Od wydarzeń w Kopenhadze wiele zależało. Gdybyśmy przyjęli unijny dyktat, byłoby to fatalne doświadczenie. Jednak osiągnięto efekt – choć mocno przesadono z pewną propagandą sukcesu – bo walczyliśmy i byliśmy twardzi. To ważne. Jeżeli ci, którzy rządzą, dają przykład walki, to dobry sygnał.

– Jakimi kryteriami będzie się kierować PiS, oceniając możliwe efekty wynegocjowanych rozwiązań? Przed referendum trzeba będzie jasno powiedzieć: tak lub nie.

– Jeżeli uznamy, że po wejściu do Unii sytuacja będzie niedobra, że bardziej prawdopodobny jest scenariusz sezonowej obecności w Unii, to będziemy głosować przeciw.

– O jaki czas chodzi? Mówi się, że pierwsze lata w Unii mogą być trudne, korzyści nie przyjdą od razu, lecz w perspektywie kilku lat.

śmy się kompletnymi niedołęgami. Jednak można też utonać. A scenariusz tonięcia jest dość wyraźnie zarysowany.

– Co to oznacza – tonąć?

– Ciężki kryzys budżetowy, złą sytuację w wielu sektorach przemysłu, a zwłaszcza w sektorze rolnym. Zwiększenie bezrobocia, narastanie radykalizmu politycznego. W latach 90., choć było wielkie niezadowolanie z polityki symbolizowanej przez nazwiska Mazowiecki i Balcerowicz, nie następowała realna radykalizacja polityczna. Jednak od 2001 r. mamy inną sytuację. Społeczeństwo udzieliło poparcia formacjom w oczywisty sposób radykalnym.

– Czy Pana zdaniem działalność tych formacji jest szkodliwa dla kraju?

– Oczywiście. Mogą go zniszczyć, zdestabilizować. W swoich programach LPR i Samoobrona, jak i inne pomniejsze ugrupowania, całkowicie odrzucają dorobek ostatnich 13 lat. Co więcej, te formacje nie umieją uprawiać polityki w inny sposób, nie są przygotowane do tego, aby rządzić. Dlatego to jest niebezpieczne.

W latach 90. tego mechanizmu nie było. Nie stało się tak, ponieważ obóz solidarnościowy wyłonił także siły, które krytkowały ówczesną sytuację. Teraz jest inaczej. Ci, którzy będą mówili: *przeciz Unią*, łatwo przekonają społeczeństwo, że wszystkie dolegliwości, także

wet jeśli nie będą mogły do czegoś takiego doprowadzić, to ze względu na to, że ich poziom zorganizowania i przygotowania nie jest wysoki, pogłębią panujący w państwie bałagan. Efekt będzie ten sam – wypadniemy z układu europejskiego. I możemy rzekę nie przepłynąć.

– Specjaliści od finansów mówią, że nawet jeśli będą kłopoty z zamknięciem budżetu w 2004 r., to jednak wiadomo, że do Polski będą napływały pieniądze, które umożliwią stabilizację finansową państwa.

– Jeżeli dojdziemy do wniosku, że jest 70, 60 czy nawet 50 proc. szans, że rzekę przepłyniemy, będziemy w referendum głosować za. Jeżeli uznamy, że takich szans nie ma, będziemy głosować przeciw.

– Powiedział Pan niedawno, że polska prawica musi się przekształcić. Jak i z kim będzie Pan chciał reformować prawicę? Z LPR, o której mówi Pan, że jest radykalna i może szkodzić, czy z Platformą Obywatelską?

– Skoro do tej pory nie udało się stworzyć takiej formacji jak bawarska CSU, która łączy ludzi, których w Polsce skupia i Platforma, i PiS, i LPR, to obawiam się, że w dostrzegalnym horyzoncie połączyć się tego nie da.

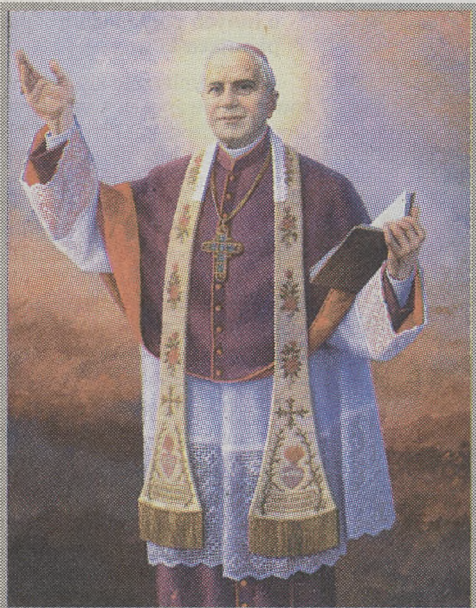
Na Ligę nie można się zamykać. To jest pewien fragment polskiej rzeczywistości, z którym trzeba się liczyć. Im lepiej



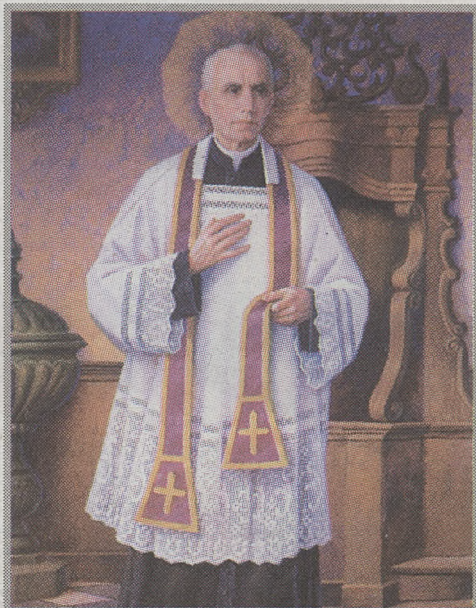
Bł. Aniela Salawa (1881–1922) – do rozpowszechniania kultowego



Edmund Bojanowski (2 połowa XIX w.) – do rozpowszechniania kultowego



Bł. Józef Sebastian Pelczar, biskup przemyski (1842–1924) – obraz beatyfikacyjny



Bł. ks. Jan Balicki (1869–1949) – obraz beatyfikacyjny



Bł. Karolina Kózka – obraz beatyfikacyjny



Bł. Achilles Józef Puchała – obraz beatyfikacyjny

Autorem wszystkich obrazów jest Stanisław Jakubczyk

Obrazek na kolędę

Ze STANISŁAWEM JAKUBCZYKIEM, krakowskim artystą malarzem – rozmawia Andrzej Warzecha

– Zaraz po wojnie jako absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie rozpoczął Pan pracę przy zdobieniu polskich kościołów. Pana dziełem są nie tylko obrazy i sceny na ścianach świątyni, lecz także obrazy olejne na ołtarzach oraz witraże i rzeźby.

– Rzeczywiście, pracowałem przy wystroju wielu kościołów w Polsce. Mogę się pochwalić prawie setką takich realizacji.

– Czy to może dlatego spotkało Pana tak znaczne wyróżnienie w postaci namalowania aż czterech obrazów osób błogosławionych, których polski papież w Krakowie wynosił na ołtarze?

– Takie odnoszę wrażenie. Jestem artystą w kręgach kościelnych znanym, mam poczucie, że cenionym także.

– Czy proces beatyfikacyjny oraz kanonizacyjny wymaga namalowania takiego obrazu, czy to tylko podniesienie rangi uroczystości?

– Jest to stała i niezbywalna część uroczystości zaliczenia przez Kościół niektórych osób w poczet błogosławionych lub świętych. Niestety, nie potrafię powiedzieć, od kiedy się ten zwyczaj upowszechnił w Kościele.

– Trudno się maluje taki obraz?

– Tak, Kościół w tym względzie stawia wiele wymogów, które artyście pracy nie ułatwiają, nieco go krepują, są jednak swoistym wyzwaniem, z którym warto się zmierzyć.

– Co prócz wizerunku błogosławionego czy świętego powinno się znajdować na płótnie?

– Już sama postać potrafi artyście nastreścić sporo kłopotów. Dobrze jest, jeżeli malarz dysponuje materiałem fotograficznym, rysunkowym czy na przykład innym obrazem malowanym z natury. W takim wypadku odpowiednie władze kościelne nakazują nawet wykorzystanie tego typu dokumentacji. Idzie bowiem o to, aby postać ukazana została wiernie w całej okazałości.

– Wiernie, czyli realistycznie?

– Tak, musi to być realistyczny wizerunek.

– Co się jednak dzieje, jeżeli nie ma fotografii, rysunków, innych przedstawień beatyfikowanej lub kanonizowanej osoby?

– Wówczas trzeba opierać się na relacjach pisemnych i ustnych, zapoznać się ze stylem ubiorów noszonych w danej epoce...

– Odnoszę wrażenie, że stroje kościelne aż tak bardzo poprzez wieki się nie zmieniały?

– Męskie może nie, ale w zakonach żeńskich istniały tendencje do zmiany szaty zakonnej. Motywowano to różnie: a to pracą w ogrodzie, gdzie jakiś element stroju przeszkadzał, a to innymi niedogodnościami.

– Słyszałem, że postacie na obrazach, o których mówimy, muszą być nadnaturalnej wielkości?

– To prawda. Nie zawsze się jednak tak dzieje. Zależy to od wielkości ołtarza, przy którym odbywa się uroczystość. Idzie przede

wszystkim o to, aby postać była widoczna nawet z daleka.

– Obraz trudno potem zawiesić w kościele?

– W świątyni wiesz się więc zazwyczaj jego replikę czy kopię dostosowaną wielkością do wnętrza.

– Co jeszcze powinno znajdować się na obrazach, o których mówimy?

– Koniecznie muszą znajdować się jakieś symbole nawiązujące do życia osoby wynoszonej na ołtarze. Świętość wyraża się przecież w rozmaity sposób. Wszystko jest dość proste, jeżeli błogosławiony lub święty zginął za wiarę śmiercią męczeńską albo za jego przyczyną działy się cuda. Trudności pojawiają się w wypadku osób, których dowody świętości są czasem mocno ukryte.

– I co wówczas?

– To już zmartwienie odpowiednich władz kościelnych, które muszą wykazać świętość osoby. My, artyści, korzystamy z efektów ich często bardzo żmudnej i wiele lat trwającej pracy.

– Niektóre z wizerunków osób błogosławionych, przez Pana portretowanych, przeznaczone są wyłącznie do kultowego rozpowszechniania. Co to znaczy?

– Czasem dzieje się tak, że inny portret widnieje na ołtarzu podczas uroczystości, inny zaś uzyskuje miano wizerunku kultowego przeznaczonego do rozpowszechniania na obrazkach, jakie na przykład czasem otrzymujemy podczas dorocznej kolędy.

– Czy jest to honorowane podług praw autorskich?

– Ja z takim przypadkiem się nie spotkałem.

– Podobno w Rzymie istnieje dość hermetyczny klan malarzy beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych?

– Słyszałem o tym. Trudno się jednak temu dziwić, skoro w Rzymie dokonywana jest większość beatyfikacji i kanonizacji. Dopiero nasz Jan Paweł II beatyfikował i kanonizował wiele osób poza Rzymem. My, krakowianie, mieliśmy możliwość kilka razy uczestniczyć w takich uroczystościach.

– Czy więc w Polsce też istnieje klan malarzy beatyfikacyjnych?

– Nigdy o tym nie słyszałem.

– Czuje Pan satysfakcję, patrząc na swój obraz podczas uroczystości?

– Jako człowiek wierzący, z całą pewnością. Jako malarz nie zawsze.

– Dlaczego?

– Te wszystkie ograniczenia, o jakich mówiliśmy, powodują, że efekt artystyczny nie zawsze odpowiada twórczym aspiracjom. Inaczej jednak w tym wypadku być nie może.

Stanisław Jakubczyk jest autorem czterech obrazów beatyfikacyjnych oraz kilku wizerunków świętych i błogosławionych przeznaczonych przez Kościół do rozpowszechniania.

Odkrywanie świata



ks. MIECZYŚLAW MALIŃSKI

– Poczęstuj się – powiedział do dziewczyny, wyciągając pudełko z papierosami.
– Dziękuję, nie palę.
– O, nie palisz? Od kiedy to?
– Od zawsze.
– A twój kumpel może też nie?
– Nie. Dziękuję, też nie.
– Widzę, że soczek przed wami. Również nie pijecie?
– Nie, nie pijemy.
– A cóż to, założyliście się czy co?
– Bo ja chcę urodzić najpiękniejsze dziecko na świecie. Najzdrowsze.
– Co ty. W ciąży?
– Nie, jeżeli, to za kilka lat.
– To o czym ty mówisz?
– Widzę, żeś niedouczony. A szkoda. Warto poczytać.

Nastawieni na dziecko

Biblioteki są pełne takiej literatury. Tak naukowej, jak i popularizatorskiej. Na temat przygotowania ojca i matki do poczęcia zdrowego dziecka. Wiemy, że matka, jeżeli ma porodzić zdrowe dziecko, nie powinna palić, nie powinna pić, nie mówiąc już o narkotykach. Powinna też uważać na lekarstwa, jakie zażywa. Ojciec podobnie. A tymczasem moda palenia papierosów rozlewa się szeroką falą po naszym społeczeństwie. Ostatnio zwłaszcza wśród dziewczyn i kobiet. Alkohol i narkomania sięgają szkół nawet podstawowych.

Taka matka patrzy przez szybę w oddziale intensywnej terapii na swoje dziecko znajdujące się w inkubatorze, w którym zostało umieszczone tuż

po urodzeniu. Małeństwo jest podłączone rozmaitymi przewodami do aparatury medycznej najnowszej generacji, która ma uratować dziecko od śmierci i przyprowadzić do stanu normalności fizycznej i psychicznej. Bo się urodziło z rozmaitymi mankamentami, tak fizycznymi, jak psychicznymi.

Matka ma na swoim koncie i narkotyki, i alkohol, i nałogowe palenie papierosów. Po chwili zresztą przeprosza towarzystwo, z którym przyszała do szpitala, i idzie wypalić papierosa.

Pytanie do ojca:
– Słuchaj, stary, czyś ty nie wiedział, kim jest dziewczyna, którą wybrałeś na swoją żonę?
– No, wiedziałem.
– A więc na co liczyłeś?

– Nie spodziewałem się, że mogą być takie konsekwencje u naszego dziecka.

– Chwileczkę, ale o ile wiem – każdy to wie, kto umie liczyć do dziewięciu – ślub odbył się, gdy ciąża była już zaawansowana.

– Ano, tak.

– Czy to było małżeństwo z prawdziwej miłości, czy pod przymusem?

Ileż takich małżeństw – z przypadku. Bo na dyskotece, bo po pijanemu, bo na wakacjach pod namiotem. A znajomość trwała czasem krótko. Czasem bardzo krótko. A to, co nazywają miłością, było zwyczajnym pożądaniem i niczym więcej. Szanse, że takie małżeństwo wytrzyma czas próby, praktycznie rzecz biorąc, są żadne. Wcześniej czy później dochodzi do rozejścia się.

A przecież, gdy się myśli o ślubie, należy myśleć o całym życiu. Bo dziecko, które się urodzi, powinno mieć rodziców. I to rodziców kochających się, którzy będą największą świętością dla dziecka, najwyższym autorytetem, najdroższym przykładem.

Przemyski biskup Józef Sebastian Pelczar zostanie kolejnym polskim świętym. Kilkanaście dni temu Jan Paweł II podpisał dekrety Watykańskiej Kongregacji ds. Kanonizacyjnych, która uznała, że Justyna Zych z Korczyny koło Krosna wyzdrowiała po ciężkim wypadku drogowym dzięki modlitwom jej rodziny do błogosławionego bpa Pelczara.

Czekaliśmy jedenaście lat, aż zdarzył się taki cud – cieszy się ks. infułat Stanisław Zygarowicz z diecezji przemyskiej. W zgromadzonej przez niego dokumentacji medycznej na temat cudu z Korczyny znajdują się m.in. wypowiedzi lekarzy ze szpitala w Krośnie, którzy opiekowali się Justyną, oraz specjalistów z Krakowa. Zeznali oni pod przysięgą, że ciężko chora doszła do zdrowia dzięki opatrności.

Generalnie nie wierzę w cuda, ale przypadek Justyny, a także inne podobne, z jakimi zetknęłam się pracując przez 25 lat na oddziale intensywnej opieki medycznej, wskazują, że cuda jednak się zdarzają – mówi dr Alicja Kotiuszko ze szpitala w Krośnie.

Historia rodziny Zychów, wypadku oraz choroby Justyny pełna jest, jeśli nie cudów, to na pewno różnych, szczęśliwych zbiegów okoliczności.

Od dnia, w którym do Polski dotarła wiadomość, że biskup Józef Sebastian Pelczar może być niebawem kanonizowany, w Korczynie, gdzie się urodził, panuje wielka radość. Zabytkowy kościół w centrum pełen jest ludzi niemal o każdej porze dnia, a nawet nocy. Mieszkańcy tego przysiółka Krosna, którego nazwa występuje w podręcznikach do nauki historii, wciąż mają ciągłotki separatystyczne, uważając, że to Krosno powinno być przyłączone do Korczyny, a nie odwrotnie. Dlatego fakt, że będą mieć swojego świętego, jest dla nich

powodem do dumy.

– Czekaliśmy na ten moment prawie dwadzieścia lat, bo tyle czasu minęło od beatyfikacji naszego biskupa – mówi Janina Such, starsza mieszkanka Korczyny. Słyszała, że biskup będzie świętym, bo wreszcie zdarzył się cud, ale nie zna szczegółów i nie potrafi wskazać domu, gdzie mieszka rodzina Zychów. Dopiero, gdy jako wskazówkę podaje, że młoda dziewczyna z tej rodziny miała dwa lata temu bardzo ciężki wypadek, kiwa głową, że wie, o kogo chodzi.

– To była beznadziejna sprawa. Ludzie mówili, że nie miała prawa przeżyć. Jej matka ciągle kłęczała w kościele. Mało nie odmroziła nóg, modląc się pod kapliczką poświęconą biskupowi Pelczarowi. Wszyscy bardzo jej współczuli, bo to dziewczę jest prawdziwym aniołem – grzeczne, uczynne i niezwykle religijne – opowiada Janina Such.

O rodzinie Zychów wie jeszcze tyle, że nie dość, iż biedna, to jeszcze musiała spłacać długi za człowieka, któremu Zychowie podżyrowali pożyteczkę.

Zychowie mieszkają na uboczu Korczyny, w domku, który na zewnątrz nie różni się specjalnie od innych w tej okolicy. Za to po wejściu do środka można zauważyć, że w tej rodzinie oszczędza się na wszystkim, również na ogrzewaniu. Ale chłód jest odczuwany wyłącznie jako zjawisko fizyczne, bo atmosfera w domu jest niezwykle ciepła. Nie tylko ze względu na święta.

Helena Zych, matka Justyny, mówi, że sześcioletka jej dzieci bardzo kocha się wzajemnie. To ich wspólna zasługa, że Justyna powoli

wraca do zdrowia.

– Nie ma prawa przeżyć – oceniali szanse ofiary świadkowie wypadku,

Procesy beatyfikacyjne trwają w Kościele latami. Niektóre sprawy ciągną się dziesiątki, a nawet setki lat. Szybciej na ołtarze trafiają ci, którzy ponieśli męczeńską śmierć. W Watykanie nieoficjalnie mówi się, że już niebawem na ołtarze może zostać wyniesiony ksiądz Jerzy Popiełuszko, zamordowany w 1983 r. przez funkcjonariuszy komunistycznej Służby Bezpieczeństwa kapłan „Solidarności”. Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych wydała już dekret o ważności aktu procesu beatyfikacyjnego ks. Popiełuszki. Ks. Tomasz Kaczmarek, który przygotowywał dokumentację dla kongregacji, uprzedza, że choć proces postępuje sprawnie, jest długotrwały i wymaga wielu przygotowań.

Jan Paweł II w czasie swojego pontyfikatu wyniósł na ołtarze więcej świętych i błogosławionych niż jego wszyscy poprzednicy. Według statystyk watykańskich, papież beatyfikował 1286 osób i kanonizował 458. Wśród uznanych za błogosławionych jest 1200 męczenników Kościoła. Wśród świętych 410 osób to ci, którzy oddali życie za wiarę.

na Helena Zych. – Gdy odzyskała siły na tyle, aby można było z nią rozmawiać, powiedziałam do niej: *Justysto, dziecko, mama przyszła cię odwiedzić. A ona na to: Mama? A kto to jest mama? Czy pani może sobie wyobrazić coś takiego?* – Helena Zych płacze.

wie żyrowali mu kredyt dużej wartości. – Dwa lata przymieraliśmy głodem, bo komornik zabierał mężowi 80 proc. pensji. Pisaliśmy do rzecznika praw obywatelskich, do prezydenta, żeby umorzono nam spłatę ze względu na bardzo trudną sytuację rodzinną. Bez skutku. Dopiero ten pan zlitował się

Zanim przypadek uzdrowienia zostanie uznany za *cudowny*, odbywa się żmudne *dochodzenie*. Najpierw w diecezji, w której się wydarzył. Potem akta sprawy trafiają do Watykanu, gdzie są sprawdzane zarówno przez urzędników, jak i specjalistów z danej dziedziny medycyny.

Dokumentacja na temat choroby i nagłego odzyskania zdrowia przez Justynę Zych z Korczyny *ma objętość solidnie przygotowanej pracy magisterskiej* – jak mówi ks. Stanisław Zygarowicz. Wypowiadają się tam zarówno lekarze ze szpitala w Krośnie, gdzie przez prawie miesiąc leżała dziewczyna, jak i specjaliści z Krakowa, m.in. doc. Edmund Szwagrzyk, znany neurochirurg, który przyznaje, że przypadek Justyny Zych *od początku do końca*

był niezwykle.

– Ta dziewczyna doznała ciężkiego urazu głowy. Ale szczęśliwym zbiegiem okoliczności uniknęła śmierci. Bardzo ważne było to, że niemal natychmiast po wypadku otrzymała fachową pomoc od przejeżdżającej tamtędy trójki lekarzy z pogotowia. A w takich przypadkach decydują pierwsze minuty. Dalszy przebieg leczenia był rutynowy, ale to, co się działo później, odbiegało od przeciętnej. Skończyło się bowiem niemal całkowitym wyzdrowieniem dziewczyny. Drobne objawy pozostały, ale w stosunku do tego ciężkiego urazu są niewielkie. W swojej praktyce lekarskiej miałem już przypadki dojścia do zdrowia po tak ciężkich urazach, chociaż nie było ich wiele. Niektórzy nazywają to zbiegiem okoliczności, niektórzy cudem. Faktem jest, że nie zawsze można je wytłumaczyć z czysto lekarskiego punktu widzenia – mówi doc. Edmund Szwagrzyk.

Lekarze od wieków są świadkami takich przypadków. W archiwach kościelnych w Lourdes, w Fatimie, na Jasnej Górze, w Łagiewnikach przechowuje się orzeczenia lekarskie, będące opisami nagłego, niewytłumaczalnego medycznie wyzdrowienia ludzi głęboko wierzących. Są tam np. fotografie rentgenowskie zniekształconych kości człowieka chorego na artretyzm. Na zdjęciach po uzdrowieniu kończyny przybrały pierwotny, prawidłowy wygląd.

W Lourdes do orzekania uzdrowień założono specjalną klinikę, która wydała już ponad dwadzieścia tomów dokumentacji. Ale tylko niektóre przypadki są przedkładane władzom kościelnym. Cuda mieszały się tam bowiem z *nadzwyczajnymi łaskami*, czyli wyjściem z ciężkiej choroby, ale przy pomocy lekarzy. Cud natomiast to, *wedle Kościoła – nagłe uzdrowienie pacjenta, któremu lekarze, z ich obecną wiedzą medyczną, nie mogli już pomóc*.

– Gdyby to dziecko w czasie choroby było świadome, uznałabym, iż ogromna wola życia sprawiła, że wyzdrowiała. Ale ona przez cały czas leżała bez świadomości, praktycznie na granicy życia i śmierci – mówi dr Alicja Kotiuszko, lekarka z Krosna.

Miałem takie przypadki, że opatrność, natura, jakkolwiek by to nazwać, robiła cudowne niespodzianki w postaci wyleczenia chorych w bardzo ciężkim stanie, np. po rozwarstwieniach aorty – wspomina kardiochirurg prof. Antoni Dziatkowiak. – Ci ludzie leżeli nieprzytomni kilka miesięcy. Wydawało się, że nie można ich uratować. A tu nagle budzili się i dochodzili do zdrowia. Jeden z takich pacjentów jest obecnie dyrektorem dużego przedsiębiorstwa w Krakowie.

W Starym i Nowym Testamencie opisano około 400 cudów. Dokonywał ich Chrystus i jego wyznawcy. Po śmierci papieża Jana XXIII przestano je spisywać z powodu nadmiaru. Dlatego władze kościelne są ostrożne z ferowaniem opinii na temat cudownych uzdrowień. Od pewnego czasu mówi się też o uzdrowieniach dokonanych przez papieża Jana Pawła II, ale Watykan zachowuje milczenie na ten temat.

Tylko cud zatwierdzony kanonicznie może być wykorzystany w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym. Badanie cudu z Korczyny trwało prawie dwa lata. Dopiero niedawno został uznany przez watykańską Kongregację ds. Kanonizacyjnych. Dzięki temu biskup Józef Sebastian Pelczar może zostać ogłoszony świętym.

GRAŻYNA STARZAK

Z boską pomocą

Cud to – wedle Kościoła – nagłe uzdrowienie pacjenta, któremu lekarze, z ich obecną wiedzą medyczną, nie mogli już pomóc. Wydarzył się w Korczynie.



Cała rodzina pomagała Justynie powrócić do zdrowia

Fot. AUTORKA

– Przed wypadkiem Justynkę ogłoszono

najzdolniejszą uczennicą

w szkole – kontynuuję po chwili. – Za parę miesięcy miała zdawać maturę. Wszyscy byli pewni, że indeks ma w kieszeni. Chciała studiować anglistykę. Być może dlatego pierwsze słowa, jakie wypowiedziała po odzyskaniu przytomności, były po angielsku. Ordynator intensywnej terapii śmiał się, mówiąc do lekarzy: *No, kochani, trzeba się będzie uczyć na nowo języków obcych*.

Matka Justyny twierdzi, że gdyby nie pomoc rodziny, *przyszłoby się jej powiesić*: – Starsza córka, Agata, po wypadku Justynki zrezygnowała z pracy, aby mi pomóc. Kapała ją, cesała, uczyła na nowo chodzić, mówić. Syn i zięć wynosili ją z domu na rękach; sadzali w samochodzie, obkładali poduchami i wozili po okolicy, przypominając Justynce stare kąty i zdarzenia sprzed wypadku. Wszyscy modliliśmy się, aby dziecko przyszło do siebie. Nasze modły zostały po raz wtóry wysłuchane. Justynka, dzięki ogromnej pomocy, wręcz poświęceniu nauczycieli z liceum administracyjnego w Krośnie, zdała w ubiegłym roku maturę. Co prawda nie przyszło jej to łatwo, ale i tak zadziwiła wszystkich, przede wszystkim lekarzy – opowiada matka.

Opowiadając historię swojej rodziny, Helena Zych dzieli ją na *przed i po* wypadku. Mówi, że nigdy nie było im lekko, ale *Bóg sprawił, że zawsze na swojej drodze spotykali życzliwych ludzi*. Tak się złożyło, iż osoby te wywodziły się z rodu biskupa Józefa Pelczara. Władysław Pelczar, dla którego przemyski biskup był wujkiem, udzielił świeżo poślubionym małżonkom schronienia, gdy wynajmujący mieszkanie człowiek za niezapłacone czynszu eksmitował ich na bruk, wystawiając meble przed dom. – Pan Władysław był dla nas

jak ojciec,

opiekował się, doradzał, gdy postanowiliśmy zbudować własny dom – wspomina pani Helena.

Inny członek rodu Pelczarów pomógł im, gdy wpadli w tarapaty po plaście firmy brata pani Heleny. Zych-

nad nami i przy pomocy jakiegoś prawniczego kruczka spowodował, że przez pewien czas komornik nie egzekwował należności. Później sprawa sama się rozwiązała. I to w sposób tragiczny. Dokładnie w rocznicę wpłacenia przez nas pierwszej raty mój brat zginął w wypadku drogowym – wspomina Helena Zych.

Wypadek Justynki jest drugim tak ciężkim w rodzinie. Wszyscy, którzy znali szczegóły tego zdarzenia, twierdzili, że musiałyby się zdarzyć cud, żeby dziewczyna przeżyła. – Cała moja rodzina modliła się o to: ja, mąż, wszystkie dzieci, moje trzy siostry. Uważałam za naturalne, że właśnie biskupa Pelczara błagamy o wstawiennictwo do Boga – mówi Helena Zych.

Długo czekaliśmy na taki przypadek. I oto dzięki żarliwej modlitwie prawie wszystkich członków tej pobożnej rodziny Justynka żyje, a my będziemy mieć w diecezji drugiego świętego – mówi ks. infułat Stanisław Zygarowicz, który prowadził proces kanonizacyjny biskupa Pelczara.

Ksiądz Zygarowicz podkreśla, że w procesach beatyfikacyjnych czy kanonizacyjnych rozważa się tylko takie przypadki uzdrowień, w których podstawowe znaczenie ma

wiara i modlitwa.

Rozmawiając ze mną, stara się jak najrzadziej używać słowa *cud*. Tłumaczy, że w badaniach nad niezwykłymi przypadkami uzdrowień Kościół *unika takich sformułowań*. W dokumentach zgromadzonych w trakcie procesu kanonizacyjnego biskupa Pelczara mówi się więc o *uzdrowieniu, niewytłumaczalnym z punktu widzenia dzisiejszej wiedzy medycznej*.

– Warto pamiętać, że nie każdy przypadek nagłego odzyskania zdrowia zostaje zakwalifikowany jako cud. To, co dziś może być niewytłumaczalne z medycznego punktu widzenia, za jakiś czas może znaleźć uzasadnienie. Dlatego Watykan bardzo ostrożnie traktuje te sprawy, uznając tylko takie przypadki, co do których nie ma żadnych wątpliwości dowodowych – przypomina przemyski infułat.

Przez siedem lat na krakowskim osiedlu Kurdwanów działał bez zezwolenia zakład produkcji betonu. W tym czasie po różnych urzędach krążyły petycje zdesperowanych mieszkańców, którzy skarżyli się na uciążliwość zakładu: emisję pyłu cementowego oraz hałas od świtu do nocy.

łania, jeśli inwestor złoży w tej sprawie stosowny wniosek. Fakt, że przez dwa lata tego nie zrobił, nie miał znaczenia dla wydziału nadzoru – opowiada Jan Szeliga, jeden z mieszkańców osiedla. – Nikt tego ani nie sprawdził, ani nie

Czyli w czasie bliżej nieokreślonym, bo zbieranie kompletnego materiału dowodowego mogło przecież trwać latami.

Dwa miesiące później Maria Kowalczyk, ówczesna dyrektorka WNB, poinformowała, że przeprowadzone postępowanie

kład ten stanowi zagrożenie dla otoczenia lub niedopuszczalną uciążliwość. Obiecała nawet, że wystąpi do Wydziału Ochrony Środowiska i sanepidu z prośbą o opinię. Najwyraźniej opinii tych służb, wydanych miesiąc wcześniej

dzone od podstaw postępowanie egzekucyjne nie jest kontynuacją postępowania nadzoru budowlanego.

Warto dodać, że ten wydział sąsiaduje z Powiatowym Inspektorem Nadzoru Budowlanego na dwóch piętrach tego samego budynku. Może się wydawać, że o wiele prościej byłoby porozmawiać z koleżanką urzędniczą choćby na korytarzu, niż wysyłać do siebie wzajemnie pisma urzędowe.

– Dzisiaj nie praktykuje się już tymczasowych zezwoleń na budowę. Postępowanie egzekucyjne w sprawie betoniarni jest właściwie jedyną taką sprawą, jaką obecnie prowadzimy – mówi Anna Wilk.

Mimo to pierwsze pismo Wydział Architektury wysłał do „Ren-Betu” dopiero pod koniec 2000 r., w którym właściciela wzywano do rozbiórki „Ren-Bet”, co oczywiście, odwołał się.

– Oddaliśmy zarzuty firmy. Ich prawnik zaskarżył nasze postanowienie do wojewody. Później pisma trafiały m.in. do Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, Samorządowego Kolegium Odwoławczego, do NSA i wreszcie do ministra spraw wewnętrznych i administracji – mówi Anna Wilk. – W konsekwencji utrzymano w mocy decyzję o rozbiórce, lecz „Ren-Bet” znów wystąpił do wojewody o wstrzymanie czynności egzekucyjnych. Wojewoda 31 października br. ponownie skierował sprawę do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Do tej pory nie ma w tej sprawie decyzji.

Anna Wilk dodaje, że sprawa jest trudna, bo Wydział Architektury nie ma prawa kontroli i wstępu na teren betoniarni. Żadna z trzech firm, które wyraziły zainteresowanie przystąpieniem do przetargu na rozbiórkę,

nie została wpuszczona

do zakładu.

Wydaje się, że urzędnicze przepychanki mogłyby trwać jeszcze długie lata, gdyby nie decyzja właściciela „Ren-Betu”.

– Podobno przeszkadzało mieszkańcom. Zresztą mam dość i postanowiłem oszczędzić nerwy – mówi Jerzy Żyła. – Poza tym zmieniła się koniunktura – spółdzielnia mieszkaniowa ograniczyła plany rozbudowy osiedla. Na tamtym terenie nie ma dziś zapotrzebowania na naszą pracę. Dlatego wynoszę się stamtąd.

Wydział Architektury, Geodezji i Budownictwa UMK otrzymał pismo z „Ren-Betu” informujące o zaprzestaniu działalności betoniarni przy ul. Por. Halszki z dniem 31 października br.

– A przestał działać? – pyta nas pani Wilk. – Byłyście tam?

Przestał. Tak przynajmniej się wydaje. Dzisiaj za przekrzywionym, metalowym ogrodzeniem nic się nie dzieje. Nie widać żadnych maszyn, nie ma parkujących betoniarek ani pracujących ludzi.

– Od tygodnia spokój zakładając nam jedynie autobusy, zatrzymujące się na przystanku obok betoniarni – mówi Hanna S., mieszkanka osiedla. – Aż nie chce się wierzyć, że w domu może być tak cicho.

– Sam zastanawiałem się, czy nie uruchomić jakiejś dochodowej działalności – mówi Waldemar J., jej sąsiad. – Bo skoro tej betoniarni udawało się bezkarnie działać 7 lat bez zezwolenia, to dlaczego mnie miałyby się nie udać?

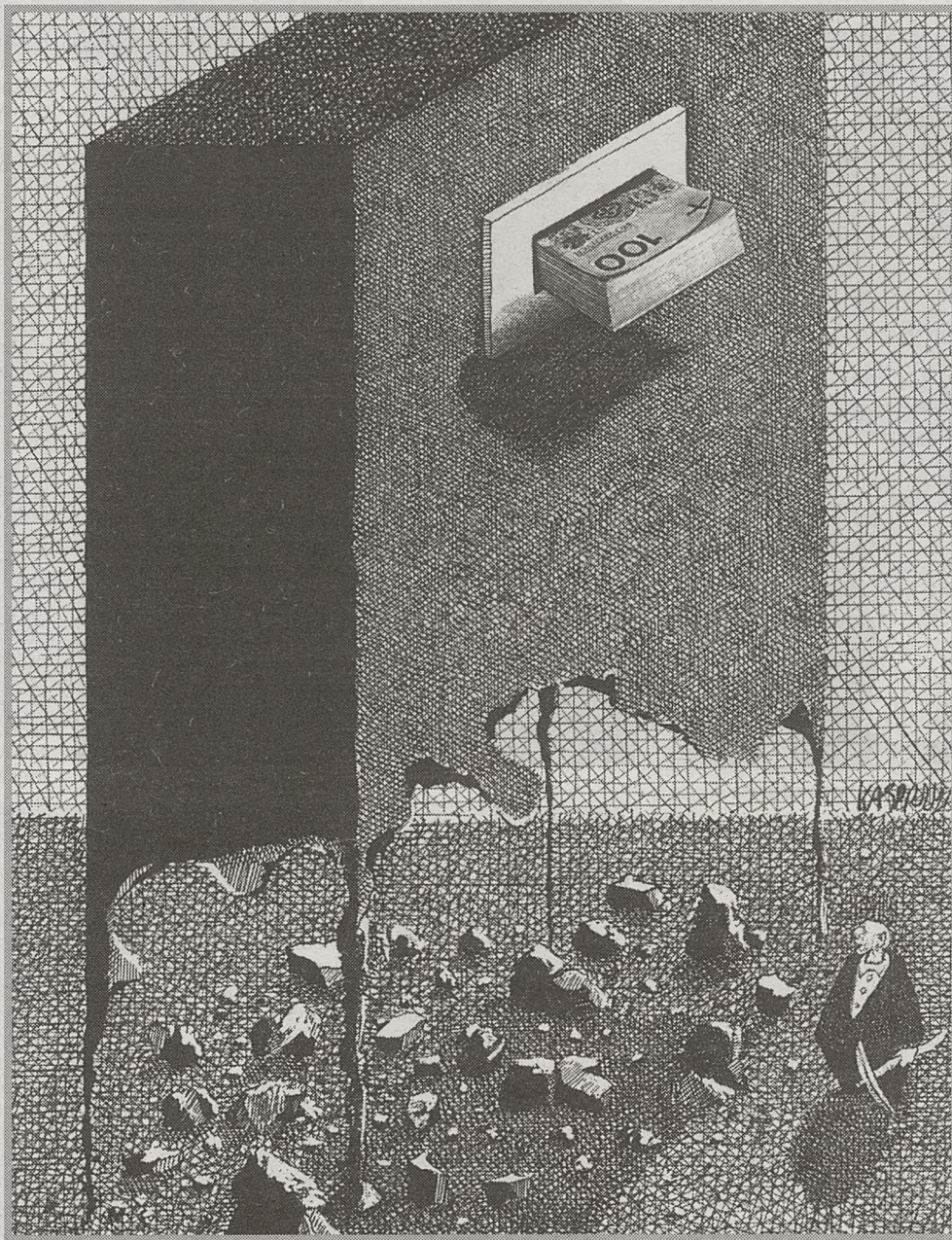
Mieszkańcy nie mają pewności, czy to rzeczywiście koniec horroru.

– Nikt nas przecież o niczym nie informuje, bo jak twierdzą urzędnicy, nie jesteśmy stroną w sprawie – mówią. – Może to tylko świąteczna przerwa?

ELŻBIETA BOREK

Pieczątki w betonie

Dopiero zła koniunktura doprowadziła do stanu zgodnego z prawem. Przedtem nie udało się to kilkunastu urzędnikom w kilku instytucjach.



Rys. ANDRZEJ KASPRZK

Mieszkańcy protestowali

przeciwko lokalizacji betoniarni na os. Kurdwanów już w maju 1995 r. Pod pierwszą petycją w tej sprawie – złożoną w Spółdzielni Mieszkaniowej im. Witolda Kasperskiego – podpisało się 150 osób. Kolejne skargi i prośby o interwencję napływały do spółdzielni już regularnie co roku. Ta – również regularnie – przysyłała je do służb nadzoru budowlanego i ochrony środowiska oraz do rady dzielnicy. Bez skutku. Betoniarnia nieprzerwanie działała.

– Nawet w czasie upału nie dało się otworzyć okna, bo wiatr przenosił do mieszkania pył cementowy. Widać to było najlepiej na parapecie, gdzie co tydzień zbierała się prawie półcentymetrowa warstwa. Nie dało się nawet pospacerować z dziećmi przed blokiem – opowiada młoda kobieta.

– Czasami rozgrywały się tu dantejskie sceny – dodaje inny z mieszkańców. – Betoniarki i ciężarówki z cementem często blokowały całą ulicę, uniemożliwiając przejazd autobusom. Dochodziło do awantur, podczas których padały takie przekleństwa, że aż puchły uszy.

Tymczasem już od lutego 1996 r. Zakład Produkcji Betonu „Ren-Bet” działał przy ul. Halszki nielegalnie. Decyzja z 23 stycznia 1993 r., wydana przez Wydział Architektury Urzędu Miasta Krakowa, zezwalała na budowę prowizorycznych obiektów i zagospodarowanie terenu dla potrzeb wjazdu betoniarskiego, na okres nie dłuższy niż 3 lata. Decyzja została wydana dla wykonawcy

osiedla, Przedsiębiorstwa Budowlano-Produkcyjnego „Renkon” sp. z o.o. dla obsługi budowy domów mieszkalnych Spółdzielni im. Kasperskiego.

W trakcie budowy spółka ogłosiła jednak upadłość, a syndyk masy upadłościowej wystąpił w listopadzie 1996 r. w związku z upłynięciem terminu pozwolenia do Wydziału Nadzoru Budowlanego UMK o likwidację betoniarni, którą w tym czasie przejęła firma „Ren-Bet”. Wniosek oraz pisma spółdzielni mieszkaniowej pozostały jednak bez echa.

– Ponieważ służby nadzoru budowlanego nie reagowały, zwróciłem się pod koniec 1997 r. do prezydenta Krakowa z pytaniem, na jakiej podstawie prawnej funkcjonuje betoniarnia. Na pierwsze pismo nie otrzymałem odpowiedzi, na drugie odpowiedział mi nadzór budowlany. Wynikało z niej, że od 26 stycznia 1996 r. zakład

działa bez zezwolenia.

Równocześnie poinformowano mnie, że istnieje możliwość zmiany warunków decyzji i przedłużenia okresu dzia-

wyciągnął konsekwencji z faktu bezprawnej działalności firmy betoniarskiej.

Najwyraźniej nie zrobiła wówczas na urzędnikach wrażenia także opinia Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Krakowie, który w maju 1998 r. po przeprowadzonej kontroli stwierdził nadmierną emisję hałasu do środowiska w kierunku najbliższej zabudowy mieszkaniowej przy ul. Halszki oraz zagrożenie dla środowiska w zakresie zanieczyszczenia przez zakład.

W końcu mieszkańcom udało się zainteresować sprawą Oddział Skarg i Wniosków UMK, który zwrócił się do nadzoru budowlanego z pytaniem, czy podjęto już czynności zmierzające do rozbiórki betoniarni. W odpowiedzi stwierdzono, że sprawa dalszego istnienia betoniarni wymaga żmudnego postępowania w oparciu o uzyskane opinie prawne. Wydział Nadzoru Budowlanego zobowiązywał się wydać stosowną decyzję w terminie 7 dni od zebrania kompletnego materiału dowodowego, w tym przeprowadzenia rozprawy administracyjnej.

zgodnie z oczekiwaniem

pana Żyły, uchylił decyzję i umorzył postępowanie. Nie dlatego jednak, że uznał jego argumenty, ale ponieważ postępowanie było nieprawidłowe. Betoniarnia powinna była zostać zlikwidowana po trzech latach działalności z mocy prawa, ponieważ właściciel nigdy nie wystąpił o przedłużenie decyzji.

W tej sytuacji 8 lutego 1999 r. „Ren-Bet” został wezwany do niezwłocznej rozbiórki betoniarni pod rygorem nałożenia grzywny. Zakład nie przejął się jednak groźbą.

– Odkąd tu mieszkam, nie było ani jednego dnia przerwy w produkcji, no, może poza świętami i dniami wolnymi od pracy – mówi jeden z mieszkańców osiedla.

Sprawą nielegalnej betoniarni w środku osiedla zajmował się m.in. Urząd Miasta. Interpelowali w tej sprawie też radni. Bez efektu.

Mieszkańcy nieprzerwanie monitorowali. Zarzucali urzędom opieszałość, a nawet złą wolę. Analizując posiadane dokumenty coraz bardziej przekonani jesteśmy, iż takie, a nie inne działania organów administracji są podyktowane umożliwieniem nielegalnego funkcjonowania zakładów produkcji betonu – pisali w sierpniu 2001 r. mieszkańcy sąsiadującego z betoniarnią osiedla, członkowie spółdzielni mieszkaniowej im. W. Kasperskiego do wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego.

Na te zarzuty spółdzielnia otrzymała odpowiedź... po roku. Nie z nadzoru budowlanego, lecz z Wydziału Architektury, Geodezji i Budownictwa UMK, bowiem po zmianie przepisów w 1999 r. egzekucje miały prowadzić organy, które wydały pozwolenie na budowę. Zarzut, że organy administracji działały w sposób mający doprowadzić do nielegalnego działania betoniarni, nie może się odnosić do działu wydziału architektury, bowiem prowadzi on postępowanie dopiero od 2000 r. i

nie może ponosić odpowiedzialności

za to, że inny organ nie wyegzekwował rozbiórki – pisała zastępca dyr. wydziału Anna Wilk. Informowała również, że prowa-

Dokończenie ze str. 17

potrafili poruszać się na dole i wiedzieli, jak zachować się w sytuacji awaryjnej – wyjaśnia pracownik WUG i prosi, by nie pytać go o sens wysyłania urzędników na kontrolę stanu bezpieczeństwa w kopalniach.

– Nie wiem, czy w jakiegokolwiek innej branży przykłada się taką wagę do bezpieczeństwa pracy jak w górnictwie – zastanawia się dyrektor jednej z kopalń. – Jesteśmy poddawani permanentnym kontrolom. Jedna mniej, jedna więcej – to bez znaczenia. I tak niczego to nie zmienia.

W ciągu roku przez każdą z kopalń przetacza się ponad 700 kontroli. Dyrektorzy łamią sobie głowy, jak sprawić, by liczni kontrolerzy nie zakłócili wydobywania. – Branża nie potrzebuje więcej kontroli, tylko więcej spokoju. A tego od dawna w górnictwie brakuje. Pracownik, który wciąż rozmyśla, czy jutro będzie miał pracę, poddawany ogromnym stresom, w każdej chwili może popełnić błąd, którego skutki będą tragiczne.

Nie wiadomo, ile kosztowały ministerialne kontrole, wiadomo natomiast, że raczej nie poprawiły warunków pracy w górnictwie. Statystyki są nieubłagane. W 2002 r. po raz pierwszy od dziesięciu lat wzrosła liczba wypadków w kopalniach (w tym śmiertelnych). Tylko w grudniu zginęło 3 górników, a przez cały rok – 33, podczas gdy w 2001 r. – 24.

Zdaniem prof. Wacława Trutwina, szefa Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie, w kopalniach pojawiły się zupełnie nowe zagrożenia naturalne, takie jak wyrzuty ogromnych mas węgla i metanu. Z tego powodu trzeba było zamknąć niektóre ściany w kilku kopalniach.

Wszystko w normie

Wojciech Bradecki, prezes Wyższego Urzędu Górniczego, prostuje statystykę. Twierdzi, że gdyby nie 10 ofiar katastrofy w Jas-Mosie, tegoroczne statystyki nie byłyby gorsze od lat poprzednich. Ale takich katastrof nie da się przewidzieć, tak jak nikt nie potrafi przewidzieć, kiedy i gdzie nastąpi tąpnięcie albo jaki wstrząs może spowodować tragedię. Głównym powodem katastrof górniczych są z reguły zagrożenia naturalne: tąpnięcia, wybuchy gazów, pożary, zalanie, wyrzuty skał.

W 1987 r. w kopalni Mysłowice wybuchł pył węglowy; zginęło 19 górników. W 1991 r. w Halembie wybuch metanu zabił 6 osób. Dwa lata później w Miechowicach nastąpiło tąpnięcie; w zawałe zginęło 6 górników. W 1995 r. w Nowym Wirku wydarzyło się kolejne mocne tąpnięcie – 5 ofiar. Trzy lata później w Nivce Modrzejów zginęło 6 ratowników górniczych penetrujących nieczynne wyrobisko. W tym roku w wyniku wybuchu pyłu węglowego śmierć poniosło 10 pracowników Jas-Mosu, a wybuch metanu zabił 3 górników z Rydułtów.

Jednak katastrofy pociągają za sobą mniej ofiar niż szara codzienność. Z danych Departamentu Ochrony Zdrowia i Warunków Pracy WUG wynika, że źródło zagrożeń w tym przemyśle i zawodzie tkwi przede wszystkim w ludzkiej ignorancji oraz tolerancyjnych postawach wobec ryzyka. – Najślabszym ogniwem w tym łańcuchu jest człowiek – podsumowuje Wojciech Bradecki.

W pokontrolnych raportach mnożą się uwagi na temat popełnianych błędów, niedopatrzeń, lekkomyślności i głupoty. Okręgowy Inspektorat Pracy w Katowicach wymienia wśród najczęściej stwierdzanych na dole nieprawidłowości eksploatację niesprawnych środków transportu, poważne braki w sygnalizacji świetlnej i akustycznej, naruszenie ustalonych technologii pracy, przekraczanie dopuszczalnych norm temperatury, zapylenia, wibracji, hałasu...

Bardzo często przyczyną wypadków jest ewidentne naruszenie przepisów bhp przez samego poszkodowanego. Górnik z 9-letnią praktyką w celu przełożenia rozjazdu wyskoczył z elektrowozu w ruchu i zginął śmiertelnie przyciśnięty korpusem elektrowozu do stojących obok drzewiark. Sygnalista szybowy podczas zamykania bramki odcinającej do szybu zo-

Głośna śmierć, ciche życie

stał zgnieciony uruchomioną klatką windy.

Przy próbie ręcznego hamowania górnik przygniotła platforma załadowana stalowymi elementami. Inny pracownik podczas czyszczenia napędu przenośnika taśmowego w ruchu został wciągnięty przez bęben napędu. Kierowca ładowarki zginął pod kołami własnego pojazdu, kiedy wyszedł z maszyny i pozostawił ją na biegu do przodu na lekkim spadku chodnika. Niektórzy zamiast kilkukilometrowe-

być. Zależne od władz media milkły bardzo szybko nawet po największych katastrofach. Statystyki z tamtych lat budzą przerażenie. Tylko w 1954 r. przy znacznie mniejszym wydobywaniu życia straciło prawie 600 górników (w statystykach nie uwzględniano pracujących w kopalniach więźniów i żołnierzy – BW). Pod koniec lat 80. ginęło ponad stu górników rocznie.

Teraz, gdy ofiar jest około 30 rocznie, media odnotowują każdy śmiertelny wypadek pod ziemią.

osobiście przywiózł wdowom niespecjalnie specjalne renty.

Prezydentowa Jolanta Kwaśniewska wykazała natomiast zainteresowanie losem wdów i sierot po tragicznie zmarłych w kopalniach górnikach i zaprosiła je na obiad do katowickiego Spodka.

– Dlaczego podobnych spektakli nie robi się z powodu wypadków w budownictwie albo przemyśle przetwórczym? – denerwują się zarówno zwykli górnicy, jak i dyrektorzy ko-

fy w kopalni nie da się ukryć – tłumaczy sztygar z kopalni Jankowice.

Ciche życie

W okolicach kopalni kobiety są wyizolowane. Niby pracują, niby krzątają się przy garach, a wystarczy, że zabrzęczą talerze w kredensie, zakolę się żyrandol, by rzuciły wszystko i pobiegły przed bramę. Wystarczy, że przejedzie karetka na sygnale, a już im serce mocnej bije. Nie wiadomo przecież, w której kopalni tapnęło? Normalne, że strach.

Z dała od kopalni bywa inaczej. Wystarczy, że chłop spóźnia się z roboty, by całe zamieniały się w nerwowe czekanie i nasłuchiwanie kroków na klatce schodowej.

Czasem mają złe przeczucia. – Siedziałam trzy godziny – opowiada Jola – i niczym nie mogłam się zająć. Po prostu siedziałam. Kiedy usłyszałam pod blokiem samochód, podeszłam do drzwi. Ożywienie na klatce. Wiedziałam już, że to do mnie, że jak otworzę drzwi, nie usłyszę niczego dobrego.

Czasem nie spodziewają się niczego. Natalia przygotowywała syna do szkoły, gdy w radiu usłyszała, że w kopalni było tąpnięcie. Czekala. Gdy mąż do godziny nie wrócił, pobiegła do spożywczego zadzwonić na markownię. Usłyszała, że jego znaczka jeszcze nie ma, że nie wyjechał na górę. Zemdlala...

A potem jest tak samo. Przepisy i układy zbiorowe regulują szczegółowo, jakie świadczenia należą się rodzinom ofiar wypadków. Nie ma odstępstw. Rodzinie przysługuje odszkodowanie na ogólnych zasadach. Żona otrzymuje dożywotnią rentę i rentę wyrównawczą (razem odpowiada to poborom, jakie otrzymywałby jej mąż, gdyby nadal pracował), dzieci – rentę do 18. roku życia. Przysługuje też deputat węglowy, darmowa podróż na wakacje dla dzieci, pieniądze na pomoce szkolne, paczki na święta, Mikołaja, Barbórkę...

W każdej kopalni jest komisja ds. kontaktów z osobami poszkodowanymi i ich rodzinami. Komisja załatwia wszelkie formalności – trumnę, ubranie, pogrzeb, księdza, orkiestrę. Praktyka jest taka (ludzka – dodają zajmujący się tym pracownicy), że nawet jeśli do tragedii doszło z winy pracownika (ponad połowa wszystkich wypadków), to w dokumentacji, która wychodzi na zewnątrz kopalni, zaznacza się, że takiej winy nie było. Żeby rodzina nie została na lodzie i miała ochronę. Śmierć to śmierć. Nawet zwykły górnik dołowy będzie miał pogrzeb z największymi honorami – rękę wdowy uściśnie dyrektor, będzie zastęp w galowych mundurach i białym czako.

A potem... – Najpierw dzwoniono z kopalni codziennie, pytano, w czym pomóc – wspomina Iza. – Potem telefony były rzadsze, aż w końcu umilkły. To był znak, że muszę sobie radzić sama. O mnie kopalnia przypomniała sobie w Barbórkę, o dzieciach – w Mikołaja.

– Kiedyś organizowaliśmy spotkania gwiazdkowe dla dzieci górników, którzy zginęli – wspomina była pracownica socjalna z kopalni Silesia. – Przychodziły wdowy z dziećmi, ale to były smutne spotkania. Kobiety gadały o śmierci. W końcu przestały przychodzić. Żadna z nich tego nie wytrzymała.

Iwona Tomiczek od dziesięciu miesięcy sama zmagą się z rzeczywistością. Po śmierci Krzysztofa straciła poczucie bezpieczeństwa. Prowadzi sklep z używaną odzieżą, poświęca się wychowaniu córek.

Marii Jurkiewicz za kilka miesięcy skończy się renta specjalna przyznana przez premiera. – Ludzie patrz na mnie jak na szczęściarę, bo tak te renty zostały nagłośnione, a ja nie wiem, jak będę żyć z pensji sklepowej. Nie utrzymam domu.

Alojzy Lysko, historyk amator, który od dawna stara się zebrać materiał o wszystkich górniczych tragediach, które wydarzyły się po wojnie, nie rozumie, dlaczego nikomu nie zależy na upamiętnieniu ofiar węgla. Chciałby, aby na Śląsku stanął pomnik poświęcony górnikom, którzy zginęli pod ziemią, ale nie może znaleźć sprzymierzeńców. – Wydaje mi się, że wszyscy się tych śmierci wstydzą i jak najszybciej starają się zapomnieć – mówi.

BOGDAN WASZTYL



Marian Stolarski przeżył wybuch w kopalni Jas-Mos, ale stracił dziesięciu kolegów



6 lutego 2002 roku w jastrzębskiej kopalni Jas-Mos wydarzyła się jedna z największych tragedii w polskim górnictwie w ostatnich latach
Fot. MAREK MORDAN



Akcja ratownicza w kopalni Nowy Wirek we wrześniu 1995 r.

go marszu od szybu do miejsca pracy wolą przejeżdżki w łyżkach ładowarek lub na taśmociągach...

Górnicy często sprowadzają niebezpieczeństwo do banału (być może po to, by ośwoić zagrożenie): temu wyrwało rękę, tamtemu zmiażdżyło nogę, tego przysypało, tamtego przygniotło. Niektórzy uważają, że górnik z wszystkimi palcami jest d..., nie górnikiem. – Ci, którzy tak myślą, w ogóle nie powinni pracować w kopalni – twierdzi prezes Bradecki. – Sprzęt można remontować, rozumie – nie.

Głośna śmierć

Przez dziesięciolecie PRL-u z nakażem władz o tragediach pod ziemią informowano zdawkowo. W idealnej rzeczywistości miało ich w ogóle nie

Wstrząs powodują jednak dopiero katastrofy. Kiedy ginie kilku górników naraz, ich śmierć urasta do rangi niezwykle ważnego wydarzenia. Media prześcigają się w relacjach, politycy licytują się w ludzkich gestach.

Przed siedmioma laty podczas akcji ratunkowej w Wirku kopalnię odwiedził prawie wszyscy ministrowie lewicowo-chłopskiego rządu, a Leszek Miller, wtedy minister spraw wewnętrznych, przebrany w górniczy uniform, zjechał na dół, by spotkać się z ratownikami. Po ubiegłorocznej katastrofie w Jas-Mosie o stan bezpieczeństwa w kopalniach zatroszczył się minister Janik, zaś premier Miller natychmiast odwiedził kopalnię, a po kilku tygodniach

palni. – Przecież tam ginie nie mniej ludzi niż u nas.

Dane Głównego Urzędu Statystycznego potwierdzają te opinie. W pierwszym kwartale ubiegłego roku w górnictwie i kopalnictwie wydarzyło się prawie 1600 wypadków (16 śmiertelnych), podczas gdy w przetwórstwie przemysłowym – 6300 (24 śmiertelne), w budownictwie – 1800 (22 śmiertelne), w handlu – 1450 (15 śmiertelnych). Nikt jednak nie słyszał o tym, by z powodu śmierci włókniarki, budowlanca czy handlowca minister spraw wewnętrznych albo premier przebiegali się w robocze uniformy i stawali przy krosnach, taczkach albo za ladą.

– Śmierć górnika jest widowiskowa, podobnie jak jego pogrzeb. A katastro-

Fot. ROMAN KOSZOWSKI/PAP

„Patriotyzm dzisiaj” – to temat spotkań w ramach zainicjowanego przez Polską Akademię Umiejętności cyklu „Seminarium PAU”. Publikowany tekst jest skróconym zapisem wykładu, jaki wygłosił prof. Jerzy Kłoczowski, żołnierz Armii Krajowej, historyk, wykładowca College de France, członek PAU, prezes Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej, b. senator RP. Tytuł pochodzi od redakcji.

JERZY KŁOCZOWSKI

Na początku kilka słów powiem o sobie, żeby lepiej zrozumieć to, o czym będę mówić, tzn. trochę o sobie, trochę o moim pokoleniu, o patriotycznym wychowaniu w polskim dworze, w bardzo żywej jeszcze tradycji powstańczej czy tradycji mego wuja, który miał Krzyż Walecznych i zginął w 1920 r. Wydaje mi się, że wychowanie patriotyczne było bardzo typowe dla okresu międzywojennego.

Wiele osób z mego pokolenia będzie pamiętało znane przemówienie ministra spraw zagranicznych Becka w maju 1939 r., który powiedział, że Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da. Byłem wtedy w gimnazjum w Warszawie, pamiętam, jak spontanicznie cała szkoła wstała przy tych słowach, jak gdyby wypowiedziała wojnę. To było oczywiste dla nas, myśmy się z tym identyfikowali. Niepodległość Polski była bardzo droga, co tłumaczy też naszą postawę w czasie II wojny światowej.

Dla mojej postawy patriotycznej niezmiennie ważną rolę odegrała służba w Armii Krajowej, przy Komendzie Głównej AK w batalionie sztabowym, który został nazwany „Baszta”. Potem to był pułk, który miał swoją piękną kartę w powstaniu warszawskim. Mnie się zdaje, że w Armii Krajowej było bardzo wyraźne wychowanie obywatelskie, harcersko-obywatelskie i patriotyczne.

Oprócz tego był jeszcze inny element. Mianowicie wobec barbarii, którą spotykaliśmy, ważna była świadomość, że w naszej postawie musimy za wszelką cenę zachować kulturę, postawę ludzką, solidarność w walce. Mieliśmy do czynienia z barbarzyńcami i wobec tego nasz patriotyzm łączył się z walką o podstawowe wartości. Bardzo dbaliśmy, chociażby w powstaniu właśnie, żeby nie traktować Niemców tak, jak oni nas traktowali. Wydaje mi się, że w tym pokoleniu występował element braterstwa ludzi kultury, ludzi uczciwych, ludzi walczących o podstawowe wartości, o wolność ludzi wobec straszliwej barbarii.

Bliski mi jest pogląd, że w dramacie II wojny światowej rodziły się trzy Europy – brutalna Europa Hitlera, komunistyczna, sowiecka Europa Stalina i trzecia Europa, braterska i demokratyczna, Europa ludzi, którzy pozostawali w opozycji, i ludzi, którzy myśleli, że trzeba inaczej ten kontynent urządzić. To jest punkt wyjścia ruchu europejskiego.

Coraz lepiej widzimy, że nasza Europa drugiego tysiąclecia ostatecznie uformowała się w X, XI stuleciu, równolegle m.in. z Polską. To jest coraz bardziej oczywista teza. I co więcej, od samego początku w przekonaniu bardzo dużej liczby historyków polskich i innych, była to Europa, w której narody odgrywały istotną rolę. Różnorodność narodów jest od początku cechą Europy, tworzonej przez społeczeństwa. Jeżeli mówimy o historii Europy, to musimy mówić o historii naszych narodów.

W XI, XII w. mamy do czynienia z pierwszą polską elitą, której świadomość polskości jest bardzo wyraźna. Jest to zarazem elita bardzo wyraźnie europejska, ponieważ wielu panowie

Jednocześnie Kościół staje się bardziej autonomiczny, znacznie bardziej wolny. Pojawia się nowy kult św. Stanisława, łącznie z wizją ciała Stanisława, które się zrasza, jak gdyby zraszało się ciało królestwa polskiego. Będzie to później ważny

wszystkich stanów, wszystkich małych wspólnot, wsi, miast, całego kraju.

II

Po związku z Jagiellonami państwo zmienia swój charakter. Jest dynastia jagiellońska,

Trzeba pamiętać, że obok świadomości narodowej jest i świadomość lokalna, bardzo silna, bo wspólnota wiejska, gromada, ma swój patriotyzm, wspólne interesy, wspólne poczucie – jest się patriotą Krakowa czy Gdańska. Jest także świadomość poszczególnych regionów – Mazowszanie mają swoją bardzo daleko idącą odrębność.

Jednocześnie w XIV i XV w. bardzo pogłębia się świadomość chrześcijańska, bo właśnie wtedy chrześcijaństwo na dobre dociera do mas w całej Europie, także w Polsce. I to wszystko idzie w parze: pogłębianie chrześcijaństwa, pogłębianie świadomości narodowej oraz regionalnej, lokalnej. Ludzie potrafili łączyć. Człowiek staje się patriotą swojego miasta i swojej okolicy, ale potrafi być w pełni Polakiem.

Obok mocnego państwa uformowanego przez przodujących stan, jakim była szlachta, tworzy się jednocześnie regionalna, samorządna Rzeczypospolita – 70 sejmików od Kijowa do Gdańska, na których uchwała się najważniejsze uchwały.

III

Warto pamiętać, że na terenie Rzeczypospolitej, trochę w Czechach i na Węgrzech wolność – *libertas* jest w większym stopniu przestrzegana, niżeli w christianii zachodniej. Bo od XIII, XIV w. w chrześcijaństwie zachodnim bardzo silna jest represyjność, natomiast w Rzeczypospolitej wolność religijna to element podstawowy.

Jak się o tym dzisiaj mówi np. Europejczykom na Zachodzie – to jest moje własne doświadczenie – to potem zwykle odpowiadają, że *my się do takiej Europy zapisujemy, czemu ukrywacie tę Europę przed nami, bo to jest taka Europa, która nam znacznie bardziej odpowiada*. Za mało uświadamiamy sobie wartość doświadczenia, w którym znaczenie odgrywała zdolność do kompromisu, do porozumienia się z innymi.

Potem będzie wielki problem z naszym rozmijaniem się ze światem zachodnim, który od XVII w. zaczyna się nazywać Europą. My przestęgamy filozofii, którą dzisiaj nazywamy filozofią pomocniczości. Rzeczypospolita była dziełem tej filozofii arystotelesowo-tomistycznej, natomiast tam przychodzi absolutyzm – zasada podporządkowania państwu także religii. Pojawia się przeciwieństwo między nami a tą nową Europą, w której cechą charakterystyczną od XVII, XVIII w. jest dominacja kilku wielkich mocarstw. Zaczynają one dominować i pojawia się dramatyzm historii europejskiej.

W całej Europie elitarne narody polityczne stają się narodami bardziej powszechnymi. To jest także program polski. Konstytucja 3 maja i powstanie kościuszkowskie – testament wolnej Rzeczypospolitej – nawołują, aby Polakami stali się wszyscy chłopci, mieszczenie. To wielka walka o to, żeby obywatelsko rozpowszechnić się w jak najszerszych kręgach.

Jednocześnie jest bardzo silne przekonanie o narodzie polskim pojętym jako polityczny, w którym są Polacy i w którym, jak pisze Lelewel, są Litwini, Rusini, Niemcy. To bardzo silne po-

jęcie w kolejnych generacjach, po raz ostatni wystąpiło w deklaracjach rządu narodowego powstania styczniowego.

Pojawia się jednak nowe zjawisko – zaczynają się wytwarzać narody, szukające bardziej oparcia o elementy etniczne,

IV

W XX w. przekształcenia w świadomości narodowej idą w kierunku nacjonalizmu agresywnego. To nowe zjawisko trzeba odróżnić od patriotyzmu czy nacjonalizmu obronnego. Nacjonalizm agresywny nastawiony jest na walkę ze wszystkimi, to darwinizm, czyli walka o byt. W Prusach wystąpi bardzo wyraźnie, ale obecny jest także w wielu innych krajach europejskich. To zjawisko typu: Francja dla Francuzów, Polska dla Polaków, Niemcy dla Niemców itd.

Zjawisko narodowe jest chyba centralnym zagadnieniem w historii europejskiej. Agresywny nacjonalizm odgrywał przecież ogromną rolę, bo teraz wiemy, że leżał u podstaw katastrofy Europy. Nacjonalizmy agresywne okazały się siłą szczególnie niszczącą w 1914 r., a potem umożliwiły powstanie totalitaryzmów, które ostatecznie zniszczyły Europę.

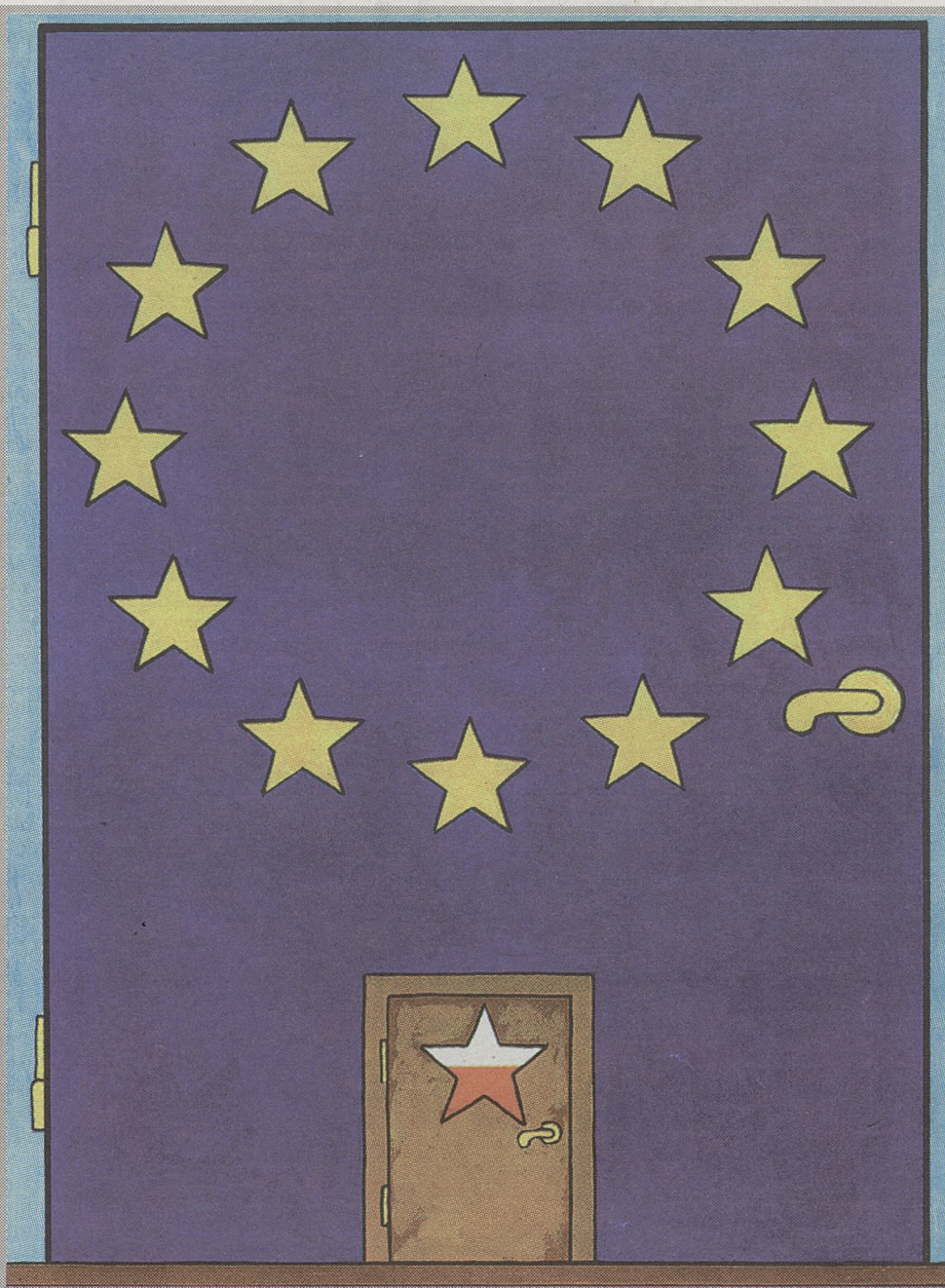
W tej chwili jest dyskusyjna teza, czy 1917 r. – rewolucja bolszewicka – nie jest ważną datą przez to, że wtedy pierwszy raz uświęcono zasadę brutalności działania, uznając, że cel uświęca środki, więc trzeba niszczyć fizycznie wszystkich przeciwników. Mówi się, że to wielka światowa rola komunizmu przez postawienie tej zasady.

Jakie elementy agresywnego nacjonalizmu doszły u nas do głosu? To będzie bardzo wyraźnie widoczne chociażby we wszystkich wydarzeniach po I wojnie światowej. Wydaje się, że zabójstwo Gabriela Narutowicza było sygnałem tego, jak głębokie są różnice w pojmowaniu patriotyzmu polskiego. Jest to zagadnienie bardzo istotne także dla polityki Polski międzywojennej.

W tej chwili zdajemy sobie sprawę, że cały porządek powersalski był bardzo kruchy. Zarysowany bardzo wyraźnie w Rapallo w 1922 r. sojusz bolszewicko-niemiecki pokazał, że ten porządek jest zagrożony. I potem okazało się, że dwudziestolecie było tylko przerwą w europejskiej wojnie domowej. Wybuch nowej wojny ostatecznie pogrzebał Europę.

V

Po 1945 r. nastąpił podział Europy, a przede wszystkim jej osłabienie. W zachodniej części trwała odbudowa na zupełnie nowych zasadach. Z drugiej strony mieliśmy do czynienia z próbą integracji stalinowskiej. Nieudaną dla całej Europy.



Rys. ANDRZEJ KASPRZYK

ska, ponieważ wielu panowie skupieni wokół dworu są jednocześnie bardzo bliscy biskupom, duchownym z zagranicy. Gall Anonim powtarza to, co mu mówili możni panowie, a więc ludzie polskiej elity – *patria*, ojczyzna, zginąć za ojczyznę, honor. Te elementy są dość oczywiste i występują także u Wincentego, pierwszego Polaka, u którego tak wyraźnie zarysowane jest pojęcie społeczeństwa. To wszystko są elementy dojrzałej świadomości narodowej.

Od początku kultura i świadomość polska są najściślej związane ze światem cywilizacji chrześcijańskiej.

Dalsze etapy dojrzewania poczucia społecznego to cała przebudowa społeczeństwa, która występuje wyraźnie w XIII w. Następuje głęboka przebudowa struktur przez tworzenie małych wspólnot wiejskich i miejskich, a potem organizacji stanowej rycerstwa, duchowieństwa, chłopów, mieszczań, z elementami świadomości opartymi o prawo i o pojęcie wolności. *Libertas* jest tym słowem, które tworzy Europę od początku. *Libertas* to znaczy prawa.

element świadomości państwowej. Trzeba też pamiętać o ogromnej akcji edukacyjnej Kościoła w XIII i XIV w.

W XIV w. mamy już zjednoczone królestwo, które potem obejmuje też obszary niepolskie. Jedność państw Wielkiego Księstwa Litewskiego i Królestwa Polskiego oraz przekształcenia państwa polskiego w XIV, XV i XVI w. są niezwykle doniosłe i ważne.

W myśleniu krakowskiej szkoły uniwersyteckiej pojawia się koncepcja państwa, które ma służyć ludziom, koncepcja polityczna państwa króla, które ma służyć różnym wspólnotom mającym swoje prawa. Można tu zacytować bardzo charakterystyczne zdanie Stanisława ze Skalmierza: *Każdy mieszkaniec kraju powinien być częścią wspólnoty, w miarę swych sił winien zachowywać sprawiedliwość, zabiegać o dobro wspólne, poszerzać je, bronić go i chronić, a jeśli zajdzie potrzeba, bez wahania krew w jego obronie przeleć*. Takie pojmowanie państwa będzie miało potem bardzo istotne znaczenie. Państwo ma szanować prawa, wolności

jest wielkie Księstwo Litewskie, jest Królestwo Polskie i rysuje się nowa wspólnota jagiellońska. W pewnym momencie ok. 1500 r. cała Europa środkowowschodnia – Litwa, Polska, Węgry, Czechy – znajduje się pod panowaniem dynastii jagiellońskiej.

Unia lubelska jest fantastycznym kompromisem politycznym, bardzo trudnym, bo ponad 180 lat było potrzeba, żeby Polacy i Litwini doszli do niego i utworzyli niezwykle trwałe państwo federacyjne. Jest tu kwestia świadomości państwowej, bardzo istotnej, państwa tak różnorodnego w swoim charakterze.

W trakcie ewolucji państwa w ciągu XIV, XV, XVI w. bardzo umacnia się poczucie narodowe. Język polski robi olbrzymie postępy, w XVI w. następuje złoty wiek literatury i pewna świadomość polska jest wtedy bardzo jasna, bardzo wyraźnie występuje w długim szeregu tekstów. Jednocześnie kultura narodowa współistnieje ze świadomością państwową, w której trzeba liczyć się z innymi, bo przecież są tutaj Litwini, Rusini, Niemcy.

Trzeba jednocześnie pamiętać o takich elementach w polskiej myśli politycznej: niepodległość łączy się bardzo wyraźnie, zwłaszcza w trudnych momentach, z ideą federacji, pewnego połączenia. Tak jak w XIX w. walczyliśmy za wolność waszą i naszą, tak rząd Sikorskiego i niezależne polskie ośrodki podczas II wojny światowej myślały o federacji. Polska jako jedna z pierwszych realizuje w Londynie ideę unii europejskiej poprzez unię Polski i Czechosłowacji, albo inspirując unię Beneluksu.

Stalin zwalcza każdą ideę federacyjną, dla niego to wróg numer 1. Ustala nam nowe granice, próbuje grać kartą nacjonalistyczną i narzuca to, co można nazwać nacjonalizmem polskim. To bardzo sprytna gra, żeby maksymalnie wykorzystać patriotyzm polski w służbie imperium sowieckiego. Bardzo inteligentna gra, której resztki zostają jeszcze w głowach Polaków.

To idea czystej etnicznie Polski, od tysiąca lat polskiej od Buga do Odry, bez Żydów, bez nikogo innego, bez Ukraińców, bez Niemców, czystej rasowo Polski. Dzięki Moskwie. Wrogami są Niemcy, Ukraińcy, Litwini. Próbowano zwalczyć najlepszą tradycję polską, w której zawsze obecna była idea patriotyzmu otwartego – wolni z wolnymi, równi z równymi, niepodległość Polski gwarantowana przez dobrowolną unię.

Z tego znieprawienia wynika olbrzymie szkody. Jeden z najbardziej tragicznych momentów mojego życia: kiedy wyszedłem z obozu jenieckiego, do którego trafiłem po powstaniu, na rynku w Skierniewicach usłyszałem *Jeszcze Polska nie zginęła*. Dramatyczny moment, obca władza gra nam *Jeszcze Polska nie zginęła*, a to nie była Polska, ale sowieckie rządy. To dramatyczne przeżycie dla całego mojego pokolenia. Dopiero po 1989 r. pojawiła się możliwość pełnego włączenia się w budowę nowego świata.

VI

W świecie globalizacji kulturę polską, świadomość narodową możemy utrzymać dzisiaj tylko nawiązując do tysiącletniej tradycji i wiążąc ją mocniej z kulturą europejską. Wspólnota europejska ma służyć naszej kulturze i jednocześnie szerszej wspólnotie. To jest najstarsza polska tradycja niepodległościowa, państwowa, o której trzeba głośno mówić przede wszystkim przeciwko nacjonalizmowi, który jest głównym przeciwnikiem tego typu rozwiązania, leżącego głęboko w tradycji polskiej.

Dla mnie w każdym razie patriotyzm polski to niesłyszalna wartość. W dobie globalizacji wszędzie mówimy o patriotyzmach. Lokalnym patriotyzmie, małej ojczyźnie, patriotyzmie narodowym. Jest to niezwykle ważne, właśnie w dobie globalizacji. Ludzie muszą mieć korzenie kulturowe, bo bez nich zgubią się w świecie. Muszą jednak mieć także mocniejsze oparcie o szersze ramy, bo jeden kraj nie może się sam obronić przed globalizacją. A formą obrony jest mądra, inteligentna unia według zasady filozofii pomocniczości, która ma szanować poszczególne narody, poszczególne gminy, poszczególne jednostki.

W tym względzie Europa przoduje w świecie, patrzy na nią cały świat. Czy w ten eksperyment warto wejść? Z naszą tradycją mamy tu bardzo wiele do powiedzenia, bo nasza tradycja mieści się jak najbardziej w takim właśnie pojmowaniu i Europy, i Polski, związanych z sobą od samego początku.



JANUSZ KORWIN MIKKE

Jak doniosła mi żona, w tych sprawach nieoceniona, TVN pokazała dziś (28 grudnia) zabawki z Belgii подарowane Domowi Dziecka w Sokółce. Zabawki były na oko nowe, a w każdym razie czyste i porządne. Nie posiadały jednak metek handlowych, więc celnicy spytali o zdanie Państwową Inspekcję Handlową.

To pokazuje, że mamy ustrój totalitarny. W kraju prawa celnik tylko przepuszcza (lub nie) i cli – albo nie. Natomiast nie interesuje go, co się z towarem potem stanie!

A PIH polecił je zatrzymać: zostaną albo spalone, albo zwrócone ofiarodawcom.

Reporterką TVN zachowała się profesjonalnie: pokazała inspektorowi PIH lalkę – wyraźnie używaną i nieco przyszarżałą – zakupioną w jakimś szmateksie. Reakcja władzy była prosta: „Dobrze, przyjrzymy się i tym szmateksom”.

Ręce opadają. Czyżbym znów musiał pomagać w ratowaniu lumpeksów?

Jak widać, nie trzeba być w Unii Europejskiej, by podlegać setce dziwacznych i absurdalnych przepisów. Absurdalnych, bo przecież nasza władza zachęca do wejścia do Unii Europejskiej; gdybyśmy tam weszli, to kontrola na granicach by zniknęła. I słusznie: przewóz pluszowego misia z Belgii do Polski nie jest większym zagrożeniem sanitarnym niż przewóz jego z Bawarii do Meklemburgii – a tam przecież po drodze nie ma żadnej granicy.

(Uwaga: granica z Unią zniknęłaby tylko dla towarów! Federaci okłamują Państwa, że po wstąpieniu do UE można by jeździć sobie po Europie bez paszportu! W rzeczywistości dla ludzi nic by się nie zmieniło – granica by nadal pozostała! Granicy nie ma pomiędzy państwami, które podpisały układ z Schengen. I to jest dobry układ, ale Polska nie została do niego w ogóle zaproszona! Przypominam, że można należeć do układu z Schengen, nie będąc w Unii Europejskiej – np. Norwegia – i być w Unii, nie należąc do Schengen, jak np. Zjednoczone Królestwo).

Czy jednak przepis zakazujący przywozu używanych za-

bawek jest rzeczywiście absurdalny?

Oczywiście: NIE!

Przepis ten jest po to, by chronić interes naszego okupanta, czyli III Rzeczypospolitej.

Jeśli dzieci nie dostaną z Belgii darmowych zabawek, ktoś im je zapewne kupi (choć pewno w mniejszej liczbie). Jeśli kupi – to nasz reżym otrzyma z tego podatek (a jeśli zostaną sprowadzone za granicy – VAT i cło).

I o to w tym przepisie chodzi!

Że tracą dzieci? A kogo to obchodzi?! Jak słusznie zauważył

w 1840 r. wielki Aleksy de Tocqueville: „Nie ma takiego okrucieństwa ani takiej niesprawiedliwości, której nie mógłby się dopuścić najbardziej łagodny i liberalny rząd – jeśli zabraknie mu pieniędzy”.

Państwo jesteście zacytowałem ludźmi. Wiecie, że obecni politycy to w ogromnej większości łapownicy, niepospolici złodzieje oraz pazerni dumnie. Tym niemniej w swej naiwności myślicie Państwo, że sama Rzeczpospolita, jej aparat, w zasadzie istnieje po to, by obywatelom żyło się do-

brze. To, co jest, uważacie za wypaczenie, które da się naprawić. Jesteście Państwo w błędzie!

III RP, jak każdy aparat okupacyjny, jest po to, by dobrze żyło się okupantom, a nie okupowanym. Okupowani mają mieć tyle, by się nie zbuntowali i ani grosza więcej!

To nie politycy są winni! To cały system nastawiony jest przeciwko ludziom – nawet w słownictwie. Zauważyliście Państwo, że przyrost pieniędzy w budżecie (czyli odebranie ich ludziom) jest nieodmiennie i odruchowo poka-

zywany jako coś dla Polski korzystnego? Ba! Sami ludzie tak to ujmują! A przecież to, że robotnicy mają o 10 proc. mniej po to, by ich nadzorcy mieli 10 proc. więcej na pensje (oraz na baty i zegary kontrolne w bramie fabryki), niekoniecznie musi być dla tych robotników korzystne!

Podam inny przykład: po wyborach wiele osób zwróciło mi uwagę: „Panie prezesie! Dostał pan prawie 9 proc. głosów – nie rozwiesiwszy ani jednego plakatu i nie zorganizowawszy ani jednego spotkania. Pańscy wyborcy musieli pana znaleźć w grubej książeczce, na liście numer 7. Zдали sobie ten trud, a pan im nawet nie podziękował najmarniejszym słówkiem”.

A za co ja mam dziękować?!

Tak, w d***kracji obowiązuje teoria łupów: polityk, który dzięki wyborcom dorywa się do żłobu, potem szarpie Polskę „jak postaw czerwonego sukna”; gdy coś wyrwie, rzuca kęs swoim wyborcom, a resztę zagarnia dla siebie. Taki polityk istotnie powinien wyborcom dziękować!

Ale ja nie jestem d***kratą. Do polityki dokładam z własnej kieszeni, chcę zmienić Polskę tak, by żyło się w niej normalnie – nie dla siebie, lecz dla ludzi (dla moich dzieci i wnuków też, oczywiście!). To za co mam wyborcom dziękować? To oni mają dziękować mnie!

I właśnie to, że zacni, dobrzy, proszą ludzi oczekując ode mnie podziękowań, dowodzi, że model państwa jako aparatu okupacyjnego jest w umysłach „obywateli” niezłe ugruntowany! Większość z moich wyborców zapewne nawet nie wyobraża sobie zmiany ustroju – oni tylko uwierzyli, że będę „lepszym Panem”.

Przekonanie, że państwo jest „nasze”, wbija się nam w głowy w obowiązkowej (dlatego właśnie obowiązkowej!) szkole, w reżymowej i w koncesjonowanej telewizji. 100 razy na dobę (proszę policzyć!). Po to też jest komedia „wyborów”, kiedy wybieracie Państwo stale tych samych ludzi, choć z innej partii.

I tylko dzięki temu praniu mózgu grabieżczy, niesprawiedliwy, a nade wszystko niewiarygodnie głupi ustrój, jakim jest s**jal-d***kracja – jeszcze się trzyma.

Głos z Monachium

SLD podzielone



ALINA GRABOWSKA

Nie rozumiem postępowania premiera Millera. Najpierw w bardzo ładnym i godnym pochwał przemówieniu przypomina zasługi „Solidarności” z 1980 r., a w rozmowach dla prasy dziękuje opozycji, Kościołowi, wszystkim rządcom, które przyczyniły się w ubiegłych 12 latach do spełnienia wielkiego, polskiego celu – integracji z Unią Europejską. W swoim sejmowym wystąpieniu premier Miller mówił, że to w Polsce zaczęło się burzenie murów i podziałów Jałty, Poczdamu, żelaznej kurtyny i że dziś historia daje nam satysfakcję, na którą w pełni zasłużyliśmy. Było to naprawdę ważne przemówienie, czerpiące pełną garścią z historii Polski.

Następnie ten sam premier Miller przechodzi jakoś do porządku dziennego nad atakami

przedstawicieli swojej partii na placówkę naukową, która tę historię opracowuje i wyciąga ją z zapomnienia, czyli na Instytut Pamięci Narodowej. Przechodzi także do porządku dziennego nad nieustannymi zamachami parlamentarzystów SLD w Sejmie i Senacie na istnienie tej placówki, nad kolejnymi, bardzo przemyślanymi i celowymi próbami jej rozbicia, na przykład przez odebranie wcześniej ustalonych funduszy czy zamiary uszczuplania jej struktur w postaci przesuwania do innych instytucji pionów śledczych, prowadzących niezwykle ważną działalność właśnie na polu badań historii. Taki plan rozbicia IPN jest opracowywany przez parlamentarzystów SLD-UP, a niezbędne dotacje na prace instytucji już zostały obcięte.

Wszystko dzieje się głosami rządzącej koalicji, przy czym

warto tu wymienić nazwiska posłów SLD, którzy byli przeciwni obcinaniu funduszy na IPN: Włodzimierz Cimoszewicz, Jerzy Szmajdziński, Andrzej Celiński, Andrzej Piłat i Leszek Miller. Tak, premier Miller głosował przeciwko tej poprawce budżetowej wniesionej przez Senat i zatwierdzonej przez Sejm. To wskazuje, że premier jest może w większym stopniu niż niektórzy jego koledzy uczulony na to wielkie dobro, jakim jest poszanowanie naszej historii. Udowadnia zarazem, że we własnej partii ten głos niezbyt się liczy.

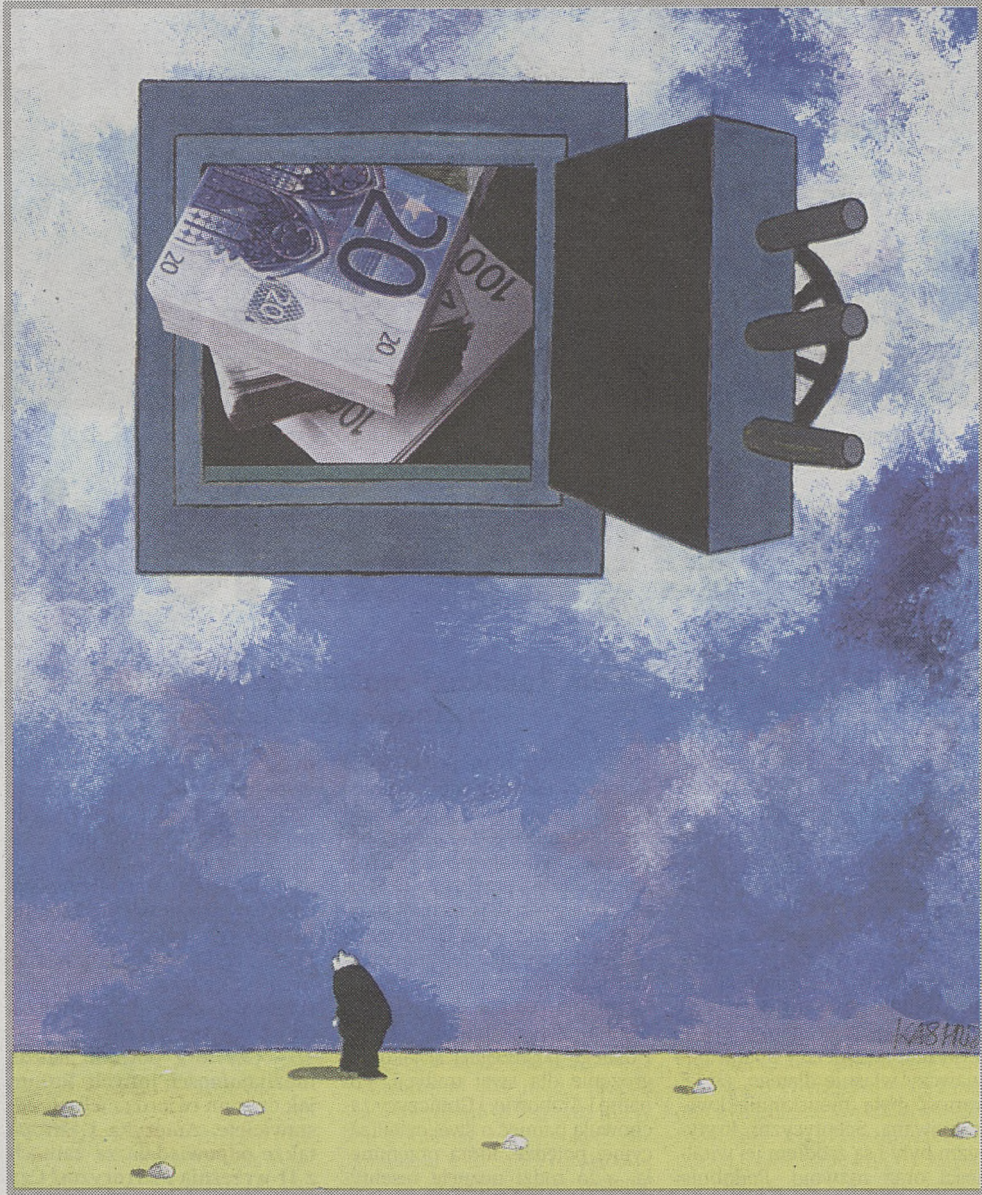
Podobnie w innej bardzo kontrowersyjnej sprawie. Oto sekretarz generalny SLD Marek Dyduch zapowiada, że czas już na liberalizację ustawy aborcyjnej. Premier Leszek Miller odpowiada, również publicznie, że Dyduch się myli i że takiej li-

beralizacji nie będzie. Oczywiście, wypowiedź sekretarza Dyducha wywołała zrozumięcia niepokój i oburzenie Kościoła, i to właśnie w momencie, gdy katolicy wyrażają obawy, czy nasza integracja z UE nie otworzy możliwości niekontrolowanych aborcji. W takiej chwili sekretarz Dyduch chciał chyba przekonać wszystkich swoich rodaków, że z pewnością tak się właśnie stanie. Efekt tej wypowiedzi mógł być tylko jeden: wielkie zaniepokojenie hierarchii kościelnej i nowe argumenty w rękach przeciwników integracji Polski z UE. Czy sekretarz rządzącej partii to właśnie chciał osiągnąć?

Zostawiając na boku to pytanie, warto byłoby szukać odpowiedzi na inne, równie istotne: czy w Sojuszu Lewicy Demokratycznej panują takie stosunki, że nikt nie musi się liczyć

z przywódcą, jakim jest premier Miller? Zresztą także inny uznany przywódca lewicy, prezydent Kwaśniewski, negatywnie wypowiedział się o projektach zmian zapowiadanych przez Marka Dyducha. Jeśli zaś chodzi o stosunek prezydenta do potrzeby działania Instytutu Pamięci Narodowej, to najlepiej świadczy o tym jego obecność na sesji zorganizowanej przez IPN w 20. rocznicę stanu wojennego i przemówienie, jakie wówczas wygłosił. Było ono pełne uznania dla działań podejmowanych przez instytut.

Czy więc właśnie urząd prezydenta i urząd premiera nie powinny teraz zabrać głosu w obronie atakowanego IPN i nie dopuścić do dalszych prób jego unicestwienia? Poważni politycy nie mogą przecież co pięć minut akceptować czegoś innego.



Rys. ANDRZEJ KASPRZYK



Nowojorczycy przechodzą przez most Brooklyński podczas gdy w tle płoną wieże WTC, 11 września 2001 roku

Fot. PAP/EPA

Islam to wyzwanie dla Zachodu

Z prof. **ANDRZEJEM FLISEM**, kierownikiem Zakładu Porównawczych Studiów nad Cywilizacjami Instytutu Socjologii UJ – rozmawia Ewa Łosińska

Po co nam wiedza o innych cywilizacjach i kulturach?

– Żyjemy w czasach globalizacji. Świat się kurczy. To, co się dzieje w Europie czy Ameryce, zależy w coraz większym stopniu od tego, co wydarzyło się w odległych od nas zakątkach. Znajomość innych kultur nabiera wymiaru praktycznego.

I dlatego powinniśmy się interesować np. islamem?

– Zainteresowanie innymi kulturami zawsze było domeną Europy. Taką wiedzę uważamy za wartość samą w sobie. Ale nie tylko. Kiedy Bronisław Malinowski prowadził badania antropologiczne na Wyspach Trobriandzkich na Pacyfiku, zadawał sobie pytanie: *Co ja robię tu, gdzie diabeł mówi dobranoc?* I odpowiadał: *Wiedza o Trobriandczykach pozwala mi lepiej zrozumieć samego siebie.* Antropologia społeczna czy socjologia porównawcza stanowią wieloboczne zwierciadło, w którym możemy dostrzec ukrytą prawdę o naszej kulturze. Istnieją też powody praktyczne – robimy interesy z różnymi krajami, a tu znajomość mentalności i kultury innych bardzo się przydaje.

Ale czy otwarcie na innych nie osłabia nas?

– Jak twierdził Edmund Husserl, relatywizm stanowi istotną cechę kultury europejskiej, która ciągle poddaje krytyce swą wartość. Uważał, że to zagraża naszej cywilizacji, bo ją osłabia i podmywa jej fundamenty. A, zdaniem Husserla, koniecznym warunkiem bezpiecznego trwania każdej kultury jest pewien poziom bezrefleksyjnej akceptacji jej podstawowych wartości i norm – uznania ich za bezdyskusyjne. Nie do końca się z Husserlem zgadzam. Kulturę europejską odróżnia od innych właśnie otwartość i zdolność kwestionowania samej siebie. To

źródło jej siły, dzięki temu może się niemal w nieskończoność przekształcać i rozwijać.

Najlepiej to widać na przykładzie nauki. Ernest Gellner twierdził, iż paradoksem jest, że nauka zachodnia, która na całym świecie została uznana za synonim nauki w ogóle, była poddawana najbardziej surowej krytyce. Według mnie, to oczywista prawidłowość: ta nauka stworzyła najpotężniejszy aparat poznawczy właśnie dlatego, że jej wartość była nieustannie kwestionowana. Sceptycyzm, krytycyzm były i są źródłem jej vitalności oraz rozwoju. Podobnie jest z cywilizacją europejską – jej wyjątkowa otwartość na inne kultury stanowi źródło siły.

– Skoro jesteśmy otwarci na innych, to dlaczego – zwłaszcza po 11 września 2001 r. i późniejszych zamachach – Amerykanie i Europejczycy coraz częściej pytają samych siebie: czemu oni tak nas nienawidzą? Mają na myśli nie tylko wyznawców islamu, bo przecież przedstawiciele wielu kultur cieszyli się, gdy samoloty uderzyły w Nowym Jorku w serce finansowe zachodniego świata.

– Trzeba odróżnić polityczny składnik problemu od aspektów kulturowych. Postawy antyameerykańskie – wrogość, frustracja – są rozpowszechnione w świecie arabskim, a także w Azji, choćby w Chinach czy Korei. Wynikają z poczucia zagrożenia rosnącą potęgą Ameryki. W przypadku Arabów dochodzi do tego polityka USA na Bliskim Wschodzie. Amerykanie płacą wysoką cenę za popieranie Izraela.

Są też kulturowe przyczyny wrogości wobec Zachodu. Po pierwsze – chrześcijańska Europa w swej historii była zagrożona tylko przez jedną cywilizację – właśnie islam. Najpierw to byli Arabowie, którzy wdarli się na Półwysep Iberyjski, a potem Tur-

cy Osmańscy. Islam i cywilizacja europejska ścierały się, a pamięć o tych zmaganiach żyje wśród muzułmanów i jest to jeden z powodów ich wrogości wobec Zachodu. Druga przyczyna to fakt, iż Arabowie są dziś na ogół świadomi swej niższości cywilizacyjnej, podobnie jak np. Chińczycy. Wiedzą, że pod wieloma względami kultura zachodnia jest bardziej atrakcyjna niż ich własna. I dlatego postrzegają ją jako zagrożenie dla swej tradycji. Ponadto i Arabowie, i Chińczycy zachowują pamięć o swej cywilizacyjnej potęgze, która przeminięła, a to rodzi uczucie resentymentu i zazdrości.

– Czy grozi nam zatem starcie chrześcijaństwa z islamem? Zwolennicy tego poglądu powołują się zwykle na przepowiadającą konflikt cywilizacji książkę Huntingtona.

– Nie jestem zwolennikiem tej tezy ani samej książki. Takich publikacji jest zresztą więcej. Inny Amerykanin, Benjamin Barber, napisał pracę „Dżihad kontra Macświat”. Te publikacje pokazują praktyczną stronę zagadnienia. Problemem kontaktów między cywilizacjami zajęli się politolodzy, dziennikarze. I nawet jeśli stawiają wątpliwe tezy albo fałszywie odpowiadają na pewne pytania, to jednak ich dociekania pokazują wagę zjawiska. Z tego właśnie powodu Zakład Porównawczych Studiów Cywilizacji, który istnieje od ponad sześciu lat, otworzył w tym roku akademickim pierwsze w Polsce uniwersyteckie studia porównawcze i zabiega o to, by pojawiła się rzetelna naukowa refleksja nad problemami, o których dotąd pisali głównie dziennikarze.

– A może to oni, wróżąc starcie cywilizacji, mimo uproszczeń widzą więcej?

– Nie jesteśmy świadkami zderzenia cywilizacji, lecz konfliktów państw i grup etnicz-

nych. Wywołują je przede wszystkim rozbieżne interesy polityczne i gospodarcze. Ale mamy także do czynienia z ekspansją islamu. Nie ujmowałbym jej jednak jako starcia cywilizacji. Zjawisko fundamentalizmu islamskiego należy analizować raczej w kategoriach politycznych niż religijnych. Jego istotą stanowi dążenie do odsunięcia od władzy starych elit.

– Czy to z powodu naszej nieznajomości innych kultur, jak czasem twierdzą ich przedstawiciele, Ameryka i Europa także odpowiadają za zamach z 11 września i terroryzm? Czy zatem sami jesteśmy sobie winni?

– W pewnym sensie tak. Okres dominacji Zachodu na Bliskim Wschodzie doprowadził m.in. do narodzin pierwszego fundamentalistycznego ruchu religijnego w świecie arabskim – Bractwa Muzułmańskiego. Europejska dominacja polityczna i kulturowa uruchomiła proces konstruowania tożsamości arabskiej poprzez opozycję do Zachodu i negację jego wartości. Ponadto Arabowie, którzy byli upokarzani przez Amerykę, cieszą się teraz, że al-Kaida upokorzyła USA. Natomiast ocena terroryzmu w kategoriach moralnych jest jednoznaczna: możemy zrozumieć ekstremalne zachowania, ale to nie znaczy, iż je usprawiedliwiamy.

– Czy wiedza o innych kulturach obniży nasz poziom strachu przed nimi? Dziś wiele osób nie chce wyjeżdżać na urlop do krajów muzułmańskich, jadać w arabskich restauracjach, itp.

– Świat staje się coraz mniej bezpieczny. Wciąż jednak łatwiej zginąć w wielkim mieście USA od kuli z broni palnej czy w wypadku samochodowym w Europie niż podczas urlopu w kraju muzułmańskim. Ataki fundamenta-

listów mają głównie cel ekonomiczny – pozbawienie Egiptu, Tunezji i innych krajów muzułmańskich wpływów z turystyki i poprzez to osłabienie elity rządzącej. Wtedy łatwiej wywołać chaos i przechwycić władzę.

– Dlaczego mamy do czynienia z ekspansją islamu? Czemu wielu osobom wydaje się on atrakcyjny?

– Islam to stosunkowo młoda religia, która ma duży potencjał rozwoju. Poza tym – w przeciwieństwie do chrześcijaństwa – nie została osłabiona przez naukę. W XII w., gdy doszło do konfliktu religii muzułmańskiej i nauki, ta ostatnia została zniszczona. W Europie natomiast nauki przyrodnicze i społeczne ukazują nam dziś rzeczywistość wypraną z tajemnicy. A w świecie arabskim religia pożarła naukę! Z tego powodu ten świat jest dziś cywilizacyjnie zacofany, a islam – przeciwnie – ma się znakomicie. Ponadto po dekolonizacji, gdy kraje arabskie konstruowały swą tożsamość kulturową poprzez opozycję do Zachodu, sięgnęły do rodzimej tradycji, czyli głównie do islamu. To dodało mu vitalności.

– Ale skoro islam nie poddaje krytyce swych podstaw, nie dopuszcza dyskusji o nich, to czy dla Europejczyka – chrześcijanina, który zostaje muzułmaninem, nie jest to w pewnym sensie pójście na łatwiznę?

– Atrakcyjność islamu w Europie to przede wszystkim rezultat słabości tradycyjnych religii Zachodu. Katolicyzm i protestantyzm przeżywają głęboki kryzys. Stąd zainteresowanie islamem, buddyzmem czy nowymi ruchami religijnymi znanymi jako New Age. Przynoszą one nowe odpowiedzi na stare pytania. Poza tym islam jest religią ziemską i bardzo konsekwentną. Daje proste recepty na życie, oferuje nieskomplikowany światopogląd.

Wymaga mniejszego niż chrześcijaństwo wysiłku intelektualnego i daje większy komfort psychiczny.

– A czy duże wspólnoty muzułmańskie na Zachodzie to raczej piąta kolumna czy szansa dla samego islamu, który może stać się bardziej otwarty? W Europie istnieje już np. feminizm islamski.

– Europa stanęła przed nowym wyzwaniem. Kiedyś używała swą świadomość kulturową dzięki Turkom Osmańskim. Niebezpieczeństwo muzułmańskie spowodowało, że zaczęła się definiować jako całość. Teraz znowu mamy do czynienia z zagrożeniem – tym razem tożsamości kulturowej – wywołanym obecnością islamu na Starym Kontynencie. Dawniej emigranci we Francji czy w Niemczech najpóźniej w trzecim pokoleniu byli już *przerobieni* na Francuzów albo Niemców. Państwa miały dużą zdolność asymilowania ludności napływowej. Dziś ta sprawa maszynka nie funkcjonuje. Niezdolność do asymilowania przybyszów ze świata arabskiego, rozwój etnicznych gett w coraz większym stopniu zagraża spójności państw zachodnich i funkcjonowaniu ich instytucji społecznych. To wielkie wyzwanie dla kultury europejskiej.

– Poradzimy sobie z nim?

– To poważne zagrożenie. Rodzi sporo problemów, które są rezultatem kolizji orientalnych zwyczajów z normami zachodniego prawa, jak patriarchalny model rodziny, wielożenstwo, wydawanie 13-letnich dziewczynek za mąż. Ale moim zdaniem, ci muzułmańscy przybysze w końcu ulegną asymilacji, choć ten proces potrwa znacznie dłużej niż w przypadku imigrantów z innych krajów europejskich. Nie uznałbym więc tych muzułmanów za piątą kolumnę. Szansa cywilizacyjna przeważa.

3000 rubli (ok. 100 dol.) może zarobić w Moskwie 6-, 12-letnie dziecko. Jeśli jest utalentowane, potrafi śpiewać bądź grać na jakimś instrumencie, to nawet więcej. Musi tylko stać w dobrym miejscu oraz postarać się wzbudzić litość i zaufanie. Pieniądze trafiają do kieszeni jego gospodarza.

Stolica Rosji w godzinach szczytu. Do dusznego, zatłoczonego wagonu moskiewskiego metra wchodzi kobieta o kaukaskiej urodzie. Na rękach trzyma kilkumiesięczne dziecko. Żegna się, przywołując imię Boga, prosi o pieniądze. W akcie desperacji pada na kolana, spoglądając co chwila na śpiące dziecko, chce tym samym skierować na nie również wzrok pasażerów. Ci najczęściej nie podnoszą oczu znad książek i gazet. Jednak jakaś staruszka bądź obcokrajowiec zawsze się zlituje. Kobieta błogosławi darczyńcę i przechodzi do następnego wagonu.

Najlepsze są dzieci

Tego typu obrazki można zaobserwować w Moskwie każdego dnia. „Madonny” (matki z niemowlętami) mogą przynieść dochód 2500 rubli dziennie. Więcej uzbierać potrafią tylko dzieci w wieku szkolnym. Ich zabiedzone twarze najmocniej poruszają serca przechodzących obok osób.

Trzecie miejsce w hierarchii zarobków zajmują weterani wojen. Wcześniej byli to przede wszystkim żołnierze z Afganistanu, obecnie dominują uczestnicy walk w Czeczenii. Ich wygląd jest charakterystyczny – ubrani w wojskowe kurtki inwalidzi o kulach. Mogą liczyć na pomoc zarówno zwolenników, jak i przeciwników wojny. W ciągu jednego dnia zdążają zarobić dla swojego gospodarza do 2000 rubli. Najmniejszy zysk przynoszą zdrowi mężczyźni, zaledwie jakieś 500 rubli.

Dzienne normy

Kwoty zarobków podała w 2001 r. dziennikarzowi rosyjskiego tygodnika „Itogi” jedna z osób czerpiących zyski z podziemnego interesu. Według niej, terytorium Moskwy jest podzielone między trzy organizacje: tadżycką, azerbejdżańską i cygańską. Dla każdej z nich pracuje kilka tysięcy bezdomnych. Mają indywidualnie wyznaczone przez swego gospodarza dzienne kwoty pieniędzy, które muszą uzbierać. Jeśli ktoś nie wypeł-

ni tej normy, czeka go kara, najczęściej pobicie, tym bardziej że pobity człowiek

DARIUSZ GANCARZ

Pomysłowość członków organizacji sprzyja powodzeniu tego interesu. Wśród żebrzących pojawiają się coraz to nowe wcielenia. Od wielu lat duże zyski przynoszą *sobaczni-ki*, czyli ludzie z psami. Patrząc w smutne oczy zwierzęcia oraz na zawieszoną na jego szyi kartkę z napisem *Pomóżcie!*, nie sposób być obojętnym.

zbierania jałmużny przez popów, dochody wyłudżających znacznie zmalały.

Wypożyczanie i handel

Inwalida nie musi być wcale byłym żołnierzem, a żebrząca kobieta z dzieckiem na rękę rzadko jest prawdziwą matką. Dzieci albo się kupuje, albo wypożycza od rodzin alkoholików. Usypiane są specjalnymi środ-

rzucąc datki. W związku z tym organizacje przestępcze często wymieniają się *pracownikami* lub nimi handlują. Bezdomny kosztujący na początku 500 dol. może w ten sposób potem osiągnąć cenę nawet dwukrotnie wyższą.

Trudny problem

Problem przestępczych organizacji, wykorzystujących bez-

o narazić się na ewentualną zemstę. Po drugie, problem wciąż przybiera na sile. Po upadku ZSRR podziemne przejściaapełniły się sprzedawcami gazet, warzyw, owoców, ale również bezdomnymi, ludźmi, którzy nie mogli poradzić sobie z nową rzeczywistością. Przeganiiani przez milicję, wracali.

Szybko wykorzystwały to ugrupowania mafijne, które wciąż werbują nowych *pracowników ulicznych*. Samotny mieszkanielowo podziemia ma trudne życie i dlatego często sam się zgłasza do organizacji. Ci bez przydziału są bez końca przepędzani przez nie życzących sobie konkurencji współtowarzyszy niedoli. Muszą szukać nie obstawionych miejsc, ale tam szanse na jakąkolwiek jałmużnę są minimalne.

Większość jest zrzeszona

Już cztery lata temu mer Moskwy, Jurij Łużkow, miał w planach oczyszczenie podziemi stolicy z bezdomnych. Jednak od tego czasu liczba żebrzących wzrosła o ok. 10 – 15 tysięcy. Ich liczbę szacuje się obecnie na niecałe 60 tysięcy. Większość z nich jest *zrzeszona*, podlega organizacjom. Nie wiadomo dokładnie, jakie *dniówki* wyznaczają szefowie ugrupowań zbierającym ludziom, ale zakładając, że stanowią one połowę czy nawet trzecią część wymienionych przez rozmówcę magazynu „Itogi” rekordowych kwot, to można przekonać się, że zyski z tego biznesu sięgają milionów dolarów.

Nie pomagać

Władze Moskwy apelują więc, aby ludzie nie nabierali się i nie podtrzymywali nielegalnej działalności. Z przeprowadzanych ankiet wynika, że moskwianie w większości deklarują, że nie dają jałmużny. Albo sami nie mają, albo podejrzewają, że ktoś udaje bądź zarabia na czyjaś korzyść. Są jednak i tacy, którzy chcą pomagać i zadają sobie pytanie, jak odróżnić prawdziwego proszącego od podstawionego.

Część pomagających Rosjan uważa, że nie ma znaczenia, czy ktoś zbiera dla siebie, czy dla mafii. Przecież musi zebrać te pieniądze, by dostać kęs na kawałek chleba. No, i są jeszcze zachodni turyści, którzy ze współczucia rzucają żebrzącym całkiem spore kwoty.

Podziemny interes wciąż więc kwitnie i trudno przypuszczać, by w najbliższej przyszłości coś się zmieniło.

Mafia na żebrach

Terytorium Moskwy podzielono między trzy organizacje: tadżycką, azerbejdżańską i cygańską. Dla każdej z nich pracuje kilka tysięcy bezdomnych.



Fot. PAP/EPA

wzbudza jeszcze większą litość.

Z dziennego utargu bezdomni dostają niewielką część, wystarczającą na skromny posiłek i wódkę. Oszukanie organizacji jest praktycznie niemożliwe, a na pewno szalenie ryzykowne. Istnieje specjalna grupa zajmująca się kontrolowaniem zbierających ludzi. Jeśli odkryje, że ci chowają pieniądze, ich los jest nie do pozazdroszczenia. Również inni bezdomni gotowi są wydać swego towarzysza, licząc np. na obniżenie dziennej normy.

W przejściach podziemnych rośnie liczba ofiar różnych nie-szczęśliwych wypadków. Można założyć, że jeśli dziś w Moskwie spłonęła jakaś kamienica, to jutro na stacjach metra pojawią się fałszywi poszkodowani *mieszkańcy* tego domu.

Swego czasu lwia część zysków przynosiła organizacjom przestępczym fikcyjni popi, proszący o datki na budowę prawosławnych świątyń. Jednak od czasu, gdy Cerkiew zaczęła rozpowszechniać wśród wiernych wiadomość o wydaniu zakazu

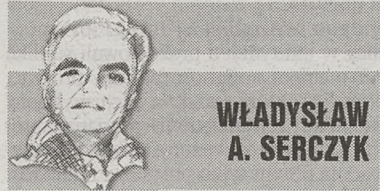
kami i śpią praktycznie przez cały dzień. „Itogi” podają przybliżone ceny: wypożyczenie malucha to jakieś 200 dol. za miesiąc, kupno waha się od 1500 do 3000 dol.

Podobny proceder dotyczy inwalidów, którzy są wprost kupowani z przytułków i domów starców na Ukrainie i w Mołdawii. Cena – około 500 dol.

Bezdomni nie mogą pracować zbyt długo w jednym miejscu, ponieważ mogą zostać zapamiętani, a to może spowodować, że przechodnie przestaną

domnych dla swoich celów, jest w Rosji znany i nagłaśniany. Dotyczy głównie Moskwy. Pisze o tym prasa, interesuje się radio i telewizja. Milicja i agenci służb specjalnych rozpracowują środowiska Cyganów, przetrzymujących kupione bądź wypożyczone dzieci.

Sprawa jednak nie jest łatwa. Po pierwsze, włóczędzy nie skarżą się. Nierzadko wolą mieć do czynienia ze swoim gospodarzem niż z przedstawicielami prawa. Mają zapewniony kawałek chleba, nie chcą ryzykować



WŁADYSŁAW A. SERCZYK

Już ładnych parę lat temu zarzućm składanie postanowień, że od Nowego Roku rozpoczne codzienną gimnastykę, napiszę dwie lub nawet trzy kolejne książki, a poza tym nie będę już odkładał niezbędnych remontów dzierżawionej leśniczówki, nie wspominając o zaprowadzeniu porządku na przylegającym do niej sporym kawałku ziemi, który zaczął przypominać angielski ogród lub rezerwat przyrody, jakiego się tylko jedna, co prawda – dość gruba i solidna. Wielki remont drewnianego domostwa kończył się na ociepleniu paru ścian, które dzięki radosnej działalności miejscowej klasy robotniczej bardziej przypominały ażurowe ścianki letniej altanki niż budowlę mającą wytrzy-

mać zwykłe na północy kraju trzydziestopięcioletnie mrozy.

Jedynie ogródek pracowicie przystrzygałem co pewien czas, starając się przy okazji przegonić coraz bliżej podchodzące do domu zmyjowe oraz szerszeniowe roje i gniazdowiska. W tym zakresie doszedłem nawet do pewnej biegłości, o czym świadczyć może to, że żyję i nic mi się nie stało, chociaż bywało dość groźnie i niebezpiecznie. Pojawiały się natomiast w ogrodzie ponadplanowe modrzewie i różnorakie świerki, które wraz z żoną sadziliśmy dokoła chatki, podziwiając później, jak odwdzięczają się nam szybkim wzrostem i coraz potężniejszym wyglądem. Co jednak z tego, skoro gdy przed paru miesiącami odwiedziłem naszą leśniczówkę, ze smutkiem skonstatowałem, że z posadzonych niegdyś drzew pozostała nie więcej niż połowa. Resztę wycięto i pewno bezlitośnie spalono. Czy więc było warto tak się trudzić?

Czy w cichości ducha warto cokolwiek i komukolwiek obiecywać na no-

wy rok, skoro i tak późniejszy bilans sporządzony zostanie tylko dla mnie i nic, absolutnie nic, nie będzie z niego wynikać? Bo jak mam siebie ukarać za niespełnienie złożonej obietnicy? Odebrać prawo do deseru po obiedzie?

Mimo to przecież wejście w kolejny rok warte jest specjalnego potraktowania, sprowadzającego się nie tylko do włożenia błazeńskiej szpiczastej czapki i zanurzenia w zwojach papierowych serpentyn, nie wspominając o wypitym szampanie oraz życzeniach złożonych wszystkim Bliskim i Dalekim, którzy akurat znaleźli się koło nas o północy. Jakkolwiek bym sobie tłumaczył zwyczajność tej właśnie zmiany daty, ma ona dla mnie nadal magiczne znaczenie. Już z pewnością zawsze, do końca życia, kojarzyć mi się będzie z wkroczeniem w kolejny fragment własnej biografii, znacznie ważniejszy od wszystkich dotychczasowych i dający nadzieję na radykalną odmianę losu na lepsze. Może nie uda mi się uporządkować wszystkich czekających na to spraw, ale przynajmniej

zaprowadzę jaki taki porządek na swoim biurku? Zona domaga się tego od dawna i... ma rację!

Gdyby to samo odnieść do materii wagi państwowej!

Ostatnio w telewizji rzeszowskiej wystąpił pochodzący stąd poseł SLD, dzisiaj już wiceminister finansów. Zapytany, kiedy pracownicy uczelni państwowych będą mogli liczyć na obecną od dawna podwyżkę (wicepremier Kołodko oświadczył nawet publicznie, że w 2003 r. każdy profesor dostanie tysiąc złotych więcej!), wykręcił się sianiem, mówiąc o zobowiązaniach wobec UMCS w Lublinie w związku z przekazaniem zamiejscowego Wydziału Prawa Uniwersytetowi Rzeszowskiemu. Zrobiło się wesoło, bowiem szybko przypomniało sobie, że w mijającym roku uczelnia dostała 85 proc. tego, co w roku poprzednim, a rok następny zaś liczyć może na zaledwie 90 proc. tego, co otrzymała w roku bieżącym. Jednocześnie przyjmuje ona coraz więcej studentów, zwłaszcza na studia dziennic, całkowicie bezpłatne.

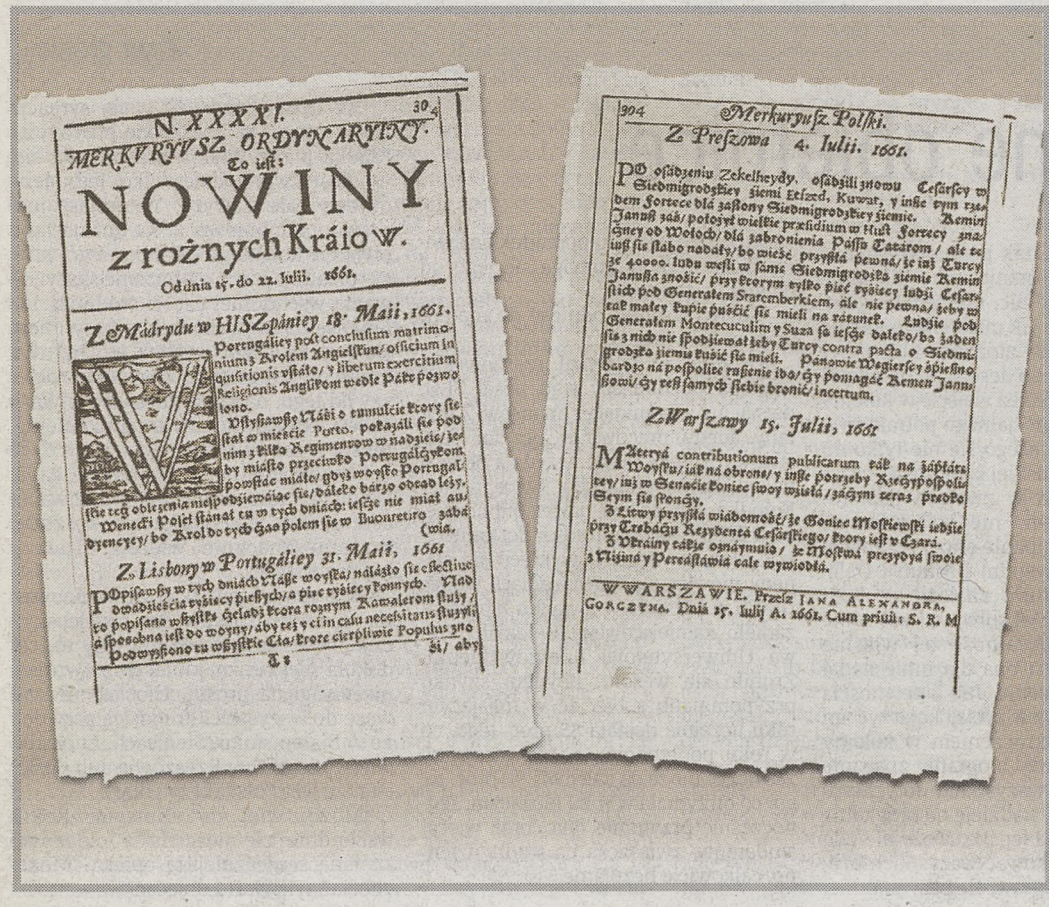
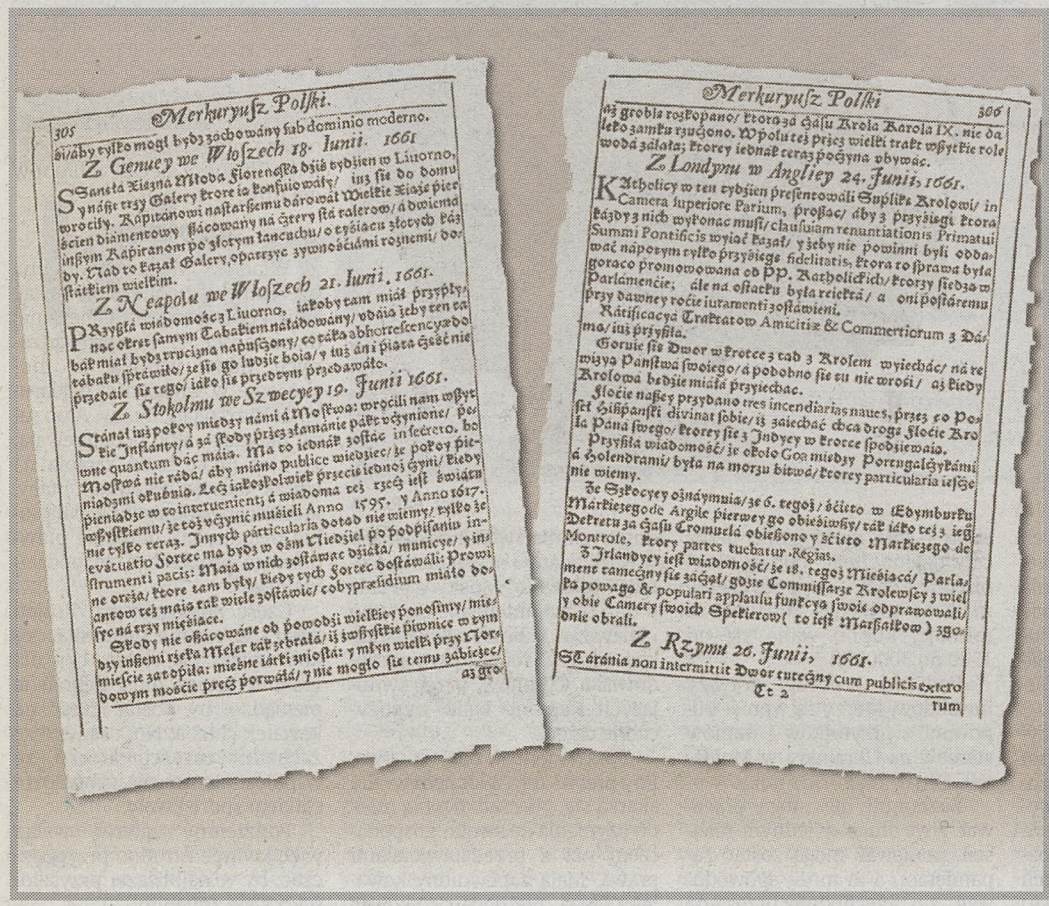
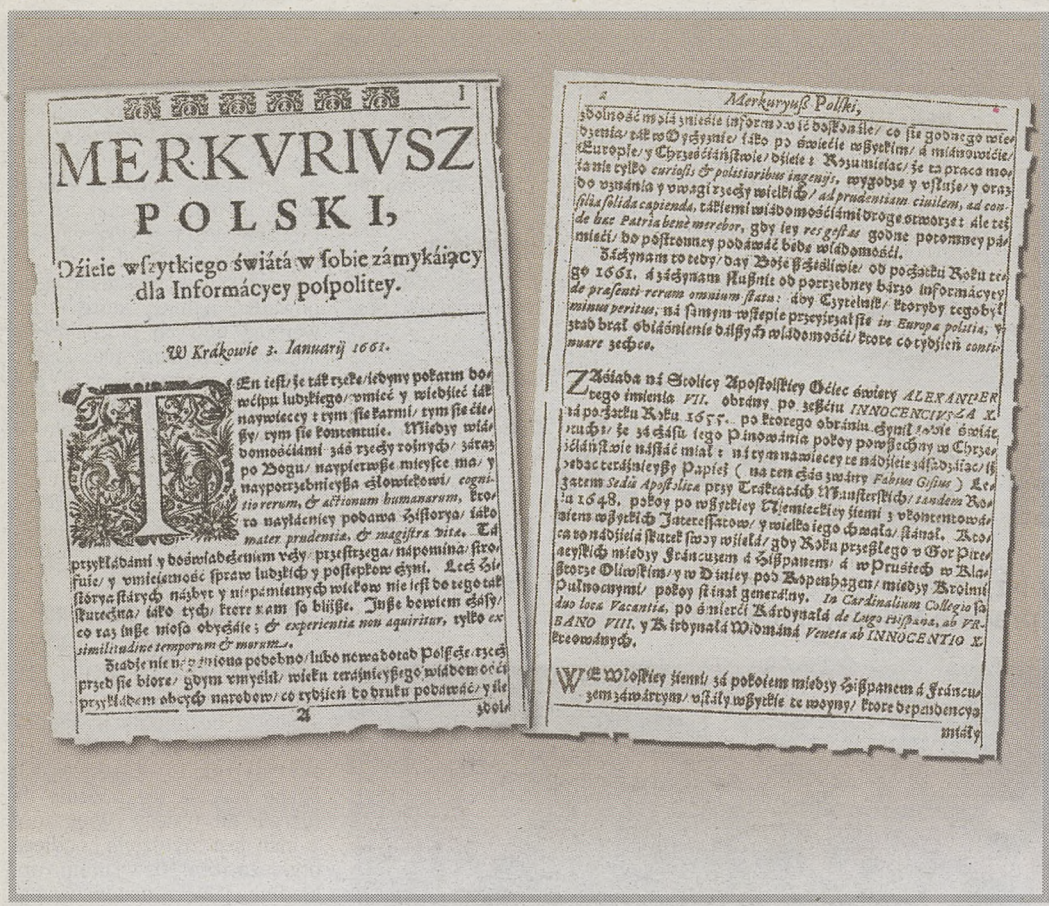
Aż dziw bierze, że w tej sytuacji wciąż czegoś w Rzeszowie przybywa. Kładka przez Wisłok przemieniła się w most, wprawdzie tylko jednojezdniowy, ale zawsze; natomiast już prawdopodobnie za kilka dni nastąpi otwarcie kolejnego – Zamkowego, który rozładuje nieco zatłoczone skrzyżowania wschodniej części śródmieścia. Finanse na to pochodziły z kasy miejskiej, przy czym wysiłek ten był dla miejscowych nieporównywalnie większy od tego, na który zdobyła się Warszawa, oddając do użytku dwa kolejne mosty przez Wisłę.

We wschodniej części Polski gada się może mniej niż w województwach centralnych, ale patriotyzm kosztuje czasami znacznie więcej. I teraz, i w przeszłości.

Nie chodzi jednak o galwanizowanie dawnych sporów, kto jest lepszy: czy obwarunkowa dziura, czy to, co dokoła niej się znajduje, lecz zwrócenie uwagi na prostą, chociaż nie zawsze do wszystkich trafiającą prawdę: że w Białymstoku, Siedlcach, Lubartowie, Przemyślu, Rzeszowie lub Jasle – także jest Polska. I to jaka!

Może więc w Nowym Roku wschodnie ziemie polskie otoczone zostaną serdeczniejszą opieką? Może chociaż tyle warto obiecać?

Noworoczne obietnice



Nr 1
MERKURYJUSZ POLSKI
Dzieje wszystkiego świata w sobie zamykający dla informacyjy pospolitej

W Krakowie 3 Januarii 1661

Ten jest, że tak rzekę, jedyny pokarm dowcipu ludzkiego – umieć i wiedzieć jak najwięcej: tym się karmi, tym się cieszy, tym się kontentuje. Między wiadomościami zaś rzeczy różnych zaraz po Bogu najpierwsze miejsce ma i najpotrzebniejsza człowiekowi cognitio rerum et actionum humanarum, którą najłatwiej podawać historyja, jako mater prudentiae et magistra vitae. Ta przykładami i doświadczeniem uczy, przestrzega, napomina, strofuje i umiejętności spraw ludzkich i postępów czyni. Lecz historyja starych nazbyt i niepamiętnych wieków nie jest do tego tak skuteczna jako tych, które nam są bliższe. Inne bowiem czasy coraz innsie niosą obyczaje, et experientia non acquiritur, tylko ex similitudine temporum et morum.

Stądże nie naganioną podobno, lubo nową dotąd Polscze rzecz przed się biorę, gdy umyślił wieku teraźniejszego wiadomości przykładem obcych narodów co tydzień do druku podawać, i ile

[koniec strony 1]

zdołność moja znieśie, informować doskonałe, co się godnego wiedzenia tak w Ojczyźnie, jako po świecie wszystkim, a mianowicie w Europie w chrześcijaństwie, dzieje. Rozumiejąc, że tą pracą moja nie tylko curiosi et politionibus ingenii wygódzę i usługę, i oraz do uznania i uwagi rzeczy wielkich ad prudentiam civilem, ad consilia solida capiendi takimi wiadomościami drogę otworzę, ale też de hac Patria bene merebor, gdy jej res gestas, godne potomnej pamięci, do postronnej podawać będę wiadomości.

Zaczynam to tedy, daj Boże szczęśliwie, od początku roku tego 1661, a zaczynam słusznie od potrzebnej barzo informacyjy de praesenti rerum omnium statu, aby czytelnik, który by tego był minus peritus, na samym wstępie przejrzał się in Europae politia i stąd brał objaśnienie dalszych wiadomości, które co tydzień continuare zechcę.

Zasiada na Stolicy Apostolskiej ociec święty Aleksander tego imienia VII, obrany po ześciu Innocencjusza X na początku roku 1655, po którego obraniu czynił sobie świat otuchę, że za czasu jego panowania pokój powszechny

Nr XXXI
MERKURYJUSZ ORDYNARYJNY
to jest NOWINY Z RÓŻNYCH KRAJÓW
od dnia 15 do 22 lulii 1661

Z Madrydu w Hiszpanii 18 Maii 1661

W Portugaliję post conclusum matrimonium z królem angielskim Officium Inquisitionis ustało i liberum exercitium religionis Anglikom wedle pakt pozwolono.

Usłyszawszy nasi o tumulcie, który się stał w mieście Porto, pokazali się pod nim z kilką regimentów w nadzieję, żeby miasto przeciwko Portugalczynom powstać miało, gdyż wojsko portugalskie tego obłężenia nie spodziewając się daleko barzo odtąd leży.

Wenecki poseł stanął tu w tych dniach; jeszcze nie miał audyencyjy, bo król dotychczas połem się w Buonretiro zabawa.

Z Lizbony w Portugaliji 31 Maii 1661

Popisawszy w tych dniach nasze wojska, nalazło się effective 20.000 pieszych, a 5.000 konnych. Nadto popisano wszystkę czeładź, która różnym kawalerom służy, a sposobna jest do wojny, aby też i ci in casu necessitatis służyli.

Podwyższono tu wszystkie cła, które cierpliwie populus znosi. **[koniec strony 1]**

aby tylko mógł być zachowany sub dominio moderno.

Z Genuj w Włoszech 18 Junii 1661

Stanęła księżna młoda florentska dziś tydzień w Livorno i nasze trzy galery, które ją konfujowały, już się do domu wróciły. Kapitanowi nastarszemu darował wielkie książę pierścień dyamentowy szacowany na 400 talarów, a dwiema inszym kapitanom po złotym łańcuchu o 1000 złt każdy. Nadto kazał galery opatrzyć żywnościami różnemi dostatkiem wielkim.

Z Neapolu w Włoszech 21 Junii 1661

Przyszła wiadomość z Livorno, jakoby tam miał przypłynąć okręt samym tabakiem naładowany; udają, żeby ten tabak miał być trucizną napuszczony, co taką abhorrescencyją do tabaku sprawiło, że się go ludzie boją i już ani piąta część nie sprzedaje się tego, jako się przedtem sprzedawało.

Z Stokolmu w Szwecyi 19 Junii 1661

Stanął już pokój między nami a Moskwą. Wrócili nam wszystkie Infanty, a za szkody przez złamanie pakt uczynione pewne quantum dać mają. Ma to jednak zostać in secreto, bo Moskwa nie rada, aby miano publice wiedzieć, że pokój pieniądźmi okupują. Lecz jakkolwiek, przecie jednoż czyni, kiedy pieniądź w to interwenient; a wiadoma też rzecz jest światu wszystkiemu, że toż uczynić musieli anno 1595 i anno 1617, nie tylko teraz. In

w chrześcijaństwie nastać ma, na tym więcej te nadziei zasadzając, iż będąc teraźniejszy papież (na ten czas zwany Fabius Gisius) legatem Sedis Apostolicae przy traktatach münsterskich tandem roku 1648 pokój po wszytkiej niemieckiej ziemi z ukontentowaniem wszystkich interesatów i wielką jego chwałą stanął. Która to nadzieja skutek swój wzięła, gdy roku przeszłego u Gór Pirenejskich między Francuzem a Hiszpanem, a w Prusiech w klasztorze oliwskim i w Daniję pod Kopenhagen między królmi północnymi pokój stanął generalny. In cardinalium collegio są duo loca vacantia po śmierci kardynała de Lugo, Hiszpana, ab Urbano VIII i kardynała Widmana, Weneta, ab Innocentio X kreowanych.

We włoskiej ziemi za pokojem między Hiszpanem a Francuzem zawartym ustały wszystkie te wojny, które dependencyją miały od wyżej mianowanych dwóch monarchów, tj. w Państwie Medyolańskim, Sabaudzkim i Monferradzkim. **[koniec strony 2]**

Zostało jednak około Medyolanu niemało hiszpańskiego ludu, którego część rychło potem posłano morzem do Hiszpaniję, a ostatek mają na wiosnę tamże wyprowadzić i zażyć go na reku-peracyją Korony Portugalskiej. Niemało też ludu Wenetowie bez przystanku zaciągają względem wojny, którą extra Italiam z Turkiem prowadzą.

Do tego zostawają we Włoszech trzy wielkie kontrowersyje nie decydowane. Pierwsza, książęcia parmańskiego contra Cameram Apostolicam, a to z tej miary, iż camerales wzięli w sekwestr swój Ducatum Castri, niedaleko Rzymu situm, a temuż książęciu należące; które to księstwo od antecesorów książęcych hipotekowane było, kiedy Montem Farnesianum za konsensem przeszłych papieży w Rzymie założyli. Druga, książęcia mutyńskiego, także contra eandem Cameram, o Jeziora de Comacchio nazwane, nad morzem leżące, które camerales odebrali antecesorom jego przy Księstwie Ferrareskiem. Trzecia zachodzi między książęty sabaudzkim a mantuańskim o granice monferrackie i o sumy pewne hinc inde winne i hucusque nie zapłacone. In tali statu zostawa ziemia włoska.

nych particularia dotąd nie wiemy, tylko że evacuatio fortis ma być w ośm niedziel po podpisaniu instrumenti pacis. Mają w nich zostawać działa, municyje i inne oręża, które tam były, kiedy tych fortis dostawali. Prowiantów też mają tak wiele zostawić, co by praesidium miało dosyć na trzy miesiące.

Szkody nieoszacowane od powodzi wielkiej ponosimy; między inszemi rzeka Meler tak zebrała, iż wszystkie piwnice w tym mieście zatopiła, mięsne jatki zniosła i młyn wielki przy Nordowym Moście precz porwała i nie mogło się temu zabezpieczyć, aż groblę rozkopano, którą za czasu króla Karola IX niedaleko zamku zrzucono. W polu też przez wielki trakt wszystkie role woda zalała, której jednak teraz poczyna ubywać.

Z Londynu w Angliji 24 Junii 1661

Katolicy w ten tydzień prezentowali suplikę królowi in camera superiore parium prosząc, aby z przysięgi, którą każdy z nich wykonać musi, clausulam renunciationis primatui summi pontificis wyjąć kazał i żeby nie powinni byli oddawać na potom tylko przysięgi fidelitatis; która to sprawa była gorąco promowowana od panów katolickich, którzy siedzą w parlamencie, ale na ostatku była reiecta, a oni po staremu przy dawnej rocie iuramenti zostawieni.

Ratyfikacya traktatów amicitiae et commerciorum z Daniją już przysła.

Gotuje się dwór wkrótce stąd z królem wyjechać na rewizyją państwa swojego, a podobno się tu nie wróci, aż kiedy królowa będzie miała przyjechać.

Flocie naszej przydano tres incendiarias naves, przez co poseł hiszpański divinat sobie, iż zająć chęć drogę flocie króla, pana swego, której się z Indyji wkrótce spodziewają. Przysła wiadomość, że około Goa między Portugalczykami a Holendrami była na morzu bitwa, której particularia jeszcze nie wiemy.

Ze Szkocyji oznajmują, że 6. tegoż [miesiąca] ścięto w Edyburku markieze de Argile pierwszej go obiesiwszy tak, jako też z jego dekretu za czasu Cromwela obieszono i ścięto markieze de Montrose, który partes tuebatur regias.

Z Irlandyi jest wiadomość, że 18. tegoż miesiąca parlament tameczny się zaczął, gdzie komisarze królewscy z wielką powagą et populari applausu funkciją swoją odprawowali i obie kamery swoich spekierów (to jest marszałków) zgodnie obrali.

To stwierdzenie jest niepodważalne. „Merkuriusz Polski, dzieje wszystkiego świata w sobie zamykający informacji pospolitej” – był pierwszym polskim pismem periodycznym ukazującym się w Krakowie od 3 stycznia do 5 maja 1661 r. (numery 1–22) i w Warszawie – od 14 maja do 22 lipca (numery 28–41). Wiele innych szczegółów z dziejów pisma nie zostało do końca przez badaczy w jednoznaczny sposób wyjaśnionych.

Pojawienie się w Krakowie „Merkuriusza” było ważnym etapem w dziejach zabiegów dworu królewskiego o zorganizowanie nowoczesnej służby informacyjnej. Zabiegał o to już Zygmunt I Stary (1506–1548), któremu marzyło się – jak pisze Jan Ptaśnik – powołanie czegoś w rodzaju polskiej agencji prasowej. Do współpracy pozyskał m.in. J. L. Decjusza, J. Dantyszka, S. Bone- ra. Z przychylności dworu Zygmunta I Starego korzystał Prosper Provano przy organizowaniu poczty na trasie Kraków – Wenecja. Za czasów Stefana Batorego (1576–86) dla usprawnienia przekazu informacji zorganizowano wręcz specjalny warsztat typograficzny – tzw. drukarnię latającą, która w razie potrzeby towarzyszyła w podróżach królewskiemu orszakowi. Aspiracjom prasowym Jana III Sobieskiego trzeba by poświęcić oddzielny artykuł.

Wróćmy jednak do głównego wątku. Lata panowania Jana II Kazimierza (1648–1668) pełne były dramatycznych wydarzeń, znanych chociażby z Sienkiewiczowskiego „Potopu”. Kraj niszczał gospodarczo, o jedną trzecią zmalała liczba ludności w wyniku zniszczeń wojennych, głodu i szerzących się chorób (katastrofalne rozmiary epidemii), gwałtownie postępował chaos życia politycznego. To w tym czasie (1652 r.) poseł W. Siciński podczas obrad Sejmu krzyknął *nie pozwalam*. Od- tąd zasada *liberum veto* domi- nować będzie w praktyce sej- mowej.

Dwór królewski podejmował próby naprawy kraju. Pro- jekty powstawały w kręgu kró- lowej Ludwiki Marii, marszał- ka nadwornego Łukasza Opa- lińskiego (dziś znanego głów- nie jako autora satyr), sekreta- rza królewskiego Hieronima Pinocciego – rzeczywistych twórców „Merkuriusza Pol- skiego”. Do grupy tych refor- matorów zbliżył się marszałek wielki koronny, hetman polny koronny Jerzy S. Lubomirski. Ale nie na długo – wkrótce znalazł się wśród ich zaciek- łych wrogów, wręcz wystąpił zbrojnie przeciw królowi.

Głównym problemem refor- matorów było pozyskanie zwo- lenników dla przeprowadzenia elekcji *vivente rege*, czyli prze- forsowania na tron polski za życia Jana II Kazimierza kan- dydata Marii Ludwiki – Francu- za Henryka d’Enghien – syna Wielkiego Kondusza. „Merku- riusz” powołany został dla zreali- zowania konkretnych zamie- rzeń politycznych – przepro- wadzonej reformy ustrojowej – ściślej dla propagowania tych idei wśród rozwichrzonej braci szlacheckiej. Na jego łam- ach publikowano zarówno informacje krajowe (eksponu- jąc polskie sukcesy w wojnie z Moskwą i Kozakami), jak i zagraniczne (wyraźnie domi- nujące nad krajowymi), które nie zawierały treści dotyczą- cych zmian ustrojowych. Pod- jęto – bez większego sukcesu – próby wydawania wersji włoskiej – „Continuatione del Mercurio Pollaco” (zachował się w Archiwum Watykańskim nr 6 i 7 z marca 1661 r.).

strzeż, napomina, strofuje i umiejętność spraw ludzkich i postępów czyni. Lecz histo- ryja starych nazbyt i niepa- miętnych wieków nie jest do te- go tak skuteczna jako tych, które nam są bliższe. Insze bo- wiem czasy coraz insze niosą obyczaje, a doświadczenie zdobywa się tylko z podobień- stwa czasów i zwyczajów.

niec już w 1974 r. wręcz zapy- tywał: Czy niezbyt pochopnie historycy usunęli Gorczy- na z cieni działalności Pinoc- ciego, gdy to przecież nie Pinoc- ci, ale właśnie Gorczyń dyspo- nował dobrym piórem i innymi umiejętnościami, których wy- magała funkcja redaktora. Czy Pinocci nie odgrywał przy- padkiem jedynie roli mece- na-

berowskiej na Wendecie. Ist- niała tu natomiast filia księgar- ni Jerzego Förstera z Gdańska, który posiadał królewski przy- wilej na kolportaż „Merkuriu- sza”. Działalność na Wende- cie kantor, w którym można było nabywać pisma.

Sprawa drukarni jest nadal otwarta. J. Szczepaniec prowa- dził wnikliwe badania elemen-

czeniu (odrzucając) spra- wy elekcji *vivente rege* pismo – po wydaniu numeru 41. (z 22 lipca) zawieszono. I ry- chło o nim zapomniano. H. Pi- nocci nadal zajmował się swymi gazetkami polsko-włoski- mi i interesami handlowymi. Gorczyń skończył fatalnie, bo na kontynuowanie działalno- ści wydawniczej zaciągnął długi. Nie mogąc ich spłacić, został w 1683 r. wtrącony do więzienia, wykupiony rok później przez Arcybractwo Męki Pańskiej. Zmarł w nędzy ok. 1695 r.

„Merkuriusz” został odkry- ty pod koniec XIX w. Dla histo- ryków stanowiło to wielką sensację. W 250. rocznicę jego ukazania się w 1911 r. zwołano do Krakowa ogólnopolski zjazd dziennikarzy. Podjęto projekt zorganizowania archi- wum – muzeum polskiego dziennikarstwa, specjalnego czasopisma poświęconego dziejom polskiej prasy. Żaden z tych ambitnych projektów nie został zrealizowany. Prze- szkodził temu wybuch wojny światowej.

W 50 lat później – w 300. rocznicę ukazania się 1. nu- meru polskiej gazety – do ob- chodów tego święta energicz- nie włączył się nowo powstały Krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych. Nie wszyst- kie jego projekty zostały zre- alizowane (muzeum prasy i drukarstwa), ale staraniem ośrodka ukazała się monogra- fia „Merkuriusza” (na tle dzie- jów prasy staropolskiej) pióra Jana Lankaua, współredaktora (przed 1939 r.) „Światowida”, wydawanego przez koncern IKC. Ukazała się również re- edycja 41 numerów „Merku- riusza” w opracowaniu prof. Adama Przybosia.

★

Miałem ja – początkujący bibliofil, badacz prasy – prze- dziwną przygodę z „Merkuriu- szem”. W 1970 r. przegląda- łem w antykwariacie p. Stani- sława Cieślowskiego fiszki do katalogu przygotowywanej au- kcji bibliofilskiej. Nie spodzie- wałem się, że znajdę tu szcze- gólne rarytasy. Wcześniej fiszki te przeglądali bibliotekarze „Jagiellonki”, którzy na zasa- dzie prawa do pierwokupu *ogotocili* ten zbiór z cennie- szych pozycji. Tymczasem rzecz nieprawdopodobna... Znalazłem tu świetnie zacho- wany komplet „Merkuriusza” (brakowało tylko jednego nu- meru) wyjęty z obszerniejsze- go zbioru bez żadnych zna- ków własnościowych.

Bez większych kłopotów ustaliłem, iż „Merkuriusz” na krakowską aukcję przywędro- wał z Pilicy pod Olkuszem. Dotychczasowy właściciel, któremu uświadomiłem war- tość tego cennego zabytku, odmówił wyjaśnień, w jaki sposób stał się jego właścicie- lem. „Merkuriusza” po cenie wywoławczej (600 zł) nabyła Biblioteka Jagiellońska, choć przedstawiciele innych biblio- tek skłonni byli zapłacić nawet 20 tys. zł.

Przed ponad 30 laty, kiedy odkryłem „Merkuriusza”, pisa- łem na łamach prasy: *Osobi- ście uważam, iż „Merkuriusz” może pochodzić z biblioteki Morstinów w Pławowicach, którzy w początkach XIX w. przejęli w swe posiadanie zbior- y K. Dobieńskiego – cenionego kolekcjonera rzadkich dzieł z XVII w., w tym licznych zbior- ów czasopiśmienniczych. Za taką hipotezę może przema- wiać fakt, iż właściciel „Merku- riusza” zamieszkiwał w oko- licy przechowywania zbiorów K. Dobieńskiego.*

Dziś, po latach, hipotezy tej nie zmieniam.

SYLWESTER DZIKI

Merkuriusz Polski

Praojciec polskiej prasy



Marszałek Łukasz Opaliński

Ze zbiorów Gabinetu Rycin Biblioteki Jagiellońskiej

„Merkuriusz” adresowany był do środowiska szlache- ckiego, wśród którego nie zdo- był żadnego uznania. Po zała- maniu się reformatorskiej ak- cji dworu pismo upadło i zo- stało szybko zapomniane, tak dalece, że w XIX w. wybitni hi- storycy kultury (K.W. Jójci- ki) podawali wręcz w wąpli- wość jego ukazywanie się.

Główny ciężar związany z redagowaniem pisma spadł na barki H. Pinocciego, który już wcześniej był znany z wy- dawania polsko-włoskich ga- zet pisanych; do współpracy pozyskał Jana Aleksandra Gorczy- na – drukarza, autora wielu książek. Im obu nie było to obce rzemiosło.

W pierwszym numerze ty- godnika na czołowym miejscu zamieszczono program pisma, który na dobrą sprawę, z ma- łymi poprawkami, mógłby się znaleźć w każdej współcze- snej gazecie:

Ten jest, że tak rzekę, jed- ny pokarm dowcipu ludzkiego – umieć i wiedzieć jak najwię- cej: tym się karmi, tym się cie- szy, tym się kontentuje. Mię- dzy wiadomościami zaś rzeczy różnych zaraz po Bogu naj- pierwsze miejsce ma poznanie spraw i czynów ludzkich, które najłatwiej podawa historyja, jako matka rozsądku i nauczy- cielka życia. Ta przykładami i doświadczeniem uczy, prze-

Stądże nie naganioną po- dobno, lubo nową dotąd Pol- szczy przed się biorę, gdy- umyślił wieku teraźniejszego wiadomości przykładem ob- cych narodów co tydzień do druku podawać, i ile zdolność moja znieść, informować do- skonale, co się godnego wie- dzenia tak w Ojczyźnie, jako po świecie wszystkim, a mia- nowicie w Europie, w chrześ- ciarstwie dzieje (...)

Zaczynam to tedy, daj Boże szczęśliwie, od początku roku tego 1661, a zaczynam słusznie od potrzebnej barzo informa- cji o obecnym stanie wszyst- kich spraw, aby czytelnik, któ- ry by tego był mniej doświad- czony, na samym wstępie przejrział się w stanie politycz- nej Europy i stąd brał obja- śnienie dalszych wiadomości, które co tydzień kontynuować zechcę.

I to są wszystkie elementy wiedzy o naszej najstarszej ga- zecie, których nikt dotąd nie podważa, inne budzą wśród badaczy rozbieżne opinie. Do- tyczą one głównie rzeczywi- stej roli J.A. Gorczy- na w reda- gowaniu pisma. Według czę- sto powtarzanej opinii, przypis- uje mu się funkcje pomocni- cze (korektor, redaktor tech- niczny?). Sądy te są w ostat- nim czasie kwestionowane.

Ceniony badacz druków staropolskich Józef Szczepa-



Hieronim Pinocci, sztych z XVII w.

Ze zbiorów Archiwum Państwowego m. Krakowa

sa i przedsiębiorcy finanso- wego?

Dodajmy, że H. Pinocci słabo znał język polski i w języku polskim nie publikował. Był natomiast autorem wcześniej wspomnianej publikacji „Con- tinuatione del Mercurio Polla- co”, która najpóźniej nie sta- nowiła mechanicznego przed- druku zawartości polskiego „Merkuriusza”.

J.A. Gorczyń miał dostatecz- ne umiejętności, by samo- dzielnie redagować pismo – od numeru 21 (z 30 marca) – w stopce redakcyjnej czyta- my: *W Krakowie, przez Jana Aleksandra Gorczy- na, dnia 30 marca anno 1661*. Zaś H. Pinocci jako mecenas mógł być opiekunem całego przed- sięwzięcia z ramienia dworu.

Kolejny problem to sprawa drukarni, w której był tłocz- ny „Merkuriusz”. Wiele z ba- daczy zasugerowało się zbyt ogólnikową informacją zawar- tą w stopce redakcyjnej: *W Krakowie, w kamienicy szo- berowskiej na Wendecie* (Ry- nek Mały 6). Czy informacja ta odnosi się do drukarni, do sie- dziby redakcji, czy też kanto- ru, w którym sprzedawano to pismo?

Przywoływany już wcze- śniej J. Szczepaniec w wyniku szczegółowych badań nie stwierdził istnienia w tym cza- sie drukarni w kamienicy szo-

tów typograficznych (czcionki, inicjały drzeworytnicze, ramki, linie ozdobne) i znalazł dru- karnię wykorzystującą iden- tyczne elementy typograficzne, z których formowane są ko- lumny „Merkuriusza”. Jest to mniej znana w Krakowie oficy- na Stanisława Bertutowicza (Bertutowica), często używają- cego rodzimego nazwiska mał- żonki – Lenczewskiej. A więc znamy drukarnię, w której wy- konano 20 pierwszych nume- rów interesującego nas pisma. Mieściła się przy ulicy Sław- kowskiej, dziś w tym miejscu znajduje się gmach Polskiej Akademii Umiejętności.

Wśród wielu druków Len- czewskiego znane jest „The- atrum świata wszystkiego” J. Benesiusza Botera. Na jego druk Lenczewscy uzyskali przywilej królewski zabrania- jący przedruków. Z usług tej drukarni chętnie i często ko- rzystali profesorowie i żacy Akademii Krakowskiej. Tym- czasem badacze dotąd nie po- trafili wskazać kolejnej dru- karni, w której wykonano dal- sze numery (21–27). „Merku- riusza”. Mogła to być po- spiesznie zorganizowana dru- karnia przez H. Pinocciego lub J.A. Gorczy- na.

Od maja, kiedy rozpoczęły się w Warszawie obrady Sej- mu, Gorczyń przeniósł „Mer- kuriusza” do stolicy: po odro-

A teraz pójdę w bój na tego Niemca! – krzyknął Wyczół. I ruszył, półnagi, z ryngrafem na piersiach i szablą w dłoni na Mehoffera w binoklach na perkatym nosku. Lecz na tym się skończyło, bo obaj lepiej pędzlem niż białą bronią władali. Jeśli nie liczyć jakichś tam drapnięć i śladów po uderzeniach płazem głowni, bo im się serpentyny w niewprawnych rękach zwiły.

JERZY MADEYSKI

Światło Wyczół

Romantyzm i realizm. Porywy serca oraz pogardzane przez pięknoduchów szkieleto i oko obiektywnego badacza rzeczywistości.



Leon Wyczółkowski, *Gra w krykieta*, 1895 r.

Własność Muzeum Narodowego w Krakowie

Gersona, uczelni o trzyletnim zaledwie stażu i niezbyt wysokich lotów. Lecz warsztatu Gerson potrafił uczyć. I to wszechstronnego na dodatek, gdyż sam, przyciśnięty biedą, malował niekiedy herby na drzwiczkach karet. W tym samym roku Matejko ukończył „Unię lubelską”. W 1873 r. natomiast Wyczółkowski namalował „Królewicza Kazimierza i Długosza”, najwcześniejszy z pokazanych na wielkiej, jubileuszowej wystawie obrazów. Utrzymany w akademickim kanonie, więc gładko wylizany i upozowany jak na scenie prowincjonalnego teatru, pełen aktorskiej szarży i patosu. Nic z przyszłego Wyczółki.

A może jednak? Tym, co łączy ów, młodzińczy jeszcze, knot z przyszłymi arcydziełami jest światło. Traktowane jako materia malarska obrazu, tak, jak stosował je Rembrandt i tenebryści: to ono modeluje bryły, ono jest dominantą i sensem dzieła.

„Królewicza” wystawiono po raz pierwszy w świeżo powstałej „Zachęcie”. Bez sukcesu.

Więcej w gubernialnej Warszawie Wyczółkowski zdobyć już ani nauczyć się nie mógł. Ruszył więc dobrze przetrartym szlakiem do Monachium, „Mnichowem” przez kolonię naszych artystów poufale zwanym, gdzie wyczyniali oni przedziwne i mrozące krew w żyłach bawarskich mieszcuchów brewerie, w których młody Wyczół nie grał jednak o dziwo, pierwszy skrzypiec. Zapewne dlatego, że byli lepsi od niego.

W tym samym 1873 r. Monet wystawił w paryskim salonie obraz „Nad kuflem piwa”; Renoire’a jury odrzuciło. W Krakowie Matejko został dyrektorem Szkoły Sztuk Pięknych, a Witkiewicz ojciec zaczął drukować na fa-

mach „Opiekuna domowego” artykuły postulujące realizm w sztuce. Wyczółkowski przeniósł się do Krakowa i został przyjęty do Meisterszuli Matejki, jak zwano ostatnią, mistrzowską już klasę kompozycji. Był rozdarty pomiędzy heroiczne malarstwo Mistrza z jednej a realizm z drugiej strony. Nie

nitywnie uwolnione z asfaltu, brzoźw itd... i dalej – to nowe malarstwo wyraźta bezpośrednio z realistów szkoły Barbizon...

Impresjonizm był więc sądzony Wyczółkowskimi przez los. Po powrocie do kraju stworzył jednak pierwszą wersję „Aliny” wystawioną

również po raz pierwszy obecnie w naszym muzeum. Motyw zatem zaczerpnięty ze Słowackiego.

Romantyzm i realizm. Porywy serca i pogardzane przez pięknoduchów szkieleto i oko obiektywnego badacza rzeczywistości. Cały Wyczół.

Gdzie szukać naturalnego połączenia tych sprzeczności? Ależ oczywiście w malarstwie salonowym, boć przecie takim właśnie jest duch salonu: rzeczywisty i nierealny zarazem. Wyczół namalował zatem sztandarowy i wielokrotnie powielany w pocztówkach obraz „Ujrzałem raz...” i parę innych jeszcze, w tym fantastycznie, na przeciwnym biegu, w skosach komponowany „Obrazek jakich wiele” w zaskakujących skrótach perspektywicznych i ujęciach przestrzeni, olej, który niedawno wychynął z mroków niepamięci czy raczej zapoznania, prawdziwy majstersztyk, swobodny i dekoracyjny zarazem.

Wyczół poznał więc w Paryżu impresjonizm, gdyż trudno się z nim było nie spotkać. Zwłaszcza po miażdżącym paszkwili wielkiego Alberta Wolffa o pięciu czy sześciu szaleńcach, niebezpiecznikach dotkniętych obłądną ambicją i odrażającą dewiacją, prowadzącą do malowania dziewczęcych aktów na kształt kupy rozkładającego się mięsa z sinymi i fioletowymi plamami.

Poznał ich więc, lecz pojął dopiero na drugim krańcu Europy, na rubieżach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, które odwiedził po raz pierwszy w 1883 r. I zakochał się w nich, bo tam, na Ukrainie, zobaczył przestrzeń. I światło. Wolne i niczym nie ograniczone. I jego związek z naturą oraz jej siłę. Zobaczył w pejzażu siebie, co zrozumie tylko ten, kto widział szeroki horyzont wołyńskich i dalej na wschód leżących równin.

Wśród nich eksplodował przedziwny impresjonizm Wyczółkowskiego. Do niczego niepodobny, bo też francuscy impresjoniści nigdy takiego światła nie widzieli. Jego „Orka na Ukrainie” jest manifestem pełnego, radośnego blasku i jego władzy nad kolorem. Nawet cienie rzucane przez karbowego i woły są pełne światła. Wyczół namalował bowiem obraz, o jakim unikającym cieni impresjonistom nawet się nie śniło: malował go światłem na świetle, tak, jak to w innym wieku w innym stylu był uczynił Rembrandt w swym „Spisku bawian przeciw Claudiusowi Civilisowi”.

Potem, nagle i bez ostrzeżenia odmielił sposób postrzegania funkcji i formy malarstwa: porzucił impresjonizm i zwrócił się w stronę symbolizmu. Nie on jeden posadzany jest przez potomnych o zdradę nowego, czysto malarskiego stylu na rzecz schlabiania pospolitym gustem burżuazji. Nie inaczej przecież postąpił znacznie od niego młodszy Podkowiński, a buntowniczo intelektualści tamtych dni przyjęli z aplauzem jego odstępstwo. Talent, talent, talent – wołał elitarny „Tygodnik Ilustrowany”, a wtórował mu Tetmajer: Stara szkoła ostro krytykuje „Szał”... ale my, młodzi artyści pędzla czy pióra, my fantastyczne, druzgoczące wszystkie szablony dzieło Podkowińskiego witamy z najżywszą radością... Naprzód! Czy Wyczół mógł oprzeć się takiemu wezwaniu?

W tej też atmosferze powstały „Sarkofagi”, lecz nie tylko. Poprzedził je „Druid skamieniały”, a po nich powstał „Giewont o zachodzie słońca” – postimpresjonistyczne symbolizmy.

Na koncept takiego połączenia mógł wpasować tylko Wyczółkowski.

Lecz symboliczny okres trwał krótko. Wyczół wrócił na właściwą sobie ciężką spontanicznego i zmysłowego malarstwa, w którym robił to, na co ma ochotę, a ochotę miał, prawdę mówiąc, na wszystko: na płaszczyznowość i dekoracyjną arabską secesję, na olej, akwarelę, na pejzaż i pastel, na szybką pracę, w której się wyżywał, malując, bywało, aż osiem widoków Czarnego Stawu podczas jednego dnia, a wszystkie świetne, bo z nieudanymi bądź raczej – uznanymi za takie – patyczkowac się nie lubił. Darł je na sztuki z jakże dla niego właściwym optymistycznym przekonaniem, że nie warto ich poprawiać, bo następne będą lepsze. Musiały być.

Malował tatrzańskie iglice i morze, wedy miasta i szerokie pola, w słońcu, burzowej pogodzie, o świetle i zmierzchu, w żywych kolorach i delikatnych monochromach. Malował kosmatych Huculów i piękne panie. I ryby, te modernistyczne ryby na talerzu, na jakie wścieka się Wojciech Kossak. W wieku ponad 60 lat wstąpił do Legionów, lecz walczyć mu nie pozwolono. Ponadto nauczał w Fałatowskiej już Akademii Sztuk Pięknych wraz z Malczewskim, Pankiewiczem, Laszczką i Stanisławskim, lecz w belferski akademizm nigdy nie wpadał. Był bywalcem i filarem Michalikowej Jamy, gdzie Frycz narysował go wraz z samym Stanisławem Tarnowskim jako „Dwie eksceleńce” na zaproszeniu do kabaretu (skandal – sam hetman literatury polskiej i malarz!).

Sam Wyczół rysował Malczewskiego, Fałata i Arentowicza jako Satyrów, lecz spętanych, i sam został w podobnej sytuacji uwieczniony. I słusznie, bo też wiele miał w sobie z Fauną w wyglądzie i zachowaniu. Lecz przede wszystkim roli, jaką w polskiej sztuce spełniał: wszak koźlonogi Faun jest ucieleśnieniem dobrych sił natury; w tym również jej lubieżnej płodności, w której jednak Wyczół innym swym kolegom ustępował. Chyba z przykrością, jak należy mniemać. Malował kwiaty i kobiety bądź też sny o nich, zwiewne, lecz i mięsiste zarazem, bo jego realizm był zdrowy, sensualnej natury, a realista nigdy być nie przestał. Nawet w swoim najbardziej symbolicznym epizodzie.

Uległ też innej, niezbyt wśród moderny powszechnej pasji: zabytkom, czyli temu, przeciw czemu Młoda Polska (poza Wyspiańskim i paroma jeszcze) programowo walczyła, bo zabytki kojarzyły się z zatechłym, klerykalnym arystokratycznym Krakowem, przeciw któremu występował nawet wywodzący się z tej właśnie warstwy Boy.

Wyczół namalował jawiskowy „Krucyfiks wawelski” pomiędzy rzeczywistymi świecami i na wyraźnie trybowanym w srebrze tle i litografuje wylaniający się jak z białych mgieł Wawel w śniegu z jakże realnymi domami na pierwszym planie.

Właśnie – grafika. Litografie, metały – nowa pasja artysty. Robił ich wiele i z zapalem. Jak grzyby po deszczu pojawiały się teki. Pierwsza, o różnej tematyce w 1904 r., po niej tatrzańska (1906), litewska (1907), ukraińska, gdańska... Co rok prorok, a było ich w sumie ponad dziesięć. Jednocześnie rysował. Dużo i świetnie, mocną, giętą linią. Pod koniec życia najchętniej dęby, symbol ości świata, siły, honoru, niepodległości i nieśmiertelności. A ponadto drzewo mocne i fascynujące swą potęgą.

Padł podczas rysowania ostatniego z nich, szepcząc ponoć: – I tak cię zwyciężę – i groząc drzewu uniesioną pięścią.

Dąb był silniejszy. Nie zwyciężył, umarł 27 grudnia 1936 r. w Warszawie. W Krakowie miesiąc wcześniej umarł Zygmunt Waliszewski. Nikt nie potrafił zająć ich miejsca.

(*) Malowany przez Wyczółkowskiego portret kanonika (nb. brata pradziadka niż. podp.) wisi od 1944 r. w dworze w Cieszanowie Wiel. pod Jarosławem. Po aresztowaniu ostatniego właściciela, Jana Drohojowskiego przez NKWD – przepadł bez śladu. Jeśli gdzieś jest – byłbym zobowiązany za przysłanie jego fotografii do zbiorów rodzinnych, zapewniając, że nie będę się starał o odzyskanie go. Z góry dziękuję. J.M.



PAWEŁ
GŁOWACKI

Nic nie poradzę. Może to początki nieuchronnego włosa siwego, może brak tchu staje się normą, może już definitywnie jeżdżam, a nie wjeżdżam, może nic już nie da się z tą równią pochyłą uczynić, może wszystko, co naprawdę pozostało, to tylko pilne gmeranie w suchej pajęczynie pamięci, może, może, ale przecież i tak nic nie poradzę: Bruno Schulz miał papucie precyzyjnie takie same, jakie miała moja babcia Katarzyna, Panie świeć nad jej prochami. Skórzanę, włochatę od środka, ciepłą, wielkie jak podwórko i ciche tak, że świat, niczym koń, zasypiał na stojąco. Ot, filcowa niemota stóp dyskretnych, Morfeusz przyziemny, cicho-sza chodzenia. Papuc na ustach? Tak. Bezszelest życia krucho? Nie inaczej. Pod choinką znalazłem Księgę (Bruno Schulz „Księga listów”, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2002). Otworzyłem. I znów przyszło, nagle, jak na pstryknięcie, tamto mityczne zdjęcie. Jakby się samo wygmerało z suchej pajęczyny pamięci.

Oto siedzi na schodach. Nieskaziteln garnitur, krawat, gustowny detal w butonierce, otwarty zeszyt na kolanie, w prawej dłoni pióro, lewa dłoń na gołeniu, szare skarpety i... ciepło na skarpetach. Siedzi, skulony jak zwykle, i patrzy spode łba. Schulz wyjątkowo „odstrzelony”, ale – w papuciach. Pisz coś. Może list? A może dokładnie to? „*Nazywam ją po prostu Księgą, bez żadnych określeń i epitetów, i jest w tej abstynencji i ograniczeniu bezradne westchnienie, cicha kapitulacja przed nieobjętością transcendentu, gdyż żadne słowo, żadna aluzja nie potrafi załsnąć, zapachnieć, spłynąć tym dreszczem przestrachu, przeczcieniem tej rzeczy bez nazwy, której sam pierwszy posmak na końcu języka przekracza pojemność naszego zachwyty*”.

Tak, przyszło tamto zdjęcie. Czytam listy, buszuję w redaktorskim arcydziele Jerzego Ficowskiego, pajęcyna mózgu łapie strzępy prozy Schulza, cicho jest jak w Sieradzu o północy. I ciepło – jak w pantoflu.

Czytam i dumam, co by było, gdyby Schulz żył jeszcze i gdyby tam, na tamtych schodach, na kolanie jego, nagle spoczęła „Księga listów”?

Czy kto widział żyjątko bardziej skulone niż ten nauczyciel rysowania w Drohobyczu? Czy kto poczuł drugie takie spode łba spojrzenie, które by tak fundamentalnie dotykało nitek genów wszelkiej realności? Gdyby ta kruchość, tak skulona i tak widząca istotę rzeczy, zobaczyła Księgę, taką Księgę!, swej epistolografii – co by uczyniła? Mój Boże, te matowe stronicie w kolorze kości słoniowej, to na każdej karcie wybornie rozparcelowane „światło”, ta czcionka, że aż oczy lizać, to bodaj rękodzielne szycie i wreszcie ten grzbiet, ta smolista czerń, wybornie przekłuta karmazynowymi, godnymi żrenic Behemota, literami tytułu, mój Boże... Czy na ten widok kruchość jeszcze bardziej by się skuliła? Czy skuliłaby się aż tak, że przeznaczona jej finalna sekunda zawrotna na amen przeoczyłaby kruchość i na wieki pozostała pusta

i śmieszna, jak każda śmierć bez przydziału?

Rzecz jasna, wszystko to są sentymentalne, łzawe, pensjonarskie dyrdymały. Tutaj nie ma co płakać, tutaj za klasykiem powiedzieć trzeba: gdyby Bruno Schulz żył, miałby 100 lat, czyli i tak już raczej by nie żył. Tamte schody i tak, bez wspomżenia hitlerowskiej kuli w 1942, około 11 przed południem, byłyby puste, ergo – są puste. Nie ma już kolana tamtego, nie ma pióra w prawej garści, ani krawatu, ani gustownego drobiazgu w butonierce, ani spojrzenia spode łba, spojrzenia, co lizało nitki genów świata. Nie ma już tamtych pantofli, nie ma więc już czego się bać. Jest tylko pytanie. Pytanie niebywale banalne. Otóż: kto to dziś, właśnie dziś, przeczyta?

Poza Jerzym Jarzębskim, poza Jerzym Pilchem, poza paroma innymi wielbicielami bezszelestów – kto nabędzie tę bezwzględnie piękną Księgę? Bohumil Hrabal i moja babcia Katarzyna, z identycznych powodów – nie. Zatem – kto? Sprawa jest nie-

bywale banalna, gdyż każda sprawa fundamentalna – jest banalna. Po co komu dziś Księga? Kto dziś w kapiach wędruje przez świat? Kto i po co, skoro raczej nie ma komu i nie ma po co? Przecież, jak ucząca kolednicy, sławetna Cicha Noc – już jest nieobecna. Znikła cisza, wraca naturalny stan naszego skupienia, wraca morderczy szelest. Rybie ości już w gardłach tańczyły i teraz trzeba doczekać tańczących w gardłach jajek, a jak jajka pisać przestaną, na powrót ości w dusze wejdą. Nieprawdaż?

Prawdaż, to są zwyczajne dzieje. I starego roku też już nie ma. Świat się podnosi, świat już się podniósł, wylizał zranioną w sylwestra wątrobę i nie zdjął kapti, by lakieryk wzuć, gdyż spał w obuwiu wędrownym. Nikt już nie robi sztuki w pantoflach na stopach. Nachalny szelest bezczelnieje.

A przecież chwilę temu Schulz pisał tak, jak Katarzyna czyniła zupę. Kury nie słyszały kroków Katarzyny, babcine kaptcie łagodziły śmierć. Można by rzec – filc ostatniej godziny. Później był już tylko zgrzyt kości łamanego karku nielota, odejmowanie piór, patroszenie i gar. Cicha sztuca, pyszny rosół, aż się chciało żyć.



ANDRZEJ
SIKOROWSKI

Niedziela, 29 grudnia

Święta upłynęły w błogim lenistwie ducha, z bliskimi na wyciągnięcie ręki. Ciało, niestety, nie próżnowało, zmagając się z dobrodziejstwem jądła i napitku wszelakiego. A dla mnie ponad wszystkie frykasy, karp jest najlepszy – usmażony w Wigilię, jedzony na zimno do dzisiejszego dnia. I przyznam, żem być może profan, ale kupiony na dołkadek jesiotr wcale lepiej nie smakował.

Gnuśniejąc w domowych pieleszach, połknąłem błyskawicznie dwa czytańdła. Oba autorstwa Amerykanina Harlana Cobena, najnowszej gwiazdy powieści sensacyjnej. „Nie mów nikomu” zrobiła niebywałą furorę, po niej przyszedł

kontrakt na trzy kolejne tytuły, za które pisarz ma otrzymać 9 mln dolarów. „Bez pożegnania” jest kontynuacją pierwszego hitu, przynajmniej jeśli chodzi o intrygę opartą na pomyśle przywracania do życia zmarłych bądź zaginionych. Przyswaja się to jednym tchem i tak samo szybko kryminalne wątki ulatują, robiąc miejsce kolejnym.

Współcześni twórcy dreszczowców są w niezwykle trudnej sytuacji – wszak wymyślono już wszystko, by nas postraszyć i przerazić, by postawić włos na głowie i pokryć ciało gęsią skórą. Na dodatek mają jeszcze poważną konkurencję w postaci kina. Tak czy siak, lubimy się bać i zagłębiać w ponurych tajemnicach, zwłaszcza gdy nas nie dotyczy.

Nie jestem kolekcjonerem, ściany mojego domu obwieśzam dość przypadkowo kupionymi obrazkami – próżno szukać tu jakiegoś tematycznego ładu. Grafika miesza się z malarstwem, nowoczesność ze starzyzną. Jeden obrazek kocham jednak szczególnie. Niedawno nabyty, namalowany w 1918 r. przez Tadeusza Cybulskiego, widok ul. Floriańskiej z kościołem Mariackim zamykającym perspektywę. Na odwrocie zaś niezwykła adnotacja: *Kraków - ulica Floriańska w dzień rozpadnięcia się Austrii, rano*. Niebo nad dachami domów pochmurne, przechodnie uchwyceni w pół kroku. A wyobraźnia podsuwa przypuszczenie, że może w tym tłumie mój ojciec na spacerze ze swoim ukochanym dziad-

kiem Michałem. Miał wtedy 3,5 roku, mieszkał przy linii A-B, więc...

Nasza Rząska zagęszcza się coraz bardziej, a co najważniejsze przybywa znajomych, na dodatek z tej samej branży, więc w zrozumiąły sposób miłych sercu. Do całego mojego zespołu doszłował Krzysiek Piasecki, a zupełnie niedawno Marek Grabowski, znany scenograf. Parapetówka połączona z opłatkami pozwoliła nasycić oko przepiękną dekoracją, jaką gospodarz zafundował wszystkim gościom. Pierwszy raz widziałem taras zamieniony na szopkę z postaciami ludzi i bydlatek, naturalnej wielkości. Witaj, Marku, w naszych stronach.

Wczoraj zakończyłem swój estradowy rok recitałem

w piwnicy Fundacji Starego Teatru przy ul. Sławkowskiej. Kocham to miejsce właśnie za jego piwniczną nieskrępowaną, kameralną atmosferę, gdzie widownia tuż-tuż, nie anonimowa, skryta w mroku wielkiej sali, ale widoczna jak na dłoni, reagująca na słowa i nuty, uśmiechem, zadumą, łzą. Na dodatek tłum, który każdego miesiąca raczy mnie słuchać, tworzą ludzie z różnych stron, nie tylko kraju. Właśnie uciąłem sobie pogawędkę z niewiastą, która od 30 lat mieszka na Florydzie. Czy można dziwić się jej wzruszeniom w sercu rodzinnego miasta, w ten świąteczno-noworoczny czas?

Końcówka roku przynosi kolejną aferę z wyższych sfer. Nie oceniam, nie definiuję tych postaw, wiem jedno – by-

cie u władzy, zajmowanie lukratywnych stanowisk demoralizuje w stopniu najwyższym. Wielomilionowe dolarowe łapówki, ukryte magnetofony, wszystko to napawa mnie odrazą. Jednocześnie ci winni i ci bez skazy są ze sobą na ty, w najlepszej od lat komitywie. Dlatego z przykrością wrzucam ich do jednego worka z etykietą: nie otwierać, bo śmierdzi.

Na ścianach lada chwila zawisną grubaśne, bo jeszcze kompletne kalendarze, z których znów zaczniemy odrywać kartki dni. My – Europejczycy. Napisana wiele lat temu pastorałka znów zrobiła się aktualna, szczególnie zaś jej zakończenie. Oto złożyli już rodacy dary przywiezione Jezuskowi z różnych stron świata. I:

Nagle spytał święty Józef przy aniołów jasnym wtórze skądś ta chłopy? Oni z gębą roześmianą chociaż z butów sterczy siano, my są panie z Europy.

Najpierw jest dedykacja: *Wszystkim krakowianom, krakusom, krakauerom z całego świata - kochającym swoje miasto, psioczącym na nie, tęskniącym za nim - ofiarowuję tę książkę*. A dalej – 27 postaci obecnych na obrotowej scenie krakowskich dni; dzisiaj, czasem wczoraj, a teraz już tylko dorywczo, czasem łączących krakowskie wczoraj z krakowskim dziś.

Bohaterowie reportaży składających się na „Krakowian” – nową książkę Andrzeja Koziół – to postacie krakowskie i arcykrakowskie, bez względu na to, czy mieszkają przy Brackiej albo na Salwatorze, czy w Tel Awiwie, czy w permanentnej podróży. Wędrując przez ludzkie losy – które mogło wymyślić tylko samo życie, nie znające miary ani w tragedii, ani w anegdocie – można odnaleźć i przełożyć na zwyczajną wielkie pojęcie pamięci zbiorowej.

Można też – z innej strony podchodząc – zastanowić się, co łączy postacie tej książkę zaludniające. Nawet nie wspólnota miejsc magicznych z dzieciństwa, bo część zakutych krakauerów z książki Andrzeja Koziół przybyła do Krakowa dopiero na studia i było to przybycie z rzeczywistości niekoniecznie porównywalnych. No, i kawałek po kawałku zacznie się namakła-

dać dusza Krakowa, jakaś trudna do określenia magia miasta, która sprawia, że nawet ludzi o silnym poczuciu tożsamości (kresowym, nowosądeckim czy jeszcze innym) w krakusów przerabia. Magia, która sprawia, że ludzie, których niewyobrażalne dramaty rozegrały się właśnie tu, przez lata i dziesięciolecia niosą w pamięci Kraków z miłością...

Gdybym mogła uwierzyć w to, że Andrzej Koziół jest – zgodnie z kierunkiem swoich studiów w Uniwersytecie Jagiellońskim – poważnym socjologiem, napisałabym w tym miejscu zgrabnie, że podał nam w atrakcyjnej formie cośkolwiek wybiórczą analizę społeczności krakowskiej – w wieku średnim i więcej niż średnim. Bogać tam! Andrzej jest przede wszystkim dziennikarzem, najzwyczajniej piszącym o ludziach, którzy stanęli mu na drodze i mieli w sobie to coś, co sprawia, że trzeba się było przy nich zatrzymać. Czasem bliscy znajomi, częściej tacy, z którymi dopiero w toku bardzo długiej rozmowy odnajduje się

wspólne miejsca, przeczytane książki, zośkę czy cymbergaja. Albo i nie. To zresztą niezbędne nie jest. Reportaż powstaje z umiejętności słuchania i słyszenia, z podążania tropem interlokutora.

Większość postaci z kart „Krakowian” to na krakowskim (a czasem i szerszym) gruncie osoby publiczne: aktorzy, dziennikarze, malarz, ksiądz (kto nie zna infulata Jerzego Bryły?), piękna pani od starych książek i ostatniej prywatnej wypożyczalni, kolekcjoner, którego zbiory raz po raz zasilają ważne wystawy, prezes świętej gminy nad brzegami Wilgi i Wisły, ludzie z kręgu Piwnicy pod Baranami, spadkobierca tradycji starej rodziny kupieckiej i zarazem mecenas kultury w dużym stylu, najślawniejszy krawiec krakowski i mistrz cukierniczy, którego renoma obiegała Polskę. No, i Adam Macedoński – artysta i legenda w jednym.

Gdyby zaś przeliczyć klientelę królowej krakowskich kwiatciarek czy wszystkich, którzy w dobrej pamięci noszą eskalopki i schabowe u Polew-

ki, nawet jeśli już do własnej domowej kuchni dorosli – okazać by się mogło, że panie Stanisława Polak, kwaciarka z Rynku, i Anna Kwaśniewska w trzecim pokoleniu spadkobierczyni jadalodajni u Polewki są popularniejsze niż gwiazdy niektórych seriali...

Wielu krakowskich czytelników książki spotka wśród „Krakowian” swoich bliskich znajomych; to nieuchronne, acz raczej czytania nie ułatwi.

Rozmawiamy, a rozmowa z kimś takim jak Leszek Długosz, którego piosenki były częścią mojej młodości, to chodzenie po cienkim lodzie teraźniejszości. Jeden mocniej postawiony krok – i po szyję, po uszy, z całą głową wpada się w głębinę wspomnień – pisze Andrzej Koziół, jakby lojalnie ostrzegając czytelnika, że grozi mu to samo, jeśli z tego pokolenia. Wspomnienia własnymi torami biegną, no i pamięć nie musi być identyczna, a wtedy zaczyna się weryfikacja szczegółów; że właśnie ta piosenka Wicka Fabera to nie była „Krowa kolchozowa”, ale „Kowboj

Krakowianie

„Iwan”; że nie kolega X tylko kolega Y, że stół, że krzesło...

Wtedy należy szybko wrócić do pierwszego reportażu, otwierającego książkę – o Janie Adamskim. Tamże cytowany jest list prześliczny, jaki Jan Adamski otrzymał od sąsiada ze Złotobrod po opublikowaniu jednego ze swoich opowiadań: *Szliag by cię jasny trafił (...) za te wszystkie kłamstwa i brechnie, co ty do książki swojej był ponawpuszczał. Stara Wikitunia miała dwie kozy, a nie jedną, jak ty napisał. Żadna tam w sadzie nie rosla u niej czeresnia, tylko grusza. Popraw się Jasiuniu i nie kłam więcej, i nie brechaj na całą Polskę*.

Powróciłam, przeczytałam i trochę przeszło. Może nawet wybacze Leszkowi Mazanowi, że w ferworze opowiadania dodał mi nie tylko jedną funkcję (to szczerem sercem odpuszczam) i coś ze dwa lata w metryce, czego żadna szanująca się kobieta puścić płazem nie powinna. No, ale zastanowię się, bo może w końcu rzeczywiście nie jest ważne, ile kóz i jakie drzewo, w którym sadzie kwitło, a tylko to, że kwiaty pachniały?

Andrzej Koziół znów napisał książkę, o której dobrze mówi uczony profesor, a która daje się czytać – o czym nie bez zawodowej zawiści donoszę.

JOLANTA ANTECKA



Michał Kazimierz Pac

(ok. 1624–1682)

Hetman wielki litewski, „wieczny opozycjonista”. Pochodził ze starożytnego litewskiego rodu, wywodzącego się od Kimunta. Kształcony w Akademii Wileńskiej, nie odbył żadnej podróży zagranicznej, jak to było w zwyczaju w rodzinach magnackich. Karierę wojskową zaczął podczas powstania Chmielnickiego. Bitny i dumny ponad miarę, w 1652 r. stoczył pojedynek o pannę Orchowską z niejakim... Janem Sobieskim. I choć ciężko go poranił, to odniesione zwycięstwo nie zmieniło stosunku Paca do Sobieskiego: do końca swych dni nie cierpiał przyszłego króla.

Podczas potopu szwedzkiego Pac stanął po stronie Jana Kazimierza, bijąc się pod Prostkami i Filipowem z siłami szwedzkimi i brandenburskimi pod dowództwem hetmana Wincentego Gosiewskiego. Podczas kampanii na Żmudzi, w Kurlandii i w Inflantach został pułkownikiem jazdy hetmańskiej.

Prawdopodobnie Michał Kazimierz nie zrobiłby wielkiej kariery, gdyby nie opieka „protektora Litwy”, jak zwano kanclerza litewskiego Krzysztofa Paca. Był to bowiem czas walki o prymat na Litwie pomiędzy hetmanem Pawłem Sapiehą i jego rodem a rozróżnionymi i potężniejszymi Pacami. Ród Kimuntowy, zyskawszy przychyłność króla Jana Kazimierza, doprowadził więc do mianowania Michała Kazimierza oboźnym litewskim, a następnie regimenterem lewego skrzydła w 1660 r. Te i inne poczynania Paców wywołały wściekłość hetmana Pawła Sapiehy. Gdy Michał Kazimierz nie chciał iść pod dowództwo hetmana litewskiego, Sapieha zagroził mu pojedyńkiem lub sądem. Wziął więc udział Pac w walkach z Rosjanami nad rzeką Basią w 1660 r. i innych operacjach.

Gdy konfederaci na Litwie rozstrzelali hetmana Gosiewskiego, co było okrutnym precedensem, Pac zdołał rozbić tę konfederację i opanować dywizję żmudzką. Dzięki poparciu kanclerza litewskiego dostał w 1663 r. buławę mniejszą oraz województwo smoleńskie. Stał się wielkim magnatem trzęsącym Litwą i niezłym wodzem, co pokazała kampania 1663/4 r. przeciw Moskwie. W 1664 r. pod Witebskiem rozbił jedną z armii Iwana Chowańskiego. Dwa lata później w wojnie domowej stanął po stronie króla przeciw Jerzemu Lubomirskiemu, co przyniosło mu buławę wielką i kasztelanie wileńską.

Gdy zyskał najważniejsze urzędy, w tym wojewody wileńskiego, łatwo przeszedł do szeregów zacieklej opozycji przeciw królowi. Powodem była łaska Jana Kazimierza dla Radziwiłłów, wrogów Paców, konkurentów do władzy nad Litwą. Tymczasem Pacowie trzęśli Litwą i hetman Michał Kazimierz używał do tego stałej armii, której z litery prawa na Litwie nie powinno było być. Pac znalazł jednak sposób na ominięcie prawa: nigdy do końca nie płacił wojsku żołdu, więc nie mógł armii rozwiązać bez zaspokojenia roszczeń finansowych.

Po abdykacji Jana Kazimierza hetman Pac z trudnością zaakceptował wybór Michała Wiśniowieckiego na króla polskiego. Uczynił tak głównie z niechęci do „malkontenta” Jana Sobieskiego. Nie wspierał hetmana koronnego podczas walki z Tatarami w 1671 r., zawiązywał konfederacje w obronie króla. Gotów był bić się z Sobieskim nie tylko, na czele armii litewskiej, ale także powołując pospolite ruszenie. Ledwie zniósł ugodę z „malkontentami” na sejmie pacyfikacyjnym 1673 r., ale ruszył na czele 9-tyśięcnej armii walczyć z Turkami pod Chocimiem. Najpierw zażądał od Sobieskiego głównego dowodzenia i ponoć je otrzymał. Być może dlatego na sejmie 1674 r. składał relację z wielokompetentnej wiktoryi chocimskiej, w zamian dostając jako pierwszy wódz podziękowania szlachty. Tyle tylko, że potomność niemal o nim zapomniła, zwycięstwo chocimskie słusznie przypisując głównie Sobieskiemu.

Gdy Sobieski został królem, Pac na dwa dni zaniemógł, nim uznał nowego władcę. Nadal w przodzie opozycji, walczył z Tatarami w 1674 r. Ale już w następnym roku nie usłuchał króla, pozostawiając go samego w walce z Turkami i Tatarami. Jesienią 1676 r. stawał znowu dzielnie razem z królem przeciw islamistom pod Żurawnem. Potem walczył ze Szwedami, rujnując bałtycką politykę Jana III. W końcu Sobieski, nie mogąc dogadać się z Pacami, zdecydował się na zwalczanie rodu, przywracając najpierw znaczenie Sapiehom.

W odpowiedzi Pac spiskował coraz bardziej, snując w 1678 r. wspólnie z hetmanem wielkim koronnym Dymitrem Wiśniowieckim, kanclerzem koronnym Andrzejem Trzebieckim i Janem Leszczyńskim plany detronizacyjne Jana III. Chciał na tronie Karola lotaryńskiego. Na sejmach gromił politykę króla i zerwał jeden z sejmów w 1681 r.

Rok później nie żył. Przechodził do historii jako warcholący oponent na tle świetlistej postaci Jana Sobieskiego. Jednak kto wie, jak byłby oceniany Pac – ten niezły wódz i skuteczny polityk – gdyby Jan Sobieski nie odniósł wielkich zwycięstw? Tak znaczących i wielkich, że raczej stanęły po jego stronie.

Mimo zwycięstw taktycznych hetmana Jana Sobieskiego, Rzeczpospolita utraciła w traktacie w Buczaczu w 1672 r. Kamieniec, Podole i Ukrainę. Wprawdzie „hanniebny układ” nie został ratyfikowany, ale szlachta uciekała z tych ziem pod okupacją turecką, zasilając rzesze ludzi pozbawionych ojcowizny. Od zawarcia rozejmu w Andruszowie w 1667 r. z Moskwą, od czasów podziału Ukrainy, utraty Kijowa przez Polskę – owych egzulantów przybywało. To oni nieśli kielich goryczy i podgrzewali dodatkowo nastroje w skłóconej Rzeczypospolitej.

To było widoczne nawet ze Stambułu, a sułtana Mehmeda IV uskrzydlił sukces, jaki odniósł w Lechistanie. Chyba zorientował się też, że Europa nie ruszy się w obronie Polski, zresztą z różnych przyczyn. Pozwolił więc sobie Mehmed IV na wystanie obelżywego listu do króla polskiego, Michała Korybuta. Zapowiadał marsz na Kraków i islamizację Rzeczypospolitej, jeśli ta nie ukorzy się przed nim. To nie były czcze pogroźki, gdyż jednocześnie agenci polscy donosili ze Stambułu o naradzie paszów z sułtanem. Podobno zapadły na niej decyzje o podboju Polski. Mehmed IV wysłał też list ostrzegawczy do cara Aleksego, by nie ważył się pomagać Rzeczypospolitej.

Czy Polacy i Litwini zdołają zewrzeć szeregi wobec szykującej się nawały? Tyle nienawiści narosło między zwolennikami króla a „malkontentami” z Janem Sobieskim na czele, że wydawało się to niemożliwe, pomimo zwycięstw hetmana. Wojewoda sieradzki Feliks Potocki

oskarżał prymasa i kanclerza

Mikołaja Prażmowskiego oraz marszałka i hetmana koronnego Jana Sobieskiego o to, że celowo sprowadzili najazd Turków na Polskę i że wydali Kamieniec Polski islamowi, by osłabić Rzeczpospolitą i przejąć władzę w celu wprowadzenia francuskiego kandydata na tron polski. Coś tu zdaje się być, było na rzeczy, gdyż z kolei Sobieski, okopany z żołnierzami w prymasowskim Łowiczu, słał listy z prośbą o interwencję do francuskiego króla, Ludwika XIV. A prymas już przedtem mówił w oczy królowi Michałowi, by ustąpił dla dobra Rzeczypospolitej.

Polsce groziła znowu wojna domowa.

A jednak przyszło przesilenie, i to w wielu obszarach. *Król Stołce* zrezygnował z popierania francuskiej kandydatury w Polsce: akurat zginął kandydat księżę Longueville i zmarł był król polski, który abdykował w 1668 r., Jan Kazimierz, ponownie forsowany na tron. Litwini mieli dość sporów koronnych i na wszelki wypadek nadciągnęli pod Warszawę, na Pragę z dwoma tysiącami żołnierzy. A Sobieskiemu wojska ubywało w zastraszającym tempie. Żołnierze nie chcieli się bić z rodakami, brakowało na żołd.

Najważniejsza jednak okazała się świadomość zagrożenia i powinności szlachty wobec ojczyzny. Wielka w tym zasługa biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebieckiego, który na sejmie klękał i prosił Świętego Ducha o wsparcie, wołał do króla i jego obozu o zgodę i amnestię wobec „malkontentów”. 5 stycznia 1673 r. powiedział też: „I choćby ostatni grosz pod sercem był, wyrzucić go i na wojnę tożyć, aby najmniej 36 m (tysięcy – JB) wojska polskiego wczesnie na wojnę stanęło”.

Przekonania te przedyrzały się w końcu do głów szlacheckich.

Herbowi pojęli, że straty

od szabel i powrozów tureckich oraz tatarskich przewyższyły

JERZY BESALA

przez hetmana na potrzeby wojenno-dyplomatyczne. Przyznano mu też 150 tys. zł na dobrach w Prusach i na Pomorzu.

Pięknie to świadczy o herbowych, wznoszących się poza fatalny krąg nienawiści i podejrzeń. Nawet najwięksi przeciwnicy szlachty byli szanowani i wynagradzani, gdy poświęcali się dla ojczyzny, jak hetman Sobieski.

Jednak nie zdołano wystawić tak wielkiej armii. Pod sztandą-

24 października 1673 r. o miłą za Buczaczem doszło do znamiennej sceny. Na naradzie wojennej hetman wielki litewski,

Michał Pac oznajmił,

że jego znużone długim marszem wojsko musi odpocząć na hibernie (leżach zimowych – JB). Czyli kilka miesięcy. Poparł go hetman polny Michał Kazimierz Radziwiłł, choć obydwa rody litewskie się zwalczały.

Chocim po

– Nad Osmanami nikt w całym chrześcijaństwie jak Sobieski pod Chocimiem

już zyski z uprawiania „złotej wolności” i powstrzymywania groźby „absolutum dominum”. Zauważyły to sejmiaki, również wołając o zgodę. Gdy do mediacji udanie włączyła się królowa Eleonora i nuncjusz papieski Francesco Buonvisi, prymas Prażmowski i hetman Sobieski udali się z Łowicza przez podwarszawski Ujazdów na zamek królewski. Na sejm pacyfikacyjny.

Chłodna ugoda została wreszcie zawarta. Pieczętowała ją śmierć – 15 kwietnia 1673 r. „arcybiskup Prażmowski snem śmiertelnym zawarł oko, bo ni miał, tylko jedno; ale siła widziela i siła złego robiła” – napisał imię Jan Chryzostom Pasek, nienawidzący, jak większość szlachty, prymasa.

Jan Sobieski, czekając w Ujazdowie na ugodę, nie próżnował, gdyż wtedy właśnie sporządził memoriał sejmowy „Consilium Bellicum” – jak bronić państwa i przejść do ofensywy? Nadal szukał sojuszników w starciu z supermocarstwem tureckim. Chciał stworzyć ligę z Rzeczypospolitą, Moskwą i odwiecznym wrogiem Turcji – Persją. Namawiał cesarza Leopolda I, by uderzył na Turków na Węgrzech. Radził przyciągnąć do Rzeczypospolitej hetmana kozackiego Piotra Doroszeńkę; Michałowi Chanenec nie dowierzał (jak się okaże, słusznie). Nie zapominał i buddyjskich Tatarach, czyli Kałmukach, zwalczających islamskich braci na Krymie, oraz o Lipkach, polskich Tatarach, którzy podczas oblężenia Kamieńca w 1672 r. zdradzili Rzeczpospolitą. I o ludach bałkańskich, czekających na wybawienie z niewoli islamskiej.

Aby skutecznie pobić wojska sułtana, Sobieski żądał wystawienia 60-tyśięcnej zawodowej, wyszkolonej armii. Pół na pół jazdy i piechoty, w tym 6 tys. ukończonych przezeń dragonów i 6 tys. husarzy oraz 100 dział. Pieniądze na potężną armię

hetman chciał uzyskać

z podatków, a nawet pod zastaw klejnotów koronnych i arrasów Zygmunta Augusta. Także cymbaliści i inni grajkowie mieli płacić po 1 zł podatku bezpośredniego, kasztelanów do 150 zł, a wojewodowie po 300 zł. Oczywiście nie zapomniano o Żydach, żądając od kahałów 25 tys. zł na potrzeby armii.

Tym razem szlachta nie przestraszyła się, że Sobieski może użyć tej ogromnej siły wojskowej dla swoich celów politycznych. Odwrotnie – nagle zaczęła doceniać hetmana. Zrozumiano, że jest wybitnym wodzem, a król Michał nie ma żadnego autorytetu w sprawach wojskowych. Na sejmie uchwalono więc zwrot 63 tys. zł wydanych

rami Korony stanęło 37,5 tys. żołnierzy, pod litewskimi 9 tys., w sumie 46,5 tys. Część chorągwi pozostawiono do osłony głównego kierunku uderzenia, a pod dowództwem Sobieskiego na Chocim ruszyło 37 250 żołnierzy i 65 dział.

W czasie, gdy Polska zbierała podatki na wojsko, 27 czerwca 1673 r. sułtan kazał zatknąć buńczuki na placu cmentarnym w Adrianopolu na znak wojny z Polską, którą zamierzał „stratować aż po Gdańsk”. Jednakże tym razem zbuntowała się Azja Mniejsza, krzycząc, że nie jest zobowiązana do wypraw wojennych rok po roku. Mehmed IV doszedł do Dunaju, ale tu zorientował się, że ma za słabe siły, więc zawrócił, oddając zieloną chorągiew proroka wielkiemu wezyrowi Ahmedowi. Jednak i ten

nie chciał narażać sławy

wojennej i oddał insygnia bejlebejowi Sylistrii Husseinowi paszy, mianując go za zgodą sułtana seraskierem, naczelnym dowódcą na granicach z Polską.

Tym razem świetnie uzbrojona i wyposażona polska armia sprawiała imponujące wrażenie nawet na angielskim ambasadorze w Gdańsku. Zapewne wieści o jej sile i determinacji, a także listy Sobieskiego sprawiły, że tym razem hetman kozacki Piotr Doroszeńko nie poszedł na pomoc Turkom. Nie uczynili tego również Tatarzy krymscy Seima Gereja. Zostali oni bowiem napadnięci i porażeni przez Kałmuków. Za to duży zawód sprawił Rzeczypospolitej hetman zaporoski Michał Chanenko, który zamiast wspierać jak dotąd Polaków, już w Warszawie zaczął popijać gorzałkę z posłem moskiewskim.

Sejm nawet tego nie zauważył, a Chanenko ponarzekał przed Rosjaninem „po duszom”, że Polacy go słabo wynagradzają za trudy wojenne, na „nieznośną złośliwość hetmana Sobieskiego” i w końcu padł „rabolepno”, niewolniczo „do nóg tronu carskiego”. Zważył na bankiet sławnego pułkownika Jana Piwo, komendanta Białej Cerkwi. Podczas piątki syn Chanenki uderzył w twarz i zamordował pułkownika. W tych szaleńczych czynach widać jakiś ponury pijacki bezsens, a nie ton ukraińskiej walki narodowowyzwoleńczej.

Do przeglądu armii koronnej doszło tradycyjnie pod Glinianami koło Lwowa. Pięć godzin hetman objeżdżał wspaniale prezentujące się szczyki. Takiego wojska Polska nie wystawiła od czasów bitwy pod Beresteczkiem. Niedaleko stali już Litwini hetmana Michała Paca. Nad Dniestr maszerowali jednak oddzielnie, mimo ustaleń, że wojska zjednoczą się pod Trembowłą.

Pac uchodził za jednego z najpyszniejszych magnatów epoki i teraz to potwierdzał. Oznaczało to załamanie się ofensywnych planów Sobieskiego, rozprzeżenie z takim trudem zgromadzonej armii, oddanie inicjatywy strategicznej Turkom. Hetman polski najpierw użył ostrych argumentów prawnych, wskazując, że nikt nie ma prawa zmieniać uchwał sejmowych. Ale to nie były słowa wystarczające do przekonania Michała Paca. Dopiero później dotarło do Sobieskiego, że ma do czynienia z magnatem opętany chorobliwą żądzą władzy.

Szlachcic Skoraszewski podał też powód reakcji Paca: Polacy szli pierwsi i zbyt szybko, оголаcając kraj z żywności i tak samo mogli zabrać sławę wojenną Litwinom. Sobieski zaproponował więc Pacowi, że puści go przodem, że podporządkuje mu się jako dowódca, byle szybciej ruszyli na Turków. Syt chwalił Litwin zgodził się, mimo że faktyczne dowództwo i tak było przy Sobieskim.

Sama wyprawa jednak dobrze się zaczęła. Oto chorąży koronny Mikołaj Sieniawski ogarnął wielki konwój turecki 100 wozów z prowiantem i wojennym zaopatrzeniem idący do Kamieńca. Podjazdy przynosiły ważne wieści: w starych walech chocimskich z 1621 r., gdzie niegdyś stał hetman Chodkiewicz, mościło się 30 tys. Turków pod wodzą Hussein paszy. W Kamieńcu Podolskim wyczekiwało na rozwój wypadków 18 tys. żołnierzy Halila paszy. W starych walech Cecory koło stolicy Mołdawii, Jass, stał na czele 15-tyś korpusu Kapłan pasza, zwany Tygrysem. Czas urozmaicał sobie ciągami alkoholowymi. Do obozu polskiego

dotarł też poseł sułtana

z darami dla króla „z łaski padyśszacha” Michała I: kaftanem poddaństwa i buławą. Król Michał miał pamiętać, że jest tylko lennikiem sułtana. Wojsko wrzało z oburzenia.

Hetman Sobieski chciał zanieść wojnę za Dniestr, do Mołdawii. Udało mu się skaptować hospodara mołdawskiego, Stefana XI Petryczekę, który przybiegł „w jednej sukni, wszystko porzuciwszy, ratując głowę” do obozu polskiego z 1,5 tys. ludzi. Przyniósł wieść o marszu Kapłana Paszy spod Jass, więc hetman początkowo planował uderzyć na „Tygrysa”, oddalonego od granicy na Dniestrze o około 160 km. Jednakże, gdy doniesiono mu o stanie zapijaćzonego Kapłana i bezczynności jego wojsk, hetman zdecydował się rozprawić najpierw z Hussein paszą i jego 30-tyś. armią pod Chocimiem.

Wojska Rzeczypospolitej przeprawiły się mostem pontonowym i wpław przez Dniestr pod Łuką i Bojanem. 9 listopada stanęły naprzeciw starych wałów Chodkiewicza, zza których widać było teraz tureckie armaty. Sobieski pod silnym kontrostrożem swojej artylerii łatwo otoczył pozycje tureckie, opierając oba skrzydła na Dniestrze. Na lewym stanął hetman polny litewski Michał Kazimierz Radziwiłł, obok jego przełożony, hetman

stoletowego przed tureckimi umocnieniami. Poprowadzone osobiście przez hetmana

dragonia i piechota wdarły się

na zrujnowany przez artylerię fragment wału. Ruszył się też cały front sił Rzeczypospolitej. I Polacy, i „*młódź litewska*” wdarli się na wały z niezwykle zapalem. Zdobyte baterie obracano przeciw cofającym się janczarom.

Wielkie zwycięstwa Rzeczypospolitej (43)

raz drugi

od ponad trzystu lat nie odniósł tak wielkiej wiktorii, – pisano o tej bitwie

wielki, Michał Kazimierz Pac z artylerią. Dalej centrum zajęli koroniarze: w odwodzie wojewoda kijowski Andrzej Potocki, hetman polny Dymitr Wiśniowiecki, dalej sam Sobieski, wojewoda ruski Stanisław Jabłonowski i strażnik koronny Stefan Bidziński. Oprócz Bidzińskiego byli to sami oponenci Sobieskiego. A jednak, jak pisał historyk Wł. Konopczyński, potrafił ich uwieść. Za nimi stanęli Mołdawianie i Wołosi.

Zabrakło Kozaków. W pierwszej linii hetman ustawił piechotę z artylerią, z tyłu do szarży sposobila się jazda.

10 listopada w okolicach Chocimia

spadł właśnie śnieg

z deszczem i tańczył na przenikliwym zimnym wietrze. Turcy marzli okropnie, Polacy i Litwini byli przyzwyczajeni do takich wybryków natury i lepiej przygotowani do zimnych nocy. Sobieski rozgrzał swe szeregi, posyłając ochotników na czele z majorem Dennemarkiem i pułkownikiem Motowidłą na próbny szturm obozu tureckiego. Został łatwo odparty, obydwaj dzielni oficerowie polegli, ale za zavracającym wojskiem hetmana poszło ponoć 5 tys. Mołdawan i Wołochów. To był kolejny dobry znak dla Polaków.

Wyglądało bowiem na to, że i pogoda stanęła po stronie polskiej. Sobieski lubił fortele wojenne, więc i teraz skorzystał z aury. „*Turcy są wrażliwi na zimno i niewczesy wojenne, aniżeli Polacy*” – mruknął do swego otoczenia. Jego chorągwie całą noc z 10 na 11 listopada, w deszczu i przenikliwym zimnie stały gotowe do natarcia. Na wałach czekały na szturm nocny i marzły oddziały tureckie. Czasem zagrzmiały działa, ale szturm nie następował. Przyszedł świt i ręce żołnierzy sułtana były tak zgrabiałe, że ledwo mogły utrzymać janczarki i szable. Część schodziła ze stanowisk do ognisk, aby się ogrzać.

I wtedy znów ryknęła polska artyleria generała Marcina Kątskiego, którą hetman kazał przesunąć do przodu. Kule rozrzuściły część wałów i zmusiły niektóre pododdziały tureckie do cofnięcia się. Sobieski, bladym świtym objeżdżając front, nie dał się zwieść tej samej liczbie sztandarów na wałach tureckich. Dostrzegł, że jest tam mniej janczarów. Nadszedł czas ataku. Hetman dobył szabli i zagrzał wojsko krótką mową: „*A więc, żołnierzu, bij paganina i zwyciężaj*”. Przeczuwał, że za kwadrans zdobędzie wały. I pieszo ruszył na Turków, pociągając za sobą regiment dragonii. Szedł szybko i otoczenie zdołało go zawrócić dopiero w odległości strzału pi-

od szabel, ognia muszkietów i dział Sobieskiego oraz Paca. Tych, którzy się przedarli przez most, też ściagały szable chorągwi Ruszyczycy i Mączyńskiego, którzy wpław przebyli Dniestr.

To był pogrom. Armia Husseina paszy w ciągu godziny, dwóch, została zniszczona, poległo lub dostało się do niewoli zapewne około 25 tys. tureckich żołnierzy. Hussein z niedobitkami zdołał dotrzeć do Kamieńca Podolskiego. Chocim po kilku

Zdołał on zająć przejściowo stolicę hospodara mołdawskiego Jassy i przetrwał tam do stycznia 1674 r., kiedy to do Mołdawii wpadła orda krymska, zmuszając Polaków do odwrotu. Wielki plan Sobieskiego – oparcia obrony polskiej na Dunaju, tak by przejść do natarcia na Bałkany, jak za czasów Zamoyskiego i Żółkiewskiego, cofnął się niejako samoistnie na linię Dniestru.

Ale i tak Jan Sobieski odniósł olśniewające zwycięstwo. „*Nad Osmanami nikt w całym chrześcijaństwie od ponad trzystu lat*” nie odniósł tak wielkiej wiktorii, jak Sobieski pod Chocimiem – pisał ze znajomością rzeczy pewien Francuz w liście adresowanym z Warszawy. Historycy

wojskowości, np. Jan Wimmer, oceniając operację, pisali o mistrzostwie Sobieskiego, który zwyciężył, idąc po „*wewnętrznych liniach przeciwnika*”. Doceńił operację chocimską „*papież*” sztuki wojennej, pruski generał z przełomu XVIII i XIX w., Karl von Clausevitz.

Rzeczywiście, w tej na pozór prostej operacji użycia ognia, piechoty i jazdy do przenikania przez siły tureckie widać geniusz wojskowy Jana Sobieskiego.

Wież o wielkim zwycięstwie obiegała całą Europę, wywierając ogromne wrażenie: od Rzymu i Paryża po nieszczęsne Bałkany, czekające na wybawiciela z Polski. Rzeczpospolita urastała do

roli głównego i niezwycięzonego *antemurale christianitatis*, przedmurza chrześcijaństwa. Sytuacja polityczna w Polsce była jednak tak zawirowana i zwa-riowana, iż niektórym przez gardło albo pióro nie przechodziło powiedzieć lub napisać, że twór-cą wiktorii był hetman i marszałek Jan Sobieski. Nawet niezrównanemu pamiętnikarzowi, Janowi Chryzostomowi Paskowi.

Tym łatwiej przyszło hetmanowi litewskiemu Michałowi Pacowi zdać relację na sejmie w 1674 r. z „*potrzeby chocimskiej*” jako autorowi zwycięstwa. Jemu to szlachta składała wielkie podziękowania za Chocim – a dopiero później hetmanom koronnym.

godzinach poddał się, a w ręce Sobieskiego wpadła zielona chorągiew proroka oraz ponoć aż 400 buńczuków i sztandarów.

Hetman miał teraz ogromną szansę rozbić następny korpus. Chciał iść na Kapłana paszę pod Cecorę całymi siłami, pokonać go i dotrzeć przed zimą nad Dunaj, rozłożyć wojska na hibernę. Stamtąd na wiosnę Rzeczpospolita mogłaby ruszyć na sułtana, „*podziękować*” za Buczacz, podnieść Bałkany, a może i Europę, do walki z imperium islamskim.

Wspaniały plan szybko się załamał. Kapłan pasza na wieść o pogromie spalił swój obóz, magazyny i ustąpił za Dunaj. Zaraz po zwycięstwie dotarła też pod Chocim wieść, że król Michał I dokonał żywota we Lwowie 10 listopada, nie doczekawszy wiktorii chocimskiej. A więc

szła kolejna awantura

– wolna elekcja! Hetman Michał Pac, znów z niejasnych przyczyn obrażony na Sobieskiego, zawrócił ze swym wojskiem na Litwę i jako zwycięzca spod Chocimia poszedł na sejm. Wojsko koronne nie dostało żołdu i nie chciało walczyć dalej. Odeszli też do swych stolic hospodarzy multańscy. Starszyzna szlachecka rwała się na sejm elekcyjny bronić swych przekonań i kandydatów.

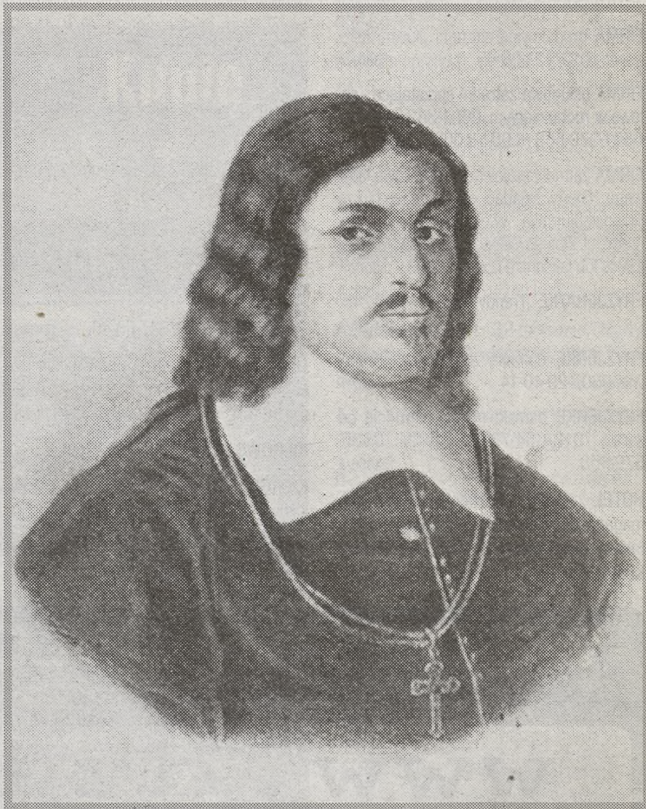
Hetman Sobieski, rad nierad, musiał zrewidować swój plan. Zablockował Turków w Kamieńcu Podolskim, obsadził Chocim, Succawę i inne twierdze polskimi załogami, a w głąb Mołdawii wysłał chorążego Sieniawskiego.



Bitwa pod Chocimiem



Król Jan III Sobieski



Prymas i kanclerz Mikolaj Prażmowski

Reklamy Ogłoszenia

Praca

A. Agencja Pussy Cat zatrudni panie. /012/411-62-36. 153574/B

A. Opiekunka do Włoch. 012/623-95-70. 147106/A

AGENCJA „Night Klub” zatrudni panie. 0600-130-322, 0600-942-001. 154324/A

AGENCJA zatrudni panie, możliwe zakwaterowanie, 0605-123-581. 153201/A

AGENT Celný. Kurs. Licencja państwowa. Praca. Informacje: Adviser 022/629-37-83, 022/628-70-56, www.adviser.waw.pl Zapisy: 9 stycznia- Kraków, ul. Filipa 6 (Dom Kolejarza). 150307/A

AGENT ochrony, kurs: ceny od 740,- raty, praca. /012/626-14-37, /012/657-85-29, 0693-42-40-12. 152921/B

AKTUALNIE najlepsze propozycje zarabiania w warunkach domowych dla każdego! Informacje „BUSINESS-A”, 21-100 Lubartów, Przemysłowa 20. 153451/A

ANKIETERÓW. 012/265-72-67. 153776/A

APTEKA zatrudni magistra farmacji i technika farmacji na staż. Tel. 0604-41-88-85. 154475/A

AU pair. /012/633-16-00. 149208/H

AVON, praca. 012/636-72-89, 012/619-76-41, 0501-470-026. 152736/A

CASTING- Outside Agencja Castingowa ogłasza nabór statystów w charakterze widowni (wiek 20-65 lat), mile widziane zdjęcie, zgłoszenia pn.-czw. 14.00-17.00. Zamyskiego 31 (płatne zaraz po nagraniu). 154022/A

CHAŁUPNICTWO (długopisy). Tel. 034/317-93-11. 153789/A

CHAŁUPNICTWO bez wkładu finansowego. „Victoria- DP” Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice. 153676/A

CZTERY osoby w wieku do 26 lat przyjmujemy na stałe w Krakowie (1396 zł netto miesięcznie), (012)647-48-64. 1912/B

DLA szukających zmiany. 012/27-42-115. 153728/A

DO sekretariatu, osobę reprezentacyjną, j. angielski, komputer, Internet. 0501-797-598. 154296/F

DOBRE szwaczki od zaraz. 0600-413-282, 0600-413-280. 154169/A

DYSKRETNY salon masażu przyjmie panie. 0506-49-83-49. 151962/A

FIRMA podejmiemy współpracę lub zatrudni radcę prawnego na 1/2 etatu, godzinny popołudniowy. 012/412-13-09 (11.00-16.00), 0606-829-409. 25230/A

FIRMA produkcyjna zatrudni główną księgową. /012/421-36-65. 153892/A

FIRMA usługowa zatrudni sprzątające - salowe w ruchu ciągłym. 0601-362-919 oraz 0601-370-566 (8.00-18.00). 153712/A

FIRMA zatrudni inżyniera budownictwa lądowego. Oferty składać osobiście w biurze Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „Budrem”, ul. Złotego Wieku 92, Kraków Mistrzejowice lub faksem: 012/647-32-03. 152072/A

FRYZJERA/KE „Trendy”. 012/641-46-24. 154205/A

FRYZJERKE damską zatrudnię w Krakowie. 0602-29-40-14. 1317/F

FRYZJERKE damsko-męską zatrudnię od zaraz. /012/654-73-03 wew.24, 0505-579-858. 154356/A

HOTEL zatrudni pracownika recepcji. Wyższe: doświadczenie, j. angielski, wykształcenie kierunkowe. Oferty 2528302B1 Kraków, Wiślna 2. 25283/A

HURTOWNIA zatrudni młodych 1.800,- /012/656-08-01. 152543/A

HURTOWNIA zatrudni. /012/656-28-09. 153721/A

KELNERÓW, kelnerki, najchętniej studentki ze znajomością języków obcych. 0502-207-666. 25298/A

KLUB nocny w górach zatrudni dziewczyny. Możliwość zakwaterowania. 0502-35-87-57, 032/817-83-33. 146799/A

KOSMETYCZKE. 012/643-46-54. 154233/A

KUCHARKE, pomoc do kuchni. Śliwkowa 4, po 16.00. 154246/A

KUCHARZA do pizzerii. 0600-270-437. 154115/A

MECHANIKA doświadczonego zatrudnię. /012/656-64-52. 154335/A

NOWY Sącz- zatrudnię kierownika apteki, 0604-800-013. 1936/A

OPIEKUNKA. 012/633-21-73. 25225/A

ORIFLAME. /012/425-14-50. 154415/A

ORIFLAME. 012/280-81-44, 280-80-86. 154314/A

PIEKARZA ciastowego. /012/388-25-96. 152744/A

PLATNA reklama pozycji wydawniczych na samochod - 1500 miesięcznie. Zapewniamy umowy - zapłata za rok z góry. Reklama na dom, działkę. Roznoszenie ulotek. Informacje bezpłatne „Orion”, Słoneczna 4, 40-163 Katowice 28. 1015/A

PRACOWNIK naukowy szuka sekretarki - asystentki na roczny wyjazd służbowy do Indii i Korei. Oferty 15388702 Kraków, Starowiślna 2. 153887/A

PRACUJ dla siebie. 012/425-61-55. 152074/A

PRZYCHODNIA ARS Medica zatrudni pielęgniarki, recepcjonistki z własną działalnością gospodarczą. Warszawska 17. 012/633-18-67, 012/423-38-34. 153700/A

PRZYJME krawcowe do szycia do pracowni artystycznej z praktyką. 0502-813-949. 154311/A

PRZYJME wykwalifikowane szwaczki (akord indywidualny). Praca jednozmianowa. Kontakt osobisty Kraków, ul. Ujastek 9 (teren Transbudu NH) godz. 15.00-18.00. 153766/A

RENCISTE mężczyźni, wykształcenie średnie, sprzedawcę do sklepu z napojami, Wola Duchacka. 012/655-93-38. 154308/A

RENCISTKE lub studentkę do pracy w małej gastronomii. /012/430-55-05, 0692-377-924. 154184/A

ROZNOSENIE. 012/268-04-00. 153012/A

SAMODZIELNEGO parkieciarza przyjmę. 0501-574-837. 154245/A

SPRZEDAWCZYNIE sklepu ogólnospożywczego dwuzmianowego. /012/657-11-09. 154266/A

SZUKASZ pracy, zadzwoni. 0504-94-39-67. 153741/A

ZATRUDNIĘ od zaraz do prac pomocniczych w drukarni osoby pracujące, studentów, pełnoletnich uczniów, rencistów III grupy. Biuro czynne: pon.-pt. (9.30-15.00), ul. Limanowskiego 36 (oficyna). /012/296-13-73. 154198/A

ZLECĘ zlokalizowanie oraz naprawę pęknięcia wodociągu. 012/431-19-25. 154483/A

ZWROT podatku z pracy, Niemcy, Europa Zachodnia. 071/385-20-18. 615/B

Szukam pracy

FORTEPIAN. /012/647-85-46. 154163/A

GEODETA, 15 lat stażu, uprawnienia I zakres, własny samochód. 012/291-05-88 (po 16.00). 154235/A

KIEROWCA B.C.E. 012/419-32-96. 154139/A

KIEROWCA z doświadczeniem, prawo jazdy kat. B,C,E. 0502-998-654. 151736/A

KSIĘGOWA, umowa zlecenie. 0607-658-940. 146721/A

RENCISTA ślusarz spawacz. 012/270-29-70. 25296/A

WAGE obwoźną. /012/388-11-64. 153267/A

Nauka

A. A. A. Autoszkola kat B,C,D. /012/658-56-17, www.szkolajazdy.net 149976/A

A. A. A. Autokurs Robex, Mickiewicza 5. /012/634-26-64, 0501-402-088. 25236/A

A. A. Autokurs. Rozpoczęcie kursu 7.01.2003. 012/262-05-14, 262-22-94. 153066/A

A. A. Autoszkola „Lidka” zaprasza nie tylko panie! 012/269-39-01. 147416/A

A. Autoszkola „Rolminex”. 012/644-17-08. 149570/A

A. Doszkalające jazdy. 0604-912-531. 152902/A

A. Jazdy doszkalające, 30.-. 0604-115-595. 148919/A

ANGIELSKI doświadczonego nauczycielka. /012/641-03-37. 24723/A

ANGIELSKI doświadczonego nauczyciel. /012/263-89-09. 154134/A

ANGIELSKI z Anglikami. Stairway School. Nowe kursy od I 2003! Bezpłatne, dodatkowe zajęcia dla zdających maturę FCE, CAE, CPE. 012/422-18-36, 012/422-67-83. 24506/A

ANGIELSKI, Business English, Sophis. /012/656-20-48. 153561/A

ANGIELSKI, francuski- matura, korepetycje. /012/421-62-43. 151926/A

ANGIELSKI, niemiecki dla prawników, ekonomistów, matura, FCE, BEC, ZD. /012/263-72-77, 0502-512-552. 153548/A

ANGIELSKI, tanio, solidnie. /012/423-37-06. 154025/A

ANGIELSKI. /012/411-70-38. 25239/B

ANGIELSKI. /012/416-24-54, 0505-236-798. 150977/A

ANGIELSKI. /012/417-36-56. 145296/B

ANGIELSKI. /012/422-32-59. 149230/A

ANGIELSKI. Promocja. 0502-399-774. 154519/A

„BIOSTUDIO”, kurs masażu klasycznego, kinezyterapii, akupresury: zakończony dyplomem z tytułem masażysty. Opłata w ratach. Ul. Zamyskiego 58 /012/656-48-75. 24991/A

BUKIECIARSTWO kurs. 012/633-40-43. 25177/A

CHEMIA, korepetycje. 012/285-82-56. 25155/A

CENTRUM NAUKI I BIZNESU
Kraków, ul. Kochanowskiego 18
tel./fax (12) 633 27 68, 292 62 94
Nowy Sącz, ul. Długosza 18
tel./fax (18) 440 71 73, 442 14 57
Tarnów, ul. Maja 5
tel./fax (14) 627 37 90, 627 33 16
Oświęcim, Rynek Główny 12, pok. 44
tel. (33) 844 05 87

NAUKA BEZ OPŁAT LUB Z CZĘŚCIOWYMI OPŁATAMI

PROFESJONALNE KURSY:
• PRZYGOTOWUJĄCE DO MATURY i egzaminów wstępnych
• KOSMETYCZNE, STYLIZACJI
• WIZAŻU, MANICURE, PEDICURE
• FRYZJERSTWA
• KOMPUTEROWY
• SEKRETARSKIE
• RYSUNEK, MALARSTWO, AKT
- warsztaty, przygotowanie do egzaminów.
Rozpoczęcie stycznia 2003
• INNE:
30 kierunków szkół policealnych, licea ogólnokształcące, technika zawodowa menedżerów gastronomii; zarządzanie nieruchomościami; doradztwa ds. funduszy Unii Europejskiej; pośrednictwa obrotu nieruchomościami; obsługi kas fiskalnych, księgowości i finansów; minimum sanitarnego; agenta celnego; kierowców wózków widłowych; eksploatacji i dozoru: „E” i „D”; BHP.

WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA DO ZUS I WKU
www.centrum-zak.edu.pl
TELEGAZETA TWP3 STRONA 419 15247902A

	SZKODA CZASU. ROZPOCZNIJ NOWY ROK!!! OD ZAPISU I NAUKI W RENOMOWANEJ SZKOLE POLICEALNEJ! CZESNE 110,00 ZŁ	
TECHNIK: INFORMATYK OBSŁUGI TURYSTYCZNEJ uprawnienia szkoły publicznej	STUDIUM: PSYCHOLOGICZNO-SOCJOLOGICZNE MENEDŻERSKIE (z możliwością wyboru specjalizacji) EUROPEISTYKA	15451702
INFORMACJE: SEKRETARIAT GŁÓWNY MSG I KSG, ul. Lubicz 25, tel. 012/ 619-73-65.		

CHEMIA, korepetycje. 0503-35-27-98. 24596/A

CHEMIA, nauczyciel. 012/647-09-55. 152583/A

CHEMIA, fizyka, matematyka, testy, egzaminy. 0692-43-72-41. 152333/A

CHEMIA, matematyka. /012/634-37-01. 149381/A

CHEMIA, tanio. 0503-696-944. 150348/A

CHEMIA. /012/262-26-48. 151084/A

COSMAX - zawodowe kursy: masażu, kosmetyczny; wizażu, makijażu; stylistyki paznokci; fryzjerski; /012/647-48-36, 0609-472-903, www.cosmax.of.pl 154136/A

CZESNE 85 PLN, uprawnienia szkoły publicznej, pracownik socjalny. /012/632-91-40, 632-62-03. 151638/F

CZESNE 85 PLN, uprawnienia szkoły publicznej, technik administracji. /012/632-91-40, 632-62-03. 151638/D

CZESNE 85 PLN, uprawnienia szkoły publicznej, technik informatyk, grafika komputerowa, administrator sieci. /012/632-91-40, 632-62-03. 151638/A

CZESNE 85 PLN, uprawnienia szkoły publicznej, technik obsługi ruchu turystycznego. 012/632-91-40, 632-62-03. 151638/E

CZESNE 85 PLN, uprawnienia szkoły publicznej, technik organizacji reklamy. /012/632-91-40, 632-62-03. 151638/B

CZESNE 85 PLN, uprawnienia szkoły publicznej, technik rachunkowości. /012/632-91-40, 632-62-03. 151638/C

FIZYKA, matematyka. /012/644-77-52 wieczorem. 148012/A

FIZYKA. /012/266-53-59, 0503-870-130. 148092/A

FIZYKA. 012/632-05-10. 25180/A

FRANCUSKA Szkoła Makijażu Profesjonalnego, Wizażu i Stylizacji, Kraków- Katowice. Zapisy na styczeń! Tel/fax 012/422-44-01, tel. kom. 0602-635-077. 150997/A

FRANCUSKI, 0605-030-780. 25002/A

FRANCUSKI. /012/637-03-09. 25232/A

FRANCUSKI. /012/655-66-09. 154164/A

GEOGRAFIA. /012/657-30-38, 0604-606-348. 151804/A

HISTORIA, WOS, doktorant UJ, matury, studia (testy), solidnie, niedrogo, skutecznie. Ostatni dzwonek! 012/636-36-43, 25301/A

HISTORIA. Doktor UJ. 0501-020-885. 25248/A

JU-JITSU, samoobrona. /012/633-36-23. 154440/A

KOMPUTEROWE kursy. /012/634-54-34. 146137/D

KOMPUTEROWE, indywidualne kursy. /012/422-07-30, 0501-179-640. 152026/A

KOREPETYCJE przygotowujące do matury z języka angielskiego, 5 zł/ 45 minut. /012/423-56-21, 0502-399-774. 154519/C

KSIĘGOWOŚĆ komputerowa, Internet. /012/263-72-77, 0502-512-552. 153548/C

KURS fakturowania. /012/634-54-34. 146137/A

KURS kosztorysowania. /012/634-54-34. 146137/C

KURS obsługi kas fiskalnych. /012/634-54-34. 146137/B

LICEUM dla dorosłych, zaoczne, zapisy na luty 2003, dwuletnie, trzyletnie. Bujaka 15 (Kurdwanów), Kalinowe 17 (N. Huta). 012/267-67-58, 654-89-11, 0502-175-878, 0609-677-461. 153860/A

LICEUM Ogólnokształcące i Handlowe - oczne Stefana Kwiatkowskiego, od lutego, Kraków, Krzeszowice, Proszowice, Wieliczka. 012/276-50-91. 152728/A

MATEMATYKA /012/657-02-64. 150824/A

MATEMATYKA absolwent. 0602-825-494. 153211/A

MATEMATYKA Ania. 0694-378-668. 153213/A

MATEMATYKA bardzo przystępnie, tanio. /012/421-58-53. 146485/A

MATEMATYKA, Bieńczyce. 0505-717-326. 153130/A

MATEMATYKA, dojeżdżam. 0501-72-63-43, /012/427-22-38. 25221/A

MATEMATYKA, fizyka. 012/643-78-83. 153133/A

MATEMATYKA, nauczyciel LO. /012/637-39-99. 154112/A

MATEMATYKA, chemia. /012/267-07-46, 0502-227-009. 153086/A

MATEMATYKA, fizyka. 012/647-47-57. 23738/A

MATEMATYKA, fizyka. 0504-526-407. 154006/A

MATEMATYKA, fizyka: nauczyciel. /012/260-51-60. 154201/A

MATEMATYKA, nauczyciel. /012/421-38-09. 153715/A

MATEMATYKA, nauczyciel. /012/649-20-86. 151243/A

MATEMATYKA, nauczycielka. /012/417-16-03. 153121/A

MATEMATYKA. /012/411-70-38. 25239/A

MATEMATYKA. /012/415-19-44. 24613/A

MATEMATYKA. /012/417-14-52. 154543/A

MATEMATYKA. /012/643-43-02. 145276/A

MATEMATYKA. /012/658-38-81. 154470/A

MATEMATYKA. Gimnazjum. /012/655-97-45, 0502-561-084. 148897/A

Ostatnie gotowe domy!

ul. Obozowa

Zamknięty i monitorowany kompleks domów w zabudowie szeregowej.

Przyjdź, zobacz, zamieszkał!

Biurow Sprzedaży: BRYKSY, tel./fax 41-43-133, 640-08-20

SKOTNIKI dom w budowie na raty sprzeda-
dam. 0601-46-22-30. 153620/A

SOBONOWICE 66-arową, rolną sprzeda-
my. 012/266-54-52. 153321/A

SPRZEDAM dwuletni dom do zamieszka-
nia. 012/292-54-71. 149824/B

SPRZEDAM działkę 16-arową z rozpoczętą
budową, uzbrojona, przy ul. Krzyżńskiego.
012/654-90-34. 154439/A

SPRZEDAM działkę budowlaną, 8-arową,
Balice. 0501-735-222. 153829/B

WIELICZKA, Brzezie, gospodarstwo rolne,
budynek pod działalność. 012/278-32-57.
154081/A

WIELICZKA, centrum, dom, zabudowa sze-
regowa. 0501-270-977, 012/251-15-55.
154073/A

WIELICZKA, Czarnochowice, dom do za-
mieszkania, 250.000,-. 012/278-32-57.
154082/A

WIELICZKA, stan surowy 115.000,-, dom
do zamieszkania 269.000,-. 012/278-32-
57. 154083/A

WWW.FLAT.PL 150681/A

WYCENA. 012/632-41-29, 0601-43-35-
75. 142816/B

50-arowa, Stare Piaski, 0600-026-195,
0504-202-204. 152642/A

Uroczystości

A. Ars Amandi Night Club. 012/413-83-41.
146030/A

A. Dwa Mercedesy okularniki, śluby. 012/
425-81-81, 0501-32-32-17. 154228/A

A. Prezydencką limuzyną do ślubu, Mer-
cedesem S-Klasse. 0501-575-461 147598/A

BALONY, artykuły sylwestrowe. 0602-660-
984. 147008/A

BANKIETY weselne, cateringi. 012/430-
09-67. 24446/A

BANKIETY, wesela, wypożyczalnia naczyń.
012/647-83-73, 012/278-35-10. 148093/A

DJ, orkiestra, wideofilmowanie. 012/292-
07-00. 148951/A

FOTOGRAFIA ślubna. 0502-088-949.
151135/A

„KOSYNIER”, wspaniałe wesela, przyjęcia.
Tanio. 012/285-83-82, 0609-055-888.
25134/B

„MAGILLO” lokal klimatyzowany wesela;
cathering. 012/659-0-111, 0502-478-150.
153452/A

MERCEDES śluby. 012/645-68-96. 152281/A

MUZYKA. 012/386-35-66. 153239/A

ORKIESTRA „Efekt”. 0694-305-510. 153513/A

ORKIESTRA, tanio, karnawał. 0502-646-
921. 153752/A

ORKIESTRA. 012/250-10-06, 012/658-
36-69. 153755/A

ORKIESTRA. 012/653-26-00. 151697/A

ORKIESTRA. 012/633-62-50, 0607-512-
446. 149801/A

ORKIESTRA. 012/654-34-90 154447/A

ORKIESTRA: zabawy, wesela. 0501-488-
017. 152861/A

PRZYJĘCIA, wesela 70.00,-. 012/415-09-
82, 012/412-18-72. 145931/A

RESTAURACJA „Śląska” wesela, przyjęcia
do 160 osób. Dancingi, klimatyzacja. 012/
633-07-15. 152345/A

RESTAURACJA wesela, bankiety, stud-
niówki do 60 osób. Przytulne wnętrza. Kli-
matyzacja. (012) 430-62-11. 154426/A

TORTY piętrowe, okolicznościowe. Cukier-
nia Michalscy. 012/637-73-35. 152309/A

USŁUGI filmowe. 012/420-07-81. 141799/A

WESELA oryginalne wnętrza, bogate me-
nu. 012/278-21-46, 0601-098-160.
146848/A

WESELA, bankiety. Restauracja Eurest.
012/64-66-859. 148520/A

WESELA, przyjęcia, profesjonalnie za-
rozsądną cenę. Hotel „Kazimierz”, Miodowa
16. 012/421-66-29. 148604/A

WESELA, restauracja, tanio. 012/267-09-
50. 24906/A

WESELA. 012/681-37-23. 144102/A

WIDEOFILMOWANIE, tanio. 012/647-05-
29. 146927/A

WIDEOFILMOWANIE. 012/648-64-90.

WIDEOFILMOWANIE profesjonalnie. 012/
645-91-94. 152102/B

WIDEOFILMOWANIE. 0608-308-764.

WIDEOFILMOWANIE. 012/649-51-17.
153905/A

WIGILIA w karczmie lub w państwa firmie.
012/278-21-46, 0601-098-160. 146848/B

WWW.MERCEDES-OKULARNIK.SŁUBY.
PRV.PL 012/28-11-811. 149037/A

WYPOŻYCZALNIA naczyń (arcopal), obru-
sów. 012/645-66-21. 147922/A

WYPOŻYCZALNIA strojów karnawałowych.
0501-435-209, www.ilcarnavale.krakow.pl
152067/A

WYPOŻYCZALNIA strojów karnawałowych,
Huta. 0502-442-120. 152070/A

WYPOŻYCZALNIA strojów karnawałowych.
0602-660-984. 147010/A

Wróżby

A. Agnes, Tarot, Bosacka 5. 012/421-35-
65 10.00-18.00. 151537/A

ANALIZA losu osobowości, astrologia, nu-
merologia, tarot. 012/411-99-13, 0600-
616-729. 149941/A

JASNOWIDZ. 012/431-19-61. 24575/B

WRÓŻBY. 012/657-31-80. 144282/A

WRÓŻKA. 012/292-62-25. 151807/A

Usługi

A. A. Anteny telewizyjne, satelitarne. Sprze-
daż, montaż, raty. Autoryzowany dystrybu-
tor, serwis Cyfra+, ul. Syrokomli 24.
012/427-15-99, 0501-69-82-15. 152406/A

A. Anteny telewizyjne, satelitarne, alarmy,
sprzedaż, montaż. Lindego 1, 012/626-59-
59, 0604-466-136. 148422/A

ALARMOWE instalacje, monitoring, video-
domofony. Profesjonalne doradztwo.
www.cs.krakow.pl 012/420-19-11, 0609-
611-918. 147731/A

ALARMOWE systemy, kamery. 012/262-
92-17. 152762/A

ALARMOWE systemy. Raty. 012/423-55-
44. 154194/A

ANTENA montaż, naprawa. 012/423-09-
24. 152624/A

ANTENY montaż, naprawa. 012/645-13-
92. 153314/A

ANTENY najtaniej. 012/648-30-42. 152616/A

ANTENY, wszystko. 012/647-85-26. 146021/A

ANTENY. 012/656-48-85. 147240/A

ANTENY. Cyfra, Polsat, zbiorcze 012/430-
66-47. 153609/B

ANTYWŁAM., alarmy, zamki, drzwi. 012/
387-25-00. 148538/A

ANTYWŁAM., atestowane zamki, blacha.
Awaryj. Drzwi. 012/632-29-58. 152085/A

ANTYWŁAM., atestowane zamki, tapicer-
ka. Najtaniej. 012/415-42-87. 151847/A

ANTYWŁAM., atestowane zamki, tapicerki.
012/421-83-06. 151996/B

ANTYWŁAM. drzwi. Raty. Promocja. 0501-
47-11-33, 012/411-84-25. 153624/A

ANTYWŁAM., atestowane zamki, tapicerki
„Tempo”. 012/267-13-00, 649-71-51,
0605-269-211. 152348/A

ANTYWŁAMANIOWE kraty, rolety, drzwi.
012/635-17-54. 152859/A

BALUSTRADY, ogrodzenia, kraty. 012/
635-17-54. 152873/A

BRAMY garażowe. Automatyka. Promocja!
„Bramen”. 012/273-06-62. 146850/A

BRAMY zwijane, segmentowe. 012/261-
09-46. 153617/A

CYKLINIARKI elektronarzędzia, Fabryczna
7a. 012/412-71-88. 152651/B

DOMOF. Domofon, 012/388-16-72. 154234/A

DOMOF. Domofony. 012/645-18-97. 152568/A

DOMOFON. 012/658-46-96, 012/419-17-
84. 154032/A

DOMOFONY dla ochrony. 012/452-60-60.
154513/A

DOMOFONY. 012/420-12-01. 1011/A

E. Elektryczne. 012/647-33-17. 154019/A

E. Elektryk. 012/636-94-41. 148943/A

ELEKTROAWARIA. 012/429-58-68.

ELEKTROAWARIA elektroinstalacje. 012/
267-69-48. 153959/A

ELEKTROAWARIA. 0501-402-708. 154038/B

ELEKTROAWARIE. 0505-737-417, 012/
644-12-83. 148346/A

ELEKTROINSTALACJA. 012/276-73-86,
0601-86-45-30. 152593/A

ELEKTRYK ekspres. 012/423-42-45,
0604-828-907. 144974/A

FLIZOWANIE. 012/645-77-53. 154232/A

Najlepsze
DRZWI I OKNA
ANTYWŁAMANIOWE
GERDA
sklep firmowy:
Czarnowiejska 75, Kraków
tel. (012) 633 31 81

G. Awaria. Piecyki. 012/636-26-61. 149977/B

GAZ, piece łazienkowe. CO, spalanie,
szczelność. Uprawnienia. 012/421-09-97.
154030/A

GAZ, piecyki, szczelność, hydraulika.
Junkers z montażem. 012/411-96-25,
0603-166-878. 153732/A

HYDRAULICY: piecyki, wodomierze. 012/
656-23-38. 147104/A

HYDRAULIK. 012/643-08-83. 147083/A

HYDRAULIKA awarie. 012/642-10-22.

HYDRAULIKA gaz, uprawnienia, całodobo-
wo. 012/645-94-06. 153470/A

HYDRAULIKA przeróbki. 012/421-62-54.
24953/A

HYDRAULIKA wodomierze instalacje prze-
róbki. 0601-273-437. 25161/B

HYDRAULIKA, awarie, całodobowo. 012/
636-51-77. 153898/A

HYDRAULIKA, naprawy, przeróbki. 012/
266-77-89. 153590/A

HYDRAULIKA, pogotowie. 012/423-23-
95. 150343/A

HYDRAULIKA, przeróbki, wodomierze,
wymiany instalacji. 012/411-96-25. 153735/A

HYDRAULIKA. Awaryj. 012/649-92-60.

HYDRAULIKA. Awaryj. 012/280-54-58.

HYDRAULIKA. Przeróbki. 012/634-40-20.

HYDRAULIKA. Przeróbki. Awaryj. 0605-
599-144. 24953/B

INSTALACJA i konserwacja sieci telein-
formatycznych w szerokim zakresie.
0604-255-352, ekwiecie@poczta.fm
151487/A

INSTALACJE wod. kan. c.o.; miedz, plastik,
przyłącza wod. kan. 012/649-10-18,
0601-49-49-30. 152825/A

INSTALACJE, ogrzewanie, woda, kanaliza-
cja. 012/270-31-24, 0606-38-48-01.
153059/A

KOŁDRY, pierzyny, przeróbki. 012/656-16-
57. 153983/A

KOMPUTEROWE pogotowie. 0501-075-
200. 148807/A

KRATY atywłamaniowe. 012/635-17-47.

KRATY atywłamaniowe. 012/635-17-54. 152883/A

KRATY rozsuwane. 012/635-21-51. 152884/A

KRATY, rolety. Metal Styl. 012/658-03-93.
152455/A

KRATY. 012/420-81-10. 152863/A

LAKIERNIK. 012/643-31-33. 153862/B

MEBLE kuchenne, pokojowe, zabudowy.
„Mebliart”, Starowiślna 37, 012/429-52-
00. 25257/A

MEBLE na wymiar. 012/411-55-82. 148613/A

MYCIE okien, sprzątanie. 012/411-11-88.
141212/B

MYCIE okien, sprzątanie. 012/415-72-01.
141212/B

ODNOWA mebli. 012/427-22-21. 24680/A

OKNA PCV. 012/644-13-63. 152287/A

P. Panelarz, parkiety, schody montaż.
012/413-65-52. 154104/F

PANELARZ. 012/647-32-44, 0501-470-
676. 152809/A

PANELARZ. 0600-321-578. 153704/A

PANELE 12 zł. 012/262-93-46. 154523/A

PANELE remonty. 012/451-36-33. 153834/A

PANELE, montaż. 012/413-09-79. 154061/A

PANELE. 012/657-35-83. 153977/A

PARKIET. 012/285-84-73. 153679/B

PRZEPISUJEMY. 012/656-24-42. 154303/B

PRZEPISUJEMY. 012/266-09-12. 153932/A

PRZEPISUJEMY. 012/413-99-49. 147026/A

PRZEPISUJĘ. 012/658-99-07. 146813/A

PRZEPISYWANIE prac. 012/636-45-10.
147222/A

PRZEPISYWANIE. 012/648-44-22, 504-
424-724. 152833/A

PRZEPROWADZA Adam. 012/637-49-16.
25165/A

PRZEPROWADZA biura, mieszkania, cięż-
kie urządzenia, kasy pancerne, fortepiany,
przechowanie mebli, pojemniki bezpłatne.
„King-Pol”. 012/656-29-11, 423-51-50,
0601-439-015. 153196/A

ROLETY zewnętrzne i tekstylne. 012/
261-09-60. 153616/A

ROLETY, kraty. Metal Styl 012/658-03-93.
152459/A

SCHODY, parkiet, produkcja, montaż.
012/413-65-52. 154104/J

SCHODY, stolarstwo. 0609-472-908.
154027/A

SPRZĄTANIE pomieszczeń, posesji. 0503-
763-675. 146505/A

SPRZĄTANIE. 012/415-11-34. 141212/A

STOLARSKIE. 0502-141-107, 012/274-
17-33. 153745/A

STUDNIE wiercone czyszczenie odnawia-
nie terenu. 012/637-17-73. 154249/A

SZAMBA, studnie, wykonują. 012/264-
93-94. 152669/B

SZKLARSKIE pogotowie najtaniej. 012/
649-15-94. 152284/A

SZKLARSKIE pogotowie. 012/655-90-06.
153691/B

SZKLARSTWO całodobowe. 012/425-71-
20. 152289/A

SZKLARZ całodobowy. 012/644-13-63.
152286/A

SZKLARZ. 012/425-63-38. 153691/A

ŚLUSA. A. A. Awaria całodobowa, zamki.
012/417-35-85, 0501-425-022. 153759/A

ŚLUSA. A. Awaria całodobowa, zamki.
012/412-46-12. 153759/B

ORLITA
www.ortila.pl
biuro@ortila.pl
ROLETY
Blokada w skrzyni gratis!!!
BRAMY
segmentowe i zwijane
ŻALUZJE
pionowe i poziome
Kraków, ul. Puszkarska 7 (12) 261 09 03
ul. Chełmońskiego 11a (12) 636 12 73
Bochnia, ul. Kowalska 5 (14) 611 57 80
Brzesko, ul. Mickiewicza 31 (14) 686 13 52
O/Tarnów, Pałeczna 91 (0) 602 61 22 09
Nowy Targ, ul. Na Równi 33 (18) 266 61 42
Jasło, ul. Kościuszki 63 (13) 448 15 05

ROLETY
ŻALUZJE
BRAMY - AUTOMATYKA
doradztwo
produkcja
montaż
RATY!
"INTECH" Kraków, ul. Wrocławska 76
tel./fax (012) 634-11-96
Nowy Targ, ul. Na Równi 36a
tel./fax (018) 266-21-66, www.intech-krakow.pl

FLIZOWANIE. /012/262-93-46. 154523/B
FLIZOWANIE. 012/636-36-48, 0604-871-443. 24700/A
FLIZOWANIE. 012/657-22-59. 150439/A
FLIZOWANIE. Gaz. Hydraulika. /012/633-55-15, 0504-275-971. 25295/A
FLIZY, remonty. /012/632-16-44. 154153/A
TANIO, profesjonalnie. 0601-84-80-05. 1636/C

Malowanie

A: Malowanie, tapetowanie, gładź. 012/266-25-94. 152044/A
A. Tanio. 012/647-93-05. 153022/A
AKRYLOWE tapety natryskowe 8,90,- /m². /012/281-12-18. 25150/A
EKOTAPETY natryskowe. 012/635-20-52, 0606-788-243. 153864/A
GŁADŹ, malowanie. /012/655-10-69. 154538/A
GŁADŹ, remont. /012/654-26-30. 154538/B
GŁADŹ, tapetowanie. 012/642-17-64. 24799/A
MALARSKIE, tapeta. /012/415-65-11. 154363/A
MALOWANIE ekspres, tapetowanie, gładź. /012/262-91-29. 154013/A
MALOWANIE gładź, tapetowanie, flizowanie, praktyka we Francji. 012/281-28-44, 0600-337-506. 152714/A
NAJTANIEJ. /012/268-16-22. 146686/A
PANELARZ. 0600-321-578. 153704/A

Usługi budowlane

A. Remonty mieszkań. /012/648-41-90, 0605-307-145. 146635/A
ADAPTACJA poddaszy, remonty, malowanie, flizowanie, więzby, (018)446-23-69, 0606-102-874, 0600-916-357. 1828/A
ADAPTACJE poddasza, wykończenia wnętrz. 012/634-11-21, 602-38-75-45. 153940/A
ARCHITEKT. /012/422-56-47, 0605-217-433. 25287/A
ARCHITEKT. /012/633-04-19, 0607-29-28-18. 25168/A
BALUSTRADY. 012/278-55-31. 154319/A
BRUKARSTWO kompleksowe. 012/636-76-73. 153698/A
BUDOWA domów. 012/417-30-81. 153873/A
BUDOWY. /012/281-78-89. 150620/A
DACHY przekrycia, przebudowa, krycie, obróbki, rynny, docieplanie poddaszy. 012/389-15-33. 25172/A
DACHY, docieplania, adaptacje. /012/658-26-61, 0501-643-310. 153181/A
DACHY. /012/648-18-79. 153895/A
DOCIEPLANIE dachów, reegipsy, panele podłogowe, ściennie. SoMar. /012/270-18-77. 152917/A
DŹWIG 13 ton. /012/636-75-47, 0602-432-791. 24834/A
GEODETA. /012/657-13-29. 154446/A
KOMINKI -wkłady grzewcze najlepszych firm europejskich. Kompleksowa usługa, najniższe ceny. Przy zakupie dodatkowe atrakcje, raty. „Styl Art”, Kraków, Starowiślna 95, 012/422-90-71; Nowy Sącz, Grodzka 1, 018/444-26-36; Tarnów, Goldhammera 7, 014/622-42-37. 153098/A
KOMPLEKSOWE usługi remontowe, fachowo, solidnie, tanio. Tel./fax 012/657-62-46. 153939/A
KOPARKOŁADOWARKA. 0501-575-468. 153997/A
KRATY produkcja, montaż. 012/635-17-54. 152878/A

OKNA

Info handl. pon.-pt. 8.00 - 18.00

0801 681 449

koszt rozmowy wg taryfy lokalnej

Kraków, ul. Czarnowiejska 73

Reklamy Ogłoszenia

MALOWANIE, szpachlowanie, reegipsy, glazura, terakota, usługi zdruńskie. 0606-488-038. 24598/A
ODGRZYBIANIE osuszanie, gwarancja. 012/647-93-05. 153024/A
OKNA dachowe. Montaż, sprzedaż. Firma „Bemar”. 0608-417-955, 012/655-05-48. 153294/A
OKNA. Rabaty! 012/412-81-52. 152565/A
PANELE ściennie, podłogowe, szafy, sufity podwieszane, remonty, wylewki, VAT. 012/643-38-81. 153920/A
REMonty, prace wykończeniowe. /012/653-01-83, 0601-499-948. 149843/A
REMonty. 012/412-81-52. 152564/A
SCHODY antresole, balustrady. 012/634-11-21, 602-38-75-45. 153941/A
SCHODY balustrady, tel. 012/655-40-45, www.teko.net.pl 153775/A
SCHODY parkiet kompleksowo. 0503-426-823. 24911/A
SCHODY, balustrady, stolarstwo. 0609-472-908. 154028/A
SCHODY, balustrady. 012/278-55-31; www.scalaris.krakow.pl 154317/A
SCHODY, parkiet, produkcja, montaż. /012/413-65-52. 154104/H
SCHODY. 0502-141-107, 012/274-17-33. 153744/A
SCHODY. www.drewmir.pl /012/282-67-24. 153274/A
STOLARNIA. /012/655-35-45. 146734/B
SUCHE tynki, flizowanie. 0601-273-437. 25161/A
SUCHE tynki. /012/270-49-37, 0603-796-850. 154479/A
SUfITY podwieszane, suche tynki, tapeta natryskowa, kompleksowe remonty. /012/12-24-98. 149056/A
TYNKI. /012/270-49-37, 0603-796-850. 154479/B
WANNY, odnawianie. 012/656-04-08, 0602-717-791. 153202/A
WYLEWKI maszynowe. 0501-498-021. 141793/A
WYPOŻYCZALNIA sprzętu budowlanego, elektronarzędzi. 012/637-43-33. 153670/A
ZWYŻKA. 0501-575-468. 153996/A

Usługi dla biur

POGOTOWIE komputerowe, 0501-099-099. 152647/A

Naprawy

A. Każda pralka. /012/643-43-07. 154349/A
A. Pralek. /012/638-23-72. 151787/A
A. Pralki, elektroinstalacje. /012/421-66-21. 25025/A
AUTOMATYCZNE pralki. 0604-927-963. 152629/A
BOJLERY, kotły, piecyki, węzownice, przepływowe, Kuchenki, pralki. 0602-717-791; 012/656-04-08, 012/656-13-40. 153208/A
ELEKTROINSTALACJA. /012/648-39-49. 154038/A
ELEKTRYKA. Gaz. Hydraulika. 012/657-21-50. 153867/A
ELGAZ autoryzowany serwis kotłów, innych. /012/650-12-90. 150580/A
GAZ piecyki łazienkowe. 012/430-57-56. 153400/A
GAZ piecyki łazienkowe. 012/658-11-34. 153402/A
GAZ, piecyki gazowe. 012/419-22-63. 154232/A
KOMPUTER. 012/422-50-67, 0607-363-834. 146693/A
LODÓWEK. /012/635-20-71. 23691/A
LODÓWEK. 012/425-51-92, 0501-420-451. 153291/A
LODÓWEK. 012/425-86-14. 152580/A
LODÓWKI, chłodnie. Dojazd gratis. 0601-400-602, /012/285-82-87, /012/296-77-55. 151849/A

LODÓWKI, zamrażarki u klienta. Gwarancja. 012/644-23-15. 154225/A
LODÓWKI, zamrażarki. 012/411-49-66. 153524/A
LODÓWKI. 012/654-53-46, 632-30-26 (8.00-20.00). 149197/A
NAPRAWA pralek, lodówek. /012/266-77-29, 0608-37-43-49. 25272/A
NAPRAWA profesjonalna ekspresowa telewizora, monitora u klienta. Tanio. /012/648-13-55, 0502-789-662 146628/A
NAPRAWA profesjonalna telewizorów, magnetowidów. Gwarancja. Dojazd gratis. /012/645-85-46. 24724/A
NAPRAWA profesjonalna telewizorów, magnetowidów. Gwarancja. Dojazd gratis. 012/648-45-75, 0601-860-760. 25194/A
NAPRAWA profesjonalna. RTV, Sanyo, Sony, gwarancja, dojazd gratis. /012/285-92-75. 24802/A
NAPRAWA profesjonalna: Panasonic, Sony, Sanyo, inne. Tanio! Dojazd gratis. 012/640-00-40, 012/647-98-39. 152512/A
NAPRAWA telewizorów u klienta. 012/260-55-00. 24914/C
NAPRAWA telewizorów, magnetowidów u klienta. 012/266-70-80. 24914/A
NAPRAWA telewizorów, magnetowidów. Gwarancja. Dojazd gratis. /012/647-44-30, 0607-46-16-18. 24724/B
POGOTOWIE komputerowe. 501-989-014, 012/643-58-13. 146584/A
PRALEK. /012/283-60-29. 150344/A
RTV, anteny. /012/422-45-25, 0603-773-762. 154278/A
SERWIS „Grundig”, „Philips”. 0601-82-10-31. 24914/D
SERWIS „Sony”, „Sanyo”. 0601-43-72-76. 24914/B
TELEWIZOR (fachowo, tanio). 0600-176-284. 24522/A
TELEWIZORA. /012/636-00-41. 25246/B
TELEWIZORA. /012/638-51-06. 25246/C
TELEWIZORÓW (wszystkie). /012/266-83-44, 0603-327-437. 154286/A
TELEWIZORÓW, magnetowidów, wszystkie typy. /012/430-66-47, 0601-56-37-15. 153609/A
TELEWIZORY, magnetowidy. /012/267-61-67. 154079/A

Transport

A. A. Najtaniej. /012/421-07-46. 23690/A
A. A. Najtaniej. 012/636-61-63. 23048/A
A. Izoterma 4 t. 012/685-00-39. 25273/A
AUTOBUS 20-osobowy, 38-osobowy, mikrobusy, 19-osobowe. VAT. 012/271-33-51, 0601-42-05-54. 153521/A
BAGAŻOWY, Mercedes. 012/658-58-68, 0502-962-002. 146757/A
BAGAŻOWY, tanio. 012/658-66-25, 0601-46-71-07. 152008/A
BAGAŻOWY, tanio. 0501-778-719. 154281/A
BAGAŻÓWKA. 012/654-13-92, 0600-613-256. 148043/B
BUS, kraj, zagranica. 012/412-07-25, 0608-62-12-52. 149194/A
BUS. /012/648-65-18. 153581/A
BUSY, wynajem. 0504-032-412. 146758/A
GRUZ oddam. 0501-121-488. 145413/B
IFA 6 t. 012/644-27-57, 0604-469-580. 152553/A
IVECO Max. 0501-577-922. 147836/A
KRAJ zagranica. 012/641-00-07. 152569/A
MAŁOPOLSKA- Dolna Austria szybko, bezpiecznie, 3 osoby + 100 kg bagażu 90t. 0604-188-422. 154379/A
MERCEDES 35 m³, transport, przeprawadzki. /012/634-03-22. 152835/C
NAJTANIEJ transport. 012/650-11-90, 0503-14-22-99. 148778/A
POLONEZ Truck. 012/280-51-97, 0601-48-13-19. 144194/A
PRZEPROWADZA „Dornus”. /012/421-22-75, 0601-49-67-40, biura, mieszkania, pojemniki bezpłatnie. 146498/A

PRZEPROWADZA Abart. /012/685-00-07, /012/634-03-22. 152835/B
PRZEPROWADZA Adam. /012/637-49-16. 25165/A
PRZEPROWADZA tanio. /012/415-81-67, 0601-71-60-57. 24632/A
PRZEPROWADZA tanio. /012/634-03-22, /012/647-90-27. 152835/A
PRZEPROWADZA „King-Pol”. 012/656-29-11, 0601-439-015. 153194/A
PRZEPROWADZA. 012/416-31-66. 151498/A
PRZEPROWADZA. 012/425-59-84. 153672/A
PRZYWÓZ piasku, kamienia, wywóz gruzu, śmieci. 012/636-76-73. 153696/A
STAR HDS wywrotka, załadunek, wywóz śmieci, gruzu. 0502-563-855. 133008/A
TRANSPORT gruzu, ziemi, śmieci, kontenerami, w workach. 0501-37-33-00, /012/658-28-33. 145413/A
TRANSPORT. 012/636-92-57. 153792/A
TRANSPORT. 0504-174-051. 146525/A
WYWÓZ gruzu, śmieci, śniegu. /012/655-55-20, 0501-450-960. 151381/A
ŻUK, wszystko, tanio. /012/264-03-94. 152669/D
ŻUK. /012/266-47-47. 153985/A
ŻUK. /012/419-13-49. 154295/A

Biznes

A. A. A. A. A. Długi, odysk „Dryl” profesjonalna windykacja. /012/429-37-00. 153886/A
A. A. A. A. A. Agencja Egzekucji Długów „Inkasent”, profesjonalnie, cały kraj. 0503-495-075, 012/425-93-33 w. 26. 153946/A
A. A. A. Przejmę zadłużone spółki lub zarząd, każde, szybko i solidnie, bez s.c. Zadzwoń 0605-965-781. 706/B
A. A. Biuro Księgowe. /012/263-72-77, 0502-512-552. 153548/B
A. Biuro rachunkowe, księgi handlowe, podatkowe (tanio). /012/632-11-19. 25197/A
A. Księgowość, tanio. /012/430-57-82. 149345/B
ABAK „KraK-Biznes”. Biuro rachunkowe (j. niemiecki, rosyjski). Królewska 47. 012/632-77-13, 012/633-53-14. 152337/A
AGENCJA „Lider”, długi najszybciej. Detektywistyczna. /012/416-13-68, /012/411-23-38. 148030/A
AGENCJA Detektywistyczna „Prokura”. 012/265-13-91, 0504-041-537. 25281/A
AS. Biuro Rachunkowe /012/266-11-44. 153831/A
BIURO, księgi, PIT-y, ZUS, VAT. 012/641-07-59. 152673/A
BIURO księgowe z licencją. Pełny zakres usług. Solidnie, tanio. /012/421-60-23, 0602-647-570. 151785/A
BIURO księgowe, licencja. /012/432-73-81. 24600/A
BIURO księgowe. 012/649-12-13. 145201/A
BIURO księgowe. 012/656-15-95. 142876/A
BIURO rachunkowe (Huta). 012/685-56-80. 151333/A
BIURO rachunkowe licencjonowane, pełny zakres usług. /012/634-10-91, 0607-56-78-60. 24310/A
BIURO rachunkowe wszelkie usługi księgowe, dojazd do klienta. 012/411-10-22, 0501-368-568. 153206/A
BIURO rachunkowe, licencja, księgi rachunkowe, ZUS, miesiąc gratis. 012/643-55-95. 152575/A
DŁUGI, odzysk, windykacja. 012/632-17-31, 632-27-65, 0692-463-439. 152581/A
„GDF” Biuro Rachunkowe, Gertrudy 14. /012/429-51-97. Pierwszy miesiąc gratis. 152445/A
HURTOWNIA tania odzież, sort, niesort. 012/681-45-75, 0501-508-001. 152552/A
KANCELARIA Radcy Finansowego skup, sprzedaż wierzytelności oddłużania, restrukturyzacja. 0501-41-33-15. 153944/A
KSIĄŻKI podatkowe, place, ZUS, PIT-y komputerowo poprowadzę. 012/281-62-00, 0505-067-252. 154229/A
KSIĘGOWOŚĆ komputerowa. 0502-350-607. 153282/A

KSIEGOWOŚĆ, ZUS, dodatkowo. 012/413-88-42, 0503-824-037. 150897/A
NIEMCY, podatek. 012/411-87-73. 150110/A
ODSTĄPIE sklep spożywczy w Nowej Hucie. /012/640-19-99. 154154/A
ODSTĄPIE sklep. 0505-020-012 (10-17). 25213/A
PER-SALDO, Biuro Rozliczeń Podatkowych. 012/266-70-34. 153298/A
POSZUKUJĘ cukierni. 0505-108-663. 154393/A
PRZYJMĘ pożyczkę, zabezpieczenie, procenty. 0501-031-232. 153603/A
SIGNUM: Biuro Rachunkowe Rybitwy 12. 012/653-45-40. www.rewident.krakow.pl 147100/A
SPRZEDAM funkcjonalny pawilon handlowy z działką, pozwolenie na budowę domu. /012/412-77-85, 0502-598-526. 153937/A
SPRZEDAM punkty handlowe 20 m² z lokalizacją. 0691-876-209. 153232/A
TANIO sprzedam zakład fryzjerski w funkcjonującym lokalu lub wyposażenie. 0504-874-847. 154267/A
TARGET. Pełna obsługa księgowa i audytorska. Kraków, ul. Trębacza 6/1. Tel. 012/418-10-06, 012/418-10-09. 153138/A
TAX-NET. Kompleksowa obsługa księgowa. Kraków. ul. Królewska 1. tel. 012/633-53-10. 140990/A
WWW.PODSLUCHY007.PL 0504-535-070 146860/A
WYDZIERŻAWIĘ kiosk spożywczo-warzowniczy w Nowej Hucie. 0609-055-350. 153930/A
ZUS, place, dojazd. /012/415-95-41, 0691-941-399. 152598/A

Pożyczki

A. A. A. A. A. Lombard „Perla” Wielopole 24 012/422-03-50, Aleja Słowackiego 1 012/431-21-47. 153773/A
A. A. A. A. A. Natychmiastowe lombardowe pożyczki pod zastaw samochodów, nieruchomości, od 0,2% dziennie. „Małczyk”, 0601-33-25-89. 153855/A
A. A. A. Lombard Grzegórzecka 12. Solidny, wiarygodny. Oprocentowanie 0,5%. Tel. 012/421-06-31. 152733/A
A. A. A. „Lombard”, Grzegórzecka 17. Najniżej oprocentowane pożyczki pod zastaw, skup złota, RTV. 012/429-19-92. 152724/A
A. Kredyty z GE Capital Bank. Decyzja w 1 godzinę, bez poręczycieli, bez opłat biurowych. Kraków, Grzegórzecka 10/303, 012/421-68-95, os. Złotej Jesieni 6/63, 012/640-04-02. 152895/A
A. Kredyty. Błyskawicznie, bez poręczycieli. Starowiślna 32, 012/431-21-11. 152871/A
A. Lombard. Wolnica 14. /012/430-57-82. 149345/A
ABSOLUTNIE gotówka natychmiast. /012/421-63-63. 153852/A
ATRAKCYJNE kredyty, pożyczki hipoteczne i gotówkowe. 012/422-61-89, 0600-373-054. 152755/A
ATRAKCYJNE, bankowe, zadłużeni. /012/422-33-62. 152304/A
BEZ zgody współmałżonka, bez poręczycieli. /012/415-33-80. 146451/A
BEZPORĘCZENIOWE. /012/429-46-08. 149208/A
BEZPORĘCZENIOWE. /012/632-59-79. 149208/D
BEZWARUNKOWE, lombard, windykacje. /012/656-03-53. 149208/F
BŁYSKAWICZNIE, również zadłużeni, trudne kredyty, zamiejscowi, emeryci bezwiewo. /012/431-23-21. 152992/A
CENTRUM Pożyczek. Lombard, Kalwaryjska 18, naprzeciw Korony, najniższe oprocentowanie. /012/65-65-150, www.lombard.L.pl 153606/A
CHWILOWE. /012/429-46-08. 149208/B
CHWILOWE. /012/632-59-79. 149208/C
CHWILÓWKI. /012/656-03-53. 149208/E
GOTÓWKA. Kalwaryjska 25. /012/296-36-10. 25152/A
GOTÓWKA. Paderewskiego 4 (Kleparz). 012/421-92-34. 149411/A

HIPOTECZNE, superoferta. /012/422-33-62. 152304/B
KREDYTU udzieli emerytom oraz zadłużonym. 012/292-64-73. 152694/A
KREDYTY bez poręczycieli. Również zadłużeni. 0601-457-837. 24227/A
KREDYTY. /012/657-65-22. 153058/A
LOMBARD Kazimierzowskie 23 (za ABC). 012/641-13-77. 153361/A
LOMBARD, os. Teatralne 10 (kino Świt) 012/644-58-44. RTV, złoto, antyki, samochody. 153363/A
LOMBARD, pl. „Żydowski” 9. /012/292-03-12. 147883/A
LOMBARD, wyprzedaż złota. 012/634-22-12. 153362/A
LOMBARD. 012/643-76-59. 153389/A
POŻYCZKI do 3.000,- niezależnie od zarobków. 0694-306-726. 152294/A
POŻYCZKI gotówkowe, hipoteczne. 012/634-14-44 wew. 338, 0691-503-677. 147075/A
UDZIELANIE pożyczek pod zastaw. Najniższe oprocentowanie, rok założenia 1990, skup RTV, „Lombard”, Kościuszkii 17, 012/421-80-59. 118491/A

Turystyka

A. Narty, Słowacja, Austria, Włochy, Polska. Pobyty w ciepłych egzotycznych krajach. Centrum Turystyki, Kazimierza Wielkiego 43 012/632-20-10, 633-49-69, Rynek Główny 18 012/430-26-74, 431-05-88. 152079/A
BUT „Fantazja”. Zimowisko, Słowacja, 430 PLN. /012/421-32-27. 154293/A
BILETY autobusowe komunikacji międzynarodowej, zniżki! Promocje, Centrum Turystyki, Worcella 1 012/422-29-04; Kazimierza Wielkiego 43 012/423-33-60; 633-01-03; Rynek Główny 18 012/430-26-74, 431-05-88. 152077/A
MUSZYNA, pokoje 20,- /018/471-43-16. 153275/A
PIENINY- wczasy komfortowe, wyciąg. /018/27-500-85. 964/A
PIWNICZNA pokoje, (018)446-44-43. 976/B
RABKA „Sokolica”, zima 2003, tel. /018/267-73-41, www.sokolica.pl 932/A
RABKA apartament, /018/267-05-69. 992/A
RABKA -zima, pod wyciągiem. /018/267-69-48. 154493/A
RYTRO, hotel Janina, wczasy, zimowiska, kuligi. Tanio. 018/446-90-11, 0609-055-888. 25134/A
WYJAZDY na narty, Słowacja. 012/422-19-21. 154058/A
ZAKOPANE. Puchar Świata, 55,-/1 dzień. Tel. 012/642-26-20, 0606-394-103. 152007/A
ZAWOJA, pokoje, domek. /033/877-51-44. 25242/A

Towarzyskie

AGENCJA. /012/421-38-74. 153769/C
DWUDZIESTOLATKI. /012/656-07-21. 153896/A
PRYWATNIE. /012/633-18-86. 153769/A
PRZYJEDZIEMY. 0501-85-14-62. 153200/A
/012/411-62-36. 153574/A
0503-588-291. 153769/B
0503-908-660. 154350/A
0504-405-868. 153286/A
0506-692-188. 153515/A
0507-769-525. 153947/A
0692-580-094. 152551/A
0693-76-09-82. 152727/A

Różne

OKNA PCV I PARAPETY
SKŁAD FABRYCZNY
EUROCAST
MIELECKA FABRYKA OKIEN
KRAKÓW: ul. Pana Tadeusza 4,
tel./fax (012) 296 04 44;
NISKIE CENY
KRÓTKIE TERMINY
REALIZACJI
OKNA-TYPOWE
I PARAPETY
DO NATYCHMIASTOWEGO
ODBIORU

MIESZKANIA
ul. Szuwarowa
BLOK nr 7 - III kw. 2003 r.
BASEN KORT FITNESS
PLACE ZABAW
MONITORING PRZEDSZKOLE
DOMY
W ZABUDOWIE
SZEREGOWEJ
Kliny Borkowskie
ul. Komuny Paryskiej
Termin realizacji:
III kw. 2003 r.
INTER-BUD
30-392 Kraków
ul. Czerwone Maki 65,
tel. (012) 25-25-334, 25-25-335
fax (012) 25-25-333
www.mieszkania.inter-bud.com.pl

OKNA
PCV, drewno, aluminium
JUSTA
tel. (012) 271 71 78,
656 72 43, 623 78 30

NAJWIĘKSZY SALON
TAPET
W KRAKOWIE!
PolAmi UL. ZAKOPIAŃSKA 56 A
(PRZY TRAPEZ - CARBO) TEL. 269 44 86

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
poszukuje redaktora do działu opracowania redakcyjnego.
Wymagania: wykształcenie wyższe, doświadczenie redakcyjne i wydawnicze, doskonała organizacja pracy, b. dobry kontakt z ludźmi, zaangażowanie, samodzielność, dokładność. Mile widziana obsługa komputera oraz znajomość języków obcych.
List motywacyjny, CV ze zdjęciem prosimy składać wyłącznie na numer oferty 1468530, Kraków, Starowiślna 2.

UNIwersytet JAGIELLOŃSKI
SZKOŁA JĘZYKA
I KULTURY POLSKIEJ
zaprasza do udziału w sześciotygodniowym kursie
JĘZYK POLSKI DLA OBCOKRAJOWCÓW
POLISH FOR FOREIGNERS
48 HOURS/GODZIN JĘZYKA POLSKIEGO
MIEJSCE - CENTRUM KRAKOWA - UL. GARBARSKA 7A.
TERMIN - 6 STYCZNIA - 13 LUTEGO 2002.
KURSY PROWADZĄ PRACOWNICY NAUKOWI UJ.
WYDAJEMY ŚWIADECTWA (TRANSCRIPTS OF STUDIES).
INFORMACJE I ZAPISY: godz. 9-14, ul. Garbarska 7a, tel. 421 36 92;
fax 422 77 01, e-mail plschoo@uj.edu.pl

Turystyka

open TRAVEL GROUP
grupa kapitałowa
DELTA TRAVEL - JORDAN JANPOL
LAST MINUTE
DOJAZD AUTOKAREM
10.01-19.01 Włochy Bormio/Livigno 995 zł
24.01-02.02 Włochy Bormio/Livigno 1145 zł
24.01-02.02 Austria Dolina Zillertal 1345 zł
24.01-02.02 Włochy-Dolomity 1345 zł
31.01-09.02 Francja-Alpe d'Huez od 845 zł
31.01-09.02 Austria Dolina Zillertal 1345 zł
07.02-16.02 Włochy Dolomity 1345 zł
07.02-16.02 Austria Dolina Zillertal 1345 zł
DOJAZD WŁASNY
18.01-25.01 Włochy-Dolomity
HOTEL *** 1095 zł/os.
25.01-01.02 Francja Alpe d'Huez
Studio 4 - osobowe 499 zł/os.
(lub doплата do autokaru od 425 zł/os.)
ul. Dietla 37
tel. 422 13 20

(012) 431-15-53
431-11-20
BIURO TUI CENTRUM PODRÓŻY
KRAKÓW, UL. ŚW. MARKA 11A
zimowe podróże z uśmiechem
Wyspy Kanaryjskie, Egipt, Tunezja, Maroko,
Dominikana, Kuba, Meksyk, Kenia, Mauritius,
Tajlandia, Singapur, Bali, SriLanka
- wylot z Warszawy.
Seszele, Malediwy, Jamajka, Goa i inne
- wylot z portów niemieckich.
Austria, Francja, Włochy, Słowacja, Słowenia,
Szwajcaria i Niemcy
- hotele i apartamenty z dojazdem własnym.
Rezerwacja hoteli w miastach europejskich.

JAK NADAĆ OGŁOSZENIE?
(022) 629-95-70
(022) 627-24-95
Pon. - Pt. od 8.00 do 21.00
Nadaj ogłoszenie - podyktuj treść, a otrzymasz numer skrzynki głosowej do nagrania dodatkowych informacji i tajny kod do odsłuchiwania nadanych do Ciebie wiadomości. Zapewniamy anonimowość!

740-88-30-44 Z telefonu komórkowego IDEI (4.88 zł/min z VAT)
700-88-30-44 Z telefonów komórkowych Era/Plus (4.22 zł/min z VAT)
0700-88-30-44 Z telefonu stacjonarnego (7.58zł/min z VAT) Legion Polska

JAK ODPOWIEDZIEĆ?
Zadzwoń. Podaj numer skrzynki głosowej interesującej Cię osoby. Nagraj wiadomość dla osoby, do której dzwonisz. Ogłoszeniodawca nawiąże z tobą kontakt. Od 18 lat.

WRAŻLIWA, ROMANTYCZNA, 38-LATKA z Krakowa szuka ciepłego kawalera z wykształceniem wyższym. Skrytka głosowa:2012
Szukam wolnego, inteligentnego partnera z poczuciem humoru, wrażliwego, o ciekawej osobowości, lubiącego aktywnie spędzać wolny czas. Ja - brunetka, 37/171, szczupła. Kraków i okolice. Skrytka głosowa:1919
Atrakcyjna 33-letnia wdowa, wysoka o szczupłej sylwetce, wychowująca 1 dziecko, niezależna finansowo pozna wolnego, kulturalnego Pana z Małopolski. Skrytka głosowa:1924
Szczupła blondynka lat 38, 170 cm wzrostu, pozna przystojnego, dobrze sytuowanego Pana bez nałogów. Małopolska. Skrytka głosowa:2015
Interesująca 40-latka, wyszła, wyższa, ładna, szczupła, zaradna domatorka pozna mądrego, uczciwego Pana o podobnych zaletach. Kraków i okolice. Skrytka głosowa:1879
Atrakcyjna 43-latka, kochająca życie i naturę, niezależna finansowo, z 10-letnim synem, pozna odpowiedniego Pana w wieku 42-48 lat z Krakowa lub okolic. Skrytka głosowa:1891
Jezeli jesteś kulturalny, zmotoryz. potrafisz być dobrym przyjacielem, masz 55-60 lat, zadzwoń do blondynki-wdowy lat 56, która wierzy ze spotka dobrego przyjaciela. Małopolska. Skrytka głosowa:1853
Po 40. wolna atrakcyjna fizycznie i duchowo niebiedna blondynka z Warszawy szuka życiowego partnera obokracjącego choć niekoniecznie zamożnego wolnego 40-60 lat, bez uciążliwych nałogów. Skrytka głosowa:1865
Mam 43 lata, dobrze wyglądam, pragnę kochać i być kochaną. Jeśli jesteś inteligentnym, przystojnym i zadbany mężczyzną to zadzwoń. Proszę o poważne oferty z Krakowa. Skrytka głosowa:1775
Wrażliwa, atrakcyjna 27-latka, 167 cm, z wyższym wykształceniem, wychowująca 5-letnie dziecko, pozna uczciwego i odpowiedzialnego Pana z Krakowa lub okolic. Skrytka głosowa:1778
Niezależna, towarzyska, elegancka, zadbana i z klasą, choć po 50. pozna odpowiedniego Pana. Kraków. Skrytka głosowa:1967
Samotna 26-latka z Krakowa poszukuje partnera i przyjaciela w wieku 36-46 lat. Skrytka głosowa:1855
Panna, 42 lata, 152 cm, spokojna, wrażliwa pozna kawalera lub wdowca w wieku do 50 lat, wierzącego, z Małopolski. Skrytka głosowa:1809
Jestem pogodną 54-letnią kobietą, samotną. Poszukuje Pana bez nałogów od 45-60 lat, bez problemów finansowych. Może być z Polski i zza granicy. Skrytka głosowa:1786
25-letnia, miła, wrażliwa, pozna sympatycznego Pana do 28 lat. Małopolska. Skrytka głosowa:1841
Eleganckie Panie z klasą poszukują przystojnych Panów na listopadowy bal. Kraków. Skrytka głosowa:1966
Wrażliwa brunetka, panna, lat 27, spod znaku Ryb, po studiach, poszukuje kawalera, katolika, bez nałogów, 29-33 lat, spod znaku Byka, Panny, Koziorożca lub Raka. Tarnów i okolice. Skrytka głosowa:1754
Wolna, niezależna, zadbana, szczupła brunetka w średnim wieku, ale o młodym wyglądzie, szerokich zainteresowaniach, pozna inteligentnego Pana z Krakowa lub okolic. Skrytka głosowa:1686
Poznam mężczyznę, poważnie myślącego o życiu, ciepłego, miłego w wieku do 37 lat, który dałby mi szczęście, miłość, przyjaźń i oddanie. Kraków. Skrytka głosowa:1699
PAN POZNA PANIĄ
25-latek pozna Panią w wieku 21-26 lat z Krakowa lub okolic w celu towarzyskim. Skrytka głosowa:2550
Wysocki, szczupły 26-letni Wodnik, bez nałogów, wyszły, średnie, zamieszkały na stałe w Niemczech, niezależny finansowo pozna Panią 20-30 lat, gotową z nim zamieszkać. Skrytka głosowa:2558
Miły, przedsiębiorczy 37-letni brunet z fantazją pozna Panią z Krakowa lub okolic. Skrytka głosowa:2560
35-latek pozna Panią w wieku do 45 lat, w celu towarzyskim. Kraków i okolice. Skrytka głosowa:2468
Szczupły 38-latek pozna Panią w wieku do 35 lat, w celu towarzyskim. Kraków. Skrytka głosowa:2470
Bardzo tęga Panią pozna w celu matrymonialnym 67-letni inżynier, 175/80, bez nałogów. Małopolska. Skrytka głosowa:2175
37-latek pozna przyjaciółkę lub partnerkę wesolą i z temperamentem. Mile widziana Pani puszysta, ale nie koniecznie. Posiadam samochód, mogę dojechać. Kraków i okolice. Cel towarzyski. Skrytka głosowa:2394
Miły, wykształcony, wolny pracowity i przystojny szatyn bez nałogów, 46/176/78, pozna młodszą, atrakcyjną, wykształconą Panią w celu stworzenia trwałego, partnerskiego związku. Skrytka głosowa:2385
45-latek zamieszkały w Szwecji ekonomicznie niezależny, wysportowany, wiele zainteresowań pozna uczciwą, reprezentacyjną dziewczynę 28-35 lat, z wykształceniem pielęgniarskim lub medycznym. Skrytka głosowa:2292
Pani Gosia, która nagrała się 5.12.2002 o godz. 11.50 na skrytkę głosową nr 2189 proszona jest o ponowny kontakt i zostawienie numeru telefonu. Skrytka głosowa:2496
Kawaler lat 36, energiczny i niezależny pozna atrakcyjną, ale niekoniecznie sympatyczną Panią o prostych włosach, poszukującą swojej drugiej połowy. Kraków i okolice. Skrytka głosowa:2255
Kawaler z wyksz. wyższym, przystojny, z klasą, mogący już zapewnić tej jedynej komforcie życiowy, pozna ładną kobietę z min. średnim wykształceniem, do lat 35. Kraków i okolice. Skrytka głosowa:2295
36-latek pozna atrakcyjną kobietę w wieku do 45 lat w celach towarzyskich z Małopolski. Skrytka głosowa:2367
Sympatyczny i samotny 20-letni student poszukuje przyjaciółki lub partnerki w wieku 18-22 lat, bez nałogów, ale za to wesolą, z temperamentem i fantazją. Kraków i Małopolska. Skrytka głosowa:2275
29-letni Mariusz z Krakowa 172 cm, bez nałogów, lubiący przyrodę i zwierzęta, poważnie myśli o życiu pozna Panią w odpowiednim wieku. Skrytka głosowa:2189
44-letni kawaler, blondyn, 173 cm, wyszły, średnie, na stałe mieszkający w Hiszpanii pozna atrakcyjną Panią do lat 35, bez obciążeń rodzinnych, zainteresowaną stałym związkiem. Skrytka głosowa:2277
45-letni, samotny pozna szczupłą, skromną, miłą Panią w wieku do 35 lat. Kraków. Skrytka głosowa:2180
Kawaler lat 27, 175 cm, szczupły, przystojny brunet, wyszły, średnie pozna miłą dziewczynę w wieku do 29 lat, zainteresowaną stałym związkiem. Małopolska Świętokrzyskie. Skrytka głosowa:1560
Wolny 44-lat, 182 cm, spokojny z lekkim poczuciem humoru pozna rozsądną Panią, która wie czego chce. Małopolska. Skrytka głosowa:2241
52-letni przystojny, 178 cm, wyszły, wyższe, dobrze sytuowany, zmotoryzowany pozna ładną, zgrabną dziewczynę, Panią w celu spędzenia mile i atrakcyjnie wolnego czasu. Małopolska. Skrytka głosowa:2208
Lekarz, Polak zamieszkały w Niemczech, 48/180/78, pozna szczupłą, niepalącą Panią w wieku do 30 lat, z wykształceniem, najchętniej lekarzkę, w celu założenia rodziny. Skrytka głosowa:2165
Uczciwy, poważnie myślący o przyszłości we dwoje, kawaler lat 49, wyszły, zawodowe, niezależny finans. bez zobowiązań, pozna Panią do lat 45. Może być z dzieckiem. Kraków. Skrytka głosowa:2187
Niemiec często przebywający w Polsce, wolny, wyszły, wyższe, pozna wolną, atrakcyjną, szczupłą i zgrabną Panią o wzroście 163-167 cm, w wieku 40-45 lat w celu stałego związku. Skrytka głosowa:2113
Sympatyczny, wysoki 50-latek, wyszły, wyższe, materialnie niezależny pozna ciepłą, mało zaborczą Panią, równie miłą, w wieku do 40 lat z Krakowa lub okolic. Skrytka głosowa:1996
Poznam Panią poważnie myślącą o życiu w wieku do 28 lat z Krakowa i okolic. Skrytka głosowa:2116
30-latek pozna Panią w wieku do 35 lat. Kraków i okolice. Skrytka głosowa:2118
Miły, wykształcony, wolny pracowity i przystojny szatyn bez nałogów, 46/176/78, pozna młodszą, atrakcyjną, wykształconą Panią w celu stworzenia trwałego, partnerskiego związku. Skrytka głosowa:2120
Sympatyczny 45-latek pozna szczupłą Panią w wieku do 35 lat. Kraków i okolice. Skrytka głosowa:2131
43-latek, wyszły, wyższe, 180 cm, szczupły, o spokojnym usposobieniu, odpowiedzialny, bez nałogów pozna bezzdrętną, niepalącą Panią z poczuciem humoru, do 38 lat. Kraków. Skrytka głosowa:2153
Poznam przyjaciółkę w wieku 38-45 lat, w wiadomym celu towarzyskim. Kraków i okolice. Skrytka głosowa:2091
Wolny 46-latek z 3 dziećmi poszukuje Pani w wieku do 46 lat, która pomoże mu w wychowaniu dzieci i zechce towarzyszyć w drodze przez resztę życia. Kraków i okolice. Skrytka głosowa:2090
Wolny i niezależny, pracujący zawodowo, pozna sympatyczną Krakowiankę o podobnych cechach do lat 45. Skrytka głosowa:2043



WŁADYSŁAW CYBULSKI

Zapiski kinomana

„Pokój syna”

Przyznanie temu filmowi Złotej Palmy w Cannes 2001 miało posmak małej sensacji – lepiej powiedzieć: pewnego wydarzenia, nie tylko na lokalną skalę tamtego festiwalu. Nie dlatego, aby wybór laureata budził jakiegokolwiek wątpliwości, odwrotnie – film był od początku faworytem, co później potwierdziła także nagroda międzynarodowej federacji krytyki, ale z tego powodu, że przez ponad dwadzieścia lat nie uzyskała tam premi produkcji włoska. Co prawda w r. 1994 Włosi byli już bliscy Złotej Palmy za „Dziennik intymny” Moretti, ale dopiero teraz tenże Moretti wygrał konkurencję za „Pokój syna”.

Nanni Moretti ma dziś 48 lat i jest postacią nieprzeciętną w kinematografii włoskiej, wręcz oryginalną w odnawiającym się kinie swego kraju. Przede wszystkim to człowiek-orkestra: pisuje scenariusze, reżyseruje, występuje jako aktor, prowadzi kino i małą firmę dystrybucyjną, jest także producentem. Uchodzi w swej twórczości za egocentryka (tytuł jego pierwszego filmu brzmiał znamienicie: „Jestem samowystarczalny”), a zarazem jest aktywistą lewicy politycznej. Subiektywizm narracji w pierwszej osobie – z jednej strony, a z drugiej – motyw przynależności do partii komunistycznej były dotychczas charakterystycznymi wątkami filmów Moretti.

Dotychczas, bo w „Pokoju syna” już nie – ani jedno, ani drugie. Pewnie też dlatego, że oczyszczony został z owych skrajnych „naleciałości”, film odznacza się jednorodnością użytych środków, ich wewnętrzną harmonią, czystością stylu, artystyczną szlachetnością. Nic nie wychodzi poza przyjętą konwencję opowiadania, Moretti nie stosuje żadnych atrakcji dla efektu, nie niepokoi nas zabiegami formalnymi. Wstrzemięźliwość zdaje się być główną dyscypliną reżysera, choć zapewne nie wypływa z jego osobistego temperamentu. I prostota – jak proste jest podanie ręki, jak bezpretensjonalny tytuł filmu, jak naturalne ciepło rodzinnego domu.

To ciepło promieniuje z ekranu wizją szczęśliwego porozumienia pomiędzy małżonkami a dziećmi. Spokojny i pogodny jest lekarz – psychoterapeuta (gra go sam Moretti), dobrze więc oddziałuje na swych pacjentów, dystansując się co nieco od ich prawdziwych lub wymyślonych przypadłości, fobii i freudowskich obsesji. To wszystko jednak do czasu. Bo gdzież tu miejsce na dramat, na sytuacje krytyczne, skąd łzy rozpacz i żaloba? Te ponure emocje przynosi grom z jasnego nieba, cios, od którego uderzenia zachwieją się serdeczne układy i straci sens poradnictwo terapeuty, który sam będzie teraz potrzebował wsparcia i pomocy.

Tragiczna wiadomość o nagłej śmierci syna jest wstrząsem, po którym cała rodzina – z mniej czy bardziej uzasadnionym poczuciem winy – musi wrócić do równowagi. Nanni Moretti przedstawia ten stan zapaści i refleksji bez cienia patosu i co ważniejsze – bez płaczącego sentymentalizmu. Scena pożegnania zwłok przy otwartej trumnie rozegrana została z kamiennym wyrazem twarzy, z brutalną już rzeczowością. I warto zwrócić uwagę na pełen dyskrekcji gest, z jakim ojciec przymyka szufladę w pokoju syna, hamując pokusę, by wtargnąć w jego prywatne tajemnice. Na to jest już zresztą za późno, pozostaje respekt dla pamięci.

Utrata dziecka przez niesprawiedliwe zrzęcenie losu otwiera pole do rozważań egzystencjalnych, do stawiania pytań, na które odpowiedzi są niedocieczone. Po ogniowej próbie, jakiej poddane zostało życie rodziny, pocieszenie przychodzi z zewnątrz wraz z nieoczekiwanym pojawieniem się dziewczyny zmarłego chłopca – bardzo ładnie pokazany został ten błysk nadziei. I bardzo subtelnie, zawsze obecna tylko w tle, towarzyszy osobom dramatu muzyka Nicolò Piovani. Aktorów nowego kina włoskiego nie znamy – w zamian za satysfakcję z ich gry podajmy choć nazwiska: Laura Morante (żona), Jasmine Trinca, Giuseppe Sanfelice. O Morettim w głównej roli już było.

Kręcąc przełącznikiem TV

Śledczy Michnik

Wreszcie wszystko stało się jasne! Pod sam koniec roku okazało się, że to nie prokuratura ma przeprowadzać śledztwa w najważniejszych sprawach, w które zamieszane są prominentne osoby w państwie. Najpierw śledztwo ma prowadzić „Gazeta Wyborcza”, a dopiero potem minister Kurczuk łaskawie sprawdzi, czy aby się nie myliła. Zawołanie – „obyś żył w ciekawych czasach” – sprawdza nam się ostatnio stokrotnie. Oto do pana Adama przybywa pan Lew i proponuje mu prosto z mostu drobną transakcję wartości 17,5 mln dolarów. Wystarczy, aby „Gazeta Wyborcza” przekazała tę sumkę na konto firmy pana Lwa, a uzyska ona to, o co zabiega wszelkimi siłami od dawna – możliwość kupna telewizji Polsat.

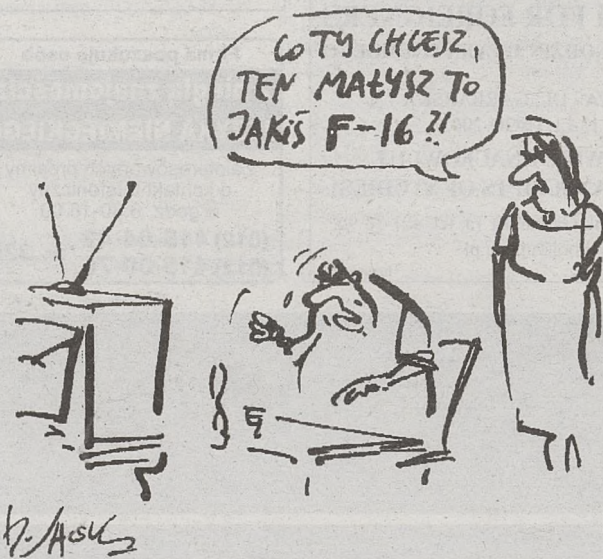
Pan Adam z łatwością nagrał przebieg rozmowy z panem Lwem i poszedł z owym dziełem, zmontowanym na taśmie, do pana Leszka. Premiera zresztą. Pan Lew oznajmił bowiem, że o tej wielkiej przysłudze finansowej pan Leszek jest dobrze poinformowany, ponieważ wymieniona kwota ma wzmocnić fundusze SLD. O szczegółach propozycji wiedzieć miał również pan Robert, sprawujący od kilku lat funkcję szefa publicznej telewizji.

Pan Adam, pan Lew, pan Leszek, pan Robert – to tak dla hecy, ponieważ naprawdę wymienieni obywatele znają się od lat jak tyse konie i od dawna mówią do siebie przy różnych okazjach „per ty”. Nie trudno więc zgadnąć, dlaczego pan Adam i pan Leszek milczeli o aferze przez pół roku jak zakłeci. Tak im dyktowało sumienie i przepojony troską o dobro ojczyzny patriotyczny obowiązek. Minister sprawiedliwości Grzegorz Kurczuk też coś o tych dolarach słyszał, ale widać i on uznał, że drobiazgami nie warto sobie głowy zawracać.

Michnik twierdzi, że czekał z publikacją 6 miesięcy, bo zbierał kolejne informacje o sprawie. Okazało się jednak, że niczego nie zebrał. Na tej podstawie bez trudu można by wysnuć wniosek, że ma on bardzo leniwy i pozbawiony jakichkolwiek talentów reporterów. Ale to chyba nieprawda. Reporterzy słyszą i niewątpliwie aż tak zdolni, że jak potrzeba – nie zauważą niczego.

Gazeta może sobie pisać, co chce. Jednak każdy obywatel, dowiedziawszy się o przestępstwie, ma obowiązek zawiadomić o nim prokuraturę. A jeżeli jest się przypadkowo premierem, redaktorem naczelnym czy ministrem sprawiedliwości – obowiązek ten jest jeszcze większy. Kłopot jednak polega na tym, że nie rozmawiali ze sobą reaktor, premier i prezes jednej z największych spółek telewizyjnych, ale Adaś, Leszek i Lewek. Grzesz coś o sprawie słyszał, ale wolał się nie wtrącać do drobnego nieporozumienia starych kumpli i przyjaciół. A interes państwa? W deklaracjach, wstępniakach i w wierze naiwniaków.

TOMASZ DOMALEWSKI



Rys. HENRYK SAWKA



– Nie wiedziałem, że prywatyzacja zakładu energetycznego może kosztować tyle energii.

(WIESŁAW KACZMAREK, min. skarbu, o STOENIE)

– Już nie bardzo mamy co sprzedawać, żeby zasilać budżet. Jedynym sposobem na zdynamizowanie rozwoju jest wykorzystanie nauki jako siły napędowej. Muszą zacząć powstawać nowe gałęzie przemysłu. (...)

(prof. JERZY KOŁODZIEJCZAK, prezes PAN)

– Nieważne, ile ma się pieniędzy. Ważne, co się z nimi robi. Wierzę, że Pan Bóg przeznaczył mnie na swoje narzędzie. Mając wielkie szczęście w życiu chcę pomóc tym, którzy mieli go mniej.

(BARBARA PIASECKA-JOHNSON, miliardka)

– (...) nie wierzę, by udało się (w 2003 r.) osiągnąć 3,5 proc. wzrost PKB, realny jest wzrost trzyprocentowy.

(HANNA GRONKIEWICZ-WALTZ, wiceprezes EBOiR)

– Opozycja odwołuje mnie już od 14 miesięcy i... nic. Dzień, w którym nie pojawiają się głosy o moim odwołaniu, jest wręcz dniem straconym. (...)

(prof. MARIUSZ ŁAPIŃSKI, min. zdrowia)

– (...) w parlamencie angielskim, chociaż często są ostre spory, jednak nie ma tego strasznego chamstwa i pokazów głupoty, które widzimy w Polsce.

(prof. LESZEK KOŁAKOWSKI, filozof)

– Przyjęcie unijnych standardów administracyjnych doprowadzi do wyeliminowania części naszego niedołęstwa, nieudolności i bałaganu.

(ZYTA GIŁOWSKA, posłanka PO)



DO UPADŁEGO SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Zdaje sobie sprawę, że gdybym dał tytuł „Kto bierze?”, wzbudziłoby to o wiele większe zainteresowanie, bo chociaż panuje powszechna opinia, że biorą wszyscy i wszędzie, to jednak ludzie bardzo lubią konkrety. Od konkretów są jednak organy ścigania (ewentualnie tzw. dziennikarze śledczy), a ja chciałbym się dziś zająć prorokowaniem. Wszyscy wiemy, że właśnie „Nowy Rok bieżący...”, ale co przybieży w tym nowym 2003 roku, można tylko przewidywać, prognozować albo prorokować. Większość ludzi uważa, iż prorokować może tylko ktoś taki, kto ma szczególne zdolności, czyli tzw. dar proroczy, ale ja jestem odmiennego zdania. Wystarczy odrobina logicznego myślenia i umie-

jętność wyciągania prawidłowych wniosków.

Oczywiście, nie we wszystkich dziedzinach. Nikt nie potrafi przewidzieć, gdzie i kiedy zdarzy się katastrofa albo klęska żywiołowa. Nawet uczonym meteorologom, wyposażonym dziś w komputery i radary, korzystającym z satelitarnych obserwacji, nie udaje się w stu procentach przewidzieć pogody na dłuższy czas. Im bardziej długoterminowa prognoza, tym mniej pewna. Są jednak dziedziny, w których o trafne przewidywanie o wiele łatwiej. Nietrudno przecież było wyprorokować już na początku zeszłego roku, że przetarg na wielozadaniowy samolot skończy się zakupem amerykańskiego F-16. Przesłankę pozwalającą na wyciągnięcie takiego właśnie wniosku było zbyt wiele, bym je tu wszystkie wyliczał. Wystarczy jedna: upodobanie Po-

laków do wszystkiego, co amerykańskie. Przecież nawet w kwestii integracji europejskiej nie brak takich, którzy jako alternatywę wysuwają przystąpienie do NAFTA.

A co nadbieży w rozpoczynającym się roku? Oczywiście, nieudane referendum w sprawie przystąpienia do Unii Europejskiej. Dlaczego przepowiadam, że będzie nieudane? Ano, dlatego, że frekwencja nie przekroczy 50 proc. Od lat przecież tak się dzieje, że większość obywateli III Rzeczypospolitej mających prawo głosu, z prawa tego nie korzysta, czemuż by więc w przypadku referendum miało być inaczej? Przecież nie z tego powodu, że przystojny pan Wołoszański rozciąga przed nami promienne perspektywy, a ciesząc się niebywałym posłuchem Radio Maryja – wręcz przeciwnie. (Nawiasem, radziłbym zamiast referendum urządzić na temat integracji

jakieś audiotele, bo do tego rodacy garną się z o wiele większym zapałem niż do urn). Krótko mówiąc, o wiele łatwiej przewidzieć zachowanie mas ludzkich niż mas powietrza, a więc można z większą pewnością przepowiedzieć niż frekwencyjny niż wyże i niżej atmosferyczne.

Człowiek jest bardziej przewidywalny od żywiołów, toteż przepowiadam bez cienia wahania dalsze skandaliczne wysoki i awantury autorstwa Andrzeja Leppera. To jest pewne, jak amen w pacierzu, bo przecież takim działaniom lider Samoobrony zawdzięcza całą swoją karierę, a bez nich tej formacji w ogóle by nie było. Liczyć na ucywilizowanie Samoobrony może tylko ten, kto podejrzewa Leppera o skłonności samobójcze, a o takie akurat zaburzenia psychiczne posądzają go trudno. Bez wahanias więc prorokuję niekończący się serial sejmowych „reality shows” z udziałem nie tylko posłów, ale też różnych grup protestujących przeciwko temu lub owemu, bōd nie zabraknie ani chętnych do protestowania, ani też powodów ku temu.

Jeśli ludzie coś robią stale i przez dłuższy czas, to musiałyby się wydarzyć coś naprawdę niezwykłego, żeby nagle zmienili swoje postępowanie. Cybernetyka zna pojęcie dodatniego sprzężenia zwrotnego. Zjawisko to polega na tym, że skutek jakiegoś działania może oddziaływać wstecz na swoją przyczynę, wzmacniając ją powoduje zwiększony skutek, który ponownie wzmacnia przyczynę – i tak dalej, aż do ewentualnej katastrofy. Mamy to np. w telewizji, gdzie duża oglądalność seriali w rodzaju różnych „Złotokiepskich” czy „Świata według Polskich”, przyciąga reklamodawców, co zachęca nadawców do mnożenia następnych głupot, które z kolei przyciągają reklamodawców itd. W telewizjach (wszystkich, a nie tylko – jak pisał niektórzy – w TVP) mamy już stan bliski programowej katastrofy, a jak będzie w politycznych „reality shows”? Przewiduję, że podobnie, ale nie potrafię powiedzieć, jakiego rodzaju katastrofy należy się spodziewać. Jak już bowiem powiedziałem na początku, trudno przewidzieć, gdzie i kiedy jakaś katastrofa się zdarzy.

KRONIKA KRAKOWSKA

Prawie wszyscy wicedyrektorzy

Nowi lub przesunięci

Prawdopodobnie dziś wiele wydziałów Urzędu Miasta Krakowa wzbogaci się o nowych wicedyrektorów. Część osób pochodzi spoza magistratu, niektórzy jednak są jego pracownikami od dawna i byli lub są obecnie wicedyrektorami lub dyrektorami, tyle że w innych wydziałach niż od dziś będą. Część osób związana była kiedyś z urzędem lub pracowała w administracji państwowej.

Wicedyrektorem ostatnio powołanego Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego (któremu szefuje Andrzej Głowacki), wydzielonego z Wydziału Edukacji i Kultury, ma zostać **Barbara Turlejska**. Z kolei **Tadeusz Czarny**, pełniący do tej pory obowiązki dyrektora Wydziału Edukacji i Kultury, zostanie wicedyrektorem Wydziału Organizacji i Nadzoru (podlegać mu będą m.in. sprawy kadrowe - czym już niegdyś się zajmował).

Nowego wicedyrektora, **Bogdana Dreja**, będzie też miał Wydział Strategii i Rozwoju. Z kolei wicedyrektorka tego wydziału **Małgorzata Okarmus** zmieni pokój, w którym pracuje, na również wicedyrektorski, ale w Wydziale Edukacji, który oddzielił się od kultury. Dyrektor magistratu **Andrzej Kulig** powiedział nam, iż **Małgorzata Okarmus**, która zajmowała się sprawami budżetowymi, w nowym wydziale także się nimi zajmie, ale konkretnie w zakresie edukacji, gdyż właśnie na tę dzie-

dzinę idzie z budżetu gminy stosunkowo najwięcej środków, więc precyzyjna gospodarka finansowa jest w tym przypadku bardzo ważna.

Elżbieta Szczawińska ma być wicedyrektorem nowego Wydziału Mieszkalnictwa. Była ona jednym z kierowników w dotychczasowym Wydziale Architektury, Geodezji i Budownictwa (rozbitym obecnie na trzy - Architektury i Urbanistyki, Mieszkalnictwa oraz Geodezji), a przed powołaniem tego molocha cztery lata temu była wicedyrektorem ówczesnego Wydziału Budownictwa (z niezrozumiałych względów kadra kierownicza tego wydziału została dokładnie rozpedzona przez ówczesne władze).

Krystyna Kollbek zostanie wicedyrektorem Wydziału Spraw Społecznych (była w Wydziale Spraw Obywatelskich Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego), a **Andrzej Kaczmarek** - zastępcą kierownika Wydziału Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego.

Do połowy tego miesiąca powinna być decyzja dotycząca obsadzenia stanowiska zastępcy dyrektora w Wydziale Budżetu Miasta, a wkrótce ma być też wyłoniony wicedyrektor Wydziału Współpracy i Promocji Miasta; kandydatem na to ostatnie stanowisko jest podobno **Krzysztof Grüner** z Kancelarii Prezydenta, który w minionych latach był m.in. szefem protokołu.

(J.ŚW)

Umowa na debet

Ujemne saldo na rachunku skonsolidowanym gminy nie może przekroczyć 40 mln zł

Prezydent **Jacek Majchrowski** podpisał wczoraj umowę kredytową z **Deutsche Bank 24**. Zgodnie z nią, miasto może w ramach rachunku bieżącego zaciągać kredyt do 40 mln zł na utrzymanie bieżącej płynności finansowej. Tę formę kredytu można porównać do debetu na rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym.

- To nie jest wyjątkowa sytuacja - zapewnia **Lesław Fijał**, skarbnik miasta Krakowa. - W ubiegłym roku taka sama umowa dotyczyła kwoty 50 mln zł. W projekcie tegorocznego budżetu także zapisano upoważnienie dla prezydenta do zaciągania krótkoterminowych kredytów i pożyczek do wysokości 50 mln zł, ale przynajmniej do uchwalenia budżetu (co planowane jest jeszcze w styczniu) limit ten będzie niższy. Choć budżet nie został jeszcze uchwalony, to prezydent miał prawo podpisać umowę - obowiązującą. W projekcie budżetu, co oznacza, że do momentu uchwały Rady Miasta prezydent może realizować budżet zgodny z przedstawionym projektem.

Z „debetu” w rachunku bieżącym miasto korzysta przede wszystkim w styczniu, kiedy do budżetu nie wpływają jeszcze dochody (choćby z podatków lokalnych, dla których terminy płatności przypadają później), a trzeba zapłacić choćby wynagrodzenia w sferze budżetowej. Później debet potrzebny jest (choć w mniejszym stopniu niż w styczniu) w okresie od marca do lipca, kiedy urzędy skarbowe zwracają nadpłaty w podatku dochodowym za poprzedni rok. Czasem debet wykorzystywany jest pod koniec roku, by kredyt długoterminowy na sfinansowanie inwestycji można było zaciągnąć jak najpóźniej.

Lesław Fijał podkreśla, że kwota 40 mln zł to górny limit kredytu, który nie musi być wykorzystany. Przypomina, że debet liczony jest w ramach tzw. rachunku skonsolidowanego gminy. Oznacza to, że salda rachunków jednostek gminnych, tworzących rachunek skonsolidowany, sumują się - debet powstaje dopiero wtedy, gdy ogólne saldo jest ujemne.

(GEG)

Wykorzystają plusy

Dziś komendant Straży Miejskiej Witold Krupiarz ma zostać wicedyrektorem Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta Krakowa; być może w poniedziałek Michał Zamuliński będzie nowym komendantem

Blisko rok temu władze miasta (poprzednie) podjęły działania zmierzające do odwołania komendanta Straży Miejskiej **Witolda Krupiarza**. Niektórzy członkowie Zarządu Miasta już wcześniej nie kryli swojej negatywnej opinii w stosunku do komendanta i podawali, że zostałby on zwolniony, gdyby nie był pracownikiem mianowanym. W przypadku pracowników o tym statusie - wszczęcie procedury jest możliwe dopiero po otrzymaniu dwukrotnej oceny negatywnej swoich osiągnięć. Usunięcie **Witolda Krupiarza** ze stanowiska przed listopadowymi wyborami prezydenckimi nie udało się, ale - jak się dowiedzieliśmy - obecne władze zdecydowały, że już od dziś nie będzie on komendantem, ale wicedyrektorem.

Próby poprzednich władz

Komendant **Krupiarz** był już niegdyś oddelegowany na pół roku do jednego z wydziałów magistratu (to można zrobić), gdzie miał się zajmować torem kajakowym; w maju 2002 roku zawieszono go natomiast na miesiąc; argumenty padały różne - „spodziewana negatywna ocena komisji zajmującej się samorządowymi pracownikami mianowanymi”, a także zawirowania wokół nieprawidłowości w oddziale straży w Woli Duchackiej, o których komendant nie powiedział zwierzchnikom. Na początku czerwca komisja wystawiła negatywną ocenę komendantowi, która została podtrzymana (po odwołaniu się zainteresowanego) przez prezydenta. Po raz kolejny prezydent miasta zawiesił komendanta na początku sierpnia; jednym z zarzutów było m.in. to - jak podawano - że nie stanął on na wysokości zadania, gdy przez Kraków prześłała wichura (w trakcie której zawałała się m.in. attyka **Sukiennic**).

Po trzech miesiącach, jesienią ubiegłego roku, dokonano ponownej oceny działań komendanta **Krupiarza**. Uznano, że zasługuje na negatywną, gdyż - jak podawano - „zestaw doświadczeń po pierwszej ocenie predestynuje go do takiej”. Przypomniano, że w czasie „pamiętnej wichury” przez 2 godziny był niedostępny, a w lipcu, mimo że były sygnały o planowanej akcji anarchistów, dopuszczono do wtargnięcia ich do sekretariatu prezydenta Krakowa, choć gmach jest pod opieką straży. Ówczesny prezydent, mimo że miał argumenty w postaci dwóch „dwój”, nic jednak nie zdziałał, gdyż komendant rozchoro-



Witold Krupiarz był przez ostatnich 10 lat komendantem Straży Miejskiej
Fot. Anna Kaczmarz

wał się, a wrócił do pracy, gdy już wyłoniono nowe władze.

Trzeba było zakończyć

Jak się dowiedzieliśmy - dziś **Witold Krupiarz** ma otrzymać nominację na wicedyrektora Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta Krakowa, co oczywiście oznacza, że przestanie być komendantem Straży Miejskiej.

- Tę sprawę trzeba było zakończyć. Prezydent **Jacek Majchrowski** kilkakrotnie rozmawiał z komendantem **Krupiarzem** o planach dotyczących jego dalszej pracy, podnosząc, jakie ma plusy i minusy; do plusów zaliczono umiejętność pracy koncepcyjnej i zdolności organizacyjne, a do minusów brak zdolności dowódczych - powiedział nam **Andrzej Kulig**, dyrektor magistratu. - Prezydent uznał, że te plusy, zdolności można wykorzystać w urzędzie - na stanowisku wicedyrektora w Wydziale Komunikacji, który właśnie powstał po wydzieleniu z Wydziału Spraw Administracyjnych. Komendant **Krupiarz** przyjął tę propozycję. Do jego zadań będą należały m.in. sprawy związane ze strukturą nowego wydziału, w tym organizacja obsługi mieszkańców także na terenie **Podgórze** (szukany jest obiekt na ten cel; w przyszłości również w poszczególnych dzielnicach). **Witold Krupiarz** obejmie nowe stanowisko prawdopodobnie od poniedziałku.

Osoba z zewnątrz

Być może tego samego dnia zostanie powołany nowy

komendant Straży Miejskiej. W ostatnim czasie, na prośbę prezydenta, szukaniem kandydata zajmował się **Tadeusz Rusak**, kierownik Wydziału Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta. - Rozpatrywano kilka kandydatur, a w końcu została jedna - **Michał Zamuliński** - przyznał dyrektor **Kulig**, dodając, że szukano raczej osoby, która do tej pory nie była związana ze strażą. - Chodziło o osobę z zewnątrz, by miała świeże spojrzenie na straż (były w niej konflikty), w której z pewnością będzie potrzebne są pewne zmiany. Zgłoszony kandydat ma dobre rekomendacje. Pracował przez wiele lat w policji. To, że od kilku lat już jest poza nią, pozwoliło mu z pewnością nabrać pewnego dystansu do tych problemów, którymi zajmują się służby porządkowe. Na razie jednak nominacji nie ma.

- Jest to jeszcze kandydat, a nie komendant; prezydent dotychczas nie podjął decyzji w tej sprawie - przyznał też **Marek Żebrowski**, rzecznik prasowy prezydenta Krakowa.

Witold Krupiarz był od 10 lat komendantem Straży Miejskiej; wcześniej, przez 2 lata, był zastępcą komendanta.

Inspektor **Michał Zamuliński** przez wiele lat pracował w policji; na emeryturę przeszedł w połowie czerwca 1997 roku, a był wtedy naczelnikiem Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji (później pracował m.in. w Klubie Sportowym „Wisła”); ma około 60 lat.

(J.ŚW)

Notujemy

■ **POSZKODOWANY POLICJANT**. Wczoraj na ulicy Opolskiej autobus linii 218, jadący w kierunku **Bronowic** (jeszcze bez pasażerów), najeżdżał na tył samochodu **Ford Focus**. W wyniku uderzenia cztery osoby jadące autem odniosły lekkie obrażenia, w tym mężczyzna, który doznał stłuczenia głowy; pasażerkę auta, która jest w ciąży, przewieziono do szpitala na obserwację. Najbardziej poszkodowany został natomiast policjant, który zajmował się spisaniem wypadku, gdyż został, w trakcie wykonywania czynności, potrącony przez przejeżdżające auto i doznał złamania nogi. (jś)

■ **DOCHODZENIE TRWA**. Nie udało się nadal ustalić, co spowodowało zatrucie pokarmowe w jednym z zakonów w centrum Krakowa (w ubiegłym tygodniu). **Stanisław Pawlus**, kierownik Działu Higieny Żywności, Żywienia i Przedmiotów Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, powiedział, że w badanych próbach nie znaleziono drobnoustrojów chorobotwórczych; przyczyną zatrucia mogły być jednak tzw. enterowirusy. - Dochodzenie jeszcze trwa. W tym przypadku zachorowało 16 osób; być może coś uda się jeszcze ustalić po badaniu materiału pobranego od chorych - dodał kierownik **Pawlus**. Nie ustalono również, co było przyczyną zbiorowego zatrucia w domu w **Podłężu**, gdzie ostatecznie zachorowało 11 uczestników rodzinnej kolacji, z których 10 musiało skorzystać z pomocy szpitalnej. (jś)

■ **AUTOBUS NIE DOJECHAŁ**. Autobus linii 265, jadący wczoraj wieczorem z **Borku Fałęckiego** do miejscowości **Konary**, musiał zawrócić w **Lusinie Dolnej** (a więc sześć przystanków przed końcową pętlą), gdyż z uwagi na śliską jezdnię nie był w stanie dalej jechać. Do **Konar** można było odjechać z **Borku** dopiero około godziny 20. W samym **Krakowie** MPK nie miało problemów ze śliską nawierzchnią, a minionej nocy pracowało na ulicach miasta około 20 piaskarek i solarek. (jś)

■ **ZBIOROWA BIJATKA**. Strażnicy miejscy interweniowali na ul. **Floriańskiej**, gdzie w bójce brało udział kilkunastu młodzieńców. Funkcjonariusze złapali sześciu z nich i przekazali policji; jednego z uczestników bijatyki zabrano do szpitala na pogotowie ratunkowe, gdyż miał poranioną twarz. (jś)

■ **GRZANIEC W BRAMIE**. Do komisariatu policji przewieziono mężczyznę, który w bramie jednej z kamienic w **Rynku Głównym** zajmował się nielegalnym handlem; sprzedawał tam „sylwestrowego grzańca” - oczywiście bez zezwolenia - do czasu aż zainteresowała się nim Straż Miejska. (jś)

1 mln zł na dachu kościoła Mariackiego

Blacha nad nawą



Nawa główna kościoła Mariackiego pokryta zostanie w tym roku nową blachą miedzianą

Fot. Piotr Kędzierski

W najbliższym czasie zasadniczo zmieni się wygląd kościoła Mariackiego. Zamiast zielonkawego, spatynowanego dachu zobaczymy rdzawą, błyszczącą blachę miedzianą. Na rok 2003 zaplanowano bowiem wymianę pokrycia dachowego nad świątynią. – Kiedy wykonywaliśmy remont generalny świątyni, dach był jeszcze w dobrym stanie – tłumaczy Zdzisław Trawiński, wicedyrektor Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa. – Dopiero w ostatnim czasie stan dachu się pogorszył, teraz musimy wyprzedzić ewentualne przeciekanie pokrycia.

Blacha na kościele położona została w 1927 roku. – Ma prawie 80 lat, w wielu miejscach jest już popękana – mówi ks. infułat Bronisław Fidelus, proboszcz kościoła. Na zły stan dachu wpływa nie tylko jego wiek. – Blachę naruszają wichury, do tej pory dzięki Bogu jeszcze jej nie zerwało – przypomni-

na ks. Fidelus. – Na sklepieniu kościoła zauważyliśmy zacieki i poprosiliśmy rzeczoznawców, by stwierdzili, co należy zrobić.

Rozważano dwie możliwości – wymianę popękanych połaci dachu, które są głównie od strony północnej i zrobienie łat albo wymianę całego dachu. – Zdecydowaliśmy się na kompleksową wymianę. Sfinansować ją mają po połowie Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa oraz parafia. Remont będzie kosztował ponad 1 mln złotych – szacuje ks. proboszcz.

W czasie dyskusji na temat wymiany dachu świątyni pojawiły się propozycje, by blachę zastąpić dachówką, która historycznie miała znajdować się na dachu. Jednak wicedyrektor Trawiński twierdzi, że dachówka w tym miejscu byłaby ahistoryczna. – Dysponuję fotografiami z roku 1860, na których wyraźnie widać, że kościół kryty był blachą. Poza tym dachówka nie jest tak trwała,

a w związku z tym, że dach kościoła jest stromy, byłoby kłopoty z jej położeniem. Myślę zresztą, że krakowianie przyzwyczaili się tego, że kościół kryty jest blachą – mówi Zdzisław Trawiński.

Świątynia pokryta zostanie więc blachą miedzianą; nie wiadomo, czy będzie ona zachowana w swoim naturalnym kolorze, czy też zostanie nieco spatynowana, by nie razić oczu. – Patynowanie jednak bardzo podraża koszty – mówi wicedyrektor ZRZZK. Być może konserwatorzy zdecydują się na zwykłą blachę, która przeżyje po 2 latach ściemnieje, a po kilku zacznie już naturalnie pokrywać się patyną.

W pierwszej kolejności dach wymieniony zostanie nad nawą główną. Więźba dachowa została już odnowiona, więc konieczna będzie tylko wymiana pokrycia. Potem ewentualnie analizowany będzie stan pokrycia nad nawami bocznymi i kaplicami. (WT)

Warto wiedzieć i skorzystać...

✓ **NA 48. WYSTAWĘ GOŁĘBI RASOWYCH** zaprasza Związek Hodowców Gołębi Rasowych w Krakowie – 4 stycznia (w godz. 9 – 17) oraz 5 stycznia (w godz. 8 – 16) do hali targowej przy ul. Zapolskiej 38. Na wystawie będzie prezentowanych ponad 600 gołębi 25 ras.

✓ **W HARRIS PIANO JAZZ BAR** (Rynek Główny 27) – dziś, 17, 24 i 31 bm. o godz. 21 jam session młodych muzyków.

✓ **NOWOROCZNY KONCERT KOŁĘD** w wykonaniu zespołu Lechici z Hrubieszowa – 5 bm. o godz. 18 w Wojskowym Ośrodku Kultury (ul. Zyblikiewicza 1). Wstęp wolny.

✓ **ZWIĄZEK SYBIRAKÓW** w Krakowie zaprasza na spotkanie opłatkowe 11 bm. o godz. 15 do stołówki Politechniki Krakowskiej przy ul. Warszawskiej.

✓ **NIEDZIELNY TEATRZYK DLA DZIECI** – Scena „Pod Aniołem Stróżem” („Chimera”, ul. św. Anny 3) zaprasza na spektakle dla dzieci – 5 bm. o godz. 12 „Szopka Chimery, czyli historia Bożego Narodzenia i Heroda tyrana”, połączona z prezentacją niektórych osobliwości krakowskich (także śpiewanie kołęd, zimowe zabawy, słodkie podarki).

✓ **POLSKIE TOWARZYSTWO PRZYRODNIKÓW** im. M. Kopernika zaprasza 7 bm. o godz. 18.15 (sala 101 Instytutu Zoologii UJ, ul. Ingardena 6, I p.) na odczyt prof. Alfreda Uchmana pt. „Skamieniałości śladowe z czasów fliszowych i ich zmiany ewolucyjne”.

✓ **W GALERII „ROZMAITOŚCI”** (DK „Podgórze”, ul. Krasickiego 18) – 11 bm. o godz. 12 wernisaż wystawy „Boże Narodzenie na wido-kówkach z I połowy XX wieku” (z kolekcji Zdzisława Ruszela). Wystawa czynna do 18 stycznia (pon. – pt. 9 – 19, sb. 10 – 13).

✓ **W GALERII „EKSLIBRISU”** (DK „Podgórze”, ul. Krasickiego 18) – 11 bm. o godz. 12 otwarcie wystawy „Juliusz Szczyński Batura – ekslibrisy 1996 – 2002”. Wystawa czynna do 27 lutego (pon. – pt. 9 – 19, sb. 10 – 13). Otwarcie wystawy połączone jest z noworocznym spotkaniem twórców, kolekcjonerów i miłośników ekslibrisu.

✓ **KABARET „POD WYRWIGROSZEM”** (ul. św. Jana 30) zaprasza 6 bm. o godz. 20 na koncert pt. „Krok w mrok, czyli dziewice i kaptury”.

✓ **KONFRATERNIA POETÓW i DK „PODGÓRZE”** zaprasza do wzięcia udziału „we wspólnym kołędowaniu i łamaniu się opłatkiem wiersza” w czasie Misterium Poetycko-Muzycznego XVI Wigilia Słowa pt. „Kolęda dla bezdomnego” – 7 stycznia o godz. 19.15 w Bazylice Mariackiej.

✓ **W ŚRÓDMIEJSKIM OŚRODKU KULTURY** (ul. Mikołajska 2) – 4, 7, 11 i 25 stycznia o godz. 18 widowisko muzyczne „Bożonarodzeniowa szopa – nasze radosne kołędowanie”. Udział biorą: Nina Repetowska, Bożena Kiełbińska, Łukasz Lech, Zbigniew Huptyś (fortepian), Piotr Kiełbiński (skrzypce). W programie: kołędy i pastorałki w ciekawej interpretacji, wspólne śpiewanie kołęd, wizyta św. Mikołaja, niespodzianki dla publiczności.

✓ **FUNDACJA „ZWIERZĘTA KRAKOWA”** szuka dobrych domów dla młodych, zaszczepionych, nauczonych czystości kotów (wszystkie zwierzęta wysterylizowane). Informacje pod nr. tel.: 654-96-09, 282-85-85.

230 V zamiast 220V

Nieco więcej prądu

W 2003 r. w gniazdkach dysponować będziemy prądem o napięciu 230 V, a nie jak dotąd 220 V. Zmiana ta jest konsekwencją konieczności dostosowania polskich standardów energetycznych do tych, które obowiązują na terenie Unii Europejskiej. – Nic nie zmieni się od razu, operacja ta będzie przeprowadzana sukcesywnie przez cały rok – tłumaczy Ewa Groń, rzecznik prasowy Zakładu Energetycznego Kraków SA.

Zmiany tej krakowscy odbiorcy energii nie odczują. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że wiele miejsc w obrębie Krakowa zaopatrywanych jest już w prąd spełniający wymogi nowej normy. – Nowa norma zakłada, że w gniazdkach elektrycznych odbiorca powinien dysponować napięciem 230 V, przy czym dopuszcza się 10-procentowe odstępstwa od tej wielkości – w dół i górę – wyjaśnia Jerzy Paszta, kierownik Oddziału Rozwoju i Utrzymywania Sieci Rejonu Energetycznego Kraków Podgórze. Energetycy deklarują, że krakowska sieć elektryczna już dziś spełnia te wymogi.

Specjaliści przypominają, że sporą część urządzeń kilka lat temu, a w przypadku niektórych grup wyrobów nawet zdecydowanie wcześniej, fabrycznie dostosowano do nowego napięcia. Czy zaś tak jest rzeczywiście, można to sprawdzić wycytując się w informacji umieszczone na tabliczkach

znamionowych poszczególnych wyrobów. Zmian nie powinny obawiać się osoby dysponujące starszymi modelami urządzeń. Większe napięcie w domowym gniazdku nie powinno bowiem mieć znaczącego wpływu na ich pracę. – Różnice będą niezauważalne. Może zdarzyć się jedynie, że pralka automatyczna wykona program o kilka sekund wcześniej niż robiła to dotąd – argumentuje Jerzy Paszta. Wiele osób używa jednak w domach pralek, lodówek lub też odkurzaczy mających 20 lub nawet więcej lat. – Silnik takiego historycznego odkurzacza zasilany prądem o wyższym napięciu powinien pracować nieco szybciej. Teoretycznie więc powinien on być jeszcze bardziej skuteczny. Podkreślam – teoretycznie, nikt bowiem nie da 100 proc. gwarancji, że nic się nie stanie – twierdzi jeden z energetyków.

Optymizm specjalistów wynika przede wszystkim stąd, że regulą – powszechnie stosowaną przez konstruktorów – jest wyposażanie wszelkich urządzeń w margines bezpieczeństwa. Jeśli tak jest, to bez większych problemów powinny się one zadowolić prądem, którego parametry graniczne będą mieścić się w wartościach określonych przez nowe przepisy. – Kraje, które tego typu operacje mają już za sobą, nie doświadczyły negatywnych jej skutków – zapewniają eksperci.

(T.D.)

Nie tylko Marszałek...

Tablica i popiersie



Członkowie komitetu składają kwiaty pod tablicą, upamiętniającą postać Romana Dmowskiego

Fot. Piotr Kędzierski

2 grudnia 1939 roku zmarł Roman Dmowski, współtwórca narodowej myśli politycznej na przełomie XIX i XX wieku, jeden z ojców niepodległości Polski, który złożył swój podpis pod ustaleniami traktatu wersalskiego, pieczętującymi odrodzenie państwa polskiego. Wczoraj, w 64. rocznicę jego śmierci, spotkali się członkowie Krakowskiego Komitetu Pamięci Romana Dmowskiego, którzy złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą wybitnego polityka na dziedzińcu krakowskiego magistratu.

Komitet powstał 31 grudnia 2002 roku. Za cel stawia sobie przypomnienie postaci Romana Dmowskiego. – Chcemy zwrócić uwagę, że nie tylko Józef Piłsudski przyczynił się do odzyskania przez Polskę niepodległości – tłumaczy Maciej Twaróg, krakowski radny, a zarazem przewodniczący komitetu. Na początku komitet chce doprowadzić od ustawienia w parku Jordana popiersia Romana Dmowskiego. Planuje się także, iż na kamienicy przy ul. Jabłonowskiej 9, gdzie dziś mieści się Instytut Nauk Politycznych UJ, a w latach 20. XX wieku Roman Dmowski wraz z Janem Ludwikiem Popławskim i Zygmuntom Balickim redagował „Przegląd Wszechpolski”, znajdzie się stosowna tablica pamiątkowa. – Chcielibyśmy także przy udziale Wydziału Edukacji Urzędu Miasta zorganizować konkursy wiedzy o Romanie Dmowskim i obozie narodowym – dodaje Maciej Twaróg. – Ulica Dmowskiego w Krakowie już jest, co prawda nie w centrum, ale w Mistrzejowicach, ale nie będziemy się domagać zmiany.

Komitet czeka na nowych członków, szczególnie na tych, którzy mogą pomóc finansowo w realizacji planów. (WT)

Negatywnie o budżecie

Mieszkania zamiast laptopów

W minionym roku na zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych krakowian gmina przeznaczyła 30 mln złotych (z czego 10 mln to tzw. środki niewygasające z roku poprzedniego). – Pozyśleliśmy 1100 mieszkań, z czego 370 socjalnych i zamiennych, uzyskaliśmy 461 skierowań do mieszkań czynszowych w zasobach TBS-ów, a pozostałe to odzyskane pustostany – tłumaczył Andrzej Buszek, wicedyrektor Wydziału Architektury, Geodezji i Budownictwa Urzędu Miasta na posiedzeniu Komisji Mieszkalnictwa Rady Miasta.

Andrzej Buszek tylko do końca roku pełnił funkcję wicedyrektora i radnym przedstawił to, co udało się zrealizować, oraz ewentualne potrzeby mieszkaniowe. – Szacuje, że potrzeba około 3 tysięcy mieszkań, z czego ponad 400 socjalnych, 70 zamiennych, prawie 2 tys. dla osób oczekujących na pomoc mieszkaniową gminy. Wiadomo, że w roku 2003 drastycznie wzrośnie liczba osób potrzebujących mieszkania, w związku z wypowiedzeniami w budynkach prywatnych. Andrzej Buszek przypomniał też, że większość z 15 mln złotych zapisanych w projekcie budżetu na rok 2003 jest związana z realizacją umów zawartych w roku minionym.

Radni, oprócz wysłuchania sprawozdania o potrzebach mieszkaniowych, oczekiwali, że prezydent miasta przedstawi swoje pomysły dotyczące tego problemu. Jacek Majchrowski na posiedzenie komisji jednak nie przyszedł, a Eugeniusz Roganowicz, który 1 stycznia objął funkcję dyrektora Wy-

działu Mieszkalnictwa, nie był w stanie powiedzieć nic o zamierzeniach nowej władzy. – To lekceważenie radnych i mieszkańców, dla których sprawy mieszkaniowe są niezwykle ważne – oburzał się Bogusław Kośmider. Zwrócił uwagę, że w projekcie budżetu na rok 2003 zapisano załedwie 66 procent wydatków roku 2002 na mieszkalnictwa. – Stanowczo protestuję, żądam autopopravki prezidenta korygującej wysokość środków.

Z tą sugestią zgodził się radny Adam Udziela, który zaproponował, by zapisać w budżecie 35 mln złotych na mieszkalnictwo i jako jedno ze źródeł dodatkowych funduszy wskazać środki na zakup laptopów dla radnych... Z kolei Wiesław Misztal wskazywał na opłacalność inwestowania w TBS-y i pozyskiwania środków zewnętrznych na rozwój mieszkalnictwa. Zapowiedział też, że na następnym posiedzeniu wyjawi, skąd można uzyskać brakujące na ten rok pieniądze. – Poopowiadaliśmy sobie o tym, co byśmy chcieli, a teraz czas wrócić do realiów – sprowadzał radnych na ziemię Paweł Zorski, przypominając, że w budżecie bardzo ciężko będzie znaleźć w tym roku dodatkowe środki, a ograniczenia w wydatkach dotyczą wszystkich zadań budżetowych. – Inny budżet nie jest możliwy – skonstatował radny.

Ostatecznie radni po dwugodzinnej dyskusji zdecydowali się negatywnie zaopiniować projekt budżetu w dziedzinie mieszkalnictwa i zapowiedzieli, że zgłoszą szereg wniosków, które miałyby skorygować plan finansowy na ten rok. (WT)

Dla niedostosowanych

Polacy zawsze chcą pomagać trudnym dzieciom, byle nie odbywało się to w ich najbliższym sąsiedztwie...

Jeszcze w tym roku powinna powstać w Krakowie placówka resocjalizacyjna dla chłopców. Wynika to nie tylko z planu przekształceń systemu opieki nad rodziną i dzieckiem, jaki jest obecnie w Krakowie realizowany, ale też z faktu, że w Krakowie taka placówka nie istnieje. Ponad 60 chłopców, którzy powinni znaleźć miejsce w placówce resocjalizacyjnej w Krakowie, przebywa w innych miejscowościach lub oczekuje na umieszczenie w takiej placówce.

Placówka resocjalizacyjna to jeden z rodzajów placówek opiekuńczo-wychowawczych. Przeznaczona jest dla dzieci niedostosowanych społecznie. - Czyli takich, które wykazują przejawy demoralizacji w rozumieniu przepisów o postępowaniu w sprawach nieletnich - tłumaczy Marta Chechelska-Dziepak z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. - Sąd wydaje postanowienie o umieszczeniu nieletniego w takiej placówce i to postanowienie jest podstawą wydania skierowania do placówki. Placówka resocjalizacyjna zapewnia nie tylko kształcenie na poziomie ogólnokształcącym i zawodowym, wdrażanie do pracy czy udział w życiu kulturalnym i sportowym, ale przede wszystkim oddziaływanie indywidualne na dzieci niedostosowane społecznie. - Charakterystyczne jest programem wychowawczym dostosowanym do konkretnej grupy młodzieży - podkreśla Jacek Kowalczyk, zastępca dyrektora MOPS. - Taka placówka musi proponować coś więcej, coś innego niż w przypadku młodzieży nie sprawującej problemów.

W Krakowie takiego miejsca nie ma. Istnieje jedynie placów-

ka resocjalizacyjna dla dziewcząt. 20 chłopców z Krakowa przebywa w placówkach resocjalizacyjnych w innych miejscowościach, a 42 oczekuje na miejsce - większość z nich umieszczono w placówkach interwencyjnych.

Już w roku ubiegłym powstał plan przekształceń organizacyjnych systemu pomocy społecznej w Krakowie. Zakłada on m.in. specjalizację poszczególnych placówek, tak aby przygotowane były do pracy z dziećmi i młodzieżą o określonych problemach. Jednym z zasadniczych punktów planu jest utworzenie w Krakowie placówki resocjalizacyjnej. Być może powstanie ona w wyniku przekształcenia Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych nr 1. - Jesteśmy na etapie projektów i jest to jedna z propozycji - mówi Jacek Kowalczyk. - Rozważamy także wykorzystanie zupełnie innego budynku lub przekształcenie innej placówki, np. Pogotowia Opiekuńczego. Ostateczna koncepcja powstać ma pod koniec tego miesiąca. Jak zaznacza dyrektor Kowalczyk, powstanie nowej jednostki nie pociągnie za sobą poważnych skutków finansowych. - Placówka resocjalizacyjna jest nieco droższa od zwykłej placówki opiekuńczo-wychowawczej, ale nie jest to różnica istotna - twierdzi.

Dyrektor Jacek Kowalczyk obawia się mówić o planach utworzenia placówki resocjalizacyjnej, m.in. ze względu na zły odbiór społeczny. - Polacy zawsze chcą pomagać trudnym dzieciom, byle nie odbywało się to w ich najbliższym sąsiedztwie - twierdzi.

(SIE)

Pierwszy dom od wielu lat

Dwie likwidacje, jedno otwarcie

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej planuje przekształcenie w tym roku dwóch domów dziecka w rodzinne placówki opieki. - Wszystko zależy od tego, jak szybko jesteśmy w stanie utworzyć kolejne rodzinne domy dziecka - mówi Józefa Grodecka, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Przekształcenia są kontynuacją polityki gminy, która systematycznie likwiduje domy dziecka, uznając, że są mniej korzystne dla dzieci niż rodzinne placówki opiekuńcze. Do tej pory przestały działać domy dziecka przy ul. Górników i Modrzewiowej. MOPS planuje utworzenie w sumie 20 rodzinnych domów dziecka, obecnie działa 6 takich placówek.

Oprócz tego, że w rodzinnych domach dziecka podopieczni mają zapewnioną lepszą opiekę, są one także tańsze dla gminy. Jeden rodzinny dom dziecka opiekuje się od 3 do 8 dzieci. Formalnie prowadzi go organizacja pozarządowa na zlecenie gminy. - Organizacje pozarządowe podpisują umowę z rodzicami. Są

także odpowiedzialne za ich przygotowanie do prowadzenia takiej placówki - mówi dyr. Józefa Grodecka. Rodzinne domy dziecka mieszczą się najczęściej w budynkach należących do organizacji pozarządowych, np. do Caritasu, który prowadzi dwie tego typu placówki.

W tym roku w Krakowie przbędzie także jeden dom pomocy społecznej. Planuje się, że pod koniec pierwszego kwartału zakończy się budowa domu przy ul. Sołtyśowskiej, w którym przygotowanych zostanie 67 miejsc dla starszych osób. 40 z nich zajmą repatrianci z Kazachstanu. To będzie pierwszy nowy dom pomocy społecznej od wielu lat. Od drugiej połowy lat 90. ubiegłego wieku nie zwiększyła się nawet liczba miejsc w DPS-ach. Placówka wybudowana zostanie za pieniądze prywatnego darczyńcy Włodzimierza Godynia. Miasto zapłaci tylko za wykończenie i wyposażenie.

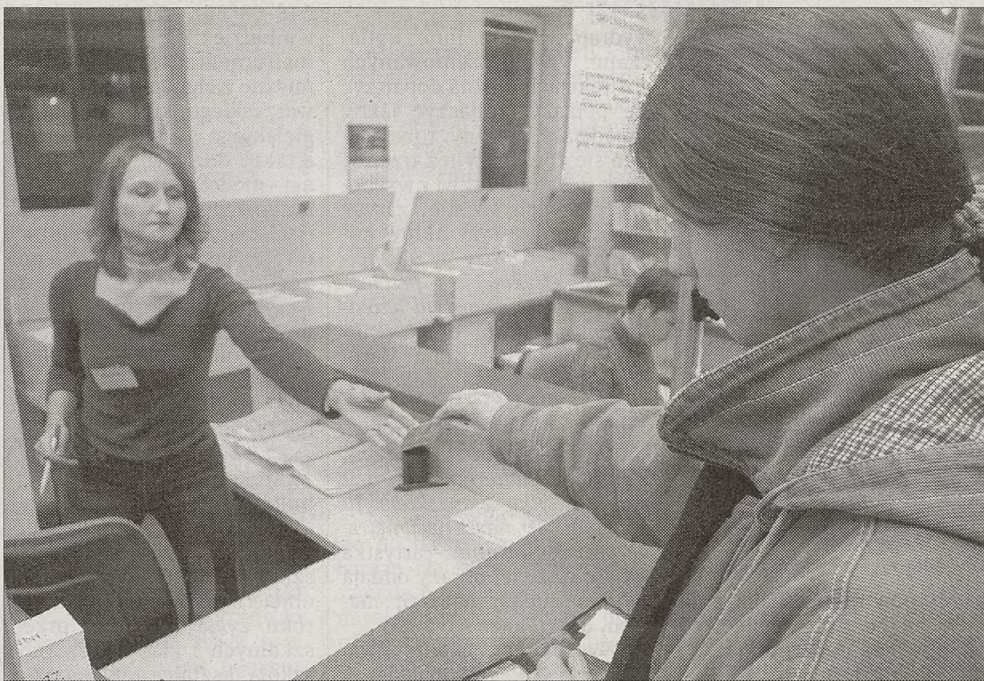
Planowany budżet na opiekę społeczną wynosi w tym roku 160,6 mln zł, czyli o 2 mln zł więcej niż w ubiegłym roku. (AM)

Z kroniki wypadków

Na ulicy Opolskiej, około godz. 19.45, samochód potarcił pieszego, który doznał ogólnych obrażeń ciała. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 128 pacjentom. Policja interweniowała w 4 wypadkach, 20 kolizjach i zatrzymała 1 nietrzeźwego kierowcę. (BAR)

Sprawy urzędowe wieczorową porą

Czekanie bez kolejek



Krzysztof Gawel, po godz. 16, bez kolejki, odebrał wczoraj prawo jazdy w Centrum Administracyjnym UMK przy al. Powstania Warszawskiego 10 Fot. Piotr Kędzierski

Od wczoraj w Centrum Administracyjnym Urzędu Miasta Krakowa przy al. Powstania Warszawskiego 10 obowiązują nowe godziny przyjmowania mieszkańców - wydłużone do 18.30 (od poniedziałku do piątku). Na parterze - w Wydziale Komunikacji można załatwić sprawy dotyczące wymiany, odbioru praw jazdy oraz rejestracji pojazdów. Czynne są również stanowiska informacyjno-podawcze i kasy. Na I piętrze, w Wydziale Spraw Administracyjnych, można m.in. odebrać lub wymienić dowód osobisty, zmienić zameldowanie, a w Wydziale Finansowym m.in. zarejestrować, zmienić lub zlikwidować działalność gospodarczą.

Wczoraj po godz. 15 liczba osób oczekujących na załatwienie spraw była niewielka. - To pierwszy dzień, w dodatku po Nowym Roku. Ludzie przyzwyczaili się, że sprawy urzędowe załatwia się w południe, w godzinach pracy. Trze-

ba trochę czasu na to, by zmienili zwyczaj - usłyszeliśmy od jednego z pracowników centrum. - W sprawie wymiany prawa jazdy przyszedłem w listopadzie. Miałem się zgłosić na początku roku. Dziś byłem około godz. 10, ale była ogromna kolejka. Teraz jest pusto, ale i tak nic nie załatwiłem. Powiedzieli mi, że bym miał przyjść do godz. 15, musiałbym się zwinąć z zajęć na uczelni - wyjaśnił Krzysztof Gawel, student I roku AGH, który bez kolejki odebrał prawo jazdy. - Największy ruch jest w godzinach 11 - 14. Około 13 nie ma możliwości dojazdu do okienka. Po 15 ruch jest znacznie mniejszy - stwierdziła Katarzyna Brzezińska, stażystka pracująca w punkcie praw jazdy.

Kilka osób czekało też na wydanie dowodu rejestracyjnego samochodu. - Po bloczek zgłosiłem się około 13.30. Nie

miałam jednak ze sobą książeczki pojazdu i poinformowano mnie, że mam około pół godziny na jej doniesienie, a w razie spóźnienia może ominąć mnie kolejka w punkcie wydawania dowodów. Byłam na czas, a teraz... zbliża się 17 i dopiero wyświetlił się mój numer. Między 15.15 a 16, kiedy zmieniły się panie na stanowiskach, nie została obsłużona ani jedna osoba - stwierdziła Bogumiła Kapłon. - Nowe godziny przyjmowania stron na razie zmieniły jedynie to, że klienci dłużej mogą odbierać dowody rejestracyjne. Nie wzrosła natomiast liczba wydawanych bloczków do rejestracji (około 180 dziennie), które można otrzymać jedynie do godz. 15 - wyjaśnił Andrzej Ślaski, kierownik referatu rejestracji.

Od godz. 16 do Centrum Administracyjnego można wchodzić jedynie od ul. Kordylewskiego i ul. Sądowej (podjazd dla niepełnosprawnych).

(TYM)

Naciągają na rozkłady

4 zł żądają osoby chodzące od mieszkania do mieszkania i sprzedające rozkłady jazdy MPK, podające się za pracowników tej firmy. Ostatnio sprzedawcy pojawili się na Piaskach Wielkich i w okolicach Salwatora. Filomena Serwin, rzecznik MPK, podkreśla, że są to oszuści. - Proszę tych osób nie identyfikować z MPK - zaznacza. - Prowadzimy własną dystrybucję rozkładów jazdy. Często zdarza się też, że rozkłady sprzedawane przez te osoby są nieaktualne, a oszuści tłumaczą, że godziny kursowania komunikacji nie zgadzają się z tymi podanymi na przystankach, ponieważ za parę dni nastąpi zmiana rozkładu jazdy i oni sprzedają rozkłady, które dopiero będą obowiązywać. (SIE)

Liczą na korektę

Pielęgniarkom obniżono stawkę, położnym podniesiono, ale w obu przypadkach powstał problem

Jak twierdzą lekarze podstawowej opieki zdrowotnej, w Krakowie w bardzo złej sytuacji znalazły się pielęgniarki i położne środowiskowe. Pieniądzy na ich działalność jest coraz mniej, a pojawia się coraz więcej obowiązków.

- Stawka za usługi świadczone przez pielęgniarki środowiskowe obniżona została o 60 groszy - mówi Małgorzata Radwan-Ballada, wiceprzewodnicząca Komisji Zdrowia i Profilaktyki Rady Miasta Krakowa. Jej zdaniem, jest to stawka zbyt niska, aby móc w pełni zapewnić odpowiedni poziom usług pielęgniarskich. Podobny

problem dotyczy położnych środowiskowych, w przypadku których stawkę co prawda nieznacznie podniesiono, ale za to wprowadzono nowe wymagania, np. zakup detektora tętna płodu.

- Pieniądze, jakie otrzymujemy z kasy chorych, wystarczają w zasadzie jedynie na pensję położnej, ale już nie ma ich na odpowiedni sprzęt. Samo wyposażenie torby położnej to kilka tysięcy złotych, nie mówiąc już o samochodzie i benzynie. Nowym, wprowadzonym w tym roku wymogiem kasy chorych jest zakup detektora tętna płodu, który kosztuje 1,5 tysiąca złotych - mówi doktor Radwan-Ballada.

Lekarze podkreślają, że nie można zrezygnować z pracy położnej i pielęgniarki środowiskowej. - Lekarz opieki podstawowej jest odpowiedzialny za całokształt opieki nad pacjentami w jego rejonie, w tym też za opiekę sprawowaną przez położną. Niezbędna jest również pielęgniarka środowi-

Gminne podatki

Ściąganie długów

W ubiegłym roku miejscy poborcy podatkowi mieli do wykonania 6,6 tys. nakazów egzekucji długów od osób, które nie zapłaciły podatków miejskich. W porównaniu z poprzednim rokiem liczba ta zwiększyła się o prawie tysiąc. W większości przypadków chodziło o podatek od nieruchomości.

- Społeczeństwo coraz bardziej ubożeje. Często zdarza się, że osoby, które nie zapłaciły podatku, przychodzą do mojego gabinetu z placzem. Usłyszałem już opowieści o wielu ludzkich dramatach - mówi Włodzimierz Janeczek, zastępca dyrektora Wydziału Finansowego Urzędu Miasta.

Podatek od nieruchomości wynosił w roku 2002 - 49 gr za metr kw. w przypadku budynków mieszkalnych oraz 16,83 zł od m kw. dla budynków, w których prowadzona jest działalność gospodarcza.

Pierwszym krokiem w przypadku zalegania z podatkami jest wystawienie upomnienia. W ubiegłym roku rozesłano ich 31 tys. Jeśli ta forma nie poskutkuje, do akcji wkracza poborca podatkowy; na takim etapie zatrudnione są w Wydziale Finansowym trzy osoby. Pracują na pół etatu, a poza tym otrzymują prowizję od ściągniętej kwoty. W ubiegłym roku udało im się odzyskać 2,5 mln zł długów, częściowo poprzez zajęcie rachunków, rent, emerytur, pensji. Oprócz tego zajęli 60 nieruchomości. Skierowano także 42 wnioski o ustanowienie hipoteki przymusowej.

Większość osób, które nie płać podatków od nieruchomości, to właściciele małych, najczęściej jednoosobowych firm. Wśród dłużników zdarzają się także emeryci i renciści, którzy zalegają z opłatami za działkę.

W przypadku podatku od nieruchomości wystawiono w ubiegłym roku prawie 5 tys. nakazów egzekucji, podatku od środków transportowych ok. 1 tys., a podatku rolnego 344 nakazy.

(AM)

YORK SCHOOL OF ENGLISH

Zapisy na trymestr zimowy

tradycja

native speakers

male grupy

Kraków, ul. Mackiewicza 12
www.york.edu.pl tel. 415 18 18

ANGIELSKI SKUTECZNIE

- KONWERSACJE, egzaminy CAMBRIDGE, Business
- wszystkie stopnie także RANO!!!
- Bezpłatne: konwersacje, Discussion, Book & Writing Clubs, biblioteka i Internet
- Zapraszamy na bezpłatny test i rozmowę kwalifikacyjną

RABATY

Wytlaczane, drapane...

Abstrakcje i zarysy



Obrazy autorstwa Anny Marty Wilczkowskiej

Fot. Piotr Kędzierski

W Galerii „Awaria” do niedzieli (6 stycznia) można oglądać wystawę obrazów Anny Marty Wilczkowskiej, łódzkiej artystki młodego pokolenia. Tworzy ona abstrakcje, które mają działać na wyobraźnię widza kolorami i kompozycją światła. Autorka prac podkreśla, iż

każdy powinien zobaczyć na nich to, co sam zechce, co podpowiada mu fantazja.

W dwóch salach „Awarii” pokazywane są obrazy olejne, akwarele oraz cztery duże prace wykonane techniką, której autorka nie chce zdradzić – wyglądają, jakby rysowane były kredką woskową, następnie

wydrapywane, a inne wytłaczane. W prezentowanych abstrakcjach można dopatrzeć się pejzaży, zobaczyć jakby zapadające kurtyny, rozchylające się zboże czy też trzciny, obok uchylone drzwi i wychodzące z nich światło, zarysy drogi, jak i zarysy aktów kobiecych. – *Obrazy te są zapisem moich emocji i przemysła, a także swoistym dziennikiem początku drogi twórczej* – wskazuje Anna Marta Wilczkowska. – *To moja opowieść o naturze. Naturze widzianej w kontekście człowieka, jego wspomnień i marzeń. Światło wewnętrzne obrazu nie jest tylko zjawiskiem fizycznym. To nasze wewnętrzne promieniowanie – artystka wyjaśnia, że jej obrazy oddają światło ducha, nadziei, marzeń, dążeń każdego z nas.*

Wystawa w Galerii „Awaria” przy ul. Mikołajskiej 9 czynna jest codziennie w godz. 9 – 24, w soboty w godz. 12 – 24. Wstęp wolny. Obrazy można też nabywać – są w cenie 150 – 2 tys. złotych. (MM)

Szukają wolontariuszy

Pomagać z „Kresami”

Stowarzyszenie Pomocy Polakom na Wschodzie „Kresy” szuka wolontariuszy, którzy chcieliby pomóc w prowadzeniu akcji charytatywnej na rzecz naszych rodaków, mieszkających za wschodnią granicą.

– Szukamy osób, które dysponują wolnym czasem, a zarazem czują sentyment do Kresów, najchętniej widzielibyśmy studentów, młodzież szkolną, emerytów i rencistów – apeluje Karol Chudoba, prezes stowarzyszenia. – *Może nauczyciele i młodzież z którejś z krakowskich szkół zechcą z nami współpracować. Pomoc wolontariuszy bardzo przyda się w biurze, przy organizowaniu zbiorów darów, sortowaniu i pakowaniu paczek, szukaniu sponsorów, a także przy wyjazdach na Kresy z pomocą.* – Li-

czymy, że znajdują się osoby, które poświęcą swój czas np. raz w tygodniu, aby pomóc rodzinom na Wschodzie – mówi prezes „Kresów”.

Stowarzyszenie zorganizowało w ubiegłym roku 10 wyjazdów charytatywnych na Wschód: do Rosji, na Ukrainę, Białoruś i do państwa bałtyckich. Zaproponowano młodzieży polską z Kresów do przyjazdu do Krakowa. Stowarzyszenie wspomagało także studentów ze Wschodu, uczących się w Krakowie – łącznie udzielono zapomóg na kwotę 3 tys. złotych.

Osoby, które chciałyby zaangażować się w pracę „Kresów”, mogą zgłaszać się w środy, czwartki i piątki w godz. od 16 do 19 do siedziby stowarzyszenia przy ul. św. Marka 6, tel. 432-33-00 oraz 429-36-49.

(WT)

Dla pogłębiania wrażliwości

Poezja codzienności

Młodzież szkół średnich (do 19 lat) z całej Małopolski zapraszana jest do udziału w konkursie poetyckim pod hasłem „Ścieżki mojej codzienności”. – *Tym hasłem staramy się dać pewną podstawę, ale nie ograniczać młodych ludzi w wyborze tematyki* – mówi Beata Misiak z Krakowskiego Młodzieżowego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Sztuk. Wiersze, nie nagrażane dotąd, należy nadsyłać na konkurs do 15 lutego.

Jak podają organizatorzy, celem konkursu jest pogłębienie wrażliwości literackiej oraz stworzenie młodym autorom możliwości zaprezentowania swoich utworów. Konkurs odbywa się przy naukowym współudziale Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, w jury zasiadają jego pracownicy naukowcy.

Młodzi poeci powinni nadsyłać na konkurs zestaw 3 – 5 (nie nagradzanych) w trzech egzemplarzach maszynopisu, opatrzonego godłem (pseudonimem autora) na adres: Krakowskie Młodzieżowe Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Sztuk, ul. Basztowa 5, 31-134 Kraków. Do wierszy dołączyć należy kopertę (opatrzoną tym samym godłem), zawierającą dane autora – imię, nazwisko, adres, wiek). Każdy autor może nadesłać tylko jeden zestaw wierszy.

To druga edycja tego konkursu poetyckiego. Przed rokiem pierwszą nagrodą był wyjazd na warsztaty literackie do Orleanu, prawdopodobnie i tym razem tak będzie. Laureaci otrzymają też nagrody książkowe, nadto organizatorzy będą starali się o publikację najlepszych utworów w pismach literackich. (MM)

Dokąd po szkole?

□ KLUB „KUŹNIA” (os. Złotego Wieku 14, tel. 648-08-86) zaprasza dzieci i młodzież na: naukę gry na instrumentach, zajęcia rytmiczne z elementami tańca towarzyskiego, kursy języka angielskiego i niemieckiego, a także do pracowni plastycznej, modelarni, Centrum Treningowego. Wojańskich (rozwój pamięci i koncentracji uwagi), na warsztaty dziennikarskie i radiowe, kung-fu i tai-chi oraz do szkoły baletowej i zajęcia tańca towarzyskiego dla dzieci (6 – 11 lat). Najmłodszym (3,5 – 5 lat) klub proponuje zajęcia w Klubie Przedszkolaka.

□ SZKOŁA BALETOWA w Krakowie (ul. Łąkowa 31 – budynek SP 114, tel. 411-57-66) prowadzi nabór dziewcząt i chłopców na rok szkolny 2002/2003. Zapisami objęte są dzieci od czwartego roku życia (do grup przedszkolnych i klas młodszych); szkoła kształci też młodzież gimnazjalną i licealną – w starszych klasach baletowych. Zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych. Szkoła przygotowuje do zawodu tancerza i choreografa (nauka zakończona otrzymaniem dyplomu) oraz zajmuje się utanczaniem tych, którzy chcą nieprofesjonalnie zajmować się tańcem. Dodatkowe informacje można uzyskać w sekretariacie szkoły – od poniedziałku do piątku w godz. 17 – 21 lub w Internecie: www.balet.edu.pl.

□ NA SZTUCZNE ŁODOWISKO zaprasza Ośrodek Sportu i Rekreacji „Krakowianka” (ul. Siedleckiego 7). Łodowisko czynne jest we wtorki i czwartki od godz. 16.30 do 18.00 oraz w soboty i niedziele o 9.30, 12.00, 14.30 i 17.00 (wszystkie tury po 1,5 godziny).

Z soboty na niedziele

W soboty, a nie jak dotychczas we wtorki, będzie można odbierać w kasie Teatru im. Słowackiego bezpłatne wejściówki na niedzielne spotkania w ramach Krakowskiego Salonu Poezji. Tak więc jutro, od godz. 11, wydawane będą zaproszenia na najbliższy (5 bm.) Salon, na którym „wiersze niecenzuralne” Juliana Tuwima czytać będą aktorzy Starego Teatru – Sonia Bohosiewicz i Leszek Piśkors.

Z kolei w następną niedzielę Magda Jarosz i Tadeusz Bradecki przywołają strofy Achmatowej, Cwietajewej i Majakowskiego.

(WAK)



Klubowicze, którzy dodzwonią się do nas dziś od godz. 11.45 do godz. 12.10, a pierwsza litera ich nazwiska to: m, n, o, p, r będą mogli otrzymać bilety lub zaproszenia na następujące imprezy:

MULTIKINO (ul. Dobrego Pasterza 128, Dolby Digital, klimatyzacja, parking, udogodnienia dla niepełnosprawnych, informacja i rezerwacja: 617-63-99) dwa podwójne zaproszenie do kina na dowolnie wybrany film.

Cinema City Kraków (Plaza, al. Pokoju 44, tel. 290-90-90) zaprasza na dowolnie wybrany film w kinach Cinema City i IMAX. Bilety dla stałych czytelników.

Restauracja „Staropolskie Jadło” (ul. Zwierzyniecka 29, Północny Wielki 121, tel. 431-15-34, 502643196) Organizujemy przyjęcia weselne i okolicznościowe, bankiety, biesiady do 110 osób (od 70 zł w Północniku Wlk.; od 100 zł na Zwierzynieckiej). Catering do 1000 osób. Jedno podwójne zaproszenie na obiad.

Kawiarnia CZEKOLADA (ul. Bracka 4, tel. 430-24-08, www.fastdates.pl) poleca: tarty, czekoladę na gorąco, kawę mrożoną, ciasto domowe, lody, zimne napoje. Bon o wartości 30 zł.

Indyjska Restauracja „INDUS TANDOORI” (ul. Starowiślna 12, godz. 10.00-22.00 tel. 431-27-09) zaprasza na oryginalne i niepowtarzalne hinduskie potrawy z pieca Tandoori, dzięki któremu nasze dania mają niezwykły smak, przez co poczuć państwo namiastkę Indii w Krakowie. Bon o wartości 30 zł.

Park Wodny – na zdrowie, na stres, na nudę! (ul. D. Pasterza, od 8-22.30, 7 dni w tygodniu). Idealne miejsce dla osób z delikatną i wrażliwą skórą, które dbają o zdrowie i zgrabną sylwetkę. **Woda w 100% ozonowana!** Ponad 768 m zjeżdżalni, ściany do wspinaczki, rwąca rzeka, modelujące sylwetkę hydromasaże, relaksujące wannę jakuzzi, oczyszczające z toksyn sauny oraz bieżnie wodne – balsam dla obolałych mięśni. Zadzwonić 616-31-90, a dowiesz się więcej. Dwa godzinne bilety dla dwóch osób.

Bar Tlenowy „OXYLIFE” (ul. Pszona 5/78, od pn.-pt. 10-18, sob. 9-13, tel. 417-12-80). Stosowanie terapii tlenowej hamuje procesy starzenia, podnosi odporność organizmu na infekcje, usuwa toksyny po lekach, poprawia nastroj i samopoczucie. Jest również korzystna przy wielu chorobach takich jak niedo- lub nadciśnienie, działa przeciwmiażdżycowo, jest pomocnicza we wszystkich formach anemii. Dla naszych klientów oferujemy bezpłatny dostęp do Internetu. Jedno zaproszenie dla czytelnika.

RESTAURANT & PUB BALZAC (ul. św. Tomasza 5, tel. 429-65-78) zaprasza od poniedziałku do soboty w godzinach 12.00 – 24.00, w niedziele od 12.00 – 22.00. Szef kuchni Joseph P. Seeletso poleca dania kuchni międzynarodowej. Restauracja zaprasza 2 osoby na lunch.

SOLARIUM „EDEN” (ul. św. Agnieszki 9, pn. – pt. 9.00 – 22.00, sb. – ndz. 9.00 – 17.00, tel. 421-00-11) Solaria Ergoline Ultra Turbo Power, UWE, kabiną stojącą oraz kosmetyki do opalania firm: Australian Gold, California Tan. Gwarantowana regularna wymiana lamp, absolutna higiena oraz profesjonalna obsługa. Posiadamy certyfikat „Bezpieczne Solarium”. Przestronne wnętrza, bezalkoholowy barek, natryski. Happy Hour od 9.00 do 12.00 – 10% taniej, karty – 20% taniej. Zapraszamy również do Nowej Huty (os. Kościuszkowskie 1, tel. 649-71-02). Dla klubowiczów trzy wejściówki.

FEMINA studio gimnastyczne (ul. Dietla 45, tel. 421-81-03) proponuje: slide reebok, aerobik low-impact, hi/low, salsa, combo, step reebok I, II i power, gimnastykę francuską, BPU, funky, future dance. Najlepsi instruktorzy w Krakowie. Poradnia dietetyczna. Zapraszamy na kurs instruktorów fitness. Karty 10 wejść na siłownię.

Gabinet Odnowy Biologicznej „SUN STUDIO” (róg ul. Karmelickiej i Dunajewskiego 1, tel. 64-89-555). Makijaż trwałe, tipsy, odchudzanie komputerowe, modelowanie sylwetki, leczenie cellulitis, ujędrnianie ciała, krioterapia, usuwanie owłosienia – naczyniobrodawek, wzmacnianie naczyni, oczyszczanie skóry, leczenie trądziku i blizn, zabiegi złuszczone, zabiegi odmładzające, makijaż,

manicure, bezbolesne przekłuwanie, dieta Cambridge, solaria Ergoline, inne zabiegi. Dwa bony o wartości 20 zł na usługi kosmetyczne.

STUDIO ODNOWY BIOLOGICZNEJ ROSA www.rosa.cc.pl (ul. Długa 48, tel. 6-325-325) czynne 7 dni w tygodniu od 9-21. Proponuje solarium XXI w. VIVA V6, kabinę stojącą turbo. Jeden dzień w miesiacu usługi gratis. Oferujemy najtaniej w największym wyborze kosmetyki do solarium. Bon na wybraną usługę.

Gabinet Odnowy Biologicznej „SUN LIFE” (ul. Włoczków 6, kl. III, tel. 422-78-87, 14-19). Oferuje: gwarantowane odchudzanie metodą drenażu limfatycznego jedynym aparatem w Krakowie, likwidacja cellulitu, ujędrnianie, wyszczuplanie nóg, talii i brzucha (do 10 cm po serii i natychmiast po pierwszym zabiegu do 2 cm!). Zapraszamy też na solarium turbo, masaż leczniczy i relaksujący, makijaż trwałe-permanentny, świecenie uszu – poprawa słuchu oraz hit sezonu zabiegi odmładzające lecznicze. Bon o wartości 40 zł.

OKULARY J. BADOCHA (ul. Cieszyńska 12, tel. 632-71-37, godz. 8.00-15.00 – po 15.00 na telefon). Specjalność: superlekkie okulary bezobwódkowe typu patent, oprawy tytanowe waga od 5g! Okulary korekcyjne i przeciwsłoneczne, kolekcja Caza. 10% rabatu dla Klubowiczów. Bon o wartości 50 zł.

Fitness Club „BODYHIT” (ul. Kazimierza Wielkiego 117, tel. 636-25-25) zaprasza pon.-pt. 9-21, sob. 9-17 na gimnastyki: body setup – TBC, aerobik, hi/low, BBS, BPU. Doświadczona instruktorka, miła obsługa. Proponujemy też solarium, siłownię, tenis stołowy, (szatnia, natryski). Oferujemy kosmetyki wyszczuplające oraz do opalania. Dwie wejściówki do solarium.

Gabinet Rehabilitacji „BUTTERFLY” (ul. Jana – Sas Zubrzyckiego 10, Wola Duchacka, tel. 0609-673-592, 655-73-21, 655-24-70, pn.-sob. 8.00 – 20.00 rejestracja od 17.00-20.00) oferujemy masaż bioenergetyczny, fizykoterapię, chiroterapię, gimnastykę leczniczą. Leczymy schorzenia kręgosłupa, osteoporozy, nadwagi. Usprawnianie osób niepełnosprawnych (również w domu pacjenta). Rehabilitacja dzieci ze skoliozą i wadami kończyn oraz porażeniem mózgowym. Bon o wartości 40 zł.

EuroFitnessClub (pl. Biskupi 18, tel. 633-01-13) zaprasza pn.-pt. w godz. 8.00 – 22.00, w sob. 9.00 – 19.00, oraz w nd. 9.00 – 14.00. Prowadzimy aerobic, step reebok, body toning, TBC, thai-robic, hi/low, AFRO, salsa – robic. Prowadzimy kursy dla instruktorów fitness. Karty na 5 bezpłatnych wejść.

CENTRUM REKREACJI FITNESS & WELLNESS (tel. 634-19-08) park Jordana pon.-pt. 9-21, sob. 9-16. Zapraszamy na: aerobic, hi/low, latino, disco-robic, body-toning, TBC, step, slimmastic, TAE-BO, BPU, siłownię, masaż, solarium. Zajęcia prowadzi profesjonalna kadra instruktorska. Kursy instruktorów fitness (upr. państwowe) Niżni dla studentów. Bon na solarium.

Gabinet Rehabilitacji Leczniczej (ul. Wójtowska 3, tel. 632-83-23, 415-29-47, 0603-677-587) mgr Zbigniew Szczotka zaprasza. Masaż leczniczy, gimnastyka rehabilitacyjna, zabiegi fizykalne (diadynamic, ultradźwięki, sollux). Leczenie schorzeń kręgosłupa, nerwoból i kontuzji. Masaż kręgosłupa dla jednej osoby.

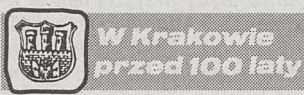
Firma „DomSerwis” wyręczy Cię w pracy. Oferujemy: solidne, fachowe sprzątanie mieszkań i domów, prace ogrodnicze, dochodząca pomoc domowa, stałe i doraźne sprzątanie biur. Prowadzimy także pośrednictwo pracy w zakresie tych usług. Zadzwonić tel. 632-45-09, ul. Łobzowska 12, od 9-18. Bon na 2 godz. sprzątania.

CENTRUM TLENOTERAPII (al. Grottgera 2/8, tel. 623-76-24, czynne pn.-pt. 9-17, sob. 9-14). Proponujemy badanie niedoboru tlenu w organizmie, a następnie kurację tlenową dobranej do stopnia niedotlenienia. Tlenoterapia odtruwa organizm, odmładza, aktywuje siły vitalne i odpornościowe. Bon o wartości 40 zł.

KRAKOWSKA SZKOŁA GOSPODARZA Policealne Studium Zawodowe psychologiczno-socjologiczne (zarządzanie personelem), sekretarsko-asystenckie, dziennikarskie, finansów i rachunkowości, wiedza o biotechnologii. Nauka trwa 1 rok. Informacje i zapisy ul. Lubicz 25, VIIp., tel. 619-73-65.

KLUB STALEGO CZYTELNIKA „DZIENNIKA POLSKIEGO” znajduje się w KRAKOWIE przy ul. Wielopole 1. Kod pocztowy 31-072 Kraków. Nasz telefon: 422-07-57. Przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-16.00, w pokoju 207.

PIĄTEK



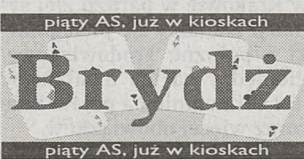
3 stycznia

Ministerstwo obrony krajowej zaliczyło wyższą szkołę handlową w Krakowie do rzędu szkół równych wyższym gimnazjom i szkołom realnym pod względem prawa służby jednoznacznej.

Do odebrania. Organa policyjne wykryły, że stróżka jednego z domów przy ulicy Szpitalnej posiada dwa zegarki, o których twierdzi, że jeden z tych zegarków znalazła sama, a drugi jej syn. Policja zakwestyonowała zegarki. Obydwa są damskie, jeden czarny stalowy ze złotą dewizką, zakończoną żółcią; drugi srebrny również ze złotą dewizką. Bliższych wskazówek zasięgnąć można w dyrekcji policji u inspektorów pp. Bobaka i Kawalerowicza.

Kto chce być pewnym, że otrzyma dobrą i czystą czekoladę, niechaj kupuje – czekoladę Sucharda. Ta oddawna wypróbowana słynnie marka, jest starannie przyrządzona, za poręczaniem czysta i w całym świecie ulubiona. Wszędzie do nabycia.

„CZAS” (PS)



DZIENNIK POLSKI

4 stycznia 2003 r. – godz. 18.00 – sala Filharmonii

Koncert kameralny

KWARTET SMYCKOWY „AMAR CORDE”
Mirosław HERBOWSKI – fortepian

W programie utwory F. Schuberta i A. Dvořaka

W Niepołomicach

Zdrowie w koszarach

Centrum rehabilitacyjne i zakład opieki leczniczej mają powstać w byłych koszarach w Niepołomicach. Jeśli gmina pomoże finansowo w adaptacji przeznaczonego na ten cel budynku, tutejszy Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej chce podjąć się wyposażenia centrum w odpowiednią bazę. Zakład opiekuńczo-leczniczy dla 30 osób zamierzają zaś poprowadzić w jednym z sąsiadujących z przyszłym centrum budynku dwaj krakowscy lekarze. To na razie przymiarka do zagospodarowania części nabytego przez gminę mienia.

Przypomnijmy, że w połowie tego roku gmina Niepołomice kupiła od Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie za 1,45 mln zł koszar po byłej siedzibie 6. Batalionu 6. Brygady Desantowo-Szturmowej przy ulicy Karola Świerczewskiego. To ogrodzona blisko dwuhektarowa działka z dwoma kompleksami piętrowych budynków, gdzie stacjonowało przeniesione do Gliwic wojsko. Są tu także budynki administracyjne i magazynowe. Do tej pory gmina przeprowadziła tam drobne remonty zabezpieczające nabyty majątek. Teraz jest już pomysł na zagospodarowanie części obiektów.

Pomysł burmistrza Stanisława Krakica na przeniesienie właśnie rehabilitacji z budynku Ośrodka Zdrowia w Niepołomicach do koszar przedyskutowała Rada Społeczna Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Dyrektor SP ZOZ dr Aleksander Bator przygotował wstępny projekt utworzenia tam Centrum Rehabilitacji. Przekonywał społeczną radę do pomy-



Do zagospodarowania pozostają jeszcze dwa piętrowe kompleksy dawnych koszar dla wojska (jeden na zdjęciu)

śtu burmistrza, zwłaszcza że zapotrzebowanie na usługi rehabilitacyjne znacznie przekracza limity przyznane przez kasy chorych. To przynosi więc budżetowi SP ZOZ deficyty. Jeśli udałoby się w jednym z budynków koszar urządzić gminne Centrum Rehabilitacyjne z dobrą bazą pozwalającą na świadczenie kompleksowych usług z zakresu rehabilitacji, można by, jego zdaniem, na tym zarobić. Prawo dopuszcza prowadzenie działalności gospodarczej również przez ZOZ-y. Zarobić można by więc na odpłatnym świadczeniu usług nie objętych refundacją czy też poprzez prowadzenie diagnostyki i analityki medycznej. Na razie dyrektor Bator ma przeprowadzić rozeznanie o możliwościach refundacji czy dofinansowania działalności centrum.

Pod rehabilitację i zakład opiekuńczo-leczniczy są przeznaczane dwa parterowe budynki (połączone przejściem) po

około 300 m kw. każdy, gdzie mieścił się niegdyś sztab jednostki oraz kantyna z dużym zapleczem. Właśnie ten z przestronnymi wysokimi pomieszczeniami prawie idealnie nadaje się na urządzenie tam centrum rehabilitacji. - Część tych pomieszczeń można z powodzeniem przeznaczyć także na rehabilitację dzieci. Pokrywamy przecież koszty ich dowozu do specjalistycznych krakowskich placówek. Czemu nie dać tych pieniędzy choćby dla SP ZOZ. Działła przecież na terenie gminy stowarzyszenie „Dziecięce Marzenia” skupiające rodziców i przyjaciół dzieci niepełnosprawnych. Potrzeby takich rodzin są bardzo duże. Można by im pomóc choćby w ten sposób, by rodzice mogli sami prowadzić część ćwiczeń rehabilitacyjnych ze swoimi dziećmi, wykorzystując bazę przyszłego centrum oraz porady pracujących tu specjalistów - mówi burmistrz Kracik.

Tekst i fot.: (WR)

Zwolnień nie będzie

Po zapewnieniu starosty pielęgniarki zrezygnowały z głodówki

6 stycznia w myślenickim szpitalu miał zostać zorganizowany przez pracujących tam personel protest okupacyjno-głodowy, ale go nie będzie. - Ostatniego dnia ubiegłego roku dostaliśmy od starosty zapewnienie na piśmie, że nie będzie żadnych zwolnień - powiedziała nam Małgorzata Kruzel, przewodnicząca związku zawodowego pielęgniarek i położnych. Oficjalnej decyzji od dyrektora szpitala jeszcze nie było, ale jak mówią nieoficjalnie osoby związane ze szpitalem, będzie on musiał „przyjąć do wiadomości” postanowienie starosty.

Na głodówkę zapowiadało się od dawna ze względu na bardzo złą sytuację finansową szpitala powiatowego, który co miesiąc generuje straty, oraz widmo zwolnień części personelu przedstawione przez dyrektora Dariusza Jędrzejczaka. Temat ten był poruszany podczas ostatniej sesji powiatowej. Starosta Adam Gumularz po raz drugi wykazał się jednak wyobraźnią i uprzedził działania pracowników szpitala. Najpierw, przed dwoma miesiącami, gdy pielęgniarki miały wręczyć mu petycję, on sam przyszedł do szpitala; teraz zapobiegł głodówce. - Być może starosta nie chciał powtórzenia sytuacji z grudnia 1999 roku, kiedy głodówka trwała przez trzy dni i istniało zagrożenie, że na niektórych oddziałach nie będzie miał kto pracować, ale faktem jest, że pan Gumularz sprawia wrażenie jakoby rzeczywiście interesował się szpitalem - mówi Małgorzata Kruzel.

- Teraz potrzebny jest jednak solidny program naprawczy, że-

by zwiększyć przychody. Bo chyba wszyscy zdali sobie sprawę, że zwolnienie 20 czy więcej osób nic nie zmieni - powiedziała nam przewodnicząca związku.

Starosta mówi natomiast, że powstaje zarys planu oddłużania szpitala, a starostwo wykonywane przy tym pozytywne doświadczenia ze szpitala w Suchej Beskidzkiej. Planowana jest także zmiana systemu wynagradzania. - Chcemy, aby był to system motywacyjny, powiązany z sytuacją na poszczególnych oddziałach - powiedział nam starosta. - Spotykaliśmy się również z przedstawicielami firmy Agis, bo umowa na zarządzanie gospodarką ciepłą szpitala wzbudzała największą wątpliwość. Nie ukrywam, że atmosfera była napięta, bo każdy broni własnych interesów. W najbliższych dniach będziemy jednak chcieli definitywnie sporządzić protokół, jeżeli nie uzgodnień, to rozbieżności. Jestem być może w trochę lepszej sytuacji, bo pracowałem kiedyś jako energetyk i z technicznego punktu widzenia potrafię ocenić, czy coś jest dobre czy nie. Jedno mogę stwierdzić: nie podpisywałbym umowy w takiej formie jak to zostało zrobione - mówi Adam Gumularz.

Jak utrzymuje starosta, zarząd powiatu wykazał na razie aktywność w sprawie szpitala i trudno temu zaprzeczyć. Jednak, jak się wydaje, najważniejsze rozmowy dopiero są przed starostą i dopiero wtedy okaże się, czy mamy do czynienia z kolejnymi obietnicami bez pokrycia czy plany będą jednak skuteczne. Bo o to przede wszystkim chodzi.

(RP)

W powiatach: krakowskim miechowskim myślenickim proszowickim wielickim

Pałecznica

Więcej dla sołtysów

95 złotych będą otrzymywać za udział w sesjach Rady Gminy Pałecznicza sołtysi. Do tej pory ich diety wynosiły 76 zł.

Jak tłumaczono, celem podwyżki jest zachęcenie sołtysów do systematycznego udziału w sesjach, a tym samym spowodowanie, aby mieszkańcy byli lepiej i szybciej informowani o decyzjach podejmowanych przez radnych. Dotychczas bywały z tym problemy, szczególnie we wsiach, gdzie sołtys i radny nie darzyli się nadmierną sympatią...

(ALG)

Słowniki

Kulturalny konkurs

Na jednej z grudniowych sesji słowniczcy radni pytali o przyszłość domu kultury: jego dyrektor po ostatnich wyborach samorządowych objął stanowisko we władzach powiatu proszowickiego.

- Dotychczasowy dyrektor poprosił mnie o przedłużenie umowy o pracę do końca stycznia 2003 r. - chciałby do tego czasu uporządkować wszystkie sprawy związane z Miejsko-Gminnym Centrum Kultury. Ponadto skierował do mnie prośbę o udzielenie urlopu na dwa lata. Co do tego nie mam przekonania. Sytuacja wyglądałaby zupełnie inaczej, gdyby dyrektor obejmował stanowisko w naszej radzie, a nie w innym powiecie. Najlepszym rozwiązaniem byłby konkurs - wyjaśniał burmistrz Zbigniew Gurak.

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia burmistrz ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora MGCK. Oferty, zawierające m.in. koncepcję działania oraz rozwoju kultury i czytelnictwa, można składać do trzynastego stycznia w Urzędzie Miejskim w Słomnikach.

(AJA)

Wroniec

Zadymiło

Wczoraj, kilka minut przed godz. 13, strażacy otrzymali zgłoszenie o zadymieniu w jednym z budynków mieszkalnych we Wrońcu (gmina Koniusza).

Po przybyciu stwierdzili, że najbardziej prawdopodobną przyczyną wydobywania się dymu było zwarcie instalacji elektrycznej, umieszczonej pod panelami. Na miejsce zostali więc wezwani elektrycy. Do wybuchu poważniejszego w skutkach pożaru na szczęście nie doszło.

(ALG)

Liszki

Gimnazjum przed czasem

Zbliżają się do końca prace wykonawcze w przyszłej siedzibie gimnazjum w Liszkach. Termin oddania budynku ustalono na koniec marca 2003 r., jednak wykonawca zobowiązał się go przyspieszyć o półtora miesiąca.

- Obiekt jest częściowo ogrodzony, zostało w nim uruchomione centralne ogrzewanie i obecnie wykonywane są podłogi, montowane urządzenia sanitarne i prowadzone wszelkie roboty końcowe - zapewnia kierownik Referatu Inwestycji Urzędu Gminy w Liszkach Janusz Fajto.

Inwestycję tę, jako ośmioklasowa szkoła podstawowa, rozpoczęto przed czterema laty. Realizowana jest etapami: najpierw oddany zostanie budynek dydaktyczny z 13 salami lekcyjnymi i szatnią w podziemiach, na wiosnę, na zagospodarowanym terenie, urządzane będą wielofunkcyjne boiska asfaltowe, m.in. do siatkówki i koszykówki, oraz trawiaste do gry w piłkę nożną. Także wówczas powstanie droga dojazdowa od strony Rącznej.

Gmina zarezerwowała w przyszłorocznym budżecie fundusze na uporządkowanie własności działek przeznaczonych pod budowę drogi.

(ETYZ)

W gminie Pałecznicza

Prestensje do „Miki”

- Firma nie ma wielkiego pojęcia o utrzymaniu dróg - uważa wójt Marcin Gaweł. - Ataki na nas są inspirowane przez konkurencję - twierdzi Jerzy Migdał.

Z godzinnym opóźnieniem rozpoczęła się ostatnia sesja Rady Gminy Pałecznicza. Radni nie dotarli na czas na miejsce spotkania ze względu na śliskie jezdnie. Dość nieoczekiwane sprawą zimowego utrzymania dróg stała się dominującym punktem dyskusji - choć nie było jej w porządku obrad.

- Naszym zdaniem firma, która wygrała przetarg na zimowe utrzymanie dróg powiatowych w naszej gminie, nie ma o tym wielkiego pojęcia. Już od świąt Bożego Narodzenia interweniuje w tej sprawie w starostwie i Zarządzie Dróg Powiatowych. Przecież tak na dobrą sprawę nie było jeszcze w tym roku prawdziwej, śnieżnej zimy, a już są wielkie problemy. Drogi, nawet jak są posypywane, to bardzo skąpo - mówi wójt Pałeczniczy Marcin Gaweł.

Podczas „spóźnionej” sesji radni przypominali, że firma dysponuje zaledwie jednym samochodem służącym do odśnieżania i posypywania dróg. Jeden z obecnych stwierdził nawet, że sprzęt nie jest do końca sprawny, bo drogi są posypywane przez człowieka stojącego na przyczepie i rozrzu-

cającego piasek łopatą. Te same zarzuty powtórzył na sesji Rady Powiatu jej przewodniczący Alfred Maracha, mieszkaniec Pałeczniczy.

Jerzy Migdał, właściciel firmy „Mika” z Nasiechowic, która wygrała przetarg na utrzymanie dróg powiatowych w Pałeczniczy (36 km) i Radziemicach (44 km), twierdzi jednak, że zarzuty pod jego adresem są niesprawiedliwe i inspirowane przez konkurencję.



Wójt Marcin Gaweł nie jest zadowolony z jakości utrzymania dróg powiatowych w swojej gminie

- Podczas przetargu zaproponowaliśmy dwa razy niższą cenę utrzymania kilometra drogi niż nasi konkurenci (348 zł miesięcznie - przyp. ALG). Dlatego teraz oni podburzają radnych przeciwko nam. To nieprawda, że dysponujemy tylko jednym samochodem służącym do odśnieżania: w tej chwili mamy sprawne trzy sztuki sprzętu - dwie piaskarki i jeden ciągnik z pługiem przystosowany do posypywania jezdni - tłumaczy J. Migdał.

Kierująca Zarządem Dróg Powiatowych Janina Krzek przyznaje, że pod adresem „Miki” kierowane są pretensje.

- Przez cały czas staramy się zdogingować firmę do lepszej pracy. Gdy nie będzie poprawy sytuacji, rozważamy nawet możliwość zerwania z nią umowy. Faktem jest, że warunki, jakie panowały w ostatnich dniach, powodowały, iż drogi były bardzo śliskie i nawet na traktach wyższego utrzymania trudno było zapewnić pełną przejezdną. Dzisiaj nikt u nas nie interweniował w sprawie przejezdnosci dróg w tamtym rejonie - powiedziała nam wczoraj.

Jerzy Migdał również potwierdza, że w czasie gołębiedzi na drogach były problemy, ale nie tylko w Pałeczniczy.

- Wtedy wszędzie było ślisko. W innych gminach dochodziło do tego, że samochody ładowały w rowach, były kolizje. Na drogach utrzymywanych przez nas takich wypadków nie zanotowano. Naprawdę staramy się robić wszystko, by drogi były utrzymane jak najlepiej. Dzisiaj nasz sprzęt jest w ruchu już od 3. rano - przekonuje właściciel firmy.

Tekst i fot.: (ALG)

3 stycznia

piątek

Danuty, Genowefy



Dyżury aptek

Ul. Grodzka 26, niedziele i święta 10 - 17, tel.: 432-07-60; **Rynek Kleparski 14**, niedziela 9 - 14, tel.: 430-04-10; **ul. Długa 88**, tel. 633-42-90, sobota, niedziela 8 - 23; **ul. Dunajewskiego 2**, codziennie 8 - 21, tel. 422-65-04; **ul. Dobrego Pasterza 67**, sobota 8 - 18, niedziela 9 - 15, tel. 412-38-88; **ul. Rusznikarska 14a**, sobota 8 - 18, niedziela 9 - 15, tel.: 632-66-50; **os. Bohaterów Września 2**, sobota 9 - 19, niedziela 9 - 16, tel. 645-83-13, **ul. Mogilska 21**, codziennie 8-22, tel.: 411-01-26,

ul. Szpitalna 38, tel. 422-65-34, 8-24 (oprócz niedziel).

CAŁODOBOWE: ul. Krowoderska 31, tel.: 430-00-35; **ul. Galla 26**, tel.: 636-73-65; **ul. Kalwaryjska 94**, tel.: 656-18-50; **ul. Kapelanka 56 TESCO**, tel. 296-42-39; **os. Centrum A 3**, tel.: 644-17-36; **pl. Wolnica 12A**, tel.: 430-58-54; **ul. Felicjanek 27**, (róg Zwierzynieckiej), tel.: 431-21-56 (oprócz niedziel).

MIECHÓW, Rynek 12 (po godz. 20), **MYŚLENICE**, Rynek 17/18, **SKAWINA**, ul. Głowackiego 7.



Pogotowia

Św. Łazarza 14: tel. 999 - wezwania do wypadków, zachorowań i przewozy, całodobowa różna pomoc ambulatoryjna, amb. chirurgiczne, amb. zabiegów gipsowych, amb. zabiegowe 422-29-99; **Centrala**: tel. 424-42-00; **Lotnisko Balice**: **Alarmowy**: tel. 285-59-99, **Linia zwykła**: 285-50-89; **Teligi 8**: tel. 658-59-99; **Rynek Podgórski**: tel. 656-59-99; **Nowa Huta**: tel. 644-49-99; **Krowodrza**, **Piaśtowska 32**: tel. 633-39-99, **Alarmowy**: tel. 633-39-99; **Skawina**: tel. 999, 276-14-44; **Wieliczka**: tel. 278-12-89, **Alarmowy**: tel. 999; **Miechów**: Szpital św. Anny - Pogotowie Ratunkowe, ul. Szpitalna 3, tel. 999 lub (041) 382-03-39; **Myślenice**: tel. 999; **Jerzmanowice**: tel. 389-50-99 (alarmowy), 389-50-48; **Niepołomice**: tel. 281-19-99; **Skąpa**: tel. 389-19-99; **Krzeszowice**: tel. 999; **Proszowice**: tel. 999, **Zachorowania i przewozy**: tel. 386-21-35.

„FALCK” - całodobowe wizyty domowe, transport medyczny, tel. 96-75.

SCANMED, całodobowe wizyty domowe, pediatrzy, internści, 292-33-00.

POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE - całodobowo, ul. Augustiańska 13, 292-33-00.

POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE - Mogilska 121, tel. 413-04-66.

POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE - całodobowo, ul. Zaczysze 6, tel. 422-22-66.

MAŁOPOLSKIE POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE „VITADENT” - całodobowo, ul. Dietla 38, tel. 432-86-00.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE - wyjazdy całodobowe, 655-55-33.

TRANSPORT MEDYCZNY krajowy i międzynarodowy. Scanmed, 0606 944-360.



Krakowska antena

Radio Alfa 102,40 FM
tel. 285-85-85

6.00 - 9.00 **Poranek** 6.15 - 9.45 **Serwisy drogowe** (co pół godziny) 7.15 **Autorodeo** 8.10 **Kwintnik** 9.50 **Pieniądze i nowoczesność** 9.00 - 11.00 **Blok muzyki - przebój za przebojem** 11. - 13.00 **Moda, uroda i zdrowie** 13.00 - 15.00 **Blok muzyki - przebój za przebojem** 15.00 - 16.00 **Słuchowisko** 13.00 - 18.00 **Blok muzyki - przebój za przebojem** 18.00 - 19.00 **Komu piosenkę?** 19.00 - 20.00 **Alfabet filmowy** 20.00 **Gdzie się podziały tamte prywatki** 24.00 - 6.00 **Noc z Radiem Alfa**.

Radio Kraków

Radio Kraków na antenie 101,6 MHz; **Zakopane** - Podhale 100,0 MHz; **Nowy Sącz** 90,00 MHz; **Krynica** 102,1 MHz, **Rabka** 87,6 MHz, **Tarnów** 101 MHz

Wiadomości co godzinę od 6.00 do 24.00 **Skrót wiadomości** od 6.30 do 16.30. **Zaproszenia kulturalne**: 6.30, 7.30. **Wiadomości sportowe** 7.05, 8.05, 20.05. **Autoserwisy**: 6.15, 6.45, 7.15, 7.45, 8.15, 8.45, 14.45, 15.15, 15.45, 16.15, 16.45, 17.15, 17.45.

6.05 - 9.00 **Chwytaj dzień** - Sławomir Mokrzycki, Marcin Pulit 9.05 - 12.00 **Przed hejnałem** - prow. Dorota Włosowicz, Grzegorz Bernasik, w tym: 9.15 **Konkurs „Słyszę głosy”** 9.45 **Sportowe życie** - Tadeusz Kwa-

śniak 10.10 **Konkurs „Co za dzień”** - Grzegorz Bernasik 11.10 **Raczej serio** - Marta Szostkiewicz 11.45 **Z radiowej biblioteki**: Ryszard Kapuściński „Szachinszach” - czyta Jerzy Radziwiłowicz (odc. 42) 12.05 - 13.00 **Grająca szafa** - Piotr Chronowski 13.30 - 16.00 **Podglądanie miasta** - Paweł Sołtyś, w tym: 13.10 **Droga do Unii** - Bal niepełnosprawnych - Ewa Szkulat 16.10 - 17.00 **Co niesie dzień** 17.05 - 18.00 **Alternatywna Lista Przebojów** - Antoni Krupa 18.05 - 19.00 **Wiadro Kraków** - prow. Magdalena Wojewoda, Mariusz Bartkiewicz 19.05 - 20.00 **Jesienny wieczór** - Agnieszka Barańska, w tym: 19.45 **Karol Estreicher „Nie od razu Kraków zbudowano”** - czyta Krzysztof Globisz 20.10 - 22.00 **Lista Przebojów Radia Kraków** - Paweł Sołtyś 22.00 - 22.50 **BBC 22.50 - 23.00** **Notatnik Europejski 23.05** **Z radiowej biblioteki**: Ryszard Kapuściński „Szachinszach” - czyta Jerzy Radziwiłowicz (odc. 42, powt.) 23.15 - 1.00 **Nocny szlak Radia Kraków** - Piotr Chronowski 1.00 **Karol Estreicher „Nie od razu Kraków zbudowano”** (powt.) 2.00 „Sportowe życie” - T. Kwaśniak (powt.) 4.20 **Notatnik Europejski** (powt.) 5.20 **Droga do Unii** - Bal niepełnosprawnych - Ewa Szkulat (powt.) 5.50 **Agro-serwis**.

Opera FM tel. 421-96-96

7.10 **W.A. Mozart „Don Giovanni”** - N. Giaurow, N.



Dyżury szpitali

CHIRURGII OGÓLNEJ, **CHIRURGII URAZOWEJ** - Kopernika 21 (II Klinika Chirurgii CM UJ), **CHIRURGII DZIECIĘCEJ** - Prokocim (Dziecięcy Szpital Kliniczny CM UJ), **os. Na Skarpie 66** (Szpital im. S. Żeromskiego), **MIECHÓW** - Szpitalna 3, **MYŚLENICE** - Szpitalna 2, **PROSZOWICE** - Kopernika 2.

ka 18 (Klinika Urologii CM UJ), **CHIRURGII DZIECIĘCEJ** - Prokocim (Dziecięcy Szpital Kliniczny CM UJ), **os. Na Skarpie 66** (Szpital im. S. Żeromskiego), **MIECHÓW** - Szpitalna 3, **MYŚLENICE** - Szpitalna 2, **PROSZOWICE** - Kopernika 2.



Telefony

ZAUFANIA

OGÓLNY TELEFON ZAUFANIA: 413-71-33, poniedziałek (17 - 21), wtorek - piątek (16 - 21). **MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA**: 988 - poniedziałek - piątek (14 - 18). **TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW**: 430-61-46 (9 - 18). **TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET**: 422-47-50 - piątek (20 - 24). **POLSKIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD CHORYMI ZE STOMIĄ**: 633-33-85, 422-43-78 - codziennie po godz. 20, 431-01-77 - druga i ostatnia środa miesiąca w godz. 14 - 17. **OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW**: tel.: 422-28-11, czynny w godz. 15 - 17. **TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM”** - ul. Fatimska 17, tel.: 641-46-55, 641-46-57 - czynne 10 - 14. **DLA SAMOTNYCH** - Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej „Psyche” - tel.: 634-23-66 (pon. - pt. 10 - 18); również grupy wsparcia. **PUBLICZNY OŚRODEK ADOPCYJNO-OPIEKUNICZY** - ul. Piłsudskiego 29, tel.: 422-29-94, pt. 9 - 16 (bezpłatna pomoc psychologiczno-pedagogiczna oraz prawno-socjalna). **OŚRODEK ADOPCYJNO-OPIEKUNICZY TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI**, ul. św. Marka 20/14, tel.: 423-20-20, pon., wt., pt. 10 - 15, śr., czw. 10 - 18. **PORADNIA ZDROWIA PSYCHICZNEGO I UZALEŻNIEŃ** oraz przeciw-

działania przemocy w rodzinie, ul. Estery 6/1, tel.: 421-95-67 (9 - 16). **PUNKT KONTAKTOWY AA**, ul. Dietla 74/6, tel.: 431-22-48 (czynny całą dobę). **PUNKT KONSULTACYJNY DLA OSÓB Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM I ICH RODZIN**, ul. Rozrywka 1, pt. (8 - 14.30), tel. 410-56-20. **KRAKOWSKIE CENTRUM TERAPII UZALEŻNIEŃ** ((pomoc uzależnionym, ich rodzinom oraz ofiarom przemocy domowej)), ul. Wielicka 73, pn. - pt. (8 - 20), tel. 425-57-47. **STOWARZYSZENIE PRZECIW PRZEMOCY W RODZINIE „PROMYK”**, Kraków, ul. Radziwiłłowska 8b, tel.: 421-82-42 (środy i soboty godz. 17.30 - 19.30). **SCHRONISKO DLA OFIAR PRZEMOCY W RODZINIE**, Kraków, os. Krakowiaków 46, tel.: 425-81-70 (dyżury: psychologa, pedagoga, pracownika socjalnego, prawnika, psychiatry).

INTERWENCYJNE

OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ - bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych - ul. Radziwiłłowska 8b; 421-92-82. **POLICJA KRYMINALNA**: Komenda Miejska Policji w Krakowie, ul. Lubicz 21 - Sekretariat KM tel. 412-89-09, 615-26-00, oficer dyżurny KM tel. 615-25-10, 615-25-11, 615-25-12, 997, Telefon Zaufa-

nia Wydziału Kryminalnego KM 615-19-97, bezpłatna infolinia 0-800-300-997, KP Proszowice - tel. 386-11-10, 386-18-00, KP Myślenice - tel. 274-37-70. **ŻAN DARMERIA WOJSKOWA**: tel. 613-40-61, czynny całą dobę. **POMOC OFIAROM PRZESTĘPSTW** - Ośrodek Interwencji Kryzysowej, ul. Radziwiłłowska 8b, całodobowo, tel.: 421-92-82. **TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ**: Komenda Straży Miejskiej, ul. Dobrego Pasterza 116, Śródmieście - tel. 411-00-45, 986 - telefon alarmowy (całą dobę), Nowa Huta, os. Centrum C 9 - tel. 680-15-00 (pn. - pt. 7 - 22, sob. 7 - 15), Krowodrza, ul. Stachewicza 3 - tel. 623-96-90 (pn. - pt. 7 - 22), Podgórze Prokocim, ul. Na Kozłowie 25 - tel. 650-07-60 (pn. - pt. 7 - 22), Podgórze Wola Duchacka, ul. Cechowa 19 - tel. 650-42-80 (całodobowo). **URZĄD CELNY** - tel. 429-25-11 (7 - 19). **SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT** - tel.: 0692-965-805, 429-74-72, 429-92-41. **NOCNE POGOTOWIE WETERYNARYJNE** tel. 429-74-72, 429-92-41 (19 - 7, bezpłatne w przypadku bezdomnych zwierząt). **POGOTOWIE WETERYNARYJNE (MIECHÓW)** - tel. 38-317-41 (pon. - sob. 8 - 15), tel. 38-304-60 (po godz. 15). **TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI** -

tel. 421-77-72, 421-26-85, fax 429-43-61 (ul. Floriańska 53, pon., śr. - pt. 9 - 15, wt. 11 - 17). **BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH** (al. Słowackiego 20) - tel. 634-42-66 w. 518 lub 633-65-26.

INFORMACYJNE

BIURO NUMERÓW - 913. **INFORMACJA PKP**: komunikacja krajowa i międzynarodowa - 94-36, 422-41-82, 624-54-39, 422-22-48; informacja taryfowa - 624-15-80, 421-86-64. **PKS** - 93-16 (rozkład jazdy w telegazecie TV Kraków, str. 622, 623). **SŁUŻBA ZDROWIA** - 422-05-11 (dyżury aptek i szpitali - czynny całą dobę). **INFORMACJA SZPITALA UNIWERSYTECKI** - 424-70-00 (całodobowo), 430-31-26 (8-15). **PRZYTULISKO DLA BEZDOMNYCH im. Brata Alberta**, ul. Kościuszki 22 - 421-85-25. **CENTRUM INFORMACJI KULTURALNEJ**, ul. św. Jana 2 - 421-77-87 (poniedziałek - piątek 10 - 18, sobota 10 - 16). **INFORMACJA TURYSTYCZNA** - 9319 (poniedziałek - piątek 9 - 21, sobota - niedziela 9 - 15). **MIEDZYNARODOWE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE** - 423-16-76 (poniedziałek - piątek 9 - 18, sobota 9 - 14). **INFORMACJA MORSKA I PROMOWA** - 429-17-69 (poniedziałek - piątek 10 - 18, sobota 10 - 14). **PRZEWozy NIEPEŁNOSPRAWNYCH** - 96-33, 96-88. **MAŁOPOLSKA INFOR-**

Gedda, M. Freni 10.15 **C. Saint-Saens „Samson i Dalila”** - P. Domingo, W. Meier, A. Fondary 12.20 **A. Rubinstein „Demon”** - A. Lochak, A. Browner, W. Serkin 14.30 **L. van Beethoven „Fidelio”** - D. Voigt, B. Heppner, E. Norberg-Schulz 16.55 **G. Donizetti „Anna Bolena”** - M. Callas, G. Raimondi, N. Rossi-Lemeni 19.15 **G. Verdi „Bal maskowy”** - M. Callas, G. di Stefano, T. Gobbi 21.30 **Ch.W. Gluck „Orfeusz i Eurydyka”** - S. McNair, D. Lee Ragin, C. Sieden 23.00 **G. F. Händel „Kserkses”** - C. Watkinson, P. Esswood, O. Wenkel 2.05 **D. Scarlatti „Tetyda na Skyros”** - A. Martino, L. Pio Fumagalli, W. Madonna 4.40 **A. Vivaldi „La senna festeggianta”** - D. Collet, K. Karolyi, S. MacLeod.

Radio Plus 106,10 FM
tel. 200-6-200

www.radioplus.com.pl

Informacje: 6.00 - 22.00 (co godzinę) **Notowania giełdowe**: 12.30 **Waluta Plus/Minus** - serwis walutowy: 9.40 **Informacje lokalne**: 8.40 - 16.40 **Informacje kulturalne**: 8.40, 15.40 **Prognoza pogody**: 6.43 - 17.43 (co godzinę) **Trasa Plus** - informacje dla kierowców: od 6.19 - 8.59 i od 15.19 - 17.59 (co 20 minut) **Radio Plus Pomoc**: 7.50, 15.50.

6.00 - 12.00 **Plus dobry**: aktualne wiadomości, informacje dla kierowców, prognoza pogody, przegląd prasy, konkursy i dużo dobrej muzyki 12.00 - 17.00 **Rytm & Plus**: muzyczne popołudnie, koncerty, nowości i zapowiedzi, muzyczne premiery, niespodzianki, a od 15.19 - co 20 minut - aktualne raporty z krakowskich dróg 17.00 - 22.00 **Pasmo muzyczne**, w tym do 20.00 **„Radiowy hyde park”** - program dla wszystkich i o wszystkim, wysypisko ludzkich myśli i spojrzeń na polską rzeczywistość plus mu-

zyka na koniec dnia 22.00 - 6.00 **Nocny odcień Plusa**.

Radio Wanda 92,50 MHz
tel. 200-02-00
www.radiowanda.com.pl

6.00 - 10.00 **Program poranny**, w tym: wiadomości + prognoza pogody od 6.00 do 9.00 co pół godziny, wiadomości (skrót) + prognoza pogody 6.15, 6.45, 9.15, Traffic + prognoza pogody 7.15, 7.45, 8.15, 8.45 oraz 9.55 „W co się bawić w Krakowie” - wiadomości o wydarzeniach kulturalnych, zaproszenia dla słuchaczy 10.00 - 14.30 **Program południowy**, w tym: wiadomości + prognoza pogody 10.15, 11.15, 12.15, 13.15, 14.15 oraz 11.55 „W co się bawić w Krakowie” - wiadomości o wydarzeniach kulturalnych, zaproszenia dla słuchaczy 14.30 - 20.00 **Program popołudniowy**, w tym: wiadomości + prognoza pogody 15.15, 16.15, 17.15, 18.15, 19.15, Traffic + prognoza pogody 14.35, 15.35, 16.35, 17.35 oraz 14.55, 17.55 „W co się bawić w Krakowie” - wiadomości o wydarzeniach kulturalnych, zaproszenia dla słuchaczy 20.00 - 24.00 **Program wieczorny**, w tym: prognoza pogody 20.15, 22.15, 23.15 24.00 - 6.00 **Program nocny** (muzyka non stop).

Radio Wawa 107,00 FM

Wiadomości od 6.00 do 20.00 co godzinę **Skrót wiadomości** 6.00 - 10.00, 14.00 - 18.00 w połowie godziny **Serwis sportowy** co godzinę w wiadomościach **Przegląd prasy** 7.11, 8.11.

10.10 „Detektyw inwektyw” - program satyryczny Tomasz Łysiaka 11.10 „Przychodzi Wawa do lekarza” - magazyn o zdrowiu 11.46 **Przegląd tygodników polskich** 18.05 „Mocne Polaków rozmowy” - czyli bulwersujące tematy, niecodzienne wydarzenia 19.05 **Lista przebojów „6 na 9”** 20.00 - 1.00 **Big Star Party Show** 23.00 **Serwis rockowy**.

UL. ŚW. ANNY 4, 422-26-17.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA: 421-18-21. **CAŁODOBOWA**: 262-01-69, 0501-522-550.

WYPOŻYCZALNIE SAMOCHODÓW

OSOBOWE: 638-70-26. „WIGO”: Bora-Komorowskiego 9, 413-07-16; 0602-634-088.

„WEGA”: ul. Żmujdzka 10a, 411-00-34.

TANIO: 292-41-09, 0608-454-062.

RUFFI: 427-24-54

USŁUGI POGRZEBOWE

PUK spółka z o.o. Zakłady Pogrzebowe: ul. Rakowicka 35a, tel.: 411-47-76, cm. Podgórski, ul. Wapienna 13, tel.: 656-55-11, obok cm. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel.: 411-35-26, cm. Grębałów, tel.: 645-31-61, ul. Pielęgniarek 6, tel.: 632-31-77. Czynne codziennie w godz. 7 - 16, soboty i święta: ul. Rakowicka 35a w godzinach 8 - 14. **Dyżur całodobowy**: 411-45-02, 411-45-04.



Sklepy nocne

Delikatesy „OCZKO”, ul. Stradom 21, tel. 421-71-41, ul. Podwale 6, 431-14-66.

A & C „Delikatesy”, całodobowo, ul. Starowiślna 1, tel. 422-28-29.



Kina

Multikino (ul. Dobrego Pa-sterza 128, dolby digital, klimatyzacja, parking, udogodnienia dla niepełnosprawnych, informacja i rezerwacja: tel. 617-63-99): „Ali G” (115', 15 l.) pt.-nd.: 9.45, 17.15, „Bez przedawnienia” (126', 15 l.) pt.-nd.: 12.30, 15.20, 20.40, „Czerwony smok” (142', 18 l.) pt.-nd.: 12.40, „Debiutant” (93', 15 l., premiera) pt.-nd.: 13.35, 17.45, 19.45, 21.45, „Edi” (115', 15 l.) pt.-nd.: 14.45, 19.55, 22.05, „Epoka lodowcowa” (96', b.o.) sb.-nd.: 9.55, „Harry Potter i Komnata Tajemnic” (158', b.o.) pt.-nd.: 9, 10.30, 12.15, 13.45, 15.30, 17, 18.45, 20.15, 22, „Mali agenci 2: Wyspa marzeń” (105', b.o., pokaz przedpremierowy) sb., nd.: 9.30, „Mr Deeds - milioner z przypadku” (111', 15 l.) pt.-nd.: 12.15, „Mustang z Dzikiej Doliny” (105', b.o.) pt.-nd.: 9.25, „Pianista” (148', 15 l.) pt.: 9.30, „Planeta skarbów” (105', b.o.) pt.-nd.: 9.35, 11.45, „Skok” (124', 15 l.) pt.-nd.: 12.05, 17.35, „Smoking” (105', 15 l.) pt.-nd.: 14.25, 16.35, 18.55, 21, „Straż wiejska” (110', 15 l.) pt.-nd.: 10, „Śmierć nadejdzie jutro” (149', 15 l.) pt.-nd.: 14.05, 17.05, 20.25, „Śniety Mikołaj” (120', b.o.) pt.-nd.: 9.15, 11.55, „The Ring” (142', 15 l.) pt.-nd.: 15.10, 17.50, 20.30, „The Ring - Krąg” (142', 15 l.) pt.-nd.: 10.05, 17.25, „Transporter” (102', 15 l.) pt.-nd.: 12.25, 15.35, 18, 21.55, „Wielbicielka” (142', 15 l.) pt.-nd.: 11.35, „Wielki podryw” (138', 15 l.) pt.-nd.: 14.55, 20.05, „Zemsta” (105', 12 l.) pt.: 9.55, „Znaki” (121', 15 l.) pt.-nd.: 14.35, 19.35; **APOLLO** (ul. św. Tomasza 11a) (stereo, ekran perłkowy, rezerwacja tel.: 421-89-50): „Harry Potter i Komnata Tajemnic” (USA, b.o.) pt.-nd.: 10.30 (pt.-seans na zamówienie), 13.30, 16.30, 19.30, „Pokój syna” (wł./fr., 99') - sb.: 22.30; **APOLLO FILM: KIJÓW** (dolby digital surround EX, klimatyzacja, kawiarnia, parking): „Harry Potter i Komnata Tajemnic” (USA, b.o., dubbing) pt.: 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30, sb., nd.: 11.30, 14.30, 17.30, 20.30; **APOLLO FILM: MIKRO:** pt.-nd.: „8 kobiet” (fr., 103') - 16, „Pianista” (fr./pol./niem./ang., 148') - 18, „Głośniejszy od bomb” (pol., 92') - 20.45;



Galerie

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ BUNKIER SZTUKI (pl. Szczepański 3a): Wystawa „Andrzej Pawłowski 1925 - 1986”. Czynna (do 19 stycznia): wt. - nd. 11 - 18; **GALERIA KOCIOŁ ARTYSTYCZNY** (ul. Mikołajska 6, wejście przez sklep): Wystawa „Artyści »Kotła« prezentują swoje najciekawsze dzieła namalowane w 2002 roku” (w tym m.in.: Bronisław Chromy, Danuta Chlebowska, Waław Jagielski, Jaga Karkoszka, Grażyna Korpala, Ewa Ławrusiewicz, Krystyna i Jerzy Nowakowski, Jan Stopczyński, Janusz Trzebiatowski, Aleksander Żywiecki). W galerii „Jednego dzieła sztuki” (do 15 stycznia) - grafika „Dama” Krzysztofa Litwina (1935 - 2001). Czynna: pn. - pt. 11 - 19, sob. 10 - 14; **PIANO NOBILE** (Rynek Główny 33, I p.): Mariusz Drohomirecki - malarstwo - „Portrety i widoki Krakowa” (do 10 stycznia). Malarstwo, grafika,

ARS ANEKS SZTUKI: pt.-nd.: „Władca Pierścieni - Drużyna Pierścieni” - 13.30, „Zdjęcie w godzinę” (USA, 12 l.) - 16.40, „Czerwony smok” (USA, 18 l.) - 18.30, „Raport mniejszości” (USA, 15 l.) - 20.45; **ARS KINIARNIA 1:** pt.-nd.: „Edi” (pol., 15 l.) - 14.45, 20.50, „Anioł w Krakowie” (pol., b.o.) - 16.45, 18.45; **ARS REDUTA:** „The Ring” (USA, 15 l.) - pt.: 14.45, 18.50, sb., nd.: 12.30, 14.45, 18.50, „Edi” (pol., 15 l.) pt.-nd.: 17, „Zdjęcie w godzinę” (USA, 12 l.) pt.-nd.: 21; **ARS SZTUKA:** „Harry Potter i Komnata Tajemnic” (USA, b.o.) - pt.: 8.30 (seans na zamówienie), 11.30, 14.30, 17.30, 20.30, sb., nd.: 11.30, 14.30, 17.30, 20.30; **CINEMA CITY KRAKÓW PLAZA** (al. Pokoju 44, dolby digital, dolby SR EX, klimatyzacja, parking, udogodnienia dla niepełnosprawnych, tel.: 290-90-90, www.cinema-city.pl): pt.-nd.: „The Ring” - 16.45, 19.15, 21.30, Władca Pierścieni” - 13.30, „Epoka lodowcowa” - 11.45, „Harry Potter i Komnata Tajemnic” (premiera) - 8.45, 10, 12, 13.15, 15.15, 16.30, 18.30, 19.45, 21.45, „Śniety Mikołaj 2” - 11.15, 13.30, 15.45, 18, „Pianista” - 20.15, „Planeta Skarbów” - 11.30, 15.45, „Zemsta” - 13.30, „Wielbicielka” - 17.45, „Dzień świra” - 19.45, „Skok” - 21.45, „Katedra” - 13.25, 17.10, 19.25, „Znaki” - 13.30, 17.15, 19.30, „Stuart Malutki 2” - 11.30, 15.30, „K-19” - 21.30, „Mustang z Dzikiej Doliny” - 11, 13, 15, 17, „8 kobiet” - 19, „Raport Mniejszości” - 21.15, „Śmierć nadejdzie jutro” - 15.45, 18.30, 21.15, „Lilo i Stitch” - 11, „Harry Potter i kamień filozoficzny” - 13, „Smoking” - 11, 13, 15, 17, 19, 21; **CINEMA CITY ZAKOPIANKA** (ul. Zakopiańska 62, dolby digital, dolby SR EX, klimatyzacja, parking, udogodnienia dla niepełnosprawnych, tel.: 295-95-95, www.cinema-city.pl): „Znaki” pt.-nd.: 16, 18.15, „Epoka lodowcowa” pt.-nd.: 10.15, 12.15, 14.15, „Czerwony smok” pt., sb.: 20.30, 23, nd.: 20.30, „Śniety Mikołaj 2” pt.-nd.: 10.30, 12.45, 15, 17.15, „The Ring” pt.-nd.: 19.30, 21.45, „Straż wiejska” pt., sb.:

15.15, 19.15, 23.30, nd.: 15.15, 19.15, „Planeta Skarbów” pt.-nd.: 9.15, 11.15, 13.15, 17.15, „Femme fatale” pt.-nd.: 21.15, „Wielki podryw” pt.-nd.: 20.45, „Harry Potter i kamień filozoficzny” pt.-nd.: 9.15, 14, „Wielbicielka” pt.-nd.: 12, 16.45, „Jak to się robi z dziewczynami” pt.-nd.: 18.45, „Pianista” pt.-nd.: 17.45, „Mustang z Dzikiej Doliny” pt.-nd.: 9.45, 11.45, 13.45, 15.45, „Raport Mniejszości” pt.-nd.: 20.45, „Ali G.” pt.-nd.: 21.45, „Stuart Malutki 2” pt.-nd.: 10, 11.45, 13.30, „Wojna plemników” pt.-nd.: 17.45, „Zemsta” pt.-nd.: 15.30, „Dzień świra” pt.-nd.: 19.45, „Afera poniżej zera” pt.-nd.: 14.30, 16.30, „Śmierć nadejdzie jutro” pt.-nd.: 9.15, 11.45, 18.30, 21.15, „Smoking” pt., sb.: 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, nd.: 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, „Harry Potter i Komnata Tajemnic” - pt., sb.: 8.45, 10.30, 11.45, 13.45, 15, 17, 18.15, 20.15, 21.30, 23.30, nd.: 8.45, 10.30, 11.45, 13.45, 15, 17, 18.15, 20.15, 21.30; **PANASONIC IMAX** (al. Pokoju 44, trójwymiarowe, tel.: 290-90-90, www.kinoimax.pl): „Droga przez życie” (3D) pt.: 13.30, 16.45, 20.30, sb., nd.: 13.30, 16.45, 19.15, 20.30, „Stacja kosmiczna” (3D) pt.: 12.15, 14.30, 18, 19.15, 21.30, sb., nd.: 12.15, 14.30, 18, 21.30, „Podwodny las” (3D) pt.-nd.: 10, 15.45, „T-REX” (3D) pt.-nd.: 11; **GRAFFITI KINO ATLANTIC** (ul. Stradomska 15) (dolby stereo SR, kawiarnia): „Pokój syna” (wł./fr., 2001) pt.-nd.: 16.30, 18.30, 20.30; **GRAFFITI KINO POD BARANAMI** (Rynek Główny 27) (stereo, dolby surround, klimatyzacja): „Edi” (pol., 2002) pt.-nd.: 12, 18.30, „Ziemia niczyja” (boś./herc./słow./bel./fr./ang./wł., 98') pt.-nd.: 14.30, „Koniec z Hollywood” (USA,



Teatry

STARY - SCENA KAMERALNA (ul. Starowiślna 21) - 19.15: „Car Mikołaj”; **GROTESKA** (ul. Skarbowa 2) - 9, 11.15: „Pani Wdzięczny Strumyk”; **SCENA POD RATUSZEM** (Rynek Gł. 1) - 19: „Wieczór kawalerski”; **PWST Scena St. Wyspiańskiego** (ul. Straszewskiego 22) - 20: „Anda” (spektakl muzyczno-kabaretowy).

114') pt., sb.: 16.30, 22.15, nd.: 16.30, Festiwal Filmowy Nowe Horyzonty II: pt.: „Paradox Lake” (USA, 85'), sb.: „Niżyński” (austr., 95'), nd.: „Japon” (meks./hiszp., 112') - 20.30; **GRAFFITI KINO WANDA** (ul. św. Gertrudy 5): nieczynne; **GRAFFITI KLUB FILMOWY** (ul. św. Gertrudy 5): pt.-nd.: „Niebo” (niem./USA, 2001) - 16.45, „8 kobiet” (fr., 15 l.) - 18.30, „The Ring - Krąg” (jap., 1998) - 20.30; **PASAŻ** (Rynek Główny 9): pt.-nd.: „Ziemia niczyja” (boś./herc./słow./bel./fr./ang./wł., 98') - 14.30, „Niewierni” (USA, 18 l.) - 16.15, „8 kobiet” (fr., 15 l.) - 18.20, „Femme Fatale” (USA, 18 l.) - 20.15; **SFINKS** (Górali 5): „Samotni” (czes., 15 l.) - pt., sb.: 17, nd.: 19, „Biegnij, Lola, biegnij” (niem., 15 l.) - pt., sb.: 19, nd.: 17; **TECZA** (ul. Praska 52): „Legalna blondynka” (USA, 15 l.) - pt.: 16, sb., nd.: 16.15, „Władcy ognia” (USA, 15 l.) - pt.: 17.45, sb., nd.: 18, „Wielki powrót Piotrusia Pana” (USA, b.o.) - sb., nd.: 15; **WRZOS** (ul. Zamoyskiego 50): pt.-nd.: „Byliśmy żołnierzami” (USA, 15 l.) - 15.45, „Himalaya” (nep./fr., 15 l.) - 18.05, „Przejrzyć Harry'ego” (USA, 15 l.) - 19.50; **MYŚLENICE - MUZA** (ul. Piłsudskiego 20) (dolby Pro Logic, parking, udogodnienia dla osób niepełnosprawnych): „Znaki” (USA, 15 l.) - pt.: 17, nd.: 21, „The Ring” (USA, 18 l.) pt.-nd.: 19; **KRAINA szaleństw dziecięcych** - „BZIKOLAND”, os. Wilowe 29, 0-12/643-05-07; **OGRÓD ZOOLOGICZNY**, Las Wolski, Kraków, ul. Kasy Oszczędności m. Krakowa 14. Dojazd autobusem linii 134. Kasy czynne w godz. 9 - 14.



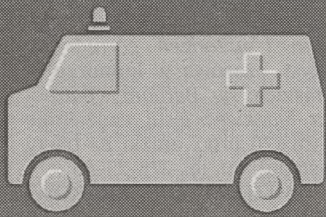
Muzea

KOPALNIA SOLI (ul. Daniłowicza 10): **PODZIEMNA TRASA TURYSTYCZNA I - III poziom:** *Kaplice solne: św. Kingi, św. Antoniego, św. Krzyża; Jeziora solankowe: E. Barącz, J. Piłsudskiego, Weimar; Kolekcja solnych rzeźb; Kolekcja maszyn i urządzeń górniczych; Wyst. czasowa w komorze S. Staszica: św. Barbara - patronka ludzkiego losu; codziennie 8-16 (20 proc. zniżki na bilety wstęp); inf. tel. 278-73-66;* **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH:** **EKSPOZYCJA PODZIEMNA (III poziom kopalni soli, gł. 135 m):** Wyst. st.: *Archeologia solnictwa, dzieje górnictwa solnego w Polsce, dawne maszyny i urządz. górnicze, rezerwaty górnicze, geologia złóż soli w Polsce, sztuka górnicza i sakralna, makieta XVII-w. Wieliczki, ruchomy model zjazdu górników na linie; codz. 9 - 16, wystawa dostępna dla niepełnosprawnych, inf. (012) 278-58-49;* **EKSPOZYCJA W ZAMKU ŻUPNYM** (ul. Zamkowa 8): Wyst. st.: *Kolekcja solniczek; Miasto Wieliczka; Sala gotycka; Kompleks zamku żupnego i rezerwat górniczy; Archeologia miasta Wieliczki i okolic; wyst. czas.: Fortuny na soli wyrosłe (do 31.03.03); codz. 9 - 15, nd., wt. - niecz., inf. (0-12) 278-32-66;* **MUZEUM NIEPOŁOMICKIE** (ul. Zamkowa 2): Wyst. czas.: *Lalki japońskie* (do 31.12); *Sceny tygodnie - wystawa fotografii Włodzimierza Puchalskiego* (do 14.01.03); wt. - pt. (10 - 16), sb. - nd. (10 - 14), pon. niecz., śr. wstęp wolny; grupy zgłaszać wcześniej, tel.: (12) 281-30-11; (8 - 16); **ZAMEK KRÓLEWSKI NA WAWELU:** **KOMNATY KRÓLEWSKIE (II p.):** wt. - sb. (9.30 - 15), nd. (10 - 15, wstęp bezpłatny), pn. niecz.; **KRÓLEWSKIE APARTAMENTY PRYWATNE (I piętro):** Wyst. czas.: *Sztuka cenniejsza niż złoto; jednorazowo do 10 osób wyłącznie z przewodn., w cenie biletu przewodn. (z j. ang. o pełnych godz., pierwsza grupa o godz. 10, wejście co 15 min); wt. - sb. (9.30 - 15), nd. (10 - 15), pn. niecz.;* **WSCHÓD W ZBIORACH WAWELSKICH:** *Sztuka Wschodu; wt. - sb. (9.30 - 15), nd., pn. - niecz.;* **WAWEL ZAGINIONY:** pn., śr. - sb. (9.30 - 15), nd. (10 - 15, wstęp wolny); **SKARBIEC I ZBROJOWNIA:** wt. - sb. (9.30 - 15), nd., pon. niecz.; **KATEDRA:** wt. - sb. (9 - 15), nd. (12.15 - 17.15); pn. - niecz.; **SMOCZA JAMA:** niecz.; **MUZEUM NARODOWE: GMACH GŁÓWNY** (al. 3 Maja 1): Wyst. stała: *Galeria Rzemiosła Artystycznego; wyst. czas.: Leon Wyczółkowski 1852-1936. W 150. rocznicę urodzin artysty* (do 16.02.03); *Najlepsza grafika miesiąca - Jacek Zaborski* (do 19.01.03); wt., czw. (9 - 15.30), śr., pt. (11 - 18), sb., nd. (10 - 15.30), pn. niecz.; kasa zamykana na pół godz. przed końcem zwiedzania, rezerw. grup do 30 osób i przewodn. tel.: 29-55-500 i 29-55-501 (wyst. dostępne dla osób niepełnospr.); **GALERIA SZTUKI POLSKIEJ XIX WIEKU W SUKIENNICACH:** wt., czw. (11 - 18) śr., pt. (9 - 15.30), sb. - nd. (10 - 15.30), pn. - niecz., kasa zamykana pół godz. przed końcem zwiedz., rezerw. grup do 30 osób i przew., tel. (012) 422-11-66 (wstęp wolny w nd.); **DOM MATEJKI** (ul. Floriańska 41): Muzeum biograficzne; wyst. czas.: *Helena z Matejków Unierzyta - dar darów* (do 31.08); wt., czw. (9 - 15.30), śr., pt. (11 - 18), sb., nd. (10 -

15.30), pn. - niecz., kasa zamykana pół godz. przed końcem zwiedz., rezerw. grup do 30 osób i przew. tel. (012) 422-59-26 (5.01 niecz.); **MUZEUM STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO** (ul. Kanonicza 9): (niecz. do odwołania); **DOM JÓZEFA MEHOFFERA** (ul. Krupnicza 26): Muzeum biograficzne; wt., czw. (9 - 15.30) śr., pt. (11 - 18), sb., nd. (10 - 15.30) pn. - niecz., kasa zamykana pół godz. przed końcem zwiedz., rezerw. grup do 30 osób i przew. tel. (012) 421-11-43 (wstęp wolny w nd.); **CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPANEJSKIEJ MANGGHA** (ul. Konopnickiej 26): Galeria Dawnej Sztuki Japońskiej; wt. - nd. (10 - 18), pn. - niecz., kasa zamykana pół godz. przed końcem zwiedz., rezerw. grup do 30 osób i przewodn., tel.: (012) 267-37-53 (wyst. dostępne dla osób niepełnospr.); (wstęp wolny w nd. na eksp. stałe); **MUZEUM XX CZARTORYSKICH** (ul. Jana 19): *Galeria Sztuki Starożytnej; Pamiątki z dziejów Polski od XIV do XVIII w.; Galeria malarstwa zachodnioeuropejskiego; Zbrojownia; Pamiątki Puławskie; Galeria europejskiego rzemiosła artystycznego; Pokaz dokumentacji konserwatorskiej chorągwi carów Szujskich; Arsenał Muzeum Czartoryskich* (ul. Pijarska 8): wt., czw. (9 - 15.30), śr., pt. (11 - 18) sb., nd. (10 - 15.30), pn. - niecz.; kasa zamykana pół godz. przed końcem zwiedzania, rezerw. grup do 30 osób i przewodn., tel. (012) 422-55-66 (wstęp wolny w nd. tylko na stałą eksp.); **MUZEUM HISTORYCZNE - KRZYSZTOFORY** (Rynek Główny 35): Wyst. stała: *Z dziejów i kultury Krakowa; wyst. czas.: 60. Pokonkursowa Wystawa Szopek Krakowskich* (do 16.02.03) (9 - 18, 25.12 niecz.); *Konkurs szopek krakowskich w obiektywie aparatu fotograficznego Jacka Kubierny* (do 16.02.03, wstęp wolny); śr., pt., sb., nd. (9 - 15.30), czw. (11 - 18), pn., wt., II sb. i nd. mies. niecz.; **KAMIENICA HIPPOLITÓW** (pl. Mariacki 3 - I piętro): Wyst. czas.: *Abstrakt - wystawa malarstwa; śr., pt., sb., nd. (9 - 15), czw. (11 - 17); CELESTAT* (ul. Lubicz 16): śr., pt., sb., nd. (9 - 15.30), czw. (11 - 18), pn., wt., II sb. i nd. mies. niecz.; **DOM POD KRZYŻEM** (ul. Szpitalna 21): Wyst. st.: *Dzieje teatru krakowskiego; wyst. czas.: Molier na scenach krakowskich* (wystawa w ramach Festiwalu Molierowskiego); śr. (11 - 18), pn., wt., II sb. i nd. mies. niecz.; **DOM ŚLĄSKI** (ul. Pomorska 2): Wyst. st.: *Walka i męczeństwo Polaków w latach 1939 - 1956. Kraków w latach 1939 - 1956; Cele gestapo w Krakowie; pon. - pt. (9 - 15.30), III sb. i niedz. mies. (9 - 15.30), czw. (11 - 18); STARA BOŻNICA* (ul. Szeroka 24): Wyst. stała: *Z dziejów i kultury Żydów. Żydowska tradycja - Malarstwo portretowe i widoki dawnego Kazimierza - Zagłada Żydów Krakowa; Dzieje i kultura Żydów; pon. (10 - 14, wstęp wolny), śr., czw., sb., nd. (9 - 15.30), pt. (11 - 18), wt. - niecz.;* **ZWIERZYNIENIE SALON ARTYSTYCZNY** (ul. Królowej Jadwigi 41): czw., pt., sob., nd. (9 - 15.30), śr. (11 - 18); **WIEŻA RATUSZOWA** (Rynek Główny): nieczynne; **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Wyst. stała: *Polska kultura ludowa; wyst. czas.: Ule figuralne; (ul. Krakowska 46):* pon. (10 - 18), śr. - pt. (10 - 15), sb., niedz. (10 - 14, niedz. - wstęp wolny), wt. - niecz.

Informator Medyczny

Wizyty Domowe



ANGINA, grypa. 012/655-61-69. 153656/A

DERMATOLOG Zofia Teodorowicz. /012/637-20-55, 0602-531-538. 25182/A

ESPERAL 0603-925-891. 153093/A

MASAŻ leczniczy. 0605-085-104. 152672/A

MASAŻ rehabilitacja. 012/414-11-97. 151435/A

MASAŻ, kręgowanie, mgr Trybulec. /012/633-15-54. 151570/A

MASAŻE kompleksowo. 0605-066-781. 25164/A

NEUROLOG, Maria Kania- Stoch. /012/411-70-95, 0604-308-273. 152283/A

ODTRUCIA poalkoholowe, terapia. 012/421-71-56. 152799/A

PEDIATRA całodobowy. 012/41-55-799. 152799/A

PEDIATRA nocny. 012/425-83-03. 149679/A

PEDIATRA specjaliści. 012/658-76-98, 012/656-23-73. 152456/A

PEDIATRA /012/269-06-29, 0505-093-270. 151863/A

PEDIATRA. 012/636-74-93. 152793/A

PEDIATRA. 012/648-78-41, 0603-245-765. 148797/A

PEDIATRA. 0601-52-00-82. 153657/A

PSYCHOLOG. /012/647-17-72. 153510/A

Usługi pielęgniarstwa

SPECJALISTA chirurg naczyniowy. 012/647-59-52. 153598/A

CAŁODOBOWO. 012/643-73-49. 152558/A

CAŁODZIENIE. /012/422-08-18. 152713/A

KOLCZYKOWANIE. 012/643-73-49. 152559/A

ODTRUWANIE, Esperal. 0601-44-71-91. 152796/A

PEDIATRA. 0501-330-770. 152794/A

PIELĘGNIARKA. 0501-254-773. 153171/A

PIELĘGNIARKI najtaniej. 012/262-94-84, 012/411-69-70, 0600-15-62-73. 153136/A

PIELĘGNIARKI. 012/655-88-43, 0605-557-242, 0691-83-98-56. 151592/A

012/414-11-97. 151433/A

„LEKARZ” 657-00-77

WIZYTY DOMOWE (codz. 8-24)

LEKARZY SZPITALI I KLINIK

- Pediatra
- Internista
- Laryngolog
- Okulista
- Reumatolog
- Neurolog
- Pulmonolog
- Dermatolog
- Urolog
- Chirurg
- Odtruwanie, Esperal

DOMOWE WIZYTY LEKARZY,

chirurg, internista, pediatra, urolog, neurolog.



Tel. 411-13-78, całą dobę

MAXI MED wizyty domowe

- psychiatria, psycholog
- ODRUWANIE POALKOHOLOWE
- terapia dla osób z problemami alkoholowymi
- TERAPIA MAŁŻEŃSKA
- chirurg-urazowy, ortopeda
- BÓL - LECZENIE

tel. 421-71-56 całą dobę

DOMOWE WIZYTY LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH

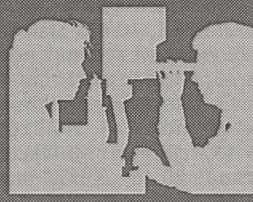
- INTERNISTA, EKG, REUMATOLOG, PEDIATRA, CHIRURG OGÓLNY, NACZYNIOWY ORTOPEDA, GINEKOLOG, NEUROLOG, ORTOPEDA, ENDOKRYNOLOG, DERMATOLOG, LARYNGOLOG, OKULISTA, PSYCHIATRA, PSYCHOLOG
- ZABIEGI CHIRURGICZNE
- USG W DOMU PACJENTA
- ODRUWANIE poalkoholowe, wszywanie ESPERALU
- WYMIANA CEWNIKÓW

641-91-57
643-59-42

codziennie 9-22

Zgłoszenia z całego Krakowa

Gabinety



AKUPRESURA, akupunktura, masaż. Tradycyjna Medycyna Dalekiego Wschodu (10.00-18.00, sobota 9.00-13.00) sobota: pierwsza wizyta bezpłatna! 012/413-72-56, Mogilska 121/704. 153302/A

AKUPUNKTURA „Zdrowie”, Gertrudy 28. /012/429-25-23, /012/429-53-99. 153662/A

ALERGIA- testy, odczulanie. Inne schorzenia. Bionix Studio. Gabinet lekarski BRT. Mikołajska 9/7. 012/422-62-56. 152819/A

ALERGIA, biorezonans, Al. Pokoju 4, /012/429-61-15, /012/260-44-90. 153859/B

ALERGIA, testy, odczulanie „Bicom-BRT”, pediatra, inetrnista ul. Kremerowska 9. 012/634-31-26, 0501-188-149. 153300/A

ALKOHOLIZM, lęki, depresje, psycholog, hipnoza. 012/421-62-01, 0606-972-315. 148928/A

BADANIE niedotlenienia organizmu, tlenoterapia, kosmetyka tlenowa. /012/427-04-53 10.00-18.00, 0604-127-079. 151882/A

BADANIE włosów. 012/266-97-40. 153756/A

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. 012/266-97-40. 153746/A

CHOROBY wątroby, zakaźne, USG, dr Magdalena Śliwińska, Krakowska 4. 012/421-55-29. 153303/A

DERMATOLOGDZY. 012/423-40-43. 153092/A

DERMATOLOG specjalista. 012/634-40-32, 0604-190-161. 153661/A

EEG dorosłych i dzieci. 012/633-03-96. 152791/A

GINEKOLOG anestezjolog. 504-934-832. 15410902A

GINEKOLOG, pełny zakres usług, codziennie. Kraków 0606-299-919. 25078/A

GINEKOLOG, USG. Pełny zakres. 0603-345-491. 152829/A

GINEKOLOG. /012/634-54-64, 0601-702-008. 24720/A

GINEKOLOG. /032/2408-606, 0601-428-158. 149653/A

GINEKOLOG. Najtaniej. 0503-544-500. 976/A

GINEKOLOG: leczenie, zabiegi w narkozie. 0604-132-924. 150531/A

GINEKOLOG, USG, cytologia, laser, test ciążowy. 0501-601-411, 012/415-53-44. 1539002/A

GINEKOLOGIA i położ., codziennie, całodobowo, dr med. M. Hetnal. /012/656-38-35, 0604-238-938. 152922/A

GINEKOLOGIA. 0601-297-606, Kraków. 151733/A

GINEKOLOGIA. USG, 012/423-38-88, całodobowo, 0601-436-669. 152018/A

INTERNISTA- pszchiatra. Licencjonowany psychoterapeuta. /012/637-00-78, 0601-45-35-02. 149229/A

KRAKOWSKIE Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa. Gabinety lekarskie, USG. Starowiślna 13. /012/422-78-08. Cytologia /012/422-56-32. 153559/A

LECZENIE bólu, rehabilitacja, akupunktura, św. Agnieszki 9. /012/425-13-06, /012/422-71-34, 0601-513-660. 24872/A

ŁUSZCZYCA bielactwo. 012/266-97-40. 153753/A

MASAŻ antystresowy. 0506-49-83-49. 151951/A

MASAŻ antystresowy. 0506-927-306. 15396402A

MASAŻ antystresowy. 0506-927-332. 15390202A

MASAŻ bioteryczny. 0506-85-83-84. 151959/A

MASAŻ ezoteryczny. 0691-067-451. 153904/A

MASAŻ leczniczy. 0501-95-85-16. 152572/A

MASAŻ relaksacyjny. 0601-929-027. 153784/A

MASAŻ szwedzki. 012/632-58-25. 153943/B

MASAŻ 0505-804-759. 153472/A

MASAŻE antystresowe. 0503-919-391. 153875/A

MASAŻE lecznicze. 012/43-11-444. 25056/A

MASAŻE profesjonalne. 012/654-61-03, 0504-462-960. 15390302A

MASAŻE wschodnie. 012/430-12-63. 15394302A

ONKOLOG. 0602-270-253. 151584/A

OKULISTYKA: poradnia. /012/266-55-46. 15410902A

POLSKO-FRANCUSKA klinika „Gameta”. Niepłodność męska i kobieca, pozaustrojowe zapłodnienie - IN VITRO, mikroiniekcja plemnika do jaja - ICSI. Wizyty, rejestracja codziennie 15-18, tel. 042/ 645-76-00, 645-77-77. 15410902A

PSYCHIATRY, psycholog, logopeda Centrum Psychoterapii, Kraków, Batorego 2. 012/633-76-08. 152820/A

PSYCHOLOG Wanda Kwiecińska. 0607-234-277. 152830/A

PSYCHOLOG, psychoterapeuta. 0692-673-961, 012/267-43-46. 153764/A

PSYCHOLOG, rodzina, zdrowie. /012/638-64-67, 0505-019-652. 23560/A

PSYCHOLOG. 012/413-16-30, 0501-451-527. 152790/A

PSYCHOLOG. Bogumiła Cichowicz. Opinie, terapia. /012/415-11-57, 0503-36-20-94. 153587/A

PSYCHOLOGOWIE. Psychoanalityk. /012/425-76-87, 0605-428-979. 153579/A

REUMATOLOGICZNO-REHABILITACYJNY, dr. Wójcik, również wizyty domowe. /012/655-24-28, 0501-343-942. 151241/A

SEKSUOLOG, specjalista, Grodzka 31. /012/422-03-21. 151856/A

UROLOG. Batorego 4. 012/633-52-80. 152785/A

7 kg w 10 dni. Odchudzanie, lekarz. 0501-745-558, 012/294-00-93. 24841/A

SCHORZENIA KRĘGOSŁUPA

DR CHARLES JANGDHARI
DYPLOMOWANY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

bóle kręgosłupa, kończyn, głowy, skolioza, wypadnięcie dysku, rwa kulszowa

Kraków, ul. Westerplatte 12/4
rejestracja telefoniczna: (012) 430-29-76
www.chiropraktyka.medi.pl



MACIERZYŃSTWO

Kraków, ul. Białoprądnicka 8
tel/fax: +12 415 88 00, 415 88 22

- OŚRODEK DIAGNOSTYKI I LECZENIA NIEPŁODNOŚCI
- AMBULATORIUM POŁOŻNICZO - GINEKOLOGICZNE

Czynne codziennie 8⁰⁰ – 20⁰⁰

13678102



Gabinet
Ortopedyczno-
-Urazowy
dorośli i dzieci

Dr med. Julian Dutka

wtorki godz. 15.30-18.00

tel. 619-71-13

Kraków, ul. Lubicz 25, pok. 7 (NAFTA)

rejestracja: tel. 421-04-33; 619-73-01

USG GABINET LEKARSKI

DIAGNOSTYKI ULTRASONOGRAFICZNEJ

Kraków, ul. Szwedzka 27, www.usg.l.pl

PEŁNY ZAKRES BADAŃ USG DOROSŁYCH I DZIECI

• BAD. SUTKÓW, TARCZYCY, BIOPSJE (BAC)

• GINEKOLOGIA I POŁOŻNICTWO (głównie EV)

• ECHOKARDIOGRAFIA - KOLOR DOPPLER

• USG BIODER I STAWÓW KOLANOWYCH

• USG NACZYŃ - KOLOR DOPPLER

• MAMMOGRAFIA

(012) 267-69-66

15279802

GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA KLINIKA SPES

Bezpłatne KTG dla PacjenteK powyżej 35 tygodnia ciąży.

Rejestracja 427-15-48, 427-15-49.

Uwaga! Bezpłatne porody, bez bólu.

Kraków, ul. Królowej Jadwigi 15 (Salwator).

Świadczenie bezpłatne refundowane przez kasę chorych.

15293302

SZPITAL GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY

Kraków Nowa Huta, ul. Ujastek 3 (obok bramy głównej HTS)
tel. 685-54-00, 685-56-55, 685-45-55.

Świadcymy pełne usługi w zakresie:

POŁOŻNICTWA ♥ GINEKOLOGII ♥ AMBULATORIUM

Bezpłatna szkoła rodzenia - tel. 647-63-44 Gemelli

ŚWIADCZENIA BEZPŁATNE
REFUNDOWANE PRZEZ KASĘ CHORYCH

15293402

Doktor K + Medprof

ul. Szpitalna 38

naprzeciw Teatru im. J. Słowackiego, dawna Sienna 14

ULTRASONOGRAFIA

MAMMOGRAFIA

www.mediprof-doktork.pl

pon.-pt. 8-20, sob. 9-14

Tel. (0-12) 422-41-59, 422-68-24, 421-79-97

15293202

NZOZ Specjalistyczne Gabinety Lekarskie

e-mail: gabinety@popiela.com www.popiela.com

Rejestracja telefoniczna: (012) 415 09 05

tel./fax: (012) 415 86 60

pn. do pt: 9.00-20.00, soboty: 9.00-14.00

GABINETY SPECJALISTYCZNE: chirurgii ogólnej i przewodu pokarmowego, kardiologii, urologii, reumatologii, neurologii, nefrologii dziecięcej - m.in. leczenie mocznicy u dzieci, schorzeń przewodu pokarmowego u niemowląt i dzieci.

DIAGNOSTYKA: RTG i USG - pełny zakres dorosłych i dzieci, badanie motoryki przewodu pokarmowego i dróg moczowych (manometria, pH-metria, urodynamika).

BADANIA I ZABIEGI ENDOSKOPOWE: gastroscopia, drogi żółciowe (ERCP), kolonoskopia, rektoskopia, leczenie kurczy wpustu żołądka, usuwanie kamieni z przewodu żółciowego i jego udrażnianie.

ZABIEGI CHIRURGICZNE: laparoskopowe (m.in. pęcherzyk żółciowy, przepukliny), wycięcie i biopsja zmian żołądka i jelita grubego, oper. żylaków odbytu, oper. urologiczne - w tym nowa metoda leczenia nietrzymania moczu u kobiet (TVT) Pełny zakres wysoko kwalifikowanej opieki anesteziologicznej i pielęgniarstwie. Badania wstępne i okresowe dla zakładów pracy. Lekarskie wizyty domowe.

KONTRAKT Z MAŁOPOLSKĄ REGIONALNĄ KASĄ CHORYCH
NA POBYT JEDNODNIOWY Z ZABIEGIEM.

15293102

Centrum Medyczne „ŻABINIEC”

ul. F. Konecznego 6/19 U, pon.-pt. 8-19, sob. 9-14, tel. 416 32 00, 416 32 02

TOMOGRAFIA KOMPUTEROWA

★ RENTGEN ★ USG

★ DOPPLER

TRANSPORT CHORYCH tel. 416 32 00, 0602 799 053

15278002

15277502

15278902

O.M. „OSTEOMED”

ul. Kazimierza Wielkiego 57, tel./fax. (012) 423-40-43, 632-79-72, pon.-pt. 8⁰⁰-21⁰⁰, sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

• Ginekolog-endokrynolog • Ginekolog-położnik • Internista-USG

• Endokrynolog-internista • Kardiolog-internista • Dermatolog

• Chirurg-ortopeda • Gastrolog • Reumatolog • Urolog • Laryngolog

• Neurolog • Medycyna pracy • USG: dorośli i dzieci • Masaże

KLIMAKTERIUM, ANDROPAUZA

NIEPŁODNOŚĆ, OSTEOPOROZA

KRIOTERAPIA LASER, USG - pełny zakres

USG - stawy biodrowe, DENSYTOMETR

15370502

MAŁOPOLSKIE MCK CENTRUM KRIOTERAPII
na terenie Szpitala Wojskowego, ul. Wrocławska 1-3, Kraków

KOMORA NISKOTEMPERATUROWA

- choroby reumatyczne
- zmiany zwyrodnieniowe stawów
- dyskopatia
- stany pourazowe
- profilaktyka osteoporozy
- niedowłady i porażenia
- odnowa biologiczna i inne

ZAKŁAD REHABILITACJI 5. WOJSKOWY SZPITAL KLINICZNY, ul. Wrocławska 1-3

laseroterapia, magnetoterapia, masaże, gimnastyka lecznicza i inne zabiegi

Konsultacje specjalistyczne: neurolog, rehabilitant.
Rejestracja: (012) 632-24-28, 630-82-85, 630-82-82.

Specjalistyczne Centrum Diagnostyczno-Zabiegowe

MEDICINA N Z O Z Rok zał. 1989

e-mail: biuro@medicina.pl www.medicina.pl

„MEDICINA 2000” – Konsultacje Profesorów i Docentów

ul. Rzeźnicza 2, tel. (012) 422-41-06, 421-79-27

Wizyty lekarskie 24 h – tel. (012) 411-13-78, 412-12-79

NZOZ KROWODRZA filia Żabinek
ul. Konecznego 6/19u, tel. 416-28-00
pn - pt 8.00-18.00, sob 9.00-13.00
ul. Rusznikarska 17, tel. 632-42-90
pn - pt 8.00-18.00

BADANIA KIEROWCÓW
BADANIA OKRESOWE
EKG-ANALITYKA
- RÓWNIEŻ W DOMU PACJENTA
INTERNISTA, PEDIATRA

GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ
Mazowiecka 108, tel. 633-41-66
pn. - pt. 14⁰⁰ - 16⁰⁰

Operacje w pełnym zakresie - szczególnie:

- nosa • uszu • piersi
- zmarszczek twarzy
- powiek • blizn
- brodawek • nowotworów

OPERUJĄ CZŁONKOWIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHIRURGII PLASTYCZNEJ.

SPECJALISTYCZNY GABINET UROLOGICZNY
Dr n. med. Sławomir MROZICKI
Kraków, ul. Wrocławska 1-3
tel. (012) 411-04-95

Nieoperacyjne leczenie chorób prostaty metodą terapii laserowej

Nowoczesne leczenie wysiłkowego nietrzymania moczu u kobiet - TVT

OŚRODEK TERAPII LASEROWEJ

CHIRURGIA: zmiany skórne, choroby sutka, żylaki • PROKTOLOGIA choroby odbytu, jelita grubego dr med. M. Trystuła

◆ GINEKOLOGIA lek. M. Chrzanowski

◆ STOMATOLOGIA ◆ ORTOPIEDIA

LECZENIE LASEREM
wzrostów żyłakowych, żyłaków odbytu, usuwanie tatuaży, nadżerek szyjki macicy

N. HUTA - os. Złota Jesień 15 B, tel. 641 59 84

KLINIKA KRAKOWSKA
tel. 638 38 18, ul. Mehoffera 6 (Azory), www.klinika.krakow.pl

- lekarze wszystkich specjalności
- badania analityczne
- drobne zabiegi chirurgiczne
- RTG, USG - pełny zakres
- gastroscopia, rektoskopia, kolonoskopia
- badania Medycyny Pracy

Umowa z Kasą Chorych na konsultacje laryngologiczne, kardiologiczne oraz usługi Poradni Rehabilitacji (lekarz, zabiegi)

Podgórska Poradnia Lekarska
K-ów Rynek Podgórski 14
tel. 656-27-51, 656-24-90
pn. - pt. 8-20, sob. 8-13

- Konsultacje wszystkich specjalistów;
- Badania laboratoryjne, hormony;
- Bakteriologia - pełny zakres;
- EKG, ECHO SERCA, USG, kolor Doppler - pełny zakres;
- EKG wys. (bieżnia), Holter
- Gastroscopia, rektoskopia, cytologia, czystości
- Testy ciążowe;
- Badania okresowe, badania kierowców;
- OKULISCI - pełny zakres badań i udzielamy
- Audiometr - badanie słuchu rabat do 20%

MEDYCYNNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-TERAPEUTYCZNE

Kraków, Rynek Główny 34
tel. 421-70-21, 421-95-83

- Porady specjalistyczne, także profesorów, docentów i ordynatorów
- Centrum Onkologiczne (także choroby piersi)
- Centrum Okulistyczne (także szkła kontaktowe)
- USG, endoskopia, analizy
- Zabiegi operacyjne

SKOŁ MED GABINETY LEKARSKIE
413-32-14 411-88-03
al. Beliny Prażmowskiego 26b

LEKARZE 15 SPECJALNOŚCI

MAMMOGRAFIA badania krwi
Rejestracja pon-pt godz. 8-19

OŚRODEK REHABILITACJI REMED KARDIOLOGICZNEJ
UMOWA Z KASĄ CHORYCH

- Rehabilitacja bezpłatna
- po zawale serca, w chorobie wieńcowej
- po zabiegach kardiologicznych
- w chorobie nadciśnieniowej
- porady kardiologiczne

EKG, ECHO, EKG wysiłkowe - LECZENIE NADWAGI -
HOLTER, HOLTER ciśnieniowy
Kraków, ul. Wróblewskiego 4, ☎ (012) 632-73-01

GASTROLOG - USG INTERNISTA - EKG LOGOPEDA - TERAPIA

ul. Ślaska 11/10 655-61-69

632-0-616 również wizyty domowe

www.lekarzdomedycyny.krakow.pl
www.logopeda.krakow.pl

Szpital Zakonu Bonifratrów
Św. Jana Grandego
w Krakowie, ul. Trynitarńska 11

Rejestracja i informacja
poniedziałek-piątek: 7.00-20.00
tel.: 430 55 23, 430 55 00 w. 196

Diagnostyka:

- badania laboratoryjne • cytologia
- RTG • USG • gastroscopia
- rektoskopia • kolonoskopia

Gabinety specjalistyczne:

- chirurgia ogólna, onkologiczna, naczyniowa, urazowa, dziecięca
- ortopedia
- proktologia • urologia
- ginekologia i położnictwo
- choroby wewnętrzne
- kardiologia • choroby zakaźne
- hepatologia • gastrologia
- endokrynologia • laryngologia
- neurologia • anestezjologia i leczenie bólu • alergologia
- dermatologia • rehabilitacja
- badania okresowe i kierowców
- szczepienia p. żółtacze (WZW)

Zabiegi chirurgiczne ambulatoryjne
Zabiegi dermatochirurgiczne

Centrum Rehabilitacji
KOMPLEKSOWE SYSTEMY BADANIA POSTAWY
Nowe możliwości w diagnostyce

- Ból kręgosłupa
- Osteoporozy
- Wady postawy/skoliozy
- płaskostopia

Nowe formy terapii
(012) 429-53-99

ZDROWIE

PRYWATNA KLINIKA DERMATOLOGICZNA
Ciężkie postacie trądzika
Choroby włosów i łysienie
Grzybice
Profilaktyka nowotworów skóry

KOMPUTEROWA NIEINWAZYJNA DIAGNOSTYKA SKÓRY
(012) 429-25-23
Kraków, ul. Św. Gertrudy 28

MEDYCYNNA LASER GABINETY LEKARSKIE

POŁOŻNIK, GINEKOLOG, UROLOG
ENDOKRYNOLOG, ONKOLOG
CYTOLOGIA • ANALITYKA

SOBOTA PROMOCJA 10%
UL. DŁUGA 30
REJ. 8-20, SOB. 8-18, TEL. 632-80-80

COLON - HYDROTHERAPIA
lek. med. W. Skamla
Bezbolesne płukanie jelita grubego

- choroby j. grubego, zaparcia, wzdęcia
- choroby pasożytnicze
- grzybice i drożdżycę
- odtrucie z subst. konserwujących oraz metali ciężkich

Inf.: tel. 637-95-39, 0501-014-316.

USG

JAMA BRZUSZNA, GINEKOLOGIA
POŁOŻNICTWO, TARCZYCA, PIERSI

SOBOTA PROMOCJA 10%
BADANIA DOROSŁYCH I DZIECI
8-20; sob.: 8-18, tel. 633-02-58
ul. DŁUGA 30

USG

Fundacja „Pro Humana Vita”
PRZYCHODNIA ZDROWIA RODZINY
LEKARZE SPECJALISTI I PSYCHOLOGI

Cytologia, biocenoza
pełny zakres USG

Szczepienia przeciw grypie
Kraków, ul. Sławkowska 1 pon - pt. 8 - 20 sob. 8 - 12
tel. 422-53-29, 422-53-49

Naturalne Planowanie Rodziny

MEDYCYNNE CENTRUM DERMATOLOGICZNO - ESTETYCZNE

- Pełny zakres zabiegów dermatologicznych i kosmetycznych
- Konsultacje z zakresu dermatologii i dermatologii dziecięcej, dermatochirurgii
- Dermodyscjonowanie skóry

ZAPRASZAMY!!!

CENTRUM LECZENIA TRĄDZIKU
Kraków, ul. Zwirzyńska 29, tel. (012) 431 16 09, tel./fax (012) 431 18 01

AMICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE
ul. Oboźna 31,
tel. 633-59-06, 633-91-73
oddz. Nowa Huta
os. Złotego Wieku 19-20
tel. 649-95-25
pn.pt. 9-19, sob. 9-13
PEŁNY ZAKRES BADAŃ

KRI-MED

- CHIRURGIA ogólna, proktologiczna, naczyniowa
- LARYNGOLOGIA • DERMATOLOGIA
- KOLONOSKOPIA • GASTROSKOPIA
- ZABIEGI: nieoperacyjne leczenie żyłaków kończyn dolnych
- OWRZODZENIA - leczenie

Kraków, Friedleina 8,
tel. 633-82-82

USG

Pracownia wykonuje badania:
ANALITYCZNE, BIOCHEMICZNE, HORMONALNE, BAKTERIOLOGICZNE, SEROLOGICZNE,
TESTY ALERGICZNE W SUROWICY KRWI

KRAKÓW ul. KATARZYNY 5
430-60-70

CHOROBY SKÓRY

- łuszczyca
- różne postacie łysienia
- ciężkie postacie trądziku
- grzybice
- lasery biostymulujące
- LASER CO₂ (CHIRURGICZNY)
- bezbolesne usuwanie zmian skórnych: brodawek, „kurzajek”, tatuaży, włókniaków, kłykcin kończystych, znamion naskórkowych, itp.

Gabinet lekarski
637-95-39, 0501-014-161

Specjalistyczne Centrum Diagnostyczno-Zabiegowe

MEDICINA

NOWA PORADNIA REHABILITACYJNA:
Konsultacje lekarzy specjalistów: neurolog, rehabilitacji ruchowej
Zabiegi rehabilitacyjne: masaż, fizykoterapia, jantoforeza, biostymulacja laserowa, solux

leczenie: bólów kręgosłupa i stawów, dyskopatii, urazów sportowych, masaż, onychomikoz, rektoskopia, odchudzenie

PORADNIA PSYCHOTERAPEUTYCZNA: PSYCHIATRA, PSYCHOLOG, SEKSUOLOG
terapię małżeńską, problemy szkolne

Rejestracja telefoniczna: 417-33-11, ul. Rogozińskiego 5

OSTEOPOROZA

Jesteś kobietą w wieku 55 - 80 lat?
Możesz uzyskać bezpłatną poradę lekarską i badanie gęstości kości

Zadzwoń

430-31-56, 430-31-94
w godz. 9.00 - 18.00 (pn - pt), sob. do 14.00

KRAKOWSKIE CENTRUM OSTEOPOROZY I MENOPAUZY
www.osteoporosis.pl

PORADNIA PROFESORÓW I DOCENTÓW
Rej. pon - pt. 8 - 18, tel. 423-17-22

KRAKOWSKIE CENTRUM OSTEOPOROZY I MENOPAUZY

KRAKÓW, ul. Kopernika 32
Rej. pon. - pt. 8 - 18 tel. 430-31-56, 430-31-94

- ginekolog - endokrynolog
- ginekolog - położnik
- reumatolog • chirurg ortopedia
- hematolog • endokrynolog
- internista • kardiolog • anestezjolog
- diabetolog - cukrzyca,
- otyłość • geriatria
- otolaryngolog • onkolog
- lek.medycyny pracy (badania okresowe)

Badanie densytometryczne
badanie gęstości kości, EKG
Kolposkopia - cytologia - bakteriologia
Badania analityczne krwi i moczu (markery)

Aparaty Słuchowe

APARATY SŁUCHOWE

- badanie słuchu • dobór komputerowy
- wizyty domowe • sprzedaż • serwis

„FONIKA” Kraków
ul. Długa 46/1, 634-25-51
os. Na Skarpie 27, 425-70-07

Refundacja Kas Chorych i PFRON

APARATY SŁUCHOWE

refundacja kas chorych i PFRON

- szeroki asortyment • dobór komputerowy
- raty nieoprocentowane • laryngolog
- wideotokopia - diagnostyka szumów usznych • bezpłatne badania słuchu
- wizyty domowe

Kraków, ul. Urzędnicza 10
tel. (012) 632-41-74
filia: Krzeszowice, ul. Wyki 3
tel. (012) 282-64-57

APARATY SŁUCHOWE

INMED

Kraków, ul. Czaplińskiego 3, tel. 631-13-80
Wieliczka, ul. Szpunara 20 tel. 278-11-83
Oświęcim, Eskulap, ul. M. C. Skłodowskiej tel. 842-43-42
Olkusz, Gal-Med, ul. Sławkowska 4 tel. 754-34-64

APARATY SŁUCHOWE

- dobór komputerowy • badania
- sprzedaż • naprawy • akcesoria

„FONMED” S.C. KRAKÓW
ul. Św. Katarzyny 4 (wejście od Augustiańskiej)
Informacja i zapisy: TEL/FAX 430-61-53
www.fonmed.com.pl 152686

Realizujemy wnioski Kasy Chorych

Stomatologia



A. Bardzo tanio! Bezbolesna stomatologia. Protezy, naprawy. Dyżur: soboty, niedziele, święta. Kazimierzowski 7, /012/647-02-01, /012/649-03-45 153403/A

BEZBOLESNE leczenie, protezy bezkłamrowe, porcelana, zatrzaśki korzeniowe- paradontoza, RTG. Józefitów 3/10, 634-43-00. 152761/A

DOROŻYŃSKI Jerzy, narkoza, protezy natychmiastowe. Ul. Wielopole 9, tel. 413-28-52, 0601-513-056. 152950/A

EKSPRESOWA naprawa protez. 10.00-18.00, aleja Słowackiego 50, /012/633-82-50. 153840/A

IMPLANTY zębowe. 0501-601-502. www.implanty.w.pl 151190/A

INTER Dental, RTG pantomograficzny. 012/421-48-00. 152815/A

KAZIMIERZOWSKIE 30. 012/647-94-48 pełny zakres usług stomatologicznych. 153659/A

PROTEZY, ekspresowe naprawy, dostawianie zębów, os. Boh. Września 1 A/3G. 012/645-93-33. 152556/A

PROTEZY, naprawy. Tani. Urzędnicza 27, 012/634-12-42, 0602-77-45-85. 25163/A

PROTEZY, wizyty domowe. „ADH-dent”. 415-81-90. 153681/A

SOLIDNIE niedrogo! Protezy, naprawy, Kolorowe. 012/425-88-53. 153311/A

„WIE-MAR-DENT” stomatologia protetyka, własne laboratorium. Codziennie 9-19, Stachiewicza 3, Azory. 637-14-41. 153547/A

Rentgen zębów

PANORAMICZNY, punktowy. Gertrudy 8, 8.00-19.00, soboty 9.00-14.00. Najtaniej. 411-92-64. 153841/A

STOMATOLOGIA
VADENT
LECZENIE, PROTEZOWANIE
PORCELANA
LASER - ŻEL
REKONSTRUKCJE
ZŁAMANYCH ZĘBÓW
ul. Długa 30 rej. (8-20) tel.(012) 4233192 153255

AGMADENT
STUDIO STOMATOLOGICZNE
PEŁNY ZAKRES USŁUG
PROTETYKA • RENTGEN
WYBIELANIE ZĘBÓW
LECZENIE BEZ WIERTŁA
Dobrego Pasterza 16, pn.-pt. 9-20
tel. 412-32-03 sob. 9-15 152965

MEDICINA N.Z.O.Z.
ul. Rogozińskiego 12,
tel. (012) 412-24-59, 412-68-20, 412-12-79
CHIRURGIA SZCZĘKOWA
• ZNIECZULENIE MIEJSCOWE I OGÓLNE
UL. BARSKA 12
TEL. 267-01-55, 269-2945
STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA, PROTETYKA 1531567

EuroDent
CENTRUM DENTYSTYKI
Leczenie zachowawcze,
ortodoncja, protetyka,
chirurgia, implanty.
RTG punktowy i panoramiczny
WYBIELANIE ZĘBÓW
Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 8-20; sob. 9-16
634-58-93, 634-24-09 15344702B

NAPRAWA PROTEZ
na poczekaniu
• korony, mosty z porcelany.
• LECZENIE
PROTEZY W CIĄGU 1 DNIA.
ul. Łokietka 13, tel. 633-97-88, 8⁰⁰-20⁰⁰
ul. Na Błonie 3, tel. 638-69-91, 9⁰⁰-19⁰⁰ 15288202

GABINET STOMATOLOGICZNY
OS. DYWIZJONU 303
PAW. I TEL. (012) 649-44-66
PN. - PT. 9 - 19, SOB. 9 - 13
• pełny zakres usług
stomatologiczno - protetycznych
• ortodoncja
• Rtg zębów
• Wybielanie zębów 152961

SPECJALISTYCZNE LECZENIE STOMATOLOGICZNE DLA DZIECI I DOROSŁYCH
ul. Podwale 2,
tel. 430-10-50 15289802

FAMA - DENT
Królewska 67a, tel. (012) 637-28-04
♦ stomatologia zachowawcza
♦ protetyka w pełnym zakresie
protezy od 300 zł
♦ chirurgia ♦ ortodoncja
ZNIECZULENIE KOMPUTEROWE - WAND
Czynne: pon. - pt. 8.30 - 20.00 sob. 8.30 - 14.30 152955

CAŁODOBOWE Centrum Stomatologii
432 86 00
Specializacja:
Implanty, leczenie chorób przyzębia
Vitadent
• RTG
• Bezbolesne znieczulenie - the Wand
• Bezbolesne usuwanie kamienia nazębnego
• Rekonstrukcja złamanych zębów
• Mosty, licówki, korony, protezy natychmiastowe
• Korekta kształtu i koloru zęba
• Kolorowe wypełnienia dla dzieci
• Stomatologia estetyczna - likwidacja przebarwień
• Konsultacje przy użyciu kamery wewnątrzustnej
• Usuwanie zębów, leczenie w narkozie
• Naprawa protez na poczekaniu
• Szeroka profilaktyka (nowoczesne wybielanie, piaskowanie)
31-070 Kraków, ul. Dietla 38 15277802

inter DENTAL
— RTG - PANTOMOGRAFICZNY
— mosty, licówki, korony i korony pełnoceramiczne
— nowoczesna protetyka - wszelkie protezy - TELESKOPOWE
— szeroka profilaktyka (nowoczesne wybielanie, piaskowanie)
— zabiegi estetyczne - likwidacja przebarwień
— leczenie w narkozie (wszelkie zabiegi)
— implanty, biżuteria nazębna
— radiowizjografia
— kamera wewnątrzustna
lek.stom. Marta Marska
lek.stom. Tadeusz Dudek
lek.stom. Marcin Sielski
lek.stom. Sławomir Karwan
lek.stom. Andrzej Marczyński
Kraków, ul. Karmelicka 3, tel. 421 48 00
pon. - pt. 9⁰⁰-21⁰⁰, sobota 9⁰⁰-14⁰⁰ 15277802

PROTEZY
naprawy
ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL)
II piętro, pok. 211
czynne: 9 - 19, SOB. 10 - 13
tel. 269 28 70
EXPRESS 153146A

DENTYSTYKA
• Leczenie zachowawcze
• Chirurgia w narkozie 411-56-04
• Protetyka na poczekaniu
• Ortodoncja - RTG
• Usługi w domu u pacjenta
RATY • KARTY PŁATNICZE
ul. Kielecka 7 a, tel. (012) 411-96-13, 411-95-44
os. Kalinowe, tel. (012) 648-11-97
Czynne pn. - pt. 8⁰⁰-20⁰⁰, sob. 9⁰⁰-14⁰⁰
www.dentystyka.krakow.pl 152968

STOMATOLOGIA
Pełny zakres usług
Leczenie Chirurgia
Protetyka Ortodoncja
Narkozy
Bezpłatne znieczulenie do zabiegów
Protezy i usuwanie zębów w domu pacjenta
Rabaty dla emerytów i rencistów
Rynek Podgórski 12 (wejście od ul. Brodzińskiego 2)
pon.-pt. 9.00-20.00, sob. 9.00-14.00
tel/fax (012) 423-54-45, 296-20-15 152986

MA - DENT
NOWOCZESNA STOMATOLOGIA
PEŁNY ZAKRES USŁUG
RTG na miejscu (RATY)
RYNEK DEBNICKI 13/6 I P.
tel. (012) 269-13-35 15297302

PARADNIA STOMATOLOGICZNA
os. WIDOK, tel. (012) 638-02-02
ul. Balicka 14 a (od ulicy Na Błonie)
Lekarze specjaliści w zakresie:
• stomatologii zachowawczej
• protetyki
• chirurgii
• ortodoncji
RENTGEN
ZABIEGI W NARKOZIE 152958

SPECJALIZACJA PROTETYKA
PORCELANA BEZ METALU
NOWOŚĆ!
STOMATOLOGIA
• rekonstrukcja złamanych zębów • chirurgia
• implanty i wybielanie zębów • leczenie zachowawcze
Lekarzy stomatologów zapraszamy do współpracy
z laboratorium 0501-045-035
Prądnik Czerwony, ul. D. Pasterza 93
tel. (012) 417-33-84
Pon. - pt. 9.00 - 19.00, sob. 9.00 - 14.00 15297402

STOMATOLOGIA CAŁODOBOWO
DENTA MED
również w niedziele i święta
ORTODONCJA APARATY Stałe, Ruchome
LECZENIE I USUWANIE W NARKOZIE IMPLANTY CHIRURGIA
BEZBOLESNE BOROWANIE LASEREM ŻELEM
PROTEZY MOSTY PORCELANOWE ZATRZASKI
Wizyty Domowe
STOMATOLOGIA DZIECIĘCA
NAPRAWA PROTEZ RENTGEN
Kraków, ul. AUGUSTIAŃSKA 13
(równoległa do ul. Krakowskiej)
tel. (012) 292-33-00, 430-60-76 15298302

STUDIO STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
dr n. med. Barbara Książkiewicz-Jóźwiak
• KOMPLEKSOWE specjalistyczne leczenie stomatologiczne • IMPLANTY (wszczepy) szwajcarskiej firmy Straumann - 9 letnie doświadczenie • LECZENIE chorób przyzębia i regeneracja kości
• ZNIECZULENIE WAND • ORTODONCJA - dr Anna Widmańska - białe aparaty stałe...
Ponad 50 letnia tradycja rodziny i 20 letnie doświadczenia własne !!
Tel. 633-20-38 Kraków, ul. Batorego 6/2 Informujemy, że Klinika Stomatologii Estetycznej - przy ul. Lubicz nie jest naszą filią 15280602

PolDent
Stomatologia estetyczna
Biernackiego 3 (boczna Kazimierza Wielkiego)
tel. 633 44 42, 632 94 44, czynne od 9⁰⁰ do 21⁰⁰
Niedziela i święta 9-20
► Stom. zachowawcza • zabiegi w narkozie
► Chirurgia • konsultacje przy użyciu kamery wewnątrzustnej
► Protetyka • mosty, licówki, korony
► Ortodoncja • protezy natychmiastowe
► Rentgen • wkład koronowo-korzeniowy
• protezy szkieletowe
• bezbolesne usuwanie zębów nazębnych
• bezbolesne usuwanie próchnicy laserem i żelem Carisolv TM 152810

KLINIKA STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lek. stom. Barbara Borowska-Jachym
- korekta kształtu i koloru zęba
- rekonstrukcja złamanych zębów
- korony porcelanowe, protezy zatrzaśkowe
- licówki porcelanowe
- ortodoncja (aparaty stałe i ruchome)
- chirurgia (resekcje, implanty)
- konsultacje przy użyciu kamery wewnątrzustnej
Pracownia RTG ul. Lubicz 24 wykonuje zdjęcia:
- punktowe
- panoramiczne
- ortodontyczne (cefalo, wiek kostny)
- scany
- implantologiczne
Kraków ul. Lubicz 24 tel. 430-34-63, Nowa Huta os. Teatralne 10 (kino Świt) tel. 644 89 01
Zapraszamy od pon.- do pt. 9-19, sob. 9-12 15330702

ROYAL MEDICAL
Kompleksowa Opieka Stomatologiczna
do godz. 14.00 - rabat 10% na wszystkie usługi
• PROTETYKA* • CHIRURGIA • ORTODONCJA
• WYPEŁNIENIA • IMPLANTY • NARKOZA
*Korony z materiałów eliminujących ryzyko alergii
Kraków, ul. Zwierzyniecka 29 II p.
tel.: (*12) 431-15-85, fax: (*12) 431-15-62
czynne: pn.-pt. 9-20 sb. 9-13 153142

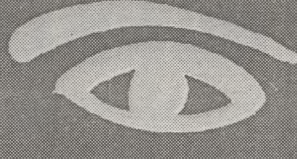
CAŁODOBOWE CENTRUM STOMATOLOGII RODZINNEJ
- protezy w ciągu 1 dnia, naprawa protez
- licówki, mosty i korony porcelanowe, zatrzaśki
- korekta kształtu i koloru zęba, wybielanie, piaskowanie
- rekonstrukcja złamanych zębów
- chirurgia - zabiegi w narkozie, protezy natychmiastowe, podcinanie wędzidełek, implanty, bezbolesne borowanie
- ortodoncja: aparaty stałe i ruchome (białe, kolorowe)
- biżuteria zębowa, kolorowe wypełnienia dla dzieci
- usuwanie kamienia ultradźwiękami; szynowanie zębów
również w niedziele i święta 24 h 14795002a

NOWOŚĆ W STOMATOLOGII !!!
Borowanie bez wiertła!!! Wiercimy powietrzem!!!
→ bezboleśnie → bezstresowo
→ bez znieczulenia → bez drgań
ul. Zacisze 6, koło dworca (przecznica z Basztowej)
tel. 422-22-66 www.nonstopdent.krakow.pl 15278202

Prywatna Praktyka Stomatologiczna GLOBUS s.c.
Oferujemy pełny zakres usług stomatologicznych:
• stomatologia zachowawcza
• stomatologia dziecięca
• chirurgia stomatologiczna
• periodontologia - leczenie schorzeń przyzębia
• endodoncja - leczenie schorzeń miazgi
• protezyka • ortodoncja • laseroterapia
• profesjonalna profilaktyka
Kraków ul. Węgierska 4/1 al. Pokoju 2A
tel. (012) 656 30 56 tel. (012) 412 07 99
Całodobowe Pogotowie Nagłych Przypadków tel. 412 36 93 15278202

DENT AMERICA
www.dentamerica.pl
Troskliwa POLSKO-AMERYKAŃSKA KLINIKA STOMATOLOGICZNA
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ - ATRAKCYJNE RABATY
PEŁNY ZAKRES USŁUG
• stomatologia zachowawcza (dzieci, dorośli)
• protetyka • chirurgia • narkozy
RTG
pl. SZCZEPAŃSKI 3 421-89-48
430-21-88 - I p. pl. SZCZEPAŃSKI 3 421-75-11
ortodoncja - II p. WIELICZKA ul. Słowackiego 9
tel. 288 10 74 pn.-pt. 9 - 20
sob. 9 - 14 153437

Okulistyka



Kraków, ul. Królewska 92
rej. tel. 637-60-77
pon.-pt. w godz. 10.00-19.00

OKULISTA OPTYK

- badania wzroku
- badania dla kierowców (flekaz uprawniony)
- dobór okularów i soczewek kontaktowych
- gabinet leczenia zęza
- wizyty domowe
- cienkie lekkie szkła okularowe
- szybka obsługa
- 10% zniżki dla pacjentów gabinetu

15325902

Salon Optyczny
dyplomowany optyk
dr inż. Jerzy Słomski

Gabinet Okulistyczny
dr n. med. Joanna Słomska
dr n. med. Renata Urban

Specjalność
OKULARY PROGRESYWNE

- okulary do komputera
- szkła korekcyjne supercienkie
- fotokromy brązowe, szare, zielone
- okulary słoneczne - kolekcja 2002

KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA 26, tel. (012) 423-13-03, 421-35-21
www.okulista.krakow.pl

15297702

Odnowa Biologiczna



RATY

Consensus Niepubliczny ZOZ

DEPILACJA LASEROWA
LASEROWE ZAMYKANIE NACZYŃ
DERMATOLOGIA ESTETYCZNA

blizny, rozstęp, zmarszczki, przebarwienia, korekcja ust
KROCHIRURGIA, NADOPILNOŚĆ

Kraków, Zygmunt Augusta 9
(0-12) 431-21-81, 431-06-13
www.consensus.med.pl

15384102

GABINET DERMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lek. med. Renata Hejmo dermatolog

dermatologia estetyczna • usuwanie zmian skórnych • peelingi medyczne • wypełnianie zmarszczek i ust

Rejestracja od 10.00 do 18.00, tel. 423-26-25, 0602-60-13-94

ul. Sławkowska 4 (oficyna, I piętro)
GABINET KOSMETYCZNY
tel. 423-26-25.

15383902

amale ROBIMY TO NAJLEPIEJ!

PRZEDŁUŻANIE WŁOSAMI NATURALNYMI

- ♦ fantazyjne fryzury i makijaże
- ♦ kreacja stylu ubioru
- ♦ nauka makijażu, tipsy
- ♦ dieta cambridge

tel. (012) 41-41-333, 414-23-87

15297902

3B CHIRURGIA PLASTYCZNA

lek. med. **Artur Zawisz**
specjalista chirurgii plastycznej z Polanicy Zdroju

- korekcja zmarszczek, twarzy i szyi
- korekcja nosa, uszu i piersi
- modelowanie sylwetki, itp

tel. kom. 0608 099 939

ul. Nowowiejska 3, 30-052 Kraków
tel./fax (012) 636-64-36, 636-66-00

15370702

JEDYNE AUTORYZOWANE CENTRUM

MICROLYSIS w Krakowie

Bezinwazyjne zamykanie naczynek krwionośnych
Usuwanie owłosienia

- bezboleśnie
- bez blizn
- o każdej porze roku

Zabiegi antycellulitowe i odchudzające trwają na rząsy
Sztuczne paznokcie (fly - on), zdobienie

Kraków, pl. Mariacki 9
(012) 431-24-48, 422-52-48
0601-520-851

15297802

MEAMORFOZA
SALON ODNOWY BIOLOGICZNEJ

WANDA GEYER

TWINSVELT
urządzenie modelujące sylwetkę, ujędrniające, likwidujące cellulit i oczyszczające z toksyn

WYKONUJEMY ZABIEGI:

- kosmetyczne i upiększające na twarz i ciało
- usuwanie czerwonych naczynek krwionośnych
- makijaż trwały
- regeneracja włosów kosmetykami Rene Furterer
- fryzury na każdą okazję
- manicure, tipsy, pedicure, pedicure leczniczy
- solarium ERGOLINE
- masaż leczniczy, regeneracyjny drenaż limfatyczny

31-043 KRAKÓW, UL. STOLARSKA 13
Tel. 012 421 91 48, 422 96 39
www.metamorfoza.krakow.pl

152942

PRZEDŁUŻANIE WŁOSÓW
ZAGĘSZCZANIE WARKOCZYKI

Salon Fryzjerski "GAGA"
"TOMEX" ul. Bieńczycka lok. 117
tel. 0602-114-789

15249302

DER MED Gabinet Kosmetyki Laserowej

- trwała depilacja
- najskuteczniejszym laserem diodowym
- makijaż trwały i tatuaż biologiczny metodą NR I W EUROPIE
- usuwanie zmian naczyniowych • leczenie trądziku
- dermabrazja
- usuwanie blizn i przebarwień potrądzikowych

byliśmy pierwsi! jesteśmy najlepsi!

Kraków, ul. Floriańska 8, tel. 292 74 65 www.dermed.pl

152801

RZUĆ PALENIE!

ALERGIE, NERWICE, OTYŁOŚĆ, STAWY
NAJTANIEJ W POLSCE!!!
TEL. (012) 422-40-96

2525202

ODCHUDZANIE DEPRESJA
Alergie • Nerwice • Migreny • Bóle kręgosłupa

RZUCISZ PALENIE NA 95%

Kraków, ul. Komorowskiego 12 pok.622
427-17-17

15304702

SALON KOSMETYCZNY MIRAGE
WIOLETTY GÓRKI

ODCHUDZANIE
(1 zab. 0,5 - 1 cm w obj.) ELEKTROTONOTERAPIA

GLEBOKIE ZŁUSZCZANIE
(blizny, przebarwienia, zmarszczki)

USUWANIE NACZYŃ, BRODAWEK

ul. Broniewskiego 1 (DH Wanda) ☎ 0.12/ 647-77-04

15371002

NATURA - IDEA 25
Długi Pasaż, ul. Długa 17

ODCHUDZANIE od 29 zł
elektroterapia, guam

CELLULITIS od 29 zł

TLENOTERAPIA 15 zł

zapisy 632-05-90

154002

SUN STUDIO ROK ZAŁ. 1990

GABINET ODNOWY BIOLOGICZNEJ I KOSMETYKI, SOLARIUM

- * Zabiegi złuszczeniowe
- * Zabiegi odmładzające
- * Bezbolesne przekiuwanie
- * Dieta Cambridge
- * Solaria Turbo z klimatyzacją
- * Makijaż trwały
- * Tipsy
- * inne

róg Karmelickiej i Dunajewskiego
☎ 648-95-55

152717

DEPILACJA LASEROWA
KOSMETYKA: TRADYCYJNA - THALGO
KOSMETYKA APARATEM SKIN MASTER PLUS- czyszczenie skóry bez wyciskania
nawilżanie, regeneracja, lifting, usuwanie zmarszczek, przebarwień, rozstępów, blizn.

MAKIAŻ PERMANENTNY, TIPSY, WZMACNIANIE PAZNOKCI NATURALNYCH
DERMATOLOGIA KOSMETYCZNA: wypełnianie zmarszczek, powiększanie ust, mezoterapia, embrioblasty.

Kraków, ul. Wielopole 18 b, tel. (012) 423-24-48, 423-24-56

15298002

GROTA SOLNA i TLENOWA

PIERWSZA w KRAKOWIE

- ♦ mikroklimat Wieliczki
- ♦ inhalacje solne - tężnia!
- ♦ terapia tlenowa

PRZYJEDŹ DO NAS PO ZDROWIE
ul. KALWARYJSKA 60, tel. 656 71 81
pon. - pt. 10-21 sob. 11-15

1536102

ZAINWESTUJ W ZDROWIE

DZIENNIK POLSKI Codziennie w „Kronice Krakowskiej”

Informator Medyczny

Ceny reklamy: 38 zł/moduł, 1 zł/słowo

Odnowa Biologiczna

Cena reklamy: 20 zł/moduł

Sprzedaż reklam tylko w pakietach dwutygodniowych lub miesięcznych.
Szczegółowe informacje pod nr. tel. 012/619-91-34, fax 619-91-30.

Wszystkie ceny bez VAT.

Informator Podręczny

Gastronomia

Sport

Weterynaria

ZESTAWY KANAPKOWE
Na każdą okazję...

Szeroki wybór kompozycji smakowej
Dostawa na terenie Krakowa gratis

Mile wieczory w "CAFE SUKIENICE"
Muzyka na żywo
KARAOKE - każda sobota
wstęp wolny

Rynek Główny 1/3
tel. (012) 422-24-68, fax 423-10-99

15297102

AQUA - AEROBIC
I PŁYWANIE REKREACYJNE
KARNETY NA BASENY
ul. Szuwarowa 1, Ingardena 4

Sala Gimnastyczna, ul. Królewska 86
STEP, BPU, GYM-SLIM, AEROBIC,
TRENING
TBC I ABS

Fitness Studio - Ewa Szczotka
tel. (012) 415 29 47, 0601 439 519

15194502

GABINET WETERYNARYJNY HELP
Lek. Wet. Seydou Zan Diarra

Kraków, Gdynska 11a, tel. 636-02-06
w godz.: 9-20; sob. 9-16; niedz. 10-13
www.propozycje.pl/help

BADANIA LABORATORYJNE
USG - EKG - zdjęcia RTG
Chirurgia, ortopedia, dermatologia,
okulistyka, położnictwo, ultradźwięki
kore usuwanie kamienia naczyniowego
salon piękności psów

Sprzedaż karm:
"Eucanuba", "Royal", "Advance"
Opakow. 10 i 15 kg. Dowóz gratis

15372002

DWÓR STAROPOLSKI

Kraków, Podedworze 30

WESELA
Przyjęcia okolicznościowe, imprezy
zamknięte z możliwością noclegów.
Rezerwacje - 0602-210-791

2483202

SZKOŁA TENISA
Korty Tenisowe Jugowice
ul. Armii Kraków 18
(skrzyżowanie Zakopiańskiej z Jugowicką)

- Lekcje dla dorosłych z trenerami
- Szkółki tenisowe dla dzieci (male grupy)

Rezerwacja Kortów
ATRAKCYJNE CENY!
tel. (012) 268-21-10

152954A

SPECJALISTYCZNA LECZNICA DLA ZWIERZĄT
ul. Brodowicza 13,
tel. 411-28-67, 411-84-98

pon.-piąt. 8⁰⁰-20⁰⁰, sob.-niedz. 8⁰⁰-14⁰⁰, 16⁰⁰-20⁰⁰
• RTG, laboratorium weterynaryjne
• salon fryzjerski
• specjalistyczny sklep dla zwierząt
Dyzur całodobowy TYLKO w nagłych wypadkach.
PROMOCYJNE CENY KARM.

1530702

CUKIERNIA MICHAŁSCY

poleca

→TORTY PIETROWE →OKOLICZNOŚCIOWE

- ciasta, ciastka bankietowe
- kanapki (z dostawą do domu)

Tel. 012/637-73-35

- pl. Dominikański 1 • św. Tomasza 18 • Budryka 6
- pl. Imbramowski 138 • Makro, Gigant.

15288102

SZKOŁA TENISA "LO8"
Piotr Kostuch
Hala Tenisowa ESKADA
Kraków, ul. Szuwarowa 1

- Szkółka tenisowa dla dzieci
- Lekcje indywidualne dla dorosłych

FERIE - OBOZY
Narciarsko Tenisowy SŁOWACJA

tel. (012) 266-05-46, 0604-72-48-05
szkola.tenisa@wp.pl

152952

LECNICA DLA ZWIERZĄT
lek. wet. KRZYSZTOF KLIMAS
Kraków, ul. Szybka 29
(obok placu targowego w Bieńczykach)

pn. pt. 12⁰⁰-19⁰⁰, sob. 9⁰⁰-11⁰⁰
tel. 0601-47-70-50,
(012) 642-08-49

porady, szczepienia, leczenie,
zabiegi chirurgiczne
Możliwość zamawiania
wizyt domowych

15293802

Ekskluzywne kanapki

Dostarczamy na konferencje,
przyjęcia okolicznościowe,
szkolenia itp.

292 20 20, 292 29 29
Dostawa na terenie Krakowa gratis!

152862

SNOW BOARD

KLUB, OBOZY...

Karmelicka 13 tel. 421 38 02

2519302

Opieka

Reklamy i ogłoszenia
przyjmujemy w kasach:

ul. Wiślna 2, ul. Starowiślna 2,
tel. (012) 619-91-76,

w godzinach:
pn. - pt.: 8⁰⁰ - 18⁰⁰,
sob.: 10⁰⁰ - 14⁰⁰

DZIENNIK POLSKI

152717

KRAKOWSKA AKADEMIA TENISOWA
zaprasza
SZKÓŁKI TENISOWE
FERIE ZIMOWE (10 dni)
OBÓZ
NARCIARSKO-SNOWBOARDOWY
Niedzica 25.01 - 4.02.2003 r.,
więcej: WWW.KATENNIS.PL
tel. 647-19-00, 604-051-024.

15443102

SŁONECZNA PRZYSTAŃ
Dom dla osób starszych
z fachową opieką.
Możliwość krótkich pobyków.
**Tel. (012) 270-01-80,
0603-225-282**
www.slonecznaprzystan.prv.pl

15365602

Podsumowanie rundy jesiennej w krakowskiej klasie A, grupa III

Teatr jednego aktora

Rozgrywki w krakowskiej klasie A, grupie trzeciej zdominował jeden zespół – Szreniawa Koszyce. Beniaminek grał tak wspaniale, że już na półmetku rozgrywek ma dwaście punktów przewagi nad drugim w tabeli Piłkarzem Podłęże. Trudno będzie komukolwiek powstrzymać ekipę z Koszyc przed awansem do klasy okręgowej.

Gdy dwa lata temu Szreniawa grała w krakowskiej klasie A spadała z niej z hukiem i teraz, gdy znów zespół pojawił się na tym szczeblu rozgrywkowym, działacze postanowili wydatnie wzmocnić drużynę. Parol za-gięto głównie na graczy krakowskiego Hutnika. Sięgnięto po młodych piłkarzy, którzy nie dostawali szansy gry w pierwszym składzie i skazani byli na występy w klubowej rezerwie bądź miejsce na trybunach. Większość piłkarzy, która przeszła do Szreniawy to mistrzowie Polski juniorów młod-szych, gracze 23-letni, którzy chcą w piłce osiągnąć coś wię-cej i w Koszycach mają szansę na sportowy sukces. Liderem zespołu jest Robert Jarzmik, który ma za sobą występy w czwartej lidze w Wieczystej, trzeciej w Niedźwiedziu oraz piątej w Skalance. To lider z prawdziwego zdarzenia, a mając obok siebie w środku pola wychowanka Wisły Rafała Tabaka stworzyli najlepszą parę środkowych w lidze. Jarzmik na boisku i poza nim trzyma się najczęściej z Łukaszem Wołczykiem i ten drugi zyskał z tej współpracy wiele, bo aż 22 razy pokonywał bramkarza rywali.

Dzięki temu stał się najlepszym strzelcem krakowskiej klasy A tej jesieni. Żaden z graczy in-nych zespołów z czterech grup nawet nie zbliżył się do snajpe-ra Szreniawy.

Ogromne postępy zrobił Piłkarz Podłęże, który zdobył ty-tuł wicemistrza jesieni. Drużyna prowadzona przez Jana Bur-mera, systematycznie budowa-

na od kilku lat, jesienią grała bardzo dobrze z wyjątkiem pierwszego meczu w Koszy-cach, skąd wróciła z bagażem pięciu goli. To najpoważniejszy rywal Szreniawy mający w składzie piłkarzy ogranych w klubach trzecio-, czwarto-i piątoligowych.

Tyle samo punktów co Piłkarz zdobyła Węgrzcanka Wę-

drużyn – Wisły Niepołomice i Śledziejowic. Pierwsza wygra-wała mecz za meczem, była groźna dla każdego, a poszcze-gólni piłkarze poczynili spore postępy. Śledziejowice po po-przednim sezonie opuściło wie-lu graczy i drużyna skazywana była przez niektórych na walkę o utrzymanie. Tymczasem oka-zało się, że opierając skład

Strzelcy bramek

- 22 – Wołczyk (Szreniawa)
- 10 – Muszyński (Piłkarz)
- 8 – Kubacik (Strażak), Jach (Wisła), Łach (Czarni), Strynowicz (Piłkarz), Łaciak (Węgrzcanka)
- 7 – M. Pituła (Szreniawa), Musiał (Naprzód)
- 6 – R. Trawiński (Wiśłanka), Knap (Śledziejowice), Szarliński (Piłkarz), Wiktor Olearczyk (Wolni), W. Pituła (Szreniawa), Tabak (Szreniawa)
- 5 – Mika (Roźnowa), Kałuża (Węgrzcanka)

grze Wielkie, która grała do-brze, ale nie uniknęła kilku głu-pich wpadek. Drużyna, w której przed sezonem doszło do kilku

o własnych wychowanków tre-nerowi Adamowi Koczwarze udało się stworzyć siłą drużynę, która gra tak samo dobrze jak przed rokiem.

Kilka słów należy się druży-nom, którym przyjdzie walczyć o utrzymanie. Najslabszy zespół ligi Wiśłanka Grabie za dużo je-sienią remisował, stąd w dorobku ma tylko sześć „oczek”. Piłkarze Wiśłanki są znani z tego, że są „Rycerzami Wiosny” i na pewno łatwo broni nie złożą. Zo-rza Przebieczany grała w kratkę, ale przed sezonem drużynie od-padł największy atut w postaci własnego boiska. Tego w Prze-bieczanach do gry nie zatwier-dził Małopolski Związek Piłki Nożnej i drużyna swe mecze rozgrywała w pobliskim Sułko-wie. Przyzwyczajeni do gry na małym placu gracze Zorzy nie mogli dostosować się do nowych warunków, w efekcie czego zdo-byli tylko 11 punktów. Tyle sa-mo w dorobku ma Wilga Koźmice Wielkie, która cierpi na chro-niczny brak napastnika. Zespół gra dobrze w obronie i pomocy, ale skuteczność tych zawodni-ków, którzy grają z konieczności w ataku jest zastraszająca.

Opracował (PAN)

Po rundzie jesiennej

1. Szreniawa	13	35	51-10
2. Piłkarz	13	23	36-21
3. Węgrzcanka	13	23	22-19
4. Strażak	13	22	19-12
5. Wisła	13	21	24-24
6. Śledziej.	13	20	20-16
7. Nadwiślan.	13	19	21-16
8. Naprzód	13	18	27-26
9. Roźnowa	13	17	24-28
10. Czarni	13	13	22-35
11. Wolni	13	12	19-29
12. Wilga	13	11	11-27
13. Zorza	13	11	17-35
14. Wiśłanka	13	6	21-33

zmian, nie jest jeszcze do końca zgrana, ale na wiosnę w tym ele-mencie powinno być już o wiele lepiej. Zespół Strażaka Kokotów od lat plasuje się w czołowiec ta-beli, ale nie może powrócić do klasy okręgowej i w tym sezonie raczej też tej drużynie się to nie uda, choć na pewno postęp w grze podopiecznych Piotra Kołka jest znaczny.

Pozytywnym zaskoczeniem jesieni jest postawa kolejnych

Jedenastka jesieni

Z wyborem najlepszej jedenastki jesieni w tej grupie nie było większych problemów, gdyż wytypowani piłkarze wyróżniali się w sposób znaczący. Najlepszym bramkarzem został Dominik, gdyż dysponuje znakomitymi umiejętnościami i tylko dziesięć razy musiał uznać wyższość zawodników rywala. Na pozycji najlepszego prawego kryjącego znalazł się Wawrzonek, który w takich zestawieniach pojawia się bardzo często. To piłkarz uniwer-salny, potrafiący z powodzeniem grać w obro-nie, jak również w pomocy i ataku. Wierny Roźnowej od lat jest obecnie jej najlepszym piłkarzem. Najlepszym stoperem od wielu już sezonów jest w tej lidze Wojciech Olearczyk z Wolnych Kłaj. To zawodnik, który karierę rozpoczynał jako napastnik, teraz z powodze-niem występuje jako stoper i choć ekipa z Kła-ja grała jesienią słabiutko, to gdyby nie posta-wa Olearczyka byłoby jeszcze gorzej. Drugim środkowym obrońcą, który zasłużył na wyróż-nienie jest Jarosław Walczak, który imponuje świetnymi warunkami fizycznymi, silnym strzałem i niezłą techniką. Bezapelacyjnie naj-lepszym skrajnym lewym kryjącym został Wojciech Cham. Jego przejście do klasy A za-skoczyło, bo ten piłkarz ma papiery na granie w wyższej klasie. Ma jednak dopiero 19 lat i być może ogranie wśród seniorów pomo-że mu w starcie do „większej piłki”. Atuty to świetne warunki fizyczne i potężny strzał lewą nogą.

Łukasz Kubacik to, naszym zdaniem, naj-lepszy piłkarz na prawej flance. W Kokotowie wo-lają na niego „Mrówka”, bo też filigranowy po-mocnik pracuje za trzech na boisku i ma najwię-cej sił spośród wszystkich kolegów. W środku pola postawiliśmy na dwóch rutynowanych,

choć ciągle perspektywicznych pomocników. Marcin Gędek z Węgrzcanki zaliczył kilka wy-stępów w drugiej lidze w barwach Cracovii, Ro-bert Jarzmik grał w trzeciej lidze w Niedźwie-dziu. Obaj w ogromnym stopniu decydują o grze swoich drużyn i zawyżają piłkarski po-ziom na tym szczeblu.

Wyróżniającym się lewym pomocnikiem jest od dwóch sezonów Rafał Knap. Wychowanek krakowskiego Wawelu imponuje szybkością, techni-ką oraz silnym strzałem, obecny lider Śledziejo-wic. W formacji ataku pozycja Łukasza Wołczyka nie podlega najmniejszej dyskusji, bo 22 bramki mówią same za siebie. Drugi na tej liście jest Mate-usz Łach z Czarnych Staniątki. Piłkarz zmagął się jesienią z kontuzją, ale mimo to zdołał strzelić osiem goli. Gdy grał Czarni wygrywali, gdy leczyl kontuzję ekipa ze Staniątek była w poważnych opałach.

Dominik (Szreniawa)			
Wawrzonek Woj. Olearczyk (Roźnowa)	Walczak Cham (Wolni)		
Kubacik (Strażak)	Gędek (Węgrzcanka)	Jarzmik (Szreniawa)	Knap (Śledziejowice)
Łach Wołczyk (Czarni)			

Druga jedenastka: Mielec (Węgrzcanka) – No-wak (Węgrzcanka), Oraczewski (Nadwiśłanka), Miziura (Piłkarz), Musiał (Wisła) – Kałuża (Wę-grzcanka), Muszyński (Piłkarz), Tabak (Szrenia-wa), Strynowicz (Piłkarz) – Jach (Wisła), M. Pitu-ła (Szreniawa).

Nowy rok – nowe twarze

U hokeistów Cracovii

Dziś po przerwie świąteczno-noworocznej wznowiają rozgrywki hokeiści grający w I li-dze. Cracovia wyjeżdża do Bytomia, gdzie za-gra z tamtejszą Polonią (początek meczu o godz. 18).

Podczas przerwy Cracovia zgłosiła do rozgry-wek czterech nowych zawodników: Jacka Krau-zowicza (Orlik), Zbigniewa Raszewskiego, Ar-tura Gomółkę i Sebastiana Halucha (wszyscy Naprzód Janów).

– Z Krauzowiczem jest pewien problem – mó-wi wiceprezes Cracovii do spraw hokeja Adam Zięba. – Orlik zażądał od nas odstępnego, na które nie chcemy się zgodzić. Czekamy na decyzję Wydziału Gier i Dyscypliny PZHL. Jestem optymi-stą, myślę, że na 90 procent będzie on grał u nas.

Nie pojadą do Bytomia dwaj utalentowani wy-chowankowie Cracovii Piotr Ślusarek i Stanisław Urban, którzy zgłosili akces do drużyny. – Nie wy-stąpią w Bytomiu ze względu na braki treningowe – mówi Zięba. – Co do nowych zawodników, to czas pokaże, czy będą oni wzmocnieniem czy tylko uzu-pełnieniem składu. W tym roku stoi przed nami wielka szansa. Orlik jest drużyną w naszym zasię-gu, ale nie można lekceważyć innych drużyn. Z Po-lonią na pewno mecz nie będzie spacerkiem. Ostat-ni pojedynek z nią – w Krakowie – wygraliśmy do-piero po dogrywce.

W niedzielę Cracovia rozegra kolejne spotka-nie – tym razem u siebie. Podejmować będzie KH Sanok, początek o godz. 18.

(RCZ)

IV liga tenisa stołowego

KSOS III bez porażki

Trwają rozgrywki w czwartej lidze tenisa stoło-wego mężczyzn organizowa-nej przez Krakowski Okręgo-wy Związek. Zdecydowanym liderem jest trzecia drużyna Krakowskiego Szkolnego Ośrodka Sportowego, która wygrała siedem kolejnych spotkań.

Tuż za nim plasuje się GMKS Zielonki i druga druży-na Wisły Rząska. Nieźle radzą sobie beniaminkowie rozgry-wek Herkules Sułoszowa i Pa-rafiański Klub Sportowy Porta. Oba kluby łączy osoba trenera Stanisława Weisły, który oba kluby założył. Nieco słabiej niż można by oczekiwać spi-suje się natomiast krakowski

Tramwaj. W lidze grają zespó-ły dziewcząt i chłopców MKS Skawina. Oto aktualna sytu-acja w tabeli.

1. KSOS III	7	14	56-14
2. Zielonki	9	12	63-27
3. Wisła Rz.	8	12	48-32
4. Płaszow. II	7	11	42-28
5. Podgórze II	7	10	51-19
6. Herkules I	7	10	42-28
7. PKS Porta	9	9	44-46
8. KSOS IV	8	7	44-36
9. Tramwaj	6	7	29-31
10. Nowe Brzesko	6	6	31-29
11. Skawina (ch.)	5	6	26-24
12. KSOS V	8	4	26-54
13. Baszta	8	4	25-55
14. Skawina (dz.)	7	2	26-44
15. Herkules II	6	2	9-51
16. STS Joolla	8	0	18-62

(PAN)

Młodzieżowa piłka ręczna

W grudniu zakończyły się rozgrywki I rundy wojewódz-kiej ligi juniorek młodszych piłki ręcznej.

Dwa spotkania zespołu Pałac Młodzieży Tarnów z Kusym I oraz Beskidem Watur Nowy Sącz zakończyły formalnie I rundę zmagani piłkarek. Roz-grywki ligi rozpoczęły się pod koniec września. W siedmiu przewidzianych grafikami I run-dy terminach odbyło się w Kra-kowie, Tarnowie i Nowym Są-czu 21 spotkań. Jak mówi Woj-ciech Marcinek, szef Komisji Gier i Dyscypliny Małopolskiego Związku Piłki Ręcznej, który or-ganizował spotkania ligi, zgod-nie z przewidywaniami juniorki młodsze okazały się najciekaw-szą grupą w rozgrywkach woje-wódzkich. Od początku fawory-tem był krakowski zespół Kuse-go I (trener Marek Ćmil), który w kolejnych meczach potwier-dził swój poziom. W 99 proc. spotkań uzyskał zwycięstwo. Potwierdzeniem klasy Kusego I jest także to, że drużyna ta pró-buje swych sił również w zma-ganiach ligi seniorek. „Druga si-ła” ligi juniorek młodszych to niewątpliwie drużyny Tomeksu Kraków (Marian Gawęda) i Be-

skidu I Watur Nowy Sącz (Kry-styna Cięciwa). – Tomex konse-kwentnie buduje swoją pozycję – mówi Wojciech Marcinek. Oba zespoły zdobyły po 9 punk-tów w 6 meczach. Ciekawie za-powiada się walka między nimi w II rundzie rozgrywek. Niespo-dzianką okazały się występy drużyny Kusego II (Wojciech Miodoński), która dwa razy zwyciężyła z zespołami złożo-nymi ze starszych zawodniczek. – Gdyby nie zły start, to Kusy II miałby szansę na wywalczenie drugiego miejsca – mówi Woj-ciech Marcinek. Nieco niższy poziom umiejętności prezentują pozostałe drużyny – Pałacu Mło-dzieży Tarnów (Zbigniew Świą-tek), Olimp II Nowy Sącz (Fran-ciszek Wolak i Kazimierz Dy-goń) oraz Beskidu II Watur No-wy Sącz. Tak więc po I rundzie tabela ligi wygląda następująco: Kusy I Kraków, Beskid I Watur Nowy Sącz, Tomex KS Kraków, Kusy II Kraków, Olimpia Nowy Sącz, Pałac Młodzieży Tarnów, Beskid II Nowy Sącz. Rozgrywki II rundy rozpoczną się w Krako-wie 5 stycznia meczem pomię-dzy Tomeksem i Pałacem Mło-dzieży.

(PS)

Krakowski Nurt Basketu Amatorskiego

Szóstą kolejkę spotkań ro-zegrali koszykarze w krakow-skiej amatorskiej lidze. Naj-większą niespodziankę spra-wił Asterix pokonując mistrza Ramsat.

Wyniki, I liga: Ramsat – Asterix 46-53, Łowcy – Romax 42-58, Fetmeni – Miasteczko 51-54, Miazga – MFCC 59-30.

1. Ramsat	6	11	319-248
2. Miasteczko	6	11	280-235
3. Łowcy	6	10	330-267
4. Miazga	6	9	270-243
5. Asterix	6	9	319-321

6. Romax	6	8	218-193
7. Fetmeni	6	7	267-314
8. MFCC Team 6	5	165-347	
II liga: Mustafa - Grasshoppers 35-62, Albertus I - Demosquad II 0-20 walkower, Comarch - Cztery Piwka 20-0 walkower. Pauzował Albertus II.			
1. Grasshoopers	6	11	362-226
2. Comarch	5	8	232-199
3. Mustafa	5	8	241-232
4. Albertus I	5	7	236-167
5. Albertus II	5	7	229-256
6. Demosquad II	5	6	184-233
7. Cztery piwka	4	151-322	

Zwycięski Szostak

W biegu o Puchar Karpat

Eryk Szostak (Elite Cafe Wa-wel Kraków) wygrał ósmy, ostatni bieg zaliczany do klasyfikacji Pucharu Karpat, który odbył się w słowackiej miejscowości Bardejov. W ogólnej kla-syfikacji cyklu zwyciężyli Iza-bela Zatorska (LUKS Krośnian-ka) i Wiesław Figurski (LKS Mielec).

W Bardejovie biegacze ry-walizowali na trudnej, oblodzo-nej trasie, o długości 6,5 km przy temperaturze minus 12 stopni. Cykl biegów o Pu-char Karpat obejmowała osiem biegów w Polsce i na Słowacji.

Wyniki ósmego, ostatniego biegu o Puchar Karpat w Bar-dejovie (Słowacja): mężczyźni – 6,5 km 1. Eryk Szostak (Elite Cafe Wawel Kraków) – 21.23, 2. Adam Dobrzyński (Ekspres Ka-towice) – 21.24, 3. Michal Neje-dli (Czechy) – 21.37.

(PAP)

W Niepołomicach

Mistrzostwa trampkarzy

Jak co roku Małopolski Związek Piłki Nożnej Pod-okręg Wieliczka organizuje halowe mistrzostwa trampka-rzy starszych i młodszych. Za-wody rozgrywane będą w każ-dą sobotę od 11 stycznia do 8 marca w hali sportowej w Niepołomicach.

W tym roku do rywalizacji zgłosiło się szesnaście zespołów, dwanaście do trampkarzy star-szych i tylko cztery do trampka-rzy młodszych. Podokręg nie planuje w tym roku rozgrywek juniorów.

– Juniorzy swoje rozgrywki o mistrzostwo naszego podokrę-gu mają w okresie letnim, po-nadto dwie drużyny z naszego re-gionu w tej kategorii wiekowej Grajpek Grajów i Wilga Golkowi-ce zgłosiły się do mistrzostw Ma-lopolski, które odbędą się w Kra-kowie – powiedział sekretarz MZPN Podokręg Wieliczka Zbi-gniew Baran.

W rozgrywkach trampkarzy starszych wystartują: Start Brze-zie, Iskra Zakrzów, Sułków, Wil-ga Golkowice, Wiśłanka Grabie, Grajpek Grajów, Roźnowa, Nad-wiśłanka Nowe Brzesko, Puszcza Niepołomice, Błkitni Pod-stolice, Błyskawica Wyciąże, Piłkarz Podłęże, a do rywalizacji w grupie trampkarzy młodszych zgłosiły się ekipy: Grajpeku Gra-jów, Węgrzcanki Węgrze Wiel-kie, Wilgi Golkowice i Nadwi-słanki Nowe Brzesko.

(PAN)